



TRZYDZIESTE SIÓDME POSIEDZENIE  
SZÓSTEJ KADENCJI

dzień pierwszy

SPRAWOZDANIE STENOGRAFICZNE  
WERSJA ROBOCZA

Warszawa, dnia 25 lipca 2007 r.

Jest to robocza wersja stenogramu z posiedzenia. Poprawki do tej wersji można zgłaszać w ciągu dwóch dni po posiedzeniu w Dziale Stenogramów Biura Prac Senackich Kancelarii Senatu, pokój nr 409, tel. 694 90 18.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 Regulaminu Senatu urzędowym stwierdzeniem przebiegu obrad są protokół i sprawozdanie stenograficzne.

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie: Ryszard Legutko, Krzysztof Putra i Marek Ziółkowski)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę zajmować miejsca.

Otwieram trzydzieste siódme posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej szóstej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam senator Dorotę Arciszewską-Mielewczyk oraz senatora Romana Ludwiczuka. Listę mówców prowadzi będzie pan senator Roman Ludwiczuk.

Senatorowie sekretarze zajęli już miejsca przy stole prezydialnym. Proszę zajmować miejsca.

Panie i Panowie Senatorowie, w niedzielę rano we francuskich Alpach doszło do tragicznego wypadku, w którym zginęło dwadzieścioro sześciorgo pielgrzymów, a dwadzieścia trzy osoby zostały ranne. Łączymy się w bólu z najbliższymi ofiar.

Proszę o minutę ciszy.

(Wszyscy wstają) (Chwila ciszy)

### **Senator Ryszard Bender:**

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie...

(Głosy z sali: ...a światłość wiekuista niechaj im świeci. Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Wysoki Senacie, informuję, że w dniu 13 kwietnia 2007 r. prezes Rady Ministrów, zgodnie z art. 140e ust. 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym, przekazał Senatowi sprawozdanie zatytułowane „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2006 r.”. W dniu 24 kwietnia 2007 r. marszałek Senatu skierował to sprawozdanie do rozpatrzenia przez Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisję Gospodarki Narodowej oraz Komisję Praw

Człowieka i Praworządności. Informuję, że komisje na wspólnych posiedzeniach w dniach 27 czerwca i 24 lipca 2007 r. zapoznały się ze sprawozdaniem, nie wnosząc do niego uwag.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołu trzydziestego trzeciego posiedzenia stwierdzam, że protokół z tego posiedzenia został przyjęty.

Informuję, że protokół z trzydziestego czwartego posiedzenia Senatu, zgodnie z art. 39 ust. 3 Regulaminu Senatu, jest przygotowany do udostępnienia senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do niego zastrzeżeń, to zostanie on przyjęty na kolejnym posiedzeniu.

Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad trzydziestego siódmego posiedzenia obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw.

2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy publicznej i restrukturyzacji publicznych zakładów opieki zdrowotnej.

3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej oraz ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym.

4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położniczej oraz niektórych innych ustaw.

5. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy.

6. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz zmianie niektórych innych ustaw.

7. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela.

8. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

9. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zniesieniu Wojewódzkich Kolegiów Skarbowych.

10. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o urzędach i izbach skarbowych.

11. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ekwiwalencie pieniężnym z tytułu prawa do bezpłat-

(marszałek B. Borusewicz)

nego węgla dla osób uprawnionych z przedsiębiorstw robót górniczych.

12. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o dotacji przeznaczonej dla przedsiębiorstwa państwowego Zakłady Chemiczne „Tarnowskie Góry” w Tarnowskich Górach w likwidacji.

13. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej oraz zmianie niektórych ustaw.

14. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o sporcie kwalifikowanym oraz niektórych innych ustaw.

15. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach uznawania nabytych w państwach członkowskich Unii Europejskiej kwalifikacji do wykonywania zawodów regulowanych oraz ustawy o świadczeniu przez prawników zagranicznych pomocy prawnej w Rzeczypospolitej Polskiej.

16. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o nadaniu nowej nazwy Akademii Ekonomicznej w Krakowie.

17. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

18. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o fundacji – Zakład Narodowy imienia Ossolińskich.

19. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej.

20. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

21. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o zasadach przekazywania zakładowych budynków mieszkalnych przez przedsiębiorstwa państwowe.

22. Drugie czytanie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.

23. Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wyrażenia zgody na powołanie Prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Proponuję rozpatrzenie punktu piątego, punktu szóstego oraz punktu siódmego projektu porządku obrad, pomimo że sprawozdania Komisji Rodziny i Polityki Społecznej w sprawie ustaw rozpatrywanych w tych punktach zostały doręczone w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawił propozycję przyjęłą.

Panie i Panowie Senatorowie, pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski w dniu 11 lipca 2007 r., zgodnie z art. 34 ust. 3 Regulaminu Senatu, zgłosił wniosek o uzupełnienie porządku obrad o punkt:

drugie czytanie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.

Informuję, że uwzględniłem wnioski pana senatora, a punkt ten rozpatrzmy jako punkt dwudziesty drugi porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad?

Pan senator Waszkowiak.

### **Senator Marek Waszkowiak:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Zgodnie z art. 48 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę o zmianę kolejności rozpatrywania punktów porządku obrad, tak aby punkt dwudziesty: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, został rozpatrzony jako punkt dziewiąty porządku obrad. Jest to ustawa, która jest skutkiem wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Została przygotowana przez Komisję Praw Człowieka i Praworządności i Komisję Gospodarki Narodowej, nie budzi ona kontrowersji. I byłoby dobrze, gdyby była rozpatrzona w bloku ustaw, dla których właściwy jest minister finansów. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś wnosi zastrzeżenie do tej propozycji? Nie.

W związku z tym dokonujemy tej zmiany.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Romaszewski.

### **Senator Zbigniew Romaszewski:**

Panie Marszałku, ponieważ punkty pierwszy, drugi, trzeci i czwarty właściwie razem wprowadzają pewne zmiany systemowe do organizacji służby zdrowia, moja propozycja byłaby taka, ażeby przedyskutować te punkty łącznie.

(Głos z sali: Wspólna debata.)

Tak, przeprowadzić wspólną debatę – w ten sposób łatwiej byłoby objąć, że tak powiem, wszystkie zmiany, które są tutaj wprowadzane – a nie ograniczać się wyłącznie do formalnych zmian w poszczególnych ustawach. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dobrze.

Czy ktoś chciałby zabrać głos w tej sprawie?

### **Senator Władysław Sidorowicz:**

Jest tutaj pewien problem techniczny, Panie Marszałku, jeśli można. Jest czterech sprawozdawców do tego punktu. Dyskusja mogłaby być łączna, może to nie jest zły pomysł, żeby to było

(senator W. Sidorowicz)

w ramach jednej dyskusji, chociaż materie podlegające tym regulacjom są trochę różne. No ale w duchu, że tak powiem, ekonomizacji działań można by pójść tym torem i przeprowadzić łączną dyskusję po czterech sprawozdaniach. Tylko musicie państwo zdawać sobie sprawę z tego, że materia jest na tyle rozległa, zwłaszcza materia punktu pierwszego, że sam się zastanawiam, czy to byłby dobry kierunek. No, mam pewne wątpliwości.

(Rozmowy na sali)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Panowie Senatorowie, ja chcę powiedzieć, że z technicznego punktu widzenia, to nie przyspieszy naszych obrad, ponieważ ja będę musiał zarządzić przerwę i po prostu dokonać zmiany scenariusza.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Nie, nie.)

(Głos z sali: Może nie zmieniamy.)

Ja bym prosił pana senatora, żeby w tym... Gdyby te punkty były rozpatrywane później, to oczywiście można byłoby tego dokonać bez problemu i bez przerwy. Ale w tej sytuacji ja bym musiał zarządzić przerwę.

Czy pan senator podtrzymuje swój wniosek? Tak?

(Senator Zbigniew Romaszewski: Zgadzam się.)

Dobrze. Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Podtrzymał wniosek?)

Nie, nie, pan senator wycofał wniosek.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad trzydziestego siódmego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej szóstej kadencji.

Informuję, że głosowania w sprawie przedstawionych punktów porządku obrad zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Sejmu.

(Głosy z sali: Senatu.)

Senatu. Przepraszam.

Dzisiaj będziemy obradować do godziny 20.00, ponieważ komisje muszą jeszcze przystąpić do pracy.

Przypominam, że obrady są zaplanowane na trzy dni, ale będziemy się starali zrealizować porządek obrad w ciągu dwóch dni. W takim wypadku, jeżeli uda nam się te zamierzenia zrealizować, głosowania byłyby bardzo późno w dniu jutrzejszym.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na czterdziestym piątym posiedzeniu w dniu 10 lipca 2007 r. Do Senatu została przekazana w dniu 12 lipca 2007 r. Marszałek Senatu w dniu 12 lipca 2007 r., zgodnie

z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierowała ją do Komisji Zdrowia. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 496, a sprawozdanie komisji w druku nr 496A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Zdrowia, a zarazem sprawozdawcę mniejszości Komisji Zdrowia, pana senatora Władysława Sidorowicza, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji oraz wniosków mniejszości komisji dotyczących rozpatrywanej ustawy.

### **Senator Władysław Sidorowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrze!

Sprawozdanie komisji dotyczące uchwalonej przez Sejm 10 lipca 2007 r. ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Zanim przedstawię wprowadzone przez senacką Komisję Zdrowia poprawki, pozwolą państwo, że omówię zakres regulacji, który jest bardzo obszerny, obejmuje bowiem dziewięćdziesiąt zmian w ustawie o świadczeniach zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych, a ponadto zmiany w dziewięciu innych ustawach dotyczących ochrony zdrowia.

Część z tych zmian do ustawy o świadczeniach zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych wynika z określenia zasady dostępu obywateli innych państw Unii Europejskiej do naszych świadczeń zdrowotnych, czyli wprowadza zasady korzystania przez obywateli państw Unii Europejskiej z dostępu do naszych świadczeń.

Kolejne zmiany dotyczą zasad upoważnienia do korzystania z dostępu pewnych grup ludności, na przykład kobiet ciężarnych, dzieci, kombatanów, osób represjonowanych.

Kolejne zmiany dotyczą upoważnienia do korzystania z systemu przez osoby objęte wsparciem społecznym, a więc osoby bezdomne, bezrobotne, oraz zasad finansowania kosztów ich leczenia.

Kolejna duża grupa zmian to uszczelnianie systemu refundacyjnego lekowego i refundowania środków pomocniczych z opisem zasad tworzenia list lekowych, z przepisami karnymi. Wprowadzono tu zakaz czerpania korzyści za stymulowanie popytu na leki i środki pomocnicze.

W kolejnych zmianach uszczelnia się system dostępu do świadczeń przez staranniejsze opisanie systemu kolejkowego.

Dalej, w kolejnych zmianach wprowadza się nowe kompetencje dla wojewody, ministra do spraw zdrowia, opisuje się zadania prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia, rady funduszu, oddziałów funduszu wraz z zasadami nadzoru nad systemem.



(senator W. Sidorowicz)

Wskazuje się także wykaz osób objętych obowiązkowym ubezpieczeniem zdrowotnym, zasady poboru składki i jej wysokość. Wprowadza się obowiązek opłacania dodatkowej składki zdrowotnej przez osoby prowadzące działy specjalne produkcji rolnej. Wskazuje się zasady przepływu informacji o ubezpieczonych pomiędzy ZUS i Narodowym Funduszem Zdrowia. Wskazuje się zasady rozpatrywania ofert, tryb odwołań, skarg i protestów. Wprowadza się nowe kompetencje ministra zdrowia w zakresie nadzoru, w tym prawo do karania finansowego prezesa, wiceprezesa Narodowego Funduszu Zdrowia, dyrektorów oddziałów, świadczeniodawców i aptekarzy. Wskazuje się możliwości rozwiązywania umowy pomiędzy świadczeniodawcami, aptekami a Narodowym Funduszem Zdrowia. Zdefiniowana została rola lekarza i pielęgniarki podstawowej opieki zdrowotnej.

W załączniku do ustawy zawarto wykaz świadczeń niefinansowanych ze środków publicznych.

W art. 2 ustawy dano kombatantom i niektórym ofiarom represji prawo pierwszeństwa w dostępie do domów pomocy społecznej.

W art. 3 zmieniono ustawę o ZOZ. Uelastyczniono zasady uzyskiwania przez SP ZOZ przychodów za udzielanie świadczeń odpłatnych i z racji realizacji programów zdrowotnych, a także realizacji umów zawieranych z zakładami ubezpieczeniowymi. W noweli ustawy o ZOZ nałożono na organy założycielskie obowiązek zapewnienia dostępu do świadczeń zdrowotnych – po informacji ministra zdrowia na temat zagrożeń w dostępie do tych świadczeń.

W art. 4 – zmiana ustawy o statystyce – dodano obowiązek przygotowywania przez GUS corocznego sprawozdania z Narodowego Rachunku Zdrowia, który zdefiniowano wcześniej w ustawie.

W art. 5 – zmiana ustawy o zawodzie lekarza – poszerzono katalog czynności oznaczających wykonywanie zawodu.

W art. 6 – zmiana ustawy o publicznej służbie krwi – skreślono uprawnienia do korzystania poza kolejnością z usług zdrowotnych przez zasłużonych krwiodawców.

W art. 7 – zmiana ustawy o cenach – wskazano zasady wprowadzania cen urzędowych i tryb ubiegania się o uzyskanie wpisu do rejestru. Przewidziano powołanie przy ministrze zdrowia Zespołu do spraw Gospodarki Lekami i ustalono jego skład.

W art. 8, zmieniającym ustawę – Prawo farmaceutyczne, zdefiniowano „produkt leczniczy dopuszczony do obrotu” i zasady prowadzenia rejestru tych produktów. Wskazano na możliwość cofania pozwoleń na prowadzenie apteki w określonych sytuacjach.

W art. 9 – zmiana ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione –

z ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych wprowadzono sankcję za łapownictwo i płatną protekcję związane z obrotem lekowym.

W art. 10 – zmiana ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym – uchylono art. 7, przewidujący odpowiedzialność dysponenta za szkody poczynione w ramach akcji ratowniczej, a także obowiązek ubezpieczenia się dysponentów.

Kolejne artykuły to regulacje przejściowe.

Jak sami państwo widzą, materia jest ogromna i odzwierciedla pewną filozofię sprawowania urzędu przez obecnie rządzący układ.

Senacka Komisja Zdrowia wprowadziła do ustawy trzydzieści siedem poprawek. Część z nich ma charakter redakcyjny, natomiast część dotyczy istoty podejmowanych zmian. Niektóre z nich wprowadzone były na prośbę ministerstwa, które inkorporowało do ustawy przepisy dotyczące przyjęcia przez parlament ustawy o korzystaniu ze środków z OC w związku z wypadkami drogowymi.

I tak, poprawki pierwsza, druga, trzecia to są poprawki redakcyjne.

Poprawka czwarta precyzuje zasady ponoszenia kosztów transportu z zewnątrz, czyli z krajów Unii Europejskiej. Choćby dzisiaj mamy sytuację związaną z wypadkiem we Francji, prawda? Te przepisy na pewno są potrzebne. W pktcie 15a – to też jest poprawka czwarta – wprowadzamy zasady, na jakich można korzystać z leczenia za granicą.

W poprawce piątej wprowadza się obowiązek wpisywania numeru PESEL.

W poprawce szóstej, dotyczącej obrotu lekami, mówi się o trybie odwoławczym i o ujawnieniu informacji cenowych, do których mogą odnieść się oferty.

W poprawce siódmej uwzględniono powołanie przy ministrze Zespołu do spraw Gospodarki Lekami.

W art. 8 rozszerzono prawo kombatantów do korzystania poza kolejnością nie tylko z ambulatoryjnej opieki zdrowotnej, ale w ogóle ze świadczeń opieki zdrowotnej.

Poprawka dziewiąta jest redakcyjna.

Poprawka dziesiąta jest legislacyjna.

Poprawka jedenasta jest legislacyjna.

Bardzo ważna jest poprawka dwunasta – antykorupcyjna, uszczelniająca system. Przyjęte przez Sejm niezręczne sformułowanie „nieuzasadnionej korzyści majątkowej dla siebie lub osoby trzeciej, w zamian za wykonanie lub powstrzymanie się od wykonania obowiązku służbowego” zastąpiono wyrazami „korzyści majątkowej dla siebie lub osoby trzeciej...”. Odstąpiono zatem od tej „nieuzasadnionej korzyści”, która jest trudna do jakiegoś staranniejszego zdefiniowania. To dotyczy zarówno lit. a, jak i lit. b.

Poprawka trzynasta dotyczy prawa powoływania osoby i też została wprowadzona na prośbę

(senator W. Sidorowicz)

ministerstwa. Chodzi o to, żeby do przeprowadzania określonych kontroli można było powołać specjalistę o wysokich kwalifikacjach.

Poprawka czternasta jest redakcyjna.

Jeśli chodzi o poprawkę piętnastą, to jej pierwsza część jest legislacyjna, a w drugiej części mówi się o tym, w jaki sposób finansować uprawnienia osobom innym niż ubezpieczone, czyli kobietom ciężarnym, bezdomnym, bezrobotnym. Ten tryb został starannie opisany.

Poprawka szesnasta inkorporuje zapisy ustawy o OC.

Tak samo poprawka siedemnasta.

Poprawka osiemnasta jest redakcyjna. Po wyrazie „migracji” dodaje się wyraz „ubezpieczonych”.

Poprawka dziewiętnasta budziła bardzo duże emocje i wywołała dyskusję. Chodziło o zmianę algorytmu. Sejm przyjął bardzo trudno definiowalne koszty jednostkowe, co wywołało liczne protesty napływające do Komisji Zdrowia. I komisja skorygowała ten zapis, przywracając zapis poprzednio obowiązujący.

Poprawka dwudziesta. Obie jej części są redakcyjne.

Poprawka dwudziesta pierwsza precyzuje zasady gospodarowania finansami przez fundusz.

Tak samo poprawka dwudziesta druga.

Poprawka dwudziesta trzecia jest redakcyjna. Były tu literówki.

Poprawka dwudziesta czwarta zmienia zapis dotyczący zasad wyceny świadczeń. Chodzi o to, że wyrazów „sposób wyceny” nie udało się sprecyzować. Pozostaje więc „określenie rodzajów świadczeń opieki zdrowotnej, sposobu finansowania oraz warunków ich udzielania”.

Poprawka dwudziesta piąta przereformuje ust. 2.

Poprawka dwudziesta szósta jest redakcyjna.

Poprawka dwudziesta siódma dokłada wyraz „oferuje” do katalogu zagrożonego sankcjami. To dotyczy przepisów uszczelniających system lekowy.

Poprawka dwudziesta siódma... A, już była.

Poprawka dwudziesta ósma jest redakcyjna. Był błąd stylistyczny: coroczne za dany rok. Skreślamy słowa „co rok”.

Poprawka dwudziesta dziewiąta zmienia zapis katalogu czynności w artykule dotyczącym zawodu lekarza.

Poprawka trzydziesta jest legislacyjna. Precyzuje zapisy.

Poprawka trzydziesta pierwsza inkorporuje zapisy ustawy o korzystaniu ze środków OC.

Poprawka trzydziesta druga przekazuje pewne kompetencje, które były przydane ministrowi, prezesowi Narodowego Funduszu Zdrowia.

Poprawka trzydziesta trzecia dotyczy ciągłości pracy. Osoby, które są długotrwale chore albo są

na urlopie macierzyńskim, nie tracą ciągłości pracy pod określonymi warunkami, a więc zastąpienie słowa „przewidzianych” wyrazami „pobierania świadczeń, o których mowa” precyzuje ideę tego zapisu.

Poprawka trzydziesta czwarta dotyczy terminu wejścia w życie.

Poprawka trzydziesta piąta przereformuje niezręczne sformułowanie Sejmu dotyczące wyboru członka rady Narodowego Funduszu Zdrowia.

Poprawki trzydziesta szósta i trzydziesta siódma precyzują tryb przejściowy wprowadzanej ustawy.

Taki jest katalog zmian. Można powiedzieć, że część z nich jest dosyć znaczącą merytorycznie ingerencją, część ma charakter legislacyjny, część redakcyjny.

Zgłoszone wnioski mniejszości związane są z zastrzeżeniami, jakie mamy do zapisów uszczelniających system refundacyjny. Uważamy, że przyjęty, także przez komisję, nowy zapis definicji „korzyści majątkowej” jest szalenie nieprecyzyjny. W opinii naszych prawników nie daje on prawa do sankcji karnych wobec osób, które uczestniczą w umowach. Nie chodzi nam w tym przypadku o odejście od konieczności uszczelniania systemu i ograniczania popytu, tylko oczekiwaliśmy zapisu, który precyzyjnie określałby sankcje dla zawierającego umowę i zasady ich udzielania. Tego, w odczuciu mniejszości, nie udało się uzyskać.

Poprawka pierwsza natomiast dotyczy niezgody na powołanie nowego ciała przy ministerstwie, Zespołu do spraw Gospodarki Lekami. Bardzo rozbudowane są w tej ustawie kompetencje, rozbudowuje się administrację ministerstwa. Stąd ta pierwsza poprawka.

Poprawka druga dotyczy nieprecyzyjności zapisów.

Konsekwencją są właśnie poprawki trzecia i czwarta. Wynikają one z dwóch wcześniej omówionych przeze mnie poprawek. Dziękuję państwu za uwagę.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Pan senator Szafraniec, proszę uprzejmie.

### **Senator Jan Szafraniec:**

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, z treści ustawy przyjętej przez Sejm wynika, że wysokość środków finansowych na poszczególne województwa, regiony, ma być

(senator J. Szafraniec)

korygowana – zresztą pan senator o tym mówił – wskaźnikiem wynikającym ze zróżnicowania kosztu jednostkowego świadczeń opieki zdrowotnej. Okazało się, że przeprowadzone badania symulacyjne wykazały, iż gdyby ten wskaźnik uwzględnić, to wtedy może ulec znacznemu obniżeniu poziom finansowania świadczeń zdrowotnych w takich regionach, jak województwo: lubelskie, łódzkie, podlaskie i zachodniopomorskie. Czy komisja podzieliła – że tak powiem – stanowisko Sejmu, czy też je odrzuciła? Z tego, co powiedział pan senator, wydaje mi się, że komisja nie przychyliła się do propozycji sejmowej.

**Senator Władysław Sidorowicz:**

Tak jest, nie przychyliła się. Poprawka senatora Łyczaka została przyjęta przez komisję jako własna i przywrócono poprzedni zapis dotyczący zasady liczenia algorytmu.

(Senator Jan Szafraniec: Dziękuję bardzo.)

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pan senator Andrzejewski.

**Senator Piotr Andrzejewski:**

Panie Senatorze, pytanie jest do pana, ale też do przedstawicieli resortu.

Witam z uznaniem penalizację w zakresie art. 192b, w przypadku którego uzasadniona jest poprawka zmieniająca „nieuzasadnioną korzyść majątkową” na „korzyść majątkową”. Ale też jest konieczna komplementarność, czyli zgodność, z art. 192c. Mam na myśli nieuzasadnioną i uzasadnioną korzyść. Jaka jest motywacja? Jak wyjaśnić pojęcie w art. 192c, który mówi o penalizacji uzależnienia zawarcia umowy przez wytwarzającego lub obracającego lekami lub wyrobami medycznymi od przyjęcia lub spełnienia przez hurtownię farmaceutyczną świadczenia? Z tym że depenalizuje się, czyli wyłącza, korzyści mające charakter rzeczowy i jednocześnie mające charakter zwyczajowy. Jakie to są wyłączenia rzeczowe? Co w to wchodzi? Butelka koniaku, samochód – to są wszystko rzeczowe korzyści. One są wyłączone z penalizacji. Ja mówię o art. 192c ustawy. I jaki to jest zwyczajowy związek uzyskiwania korzyści z przedmiotem umowy? Bardzo mnie to interesuje, bo w takim zakresie, jak rozumiem, korzyść majątkowa jest dopuszczalna.

(Senator Władysław Sidorowicz: Ale ja bym bardzo prosił o sprecyzowanie pytania.)

Precyzuję pytanie: jaki jest zakres...?

(Senator Władysław Sidorowicz: Art. 192c?)

Art. 192c...

(Senator Władysław Sidorowicz: Proszę bardzo – „Kto zajmując się wytwarzaniem...”.)

...przewiduje uzasadnioną korzyść majątkową, która nie jest penalizowana. Nie jest penalizowana, zwyczajowa korzyść i mająca charakter rzeczowy. Wobec tego proszę określić, jakie są zwyczajowo dopuszczalne korzyści, które te podmioty mogą uzyskiwać.

(Senator Władysław Sidorowicz: Ale ja tego nie widzę w zapisie...)

(Senator Zbigniew Romaszewski: Panie Senatorze, one są określone zwyczajowo, a nie prawnie.)

(Senator Władysław Sidorowicz: Ja nie widzę w zapisie...)

Jakie są?

(Senator Zbigniew Romaszewski: ...prawa formalnego.)

(Głos z sali: Jakie są zwyczajowo?)

(Senator Zbigniew Romaszewski: Zwyczajowo.)

Jaki jest zakres uchylenia penalizacji, czyli dopuszczalności?

**Senator Władysław Sidorowicz:**

Ale między innymi ze względu na nieprecyzyjność takich sformułowań poprawka mniejszości zmierza do tego, żeby jednak te artykuły skreślić. Dlatego, że nie bardzo wiemy, co to znaczy: „nie-mające rzeczowego ani zwyczajowego związku z przedmiotem umowy”. Nie bardzo wiemy, co to znaczy. Na to pytanie mniejszość komisji nie umiała sobie odpowiedzieć.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

(Rozmowy na sali)

Przepraszam, Panowie Senatorowie...

**Senator Władysław Sidorowicz:**

Biorąc pod uwagę, że za tym idzie sankcja karna, trzeba powiedzieć, że trudno uznać to za przepis konkretny...

(Rozmowy na sali)

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Panowie Senatorowie, sprawa jest jasna...

(Senator Władysław Sidorowicz: ...a nie gumowy.)

Poprawka proponuje pozostawienie...

(Senator Piotr Andrzejewski: Która poprawka? Bo poprawka dotyczy...)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Piotr Andrzejewski:**

Jeżeli można, bo ta odpowiedź mnie nie zadowala.



(senator P. Andrzejewski)

Poprawka dotyczy tylko art. 192b i skreślenia przymiotnika „nieuzasadniona”, natomiast nie dotyczy art. 192c.

(Senator Władysław Sidorowicz: Wszystkich artykułów, w których to występuje.)

Ja tego nie widzę, przynajmniej w tej poprawce. A jestem przy poprawce dwunastej proponowanej przez komisję. Ona w pktcie b dotyczy pktu 89, art. 192b. Art. 192c jest pominięty. A ja pytam o treść art. 192c i zakres pojęcia „rzeczowej korzyści”, która jest dopuszczalna, i „zwyczajowej korzyści związanej z przedmiotem umowy”, która jest dopuszczalna. To mnie interesuje.

### **Senator Władysław Sidorowicz:**

Ale ja odpowiadam. Do tego punktu komisja nie miała zastrzeżeń, natomiast mniejszość opowiadała się za skreśleniem całego art. 192 ze względu na – że tak powiem – gumowość występujących tu zapisów. Tak że to nie do mnie pytanie...

(Senator Piotr Andrzejewski: Ze względu na co? Bo nie dosłyszałem.)

Na nieprecyzyjność zapisów. Co to jest „niemające rzeczowego ani zwyczajowego związku z przedmiotem umowy”? Nie bardzo wiemy, co to znaczy. W związku z tym...

(Senator Piotr Andrzejewski: To spytały przedstawiciela resortu.)

Tak jest.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję bardzo. Panie Marszałku, prosiłbym, żeby przenieść to pytanie...)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Oczywiście, ale pan senator się zgłosi i zada to pytanie.

Pan senator Biela, proszę uprzejmie.

### **Senator Adam Biela:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

W związku z postawieniem pytania przez pana senatora Szafranieca, chciałbym zapytać, czy dobrze rozumiem proponowany zapis pktu 2 w ust. 3 w art. 118...

(Senator Władysław Sidorowicz: Poprawka dziewiętnasta, tak?)

Tak, poprawka dziewiętnasta.

(Senator Władysław Sidorowicz: Tak.)

Otóż czy ten korygowany wskaźnik... czy ta korekta wynikałaby na przykład z migracji ludności? Czy państwo kierowaliście się, formułując to dokładnie w taki sposób? Zastrzeżenia budzi dodana w ust. 3 w pktcie 2 na pewnym etapie prac legislacyjnych lit. a, która powoduje potencjalnie to zubożenie...

(Senator Władysław Sidorowicz: Koszt jednostkowy.)

Tak.

...świadczeń, ze względu chociażby na niższe wynagrodzenia personelu medycznego w tych województwach, o których mówił pan senator Szafraniec, między innymi w województwach lubelskim, łódzkim, podkarpackim, podlaskim. Czy wynikałoby to z migracji ludności? Jak pan senator to widzi?

### **Senator Władysław Sidorowicz:**

Tutaj chodzi o to, żeby nie korygować kosztów udzielanych świadczeń czymś, co nie zostało zdefiniowane. Bo co to są koszty jednostkowe, kto je liczy, tego nie podano. A...

(Senator Adam Biela: Ale państwo likwidujecie litery w tym ust. 2, tak?)

Nie, nie. My dokonujemy zmiany dokładnie w ust. 3 pktcie 2, a w lit. b zmieniamy zapis ust. 4. I to jest to i tylko to, czym się w tej części zajmowaliśmy.

(Senator Adam Biela: Czyli w pktcie 2 nie ma już liter...)

Sekundkę, muszę sięgnąć do swoich materiałów...

(Senator Adam Biela: Tak.)

Poprawka dziewiętnasta dotyczy art. 64. W art. 64 zmieniamy... pozostałe zapisy tego artykułu zostają, a więc i lit. a. Korygujemy zapis w sposób przeze mnie wskazany...

(Senator Adam Biela: W ust. 3 w pktcie 2.)

Tak...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, proszę zadawać pytania. To nie jest swobodna dyskusja między panami.)

Tak, tak.

Zadane pytanie odnosi się do materiału źródłowego. W druku nr 496 komisja dokonała określonych zmian w tym zakresie, innych zapisów nie ruszaliśmy.

(Senator Adam Biela: Dziękuję bardzo.)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś inne pytania? Nie ma. Dziękuję.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została wniesiona jako rządowy oraz poselski projekty ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister zdrowia.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może teraz zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Proszę bardzo, pan minister Piecha.

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Bolesław Piecha:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Z dużą uwagą wysłuchałem sprawozdania senatora sprawozdawcy i muszę pewne sprawy jednak odkłamać, albo dokładniej wyjaśnić. Bo moglibyśmy odnieść pewne wrażenie, a nowelizacja jest obszerna, zmienia różne inne ustawy, że w tych przepisach...

Po pierwsze, to nie jest tak, że ograniczyliśmy kombatantom jakiegokolwiek prawa. Porządkujemy tylko sytuację, w której uprawnienia do świadczeń zdrowotnych wynikają z innych ustaw dotyczących kombatantów, podczas gdy o świadczeniach zdrowotnych mówi tylko jedna ustawa, ustawa o świadczeniach itd. Mało tego, poszerzyliśmy zakres specjalnych uprawnień kombatantów, osób represjonowanych i inwalidów wojennych. Ta kategoria osób jest wymieniona w konstytucji i jest pod szczególną opieką państwa. W związku z tym nie tylko inwalidzi wojenni, ale również osoby represjonowane będą mogły realizować w aptekach recepty na leki bezpłatnie. Również wdowy po osobach represjonowanych będą miały taki przywilej. Rozszerzyliśmy również, i tu dziękuję Senatowi za przychylność, bo Sejm trochę zmniejszył pewne przywileje... To znaczy uważamy, że inwalidzi wojenni, osoby represjonowane i ich najbliżsi mają prawo do korzystania ze świadczeń opieki zdrowotnej poza kolejnością. Nie tylko, jak głosi ustawa sejmowa, z ambulatoriów, ale również ze szpitali.

Druą sprawą, która też pewnie byłaby tutaj trudna, jest to sprawa skreśleń w ustawie o ratownictwie medycznym. Otóż wszystkie zakłady opieki zdrowotnej, jakiegokolwiek by one były, mają obowiązek ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. W związku z tym skreślenie w tej ustawie tego, co dotyczyło tylko ratownictwa medycznego, i rozszerzenie tego na wszystkie podmioty świadczeń opieki zdrowotnej było naszym celem.

Następną sprawą, pewnie najtrudniejszą, są dwa artykuły, a w zasadzie trzy. Pierwszy artykuł to jest oczywiście ten dotyczący zmiany algorytmu. Jest to bardzo poważny artykuł i ta zmiana wprowadzona przez Komisję Zdrowia spowodowała ogromny ambaras. Bo nie da się powrócić do sytuacji, która miała miejsce pod rządami starej ustawy. Sejm wprowadził inną definicję, tworząc, na podstawie badań GUS oraz naszych materiałów, różnicowany wskaźnik kosztów jednostkowego świadczenia opieki zdrowotnej. My musimy brać pod uwagę różne wskaźniki z materiałów GUS, również z ustawy podwyżkowej, jak chociażby siłę nabywczą, a tym samym koszty utrzymania niektórych obiektów w niektórych województwach. Bierzymy również pod uwagę wynagrodzenia osób pracujących, a one są w Polsce różne.

Ja potrafię zrozumieć takie dążenie do egalitaryzmu, ale nie jest prawdą, że urzędnik na podobnym stanowisku gdzieś w Polsce zarabia tyle, co urzędnik w Warszawie. Musimy o tym pamiętać. Przyjęcie tak sformułowanych wytycznych do konstrukcji algorytmu spowoduje w wypadku niektórych województw bardzo duży napływ pieniędzy – to potwierdzam – ale spowoduje też prawdopodobnie potężny protest i absolutny paraliż jednego województwa: mazowieckiego. Możemy oczywiście mieć swoje regionalne patriotyzmu, ale musimy pamiętać, że ten system jest jeden. Oczywiście niektóre inne województwa również na tym algorytmie stracą i są to województwa, które mają bardzo wysoko rozwiniętą służbę zdrowia.

Ten algorytm powstał dlatego, że najwięcej kontrowersji, również negatywnych, wzbudzał tak zwany wskaźnik migracji. Otóż cały czas kontestowano ten wskaźnik migracji, który jakby na podstawie pewnego wzoru matematycznego określał, ilu to pacjentów z Warmii i Mazur przyjeżdża do Warszawy, ilu na Śląsk, a ilu z powrotem będzie się leczyć w Olsztynie, a nie w Warszawie. Ten wskaźnik miał jeden bardzo ważny element, który powodował, że była możliwość zakontraktowania świadczeń zdrowotnych wszędzie. Był to wskaźnik, który był określony wagą. Dla państwa wiadomości szczerze muszę powiedzieć, że ta waga była wysoka. Jeżeli pacjent przyjechał z Podkarpacia do Warszawy, to ten wskaźnik wynosił 1,7, czyli Warszawa otrzymywała więcej środków finansowych, znacznie więcej. Ale my musimy pamiętać, że utrzymanie bazy medycznej, specjalistycznej aparatury bardzo drogo kosztuje.

Ten wskaźnik był przedmiotem właśnie tej nowelizacji o podłożu poselskim. Ta nowelizacja, bo dzisiaj zbiorczo mówimy o dwóch nowelizacjach, odnosiła się tylko do tego artykułu i tylko do tego wskaźnika. Długo, bo to jest jedna z najtrudniejszych spraw... Zarówno kasy chorych rozбивały się, jak i narodowy fundusz rozбивa się właśnie o rozdział pieniędzy. Kasy chorych musiały wyrównywać, więc im zabierano, Narodowy Fundusz Zdrowia musi dzielić, więc doda albo więcej, albo mniej. I oczywiście, że mogą tu występować różnego rodzaju woluntaryzmy, niemniej jednak staramy się to zrobić w ten sposób, żeby nie było drastycznego spadku.

Co zrobiliśmy z migracją? Migracja będzie regulowana on-line. To znaczy, że jeżeli ktoś spod Olsztyna przyjeżdża do Warszawy albo na Śląsk, to za nim pójdą środki, będą rozliczenia środków finansowych pomiędzy oddziałami. To jesteśmy w stanie zrobić w systemie informatycznym, wiemy, jak ta migracja wygląda. Ten wskaźnik migracji nie będzie tak ogromny, jak się wydawało, ponieważ różnice w bazie diagnostycznej zakładów opieki zdrowotnej, możliwościach leczniczych jednak w tych ostatnich kilku latach ogromnie się wyrównały.

(sekretarz stanu B. Piecha)

Następna sprawa... Ten algorytm przyjęty przez państwa, taki, jaki rekomendowała Komisja Zdrowia, będzie szalenie niebezpieczny dla niektórych województw. Nie wyobrażam sobie, żeby na Mazowszu jakkolwiek szpital, jakkolwiek poradnia podpisały kontrakt. Możemy się różnić politycznie, ale pacjentów na Mazowszu mamy podobnych i musimy również o nich zadbać.

I ostatnia sprawa, o której chciałbym jeszcze powiedzieć, to są te kwestie antykorupcyjne. One się pojawiły we wnioskach mniejszości. Nasze zaniepokojenie, jak również zaniepokojenie legislatorów Senatu, budziło to, co znalazło się w ustawie sejmowej: nieuzasadniona korzyść. Co to jest nieuzasadniona korzyść w przypadku korupcji? Bo albo jest działanie korupcyjne, albo go nie ma. I prawnicy, legislatorzy z tym słowem „nieuzasadniona” się zmierzli. Ten przepis jest inaczej sformułowany, i to jest wynikiem i pracy legislatorów Sejmu, i pracy legislatorów Senatu. Skreślenie w prosty sposób spraw wynikających z tego, że chcemy walczyć z korupcją, wykreślamy, bo nie potrafimy tego nazwać... Wydaje mi się, że jako strona rządowa chcielibyśmy jednak podtrzymać te sprawy i zapisy dotyczące zdarzeń korupcyjnych.

Pan senator Andrzejewski bardzo podkreślał również drugie takie użyte słowo: zwyczajowo. Sprawy związane ze stykiem firm przemysłu farmaceutycznego i świadczeniodawcy, a zwłaszcza indywidualnego lekarza, należą do bardzo delikatnych. Zwyczajowo – długopis, zwyczajowo – reklamówka, zwyczajowo – torba, ale w tych przepisach mamy jeszcze jeden warunek: nie może to wpływać na wzrost obrotu lekiem refundowanym. Tak więc sąd musi się zastanowić, czy ten ołówek wpływa przez wypisywanie recept, które wszystkie są rejestrowane, na wzrost używania tego leku przez pacjentów.

Sprawy korupcyjne regulują w Polsce i, że tak powiem, na świecie dwie ustawy: prawo farmaceutyczne, gdzie chodzi o reklamę leków, i ustawa o świadczeniach, gdzie chodzi o obrót lekiem na podstawie wypisywanych recept. Uważamy, że ta zwyczajowa rzecz jest zapisana również w prawie farmaceutycznym. Nie penalizuje się, w ogóle się pomija sprawę, jeżeli ta rzecz zwyczajowo wręczana przez przedstawiciela firmy farmaceutycznej, zgodnie z przyjętą zmianą prawa farmaceutycznego, nie ma większej wartości niż 100 zł. Wyszliśmy tu z zapisów...

Jest jeszcze druga sprawa – jak powiedziałem, ten styk jest bardzo ważny – sprawa: osiągnięcia medyczne a wiedza i konieczność kształcenia zawodowego lekarzy. Jeżeli jest zaplanowane jakieś seminarium, to bardzo często to seminarium czy kilka dni seminarium, czy jakiś tam zjazd są w części finansowane czy sponsorowane przez firmy farmaceutyczne. Jeżeli jednak to seminarium

przybiera postać jednego wykładu czterdziesto- pięciominutowego w czasie dwutygodniowej wyprawy wycieczkowcem na Morze Karaibskie, to nie możemy na to przymykać oczu. Ale w każdym wypadku mówimy tutaj, że te sprawy musi rozstrzygać sąd.

Co do reklamy, czy jest to zgodne z przepisami prawa i polskiego, i Unii Europejskiej, i co do obrotu sąd czy prokuratura muszą wykazać, że te korzyści materialne, powiedzmy, ta wycieczka gdzieś tam czy jakaś ogromna zniżka na coś, dopłata do wczasów, mają związek z liczbą wypisywanych recept na ten lek refundowany, bo tu mówimy o tej sprawie.

Tak jak powiedziałem, ustawa jest bardzo trudna. Stanowisko rządu jest takie, że nie popieramy poprawki dziewiętnastej, tego algorytmu. Bardzo się jej obawiamy.

Uważamy również, że poprawka dwudziesta dziewiąta, którą państwo macie w sprawozdaniu, chyba rozminęła się z intencją, ponieważ tam jest inna definicja wykonywania zawodu lekarza. No, o co chodziło? Żeby ci, którzy pracują z dokumentacją medyczną, kontrolują dokumentację medyczną, czasami muszą przeprowadzić określone badania, a są pracownikami funduszu, instytucji, nie byli automatycznie po pięciu latach pozbawieni prawa wykonywania zawodu. Tu, w tej zmianie w pkt 2, się znalazło niefortunnie sformułowanie: „wykonywanie czynności w ramach nadzoru lub kontroli nad wykonywaniem zawodu lekarza”. Ale nadzór jest częścią należącą do korporacji, a nie do Narodowego Funduszu Zdrowia i wydaje nam się, że narodowy fundusz, ci kontrolerzy nie kontrolują innych lekarzy, tylko kontrolują sposób wykonywania świadczeń i dokumentowania. Dla nas jest to nieczytelne i tej poprawki również byśmy państwu nie rekomendowali.

Nie rekomendujemy również wniosków mniejszości. Zespół do spraw Gospodarki Lekiem istnieje, jest zapisany ustawowo, w ustawie o cenach, istnieje dokładnie od 2001 r., a my dopisaliśmy kompetencje tego zespołu. Ten zespół rekomenduje pewne rozwiązania refundacyjne. W wypadku leków innowacyjnych, gdzie w grę wchodzi miliony, setki milionów złotych, jednoosobowa decyzja ministra bez bardzo transparentnych zasad pracy tego zespołu, czyli rekomendowania, ale bez obowiązku uwzględnienia tego, gdyż ten zespół nie może wydać decyzji, no bo co by wtedy robił minister... Wydaje mi się, że jest to dobrze ułożone i idzie we właściwym kierunku. Dlatego – tu zwracam się do pana senatora Sidorowicza – tych wniosków mniejszości nie dzielimy. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Panie Ministrze, przepraszam, ale jeszcze mogą być pytania. Tak że niech pan zostanie jeszcze chwilę na mównicy. Już widzę, że są pytania.



(marszałek B. Borusewicz)

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Poproszę pana senatora Andrzejewskiego o zadanie pytania.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Panie Ministrze, czy nie wystarczy penalizacja ogólna z kodeksu karnego dotycząca korupcji i to, co wynika z ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym? Czy trzeba tu wprowadzać dodatkowe przepisy penalizacyjne? To jest pierwsze pytanie.

Drugie. Czy nie uważa pan, że te przepisy penalizacyjne łagodzą odpowiedzialność ogólną z kodeksu karnego przez dopuszczenie do przyjmowania korzyści w zakresie rzeczowym lub mający zwyczajowy charakter z przedmiotem umowy. Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Bolesław Piecha:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Nie podzielam pana opinii na ten temat, aczkolwiek szanuję ją, bo to jest ogromna dyskusja prawnicza. Nie wystarcza stosowanie ogólnych zasad antykorupcyjnych i kodeksu karnego, a zaproponowane przez nas przepisy nie rozmijają się, nie jest tak, że idą w poprzek albo w inną stronę kodeksu karnego.

Jeżeli chodzi o sprawy związane z refundacją i z reklamą leków, to właściwie wszystkie kraje mają szczegółowe przepisy w szczegółowych ustawach dotyczących relacji, bo to jest pewna relacja, pomiędzy firmą farmaceutyczną a lekarzem. Wydaje nam się, że stale doskonalimy te przepisy i naszym zdaniem takie szczegółowe przepisy istnieć muszą, aczkolwiek rozumiem to, że nie podziela pan tej opinii do końca, zwłaszcza w odniesieniu do tego jednego punktu, mówiącego o tym rzeczowym i zwyczajowym, formie, która jest wyłączona. Ja próbowałem to wytłumaczyć, jeżeli nieumiejętnie, to przepraszam.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pan senator Chróścikowski.

### **Senator Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, projekt przygotowany przez rząd był łagodniejszy, powiedziałbym, niż projekt,

który uchwalono w Sejmie, chodzi o algorytm. Czy rzeczywiście rząd zmienił stanowisko i poszedł w takim kierunku, jaki jest widoczny w projekcie uchwalonym przez Sejm? Czy nie można by wrócić do wersji rządowej, łagodniejszej, która jest, moim zdaniem, wariantem pośrednim między tym a tym z poprawką, która została zgłoszona przez senatora Łyczaka? A może istnieje ewentualnie inna możliwość? Jeżeli tak, to ja mam takie pytanie. Pewne regiony – mówimy o ścianie wschodniej – miały być uznane przez algorytm nie tylko wspierający, ale wyrównujący. Moim zdaniem w tej chwili cała ściana wschodnia, patrzę tu na swój teren, na teren Lubelszczyzny, traci 300 milionów zł, gdy my w tym rejonie podjęliśmy działania – nie było ani żadnych strajków, ani żadnych ruchów w takim kierunku – żeby uspakajać służbę zdrowia, że są środki finansowe, można je równo dzielić. Tymczasem teraz okazuje się, że zostaliśmy oszukani na kwotę, jak mi podają eksperci, około 300 milionów zł, taka jest strata Lubelszczyzny.

Uważam, że to jest troszkę nieporozumienie wobec tego, o czym mówimy, o czym mówi nasz własny rząd, że mamy wyrównywać szanse biedniejszych regionów. Podam jeszcze jeden przykład – szpital imienia Jana Pawła II w Zamościu, który ma kardiochirurgię, ściągamy tam wybitnych specjalistów i potrzebne są wyższe wynagrodzenia, a nie mówienie, że w tych regionach to się mało płaci, są niskie wynagrodzenia. W takiej sytuacji to nigdy tam nie przyjdą specjaliści, zawsze będzie migracja. My uważamy, że te rejony powinny służyć fachową opieką i wysokimi specjalistycznymi usługami, nie powinno być tak, że za każdym razem trzeba wysyłać ludzi do Warszawy. Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Bolesław Piecha:**

Od razu odpowiem, dlaczego taki jest algorytm. Przedłożenie rządowe było łagodniejsze i było bardziej proporcjonalne. Musicie jednak państwo pamiętać o tym, że ta ustawa jest efektem zbitcia dwóch projektów, projektu rządowego i projektu poselskiego. Tak jak powiedziałem, istotą projektu poselskiego była tylko zmiana art. 118, chyba dobrze pamiętam, który dotyczył algorytmu, oraz kwestia terminu jego wprowadzenia. Tak jak powiedziałem, w czasie dyskusji w Sejmie urodził się taki oto wniosek, migracja została bezwzględnie odrzucona i na podstawie kompilacji dwóch propozycji, rządowej i poselskiej, powstał przepis, który macie państwo w ustawie sejmowej.



(sekretarz stanu B. Piecha)

Państwo złożyli inną propozycję, głównie poprzez wyrzucenie z tego algorytmu, z tego wzoru, z tej delegacji ustawowej, na podstawie której będzie tworzony odpowiedni wzór matematyczny do liczenia tych spraw, tak zwany wskaźnik, który wynika ze zróżnicowania kosztów jednostkowego świadczenia opieki zdrowotnej. Hasło brzmi, mogę powiedzieć, bardzo enigmatycznie czy abstrakcyjnie, ale my mamy materiały GUS, dzięki którym jesteśmy w stanie podstawić do tego wzoru określone czynności.

Czy można powrócić do tego algorytmu, który działa? Nie i w tym cały ambaras. Nie. Można jedynie wybrać między sejmowym a tym, bo już jest ustawa, ustawa została już przyjęta przez Sejm.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pan senator Szymański, proszę bardzo.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Bolesław Piecha: Dziękuję.*)

Panie Ministrze, jest jeszcze wiele pytań, wielu pytających.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Bolesław Piecha: Tak, tak.*)

Tak. Pan senator Biela jest już wpisany, już pana wpisujemy, Panie Senatorze.

Proszę.

### **Senator Antoni Szymański:**

Panie Ministrze! Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym zapytać o kwestię ubezpieczenia zdrowotnego rolników, którzy mają to ubezpieczenie zapewnione, ale składkę za nich de facto płaci budżet państwa. W moim przekonaniu była możliwość, żeby rząd, kierując tę ustawę, spróbował rozwiązać również ten nierozwiązywany od wielu lat, a rzeczywiście trudny problem. Dochody rolników są bardzo zróżnicowane, niemniej nie można powiedzieć i zakładać, że dochody rolników wszystkich in gremio nie pozwalają na to, żeby płacili składkę zdrowotną. Gdybyśmy czynili tego rodzaju założenie, to należałoby również zwolnić różne grupy pracowników, które zarabiają bardzo mało, wspomnę pielęgniarki, pracowników domów pomocy społecznej, pracowników socjalnych, mogę podać bardzo długą listę pracowników, łącznie z nauczycielami, którzy zarabiają bardzo niewiele i oni nie są zwalniani z płacenia składki zdrowotnej.

Otóż, powiedziałem o tym, że dochody rolników są zróżnicowane, są też bardzo bogaci rolnicy, którzy nie płacą składki zdrowotnej. Dlaczego zatem rząd nie podjął również starań, mając świadomość tego, że sfera ochrony zdrowia jest niedoinwestowana, żeby wprowadzić nowe grupy, które mogą za siebie zapłacić, właśnie w system

składkowy? Dlaczego biedniejsze grupy de facto muszą płacić za rolników z wyższymi często dochodami? Gdyby pan minister był w stanie również powiedzieć, o jakiej grupie rolników tu mówimy i ile miliardów złotych budżet państwa, czyli podatnicy płacący podatki płacą na rolników, to byłbym wdzięczny, a gdyby odpowiedź na tę drugą część nie była możliwa, to prosiłbym, żeby taka informacja wpłynęła do mnie na piśmie. Krótko mówiąc, chodzi o kwestię ubezpieczenia zdrowotnego rolników i w ten sposób wzmocnienia funduszu ochrony zdrowia.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Bolesław Piecha:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Sprawa jest bardzo skomplikowana, za bardzo, żeby ją wyjaśnić w krótkim wystąpieniu. Otóż system ubezpieczeniowy ma pewne przesłanki, przede wszystkim musi być wskazana osoba, która podlega ubezpieczeniu i jest odpowiedzialna czy zobligowana do tego, żeby odprowadzić składkę zdrowotną, daninę publiczną narzuconą ustawą bez możliwości uniknięcia tego obciążenia. W Polsce ten system jest oparty na podatku osobistym, na PIT, rolnik tego nie płaci. Wszyscy ci, którzy mają dokument PIT, są objęci dość prostym wyliczeniem. Inne osoby nie płacą PIT. Gdybyście państwo zobaczyli ustawę matkę, to połowę ustawy zajmuje wyliczenie, jakie to są osoby, które nie płacą PIT, oraz kto i w jakiej wysokości odprowadza za nich stawkę zdrowotną. Sprawa jest skomplikowana i docieramy tu do spraw najtrudniejszych, bo obejmujących ogromne grupy zawodowe.

W tej ustawie, co umknęło trochę uwadze, zmienione są podstawy pobierania składki ubezpieczeniowej od bezrobotnych bez prawa do zasiłku, od rolników ze specjalistyczną produkcją. Szacujemy, że po przyjęciu tej ustawy do systemu wpadnie 650 milionów, może 700 milionów zł. To jest duży postęp, aczkolwiek niewystarczający.

KRUS jest płatnikiem, a budżet państwa, Panie Senatorze, zasila KRUS. Budżet państwa nie jest bezpośrednim płatnikiem za rolnika, to jest funkcja KRUS. Jeżeli państwo, jeżeli rząd zdecyduje się na reformę KRUS, to pewnie wtedy ten problem zostanie rozwiązany. Dzisiaj wysokość składki za rolnika, od latyfandy do małorolnego z jednym hektarem, jest jednakowa, jedynym przelicznikiem jest hektar i cena kwintala żyta, to jest cena połowy kwintala żyta na hektar przeliczeniowy. Z czego to się bierze? Ano, bierze się to z jednej formy opodatkowania rolników, jaką jest

(sekretarz stanu B. Piecha)

podatek rolny. Został on tak skonstruowany i taka jest podstawa. Ile to jest? Bardzo mało, 30 zł, przeciętny rencista płaci trzy, cztery razy więcej.

Budzi to bardzo duży niepokój, zwłaszcza w grupie posiadających po 100, 200 czy 300 ha, bo ta składka naliczana jest z hektara i kwintala żyta, ale odprowadzana przez KRUS z pieniędzy budżetu państwa, i pewne jest to, że musimy się z tym zmierzyć, bo sądząc, że chyba nie ma przyzwolenia społecznego na to, aby w przypadku rolników, którzy mają potężne gospodarstwa, choć mają wyliczoną większą składkę, budżet państwa odprowadzał te pieniądze poprzez KRUS, a tak jest teraz. Jednak to przedsięwzięcie tak dla pana, jak i dla nas... W każdym razie na tym etapie nie mogliśmy tego zrobić.

Oczywiście są inne możliwości, ale zawsze będziemy mówili o dwóch źródłach finansowania. Może to być nasza kieszeń i podatek, jakkolwiek byśmy go nie naliczyli, to część w procentach od PIT musimy albo kompensować, albo umieścić w składce zdrowotnej i zawsze odbije się to na budżecie państwa. Jeżeli przyjąlibyśmy składkę, zgodnie z jakimiś tam różnymi propozycjami, w wysokości 13% czy 15%, to do budżetu państwa nie wpłynie z tytułu podatku PIT 20 miliardów, ono będzie przekierowane na służbę zdrowia. Nie wpływa 20 miliardów i wszystko się wydaje pięknie, tyle tylko, że gdy się konstruuje budżet, to się tnie 20 miliardów wydatków, bo kotwica, czyli deficyt na poziomie trzydziestu, musi być. Żadna tego typu operacja nie jest obojętna dla budżetu, nie jest obojętna dla finansów publicznych i proszę o tym łaskawie pamiętać, bo słyszałem głosy, że przecież nic się nie stanie. Stanie się. Wobec braku tych przychodów przy konstrukcji budżetu konieczne jest cięcie 20 miliardów zł w sferze wydatków budżetu państwa. Musimy pamiętać o tym, że taka jednorazowa akcja to jest stały, sztywny wydatek budżetowy, ponieważ jeśli już raz wpłynie do systemu, to z tego systemu nie da się niczego wycofać. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pani senator Rudnicka, proszę bardzo.

### **Senator Jadwiga Rudnicka:**

Panie Ministrze, wspomniał pan o tym, że ten algorytm nie wytrzyma, jeśli chodzi o sprawy Mazowsza. Chciałabym zapytać, czy jest pan także tego zdania, że poprawka dziewiętnasta również bardzo mocno uderza w Śląsk. Przykro mi to mówić, bo wyszła ona z mojej komisji, na posiedzeniu której nie mogłam być obecna z powodu konferencji u wojewody i marszałka związanej ze służbą zdrowia i ze strajkami, więc nie mogłam

w tym dniu zabrać głosu, niemniej jednak dotyczy to blisko pięciu milionów ludzi, tam jest największe zagęszczenie w kraju, najwyższa zachorowalność i największe ośrodki specjalistyczne. Uważam, że ten algorytm uderzy w Śląsk w sposób bardzo bolesny. Czy pan minister również jest tego zdania?

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Bolesław Piecha:**

Mimo że jestem ze Śląska, uniknę jasnej deklaracji, powiem tylko, że Śląsk straci. Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pan senator Szmit, proszę uprzejmie.

### **Senator Jerzy Szmit:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Ja też w sprawie algorytmu, chodzi o ten 1,7 tak poprzednio krytykowany, który doprowadził do sytuacji, w której biedniejsze województwa, również warmińsko-mazurskie, otrzymywały mniej pieniędzy. Jeżeli w tej chwili proponujecie państwo inne rozwiązania, tak to rozumiem, to jaki jest ostatecznie kierunek, do którego państwo zmierzacie? Czy to ma być kierunek wyrównywania szans, jeżeli na algorytmie zawartym w propozycji, która wyszła z rządu, mniejsze województwa mają stracić? Czy jest jakiś inny proponowany przez rząd mechanizm, prowadzący do wyrównywania tych dysproporcji? Dysproporcji, które są i których nikt nie neguje, bo one są oczywistością. Dziękuję.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Bolesław Piecha:**

Algorytm jest skonstruowany w taki sposób, żeby przede wszystkim świadczenie opieki zdrowotnej było dostępne. Jednym z elementów dostępności jest również odległość szpitala, w metrach, w kilometrach, od pacjenta, zwłaszcza tego uboższego. Ten algorytm generalnie wyznacza kierunek, o którym mówimy, tylko że nie można tego zrobić z roku na rok. To nie jest tak, że możemy z roku na rok zamknąć dwadzieścia, trzydzieści szpitali albo wydłużyć o ileś miesięcy oczekiwanie w kolejce. Tak się nie da, muszą być zrobione... Dlatego taki algorytm w starej ustawie jest konstruowany co dwa lata, a w tej określiliśmy, że będzie korygowany co roku. Chodzi o wyrówny-

(sekretarz stanu B. Piecha)

wanie szans, idea, celem nie jest jakakolwiek destrukcja całego systemu.

Algorytm, który ostatecznie został wypracowany przez Sejm, stwarza taką sytuację, że wszyscy zyskają, ale te stawki podwyżek będą się plasowały mniej więcej na tych samych poziomach 6%, 7%, 8%. Zaś w przypadku tego algorytmu i przeliczeń wygląda na to, że będą województwa, które zyskają 20%, ale i takie, które zyskają 0%, w których już nie można poprawić, bo w niektórych województwach jest bardzo trudno poprawić dostępność pacjentów. Ten algorytm, niestety, bardzo mocno, można powiedzieć, rozstrzela tę dysproporcję, bo rozwierają się te nożyce. Nie sądzę, żeby część województw, nawet te, które dostaną dużo pieniędzy, była w stanie te świadczenia wykonać, nie jestem o tym przekonany. To zależy również od bazy. Ja podziwiam szpital w Zamościu, ale to jest jeden, może dwa są takie szpitale. Część szpitali lokalizowanych w województwach, które nie mają akademii medycznych, to są dobre szpitale, ale nie leczą, wystarczy kilkoro dzieci z jednym schorzeniem, gdzie koszty są milionowe, nie przeszczepiają serc i pewnie nie będą przeszczepiać, nie wszczepiają ślimaków implantowych dla niesłyszących dzieci i pewnie nie będą tego robić, chociaż lekarze twierdzą, jak ich znam, że zrobiliby wszystko, ale w systemie opieki zdrowotnej nie liczy się wszystko, tylko liczy się efekt.

W związku z tym, jeżeli powierzamy zespołowi lekarskiemu i klinice bardzo wysokie procedury specjalistyczne, to my musimy być pewni, że będzie również efekt, mało powikłań, dobre efekty i wprawa. Jeżeli ktoś raz w życiu przeprowadza jakiegos typu operację, to nie może powiedzieć, że jest doświadczony w tego typu zabiegach. A świadczenia są różnie lokowane, przecież w Zamościu też są wyspecjalizowani lekarze, ale nie we wszystkim.

Jeśli chodzi o sprawę tych potężnych województw, dolnośląskiego, pomorskiego, śląskiego, że nie wspomnę o mazowieckim, to jest jednak ogromny, naprawdę ogromny potencjał i to ten bardzo wysoko specjalistyczny. Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Zientarski.

### **Senator Piotr Zientarski:**

Panie Ministrze, ja tu mam sygnały, zresztą na piśmie, z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego, który to region reprezentuję, wprawdzie nie jestem członkiem tej komisji, ale zasiadałem w radzie funduszu wojewódzkiego, w związku z tym mam jakąś orientację w tym zakresie. Z przedstawionych symulacji wy-

nika, że województwo zachodniopomorskie wskutek zapisu art. 118 straci, jeśli chodzi o kwestie związane z tym algorytmem.

Ja mam następujące pytania. Czy uważa pan, że preferowanie tych, którzy i tak już mają więcej, jest zgodne z idea państwa solidarnego? Czy nie uważa pan, że ustawa sejmowa... Pan tu o niej powiedział niejako, że skoro już jest ustawa sejmowa, to trzeba ją przyjąć. Przecież my jesteśmy od tego, żeby tę ustawę poprawiać, żeby poszukać najlepszych rozwiązań i żeby dać Sejmowi możliwość potwierdzenia tej poprawki, bo bardzo często tak się dzieje. Okazuje się, że w 90% Sejm przyjmuje nasze poprawki. Idea jest szukanie najlepszego rozwiązania, a nie traktowanie tego jako gotowej ustawy, bo my tę ustawę dopiero tworzymy, przecież mamy dwuinstancyjny system.

Czy nie uważa pan, że również problem migracji, współczynnik migracji powinien być brany pod uwagę? Proszę zobaczyć, że w ciągu dwóch miesięcy nad morzem pojawia się niemalże pół Polski, ludzie wyjeżdżają, także na weekendy, po prostu przejechać nie można. Czy ten element powinien zostać odrzucony?

Wróć jeszcze do pierwszego pytania. Czy warto preferować tych już drożej leczących, czy jednak preferować tych, którzy starają się obniżyć koszty, zamiast jeszcze dodatkowo rozszerzać nożyce?

I ostatnie pytanie, też z tym związane. Czy uważa pan, że tego rodzaju określanie algorytmu, co roku, przy różnych, mniej lub bardziej jasnych kryteriach, to jest właściwa perspektywa rozwiązania problemu, czy może lepiej byłoby pomyśleć o jakiej ogólnej kwestii, o czym się mówi, związanej ze służbą zdrowia, o jakiejś zasadniczej reformie? Czy to nie jest tylko proteza czasowa, do czasu rozwiązania problemów ogólnych? Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pan senator Biela, proszę bardzo.

(Głos z sali: Nie, pan minister.)

A, pan minister odpowiada na pytania. Tak, proszę.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Bolesław Piecha:**

Krótko.

Panie Senatorze! Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Jasne jest, że można wymyślać różnego rodzaju modele. Jesteśmy teraz w czasie debaty plenarnej. Nie chciałbym tutaj... Pan marszałek doskonale zna przecież Regulamin Senatu. Jeżeli jest jakaś propozycja dotycząca zmiany tego algorytmu, to pewnie trzeba ją, zgodnie z regulaminem, dostarczyć panu marszałkowi.

(Senator Piotr Zientarski: Ale jeszcze nie ma dyskusji. Jeszcze do końca dyskusji można...)



(sekretarz stanu B. Piecha)

Ja właśnie o tym mówię. Póki co na stole są dwie propozycje, jedna przyjęta przez Sejm i zawarta w ustawie, a druga zawarta w poprawce. Trzeciej nie ma.

Czy algorytm jest sprawiedliwy, czy w ogóle jest coś sprawiedliwego? Na tym świecie nie.

(Senator Mieczysław Augustyn: Prawo i Sprawiedliwość.)

Takie jest moje przekonanie, a jestem człowiekiem wierzącym – nie, na tym świecie nie. Jak pytam marszałka województwa, czy algorytm jest słuszny, to on mówi: nie, krzywdzi mnie, piętnaście województw jest przede mną, ja zawsze na końcu. Nigdy nie słyszałem innej opinii. Środków finansowych jest mało, w związku z tym takie słowa zawsze padają. Poprzedni algorytm również wszędzie budził ogromne emocje. Gdyby podejść zdroworozsądkowo, w najprostszy sposób: ile naskładacie, tyle macie, to mielibyśmy nie tylko Polskę A i Polskę B, ale i Polskę Z. Bo są miejsca w Polsce, gdzie nie naskładają. I na tym polega solidaryzm społeczny, że część tych środków się przesuwają. A solidaryzm społeczny w państwie demokratycznym polega na tym, że przesuwają się je transparentnie, nawet jeśli to jest bardzo skomplikowany wzór, ale on jednak jest transparentny, bo go każdy widzi. Co do tych przesłanek, tak jak powiedziałem...

Zawsze poruszane są kwestie jakiejś reformy. Reforma jest permanentna. W Niemczech trwa to już dziesięć lat i dalej się głowią, co robić. Bo to są sprawy permanentne. My się zmieniamy, medycyna się zmienia, technika się zmienia, koszty rosną, my dłużej żyjemy, nie możemy mieć o to pretensji, dzieci rodzi się coraz więcej, nie umierają w okresie okołoporodowym. Po prostu medycyna to wspiera i niestety bardzo drogo to kosztuje.

Systemu nie zmieni się algorytmem. My w Polsce mamy tylko dwie ustawy systemowe. Ustawa o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym jest systemową ustawą, wydzieliła z budżetu państwa kasę, nikt poza reprezentującym pacjenta płatnikiem nie ma do niej dostępu. Druga jest ustawa o zakładach opieki zdrowotnej, określająca, że dzisiaj w Polsce powszechny jest publiczny zakład opieki zdrowotnej, który, po pierwsze, ma określone sprawy własnościowe – chodzi o samorząd; po drugie, ma misję, musi przyjąć pacjenta w stanie zagrożenia zdrowia i życia, a nie pytać, czy ma karteczkę, albo przeszukiwać kieszenie, sprawdzając, czy ma pieniądze; i po trzecie, musi oczywiście dbać o równowagę finansową. I to jest wszystko. To są dwie ustawy ustrojowe i o takiej ustrojowej ustawie teraz mówimy. Ale ustawa ustrojowa dotyczy ubezpieczenia i nie zawracałbym już z tej drogi, bo jesteśmy za daleko. Sądzę, że jeżeli znajdzie się jakieś rozsądne wy-

jście, poprawka, to państwo senatorowie mogą to przyjąć. Mówię od razu, że sprawa jest bardzo skomplikowana, bo dotyczy wielopiętrowego wzoru matematycznego, w związku z tym nie da się tego w prosty sposób ująć. Ale być może jakaś poprawka, która by godziła te dwie propozycje, tę przyjętą przez Sejm i tę złożoną przez grupę senatorów, byłaby możliwa do przyjęcia. Służymy pomocą.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pan senator Biela, proszę bardzo.

### **Senator Adam Biela:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pan minister powiedział, że problemy migracyjne będzie można rozwiązywać systemem on-line. Bardzo bym był zainteresowany wskazaniem mi takiego punktu czy artykułu w dyskutowanych przez nas przepisach, który to umożliwi.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Bolesław Piecha: Ile...)

Przynajmniej jednego.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Bolesław Piecha:**

Zaraz, zaraz, moi prawnicy muszą mi to przypomnieć, bo ja całej ustawy nie mam w głowie. Migracja będzie rozliczana systemem online i są stworzone... To jest cały art. 118. On jest bardzo długi, my się zajmujemy tylko częścią. I tam jest wypisane, jak będzie...

(Senator Adam Biela: Z którego fragmentu tego artykułu wynika? Ja tam nie potrafiłem czegoś takiego wyczytać.)

(Dyrektor Departamentu Prawnego w Ministerstwie Zdrowia Władysław Puzoń: Ust. 2.)

Nie, Panie Senatorze, na pewno wiem, co mówię.

(Senator Adam Biela: Ja wiem, Panie Ministrze, co to jest system online, i tam nie ma żadnego odniesienia do tego, żeby właśnie to było umożliwione.)

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Pkt 2.)

Ja jednak poprosiłbym o trochę czasu, bo chcę być precyzyjny. Mam tutaj tylko sprawozdanie, czyli poprawki. Muszę mieć ustawę matkę. Może poproszę...

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Przepraszam, poproszę o ustawę.

(Senator Janina Fetlińska: Proszę bardzo.)

Proszę bardzo, Panie Ministrze.



**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Bolesław Piecha:**

Przepraszam bardzo, ale niestety widocznie się nie przygotowałem, nie odrobiłem za dobrze tej lekcji.

W art. 118 w ust. 2 w pkt 2 jest lit. b, dotycząca tego, że określa się wysokość planowanych kosztów poszczególnych oddziałów wojewódzkich, w tym wysokość rezerwy na koszty świadczeń opieki zdrowotnej w ramach migracji. To jest wytyczna do dużego rozporządzenia i w rozporządzeniu będzie napisane, jak ta rezerwa będzie uruchamiana. Najprawdopodobniej tak: faktura, zaświadczenie, potwierdzenie przez Kraków, a pacjent jest z Rzeszowa – dyrektor rzeszowskiego oddziału za tę fakturę płaci. To jest tylko wytyczna. Proszę pamiętać, że w ustawie nie zawiera się pewnych mechanizmów.

(*Senator Adam Biela*: I tu jest mowa o tym, że jest to wytyczna właśnie do rozporządzenia?)

To jest delegacja do rozporządzenia. Rozporządzenie to już szczegółowo skonsumuje.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pan senator Karczewski, proszę uprzejmie.

**Senator Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja precyzyjnie kilka pytań.

Pierwsze odnośnie do pytania pana senatora Szymańskiego. Czy to prawda, że 30% spośród ubezpieczonych to rolnicy, a wpływy z ich składek stanowią 10% wpływów do Narodowego Funduszu Zdrowia?

Następne pytanie. Co ze szpitalami na Mazowszu, które na pewno nie podpiszą kontraktów na rok 2008? Żaden z dyrektorów nie będzie chciał, nie będzie mógł podpisać umów, bo jest to po prostu niemożliwe.

I kolejne pytanie. Ta ustawa implementuje dyrektywę z 1988 r. Czy planuje się jakąś świeższą, czy są prace związane z jakąś świeższą dyrektywą? Bo ta, o której mówiliśmy, dyrektywa transparentności, pochodzi z 1988 r.

I ostatnie pytanie. Ta ustawa zmienia również warunki leczenia i transportu chorych za granicą. Wiemy, że pan minister wrócił z zagranicy, był pan na miejscu wypadku i w szpitalu, w którym leczeni są poszkodowani. Jak pan minister może ocenić zmianę w tej ustawie w kontekście wypadku, który miał miejsce w niedzielę? Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Bolesław Piecha:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Szanowni Państwo, oczywiście ustawa zmienia wiele kwestii w aspekcie doprecyzowania i implementowania prawa europejskiego. Ta dyrektywa z 1988 r., która tu jest cytowana, jest dyrektywą transparentności. My musimy pewne rzeczy implementować do naszego prawodawstwa. Z tym że będzie jeden problem, podkreśla to również nasz Urząd Komitetu Integracji Europejskiej. To jest problem wydania decyzji, decyzji refundacyjnej, decyzji o ocenianych kosztach leku refundowanego. My w Polsce, w polskich przepisach prawa nie mamy prawa powszechnie obowiązującego, który jest zbiorem N decyzji ministra. My mamy rozporządzenie, czyli akt ogólnie obowiązujący. Z tym jest duży kłopot. Implementując tę dyrektywę, zaproponowaliśmy taki sposób, że każda decyzja negatywna jest decyzją administracyjną i podlega normalnej procedurze administracyjnej, z sądem włącznie, czyli wszystkie decyzje negatywne są podejmowane w normalnym trybie procedury administracyjnej. Inaczej musielibyśmy listę leków refundowanych, która dzisiaj jest aktem prawnym powszechnie obowiązującym, najprawdopodobniej publikować jako obwieszczenie ministra zdrowia, jako zbiór iluś tam decyzji. Sprawa jest badana przez legislację, i europejskie, i nasze, jak całkowicie implementować tę dyrektywę, bo nam na tym zależy, my też chcemy pokazać, że mamy czyste ręce, bo mamy, i nie chcemy być podejrzewani o jakieś dziwne decyzje, które gdzieś są podejmowane i wynikają z jakichś rozmów, z czegoś, co się robi pod stołem. Niczego nie robimy pod stołem. Bardzo by nam się to rozwiązanie przydało, ale, jak powiedziałem, problem legislacyjny jest duży.

Ta ustawa reguluje również kwestię leczenia zagranicznego, jedną z najtrudniejszych spraw, z jakimi się stykam, bo to wynika z oczekiwań pacjentów dotyczących maksymalnie nowoczesnych metod leczenia. Teraz to prezes funduszu będzie decydował o tym, czy leczenie odbędzie się za granicą, czy nie, a nie minister zdrowia. My po prostu nie mamy takich narzędzi. W biurze pracuje kilka osób, a konsultacje pacjenta czy pacjentki za granicą i jeszcze wycena tego świadczenia to rzecz straszna. Do dziś zdarzają się takie wypadki, że wysyłamy za granicę, płacimy na przykład 250 tysięcy dolarów, za chwilę przychodzi rachunek już na 300 tysięcy dolarów, a potem wiadomość, że niestety pacjent czy pacjentka wraca z innym dokumentem, który popularnie nazywa się aktem zgonu, i jest jeszcze jedna faktura, na 100 tysięcy dolarów. I nie jesteśmy w stanie tego zweryfikować. Próbowałem to weryfikować przez konsulaty, weryfikacja polegała na

(sekretarz stanu B. Piecha)

tym, że jak gdzieś tam ustaliliśmy, że to ma być 150 tysięcy dolarów, to po odwiedzinach konsula zaraz się zrobiło 200 tysięcy, i zakazałem konsulom w ogóle zbliżać się do szpitala.

Polscy pacjenci nie mają należytej ochrony prawnej. Chcemy, żeby Narodowy Fundusz Zdrowia, który ma umowy z ubezpieczycielami, przynajmniej na terenie Europy, i może kontrolować koszty, był przydatnym tu narzędziem.

Ostatnia sprawa to transport. To jest sprawa bardzo trudna. Również tu będą decyzje dotyczące transportu rannych. Tej bieżącej sytuacji, która wynikła w Grenoble, nie powinniśmy z tym wiązać, udało się to rozwiązać troszeczkę inaczej, ale to była inna skala, różne instytucje oferowały pomoc, z której żeśmy skorzystali. Niestety bardzo często kwestia transportu dotyczy pojedynczych osób i warunki są trudne do przyjęcia przez te osoby. Tak jak powiedziałem, dobrze by było, żeby to robił Narodowy Fundusz Zdrowia, który ma stosowne umowy z instytucjami zajmującymi się płaceniem za świadczenia zdrowotne. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Ryszard Legutko)

### **Wicemarszałek Ryszard Legutko:**

Dziękuję bardzo.

Pani senator Więclawska-Sauk, proszę.

### **Senator Elżbieta Więclawska-Sauk:**

Panie Ministrze, tutaj padało wiele pytań dotyczących algorytmów w poszczególnych województwach, i to jest oczywiste, dlatego że każdy z nas pochodzi z jakiegoś województwa i, że tak powiem, dba o swoje. Uważam jednak, że dobrze by było, gdyby pan to nazwał po imieniu, to znaczy powiedział dokładnie, zgodnie z tym algorytmem, które województwa tracą i dlaczego, a które zyskają i dlaczego. Jeśli można, to bardzo proszę.

### **Wicemarszałek Ryszard Legutko:**

Proszę bardzo.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Bolesław Piecha:**

Muszę mieć materiał, bo nie chciałbym tutaj... Jak usłyszą, że jest milion mniej, to będę miał ogromne kłopoty. Poproszę dyrektora, który zajmuje się li tylko algorytmem – taki szczupły jest, bo nie śpi po nocach...

(Wicemarszałek Ryszard Legutko: Fatalny algorytm w takim razie...)

Ja oczywiście mam tutaj taki wstępny szacunek, on jest tworzony w oparciu o określony wzór matematyczny. Najwięcej na nowym algorytmie straci oddział mazowiecki, bardzo dużo straci oddział pomorski, bardzo dużo – oddział śląski, bardzo poważnie – oddział wrocławski, czyli dolnośląski, i jeszcze zachodniopomorski będzie miał mniej. Gdybyśmy wzięli wskaźnik w wersji sejmowej, to kontrakt by wzrastał – bo my mówimy, o ile wzrośnie kontrakt – od 9% do 18% tam, gdzie jest bardzo niedofinansowany. W wersji senackiej byłby to wzrost na poziomie 1% w jednym województwie i 23% w innym. Czyli te nożyce jednak się dość mocno rozchodzą. To są szacunki, ja nie chciałbym jeszcze ich upubliczniać, bo to bardzo trudno... Mówię tylko, że pięć województw straci, w tym niektóre dość znacznie, i nie da się tego – mówię to z całą stanowczością – w jakikolwiek sposób uzupełnić w ciągu krótkiego czasu, jakim jest rok. Gdyby to było rozłożone na lata, to po prostu dane województwo musiałoby dostosowywać swoją bazę, swoich pracowników medycznych.

(Senator Elżbieta Więclawska-Sauk: A które zyskają bardzo?)

(Głos z sali: Wszystkie pozostałe.)

(Senator Elżbieta Więclawska-Sauk: Wszystkie pozostałe, jak rozumiem. One zyskają?)

Nie bardzo wszystkie...

(Senator Elżbieta Więclawska-Sauk: No właśnie, bo tego nie wiemy.)

Ja bym nie chciał przed skończeniem prac tego upubliczniać, bo przecież to są bardzo poważne deklaracje, to są setki milionów, dajcie państwo...

(Senator Jerzy Szmit: Panie Marszałku, pytanie wyjaśniające.)

### **Wicemarszałek Ryszard Legutko:**

Proszę bardzo, poza kolejnością pan senator Szmit.

### **Senator Jerzy Szmit:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Myślę, że to pytanie trochę nam to objaśni. Jeśli dobrze zrozumiałem pana uprzednią wypowiedź, ta strata polega na tym, że się dostanie mniej tych dodatkowych środków, czyli fizycznie w liczbach bezwzględnych będzie mniej pieniędzy w określonych województwach w stosunku do ubiegłego roku, bo to jest...

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Bolesław Piecha:**

W liczbach bezwzględnych – bo musimy wiedzieć, że myśmy jednak skierowali do systemu znacznie więcej pieniędzy – wszyscy dostaną wię-

(sekretarz stanu B. Piecha)

cej, tyle tylko, że w niektórych województwach plan do planu... To jest bardzo ważna rzecz, to dotyczy tego, co było na początku tego roku, a nie na początku tego roku z tymi dodatkami, które fundusz wyda. W stosunku do planu na ten rok, czyli 6 miliardów, które jeszcze są konsumowane, wyjdzie to mniej więcej tak, że jedno województwo dostanie niecałe 2%... To znaczy, że fizycznie...

(Głos z sali: Że więcej.)

Powoli, jeszcze nie skończyłem, Panie Senatorze, bardzo proszę, bo to jest bardzo ważna sprawa: fizycznie kontrakt wyjściowy będzie miało na poziomie 93% kontraktu tegorocznego. Może dostać więcej, jeżeli będzie lepszy spływ składki itd. W tym roku do systemu wpłyną dodatkowe setki milionów, prawie miliardy złotych. Każdy ze szpitali podwyższy kontrakt. I nagle w styczniu dostanie to wszystko pomniejszone... Niby 2% więcej... W tym roku wszystkie kontrakty z powodu ustawy podwyżkowej były na poziomie 98% kontraktu zeszłorocznego, rok do roku. Rzeczywiście ta składka lepiej spływa, mniejsze jest bezrobocie, wyższe płace, bo od tego to zależy, ale tego nie można zakładać na etapie planu. I w związku z tym szacuję, że województwo mazowieckie będzie musiało rozpocząć kontraktowanie na poziomie 93%, może nawet 92% tegorocznego wykonania.

(Głos z sali: Czy to jest propozycja Senatu?)

To jest propozycja Senatu. Jeżeli chodzi o propozycję sejmową, to te rozbieżności są mniejsze i najgorsze województwo i tak dostanie 8,5–9% więcej w stosunku do planu. Czyli będzie miało kontrakt, który nie będzie obniżony, bo przecież musimy pamiętać, że do systemu w tym roku według szacunków wpłyną dodatkowo prawie 2 miliardy zł.

### **Wicemarszałek Ryszard Legutko:**

Dziękuję bardzo...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Bolesław Piecha: Po prostu ta wersja jest mniej ryzykowna, a tutaj mamy bardzo poważne zakłócenia.)

Pani senator Rafalska.

### **Senator Elżbieta Rafalska:**

Panie Ministrze, w zasadzie to pytanie, które chciałam zadać, zostało już postawione. Prosiłabym, żeby, skoro poruszamy się w świecie liczb, mówić o pewnym konkretnym, tak jak powiedziała pani senator Sauk, żebyśmy wiedzieli, ponieważ algorytm to wzór, który zamienia się w wynik końcowy. My wracamy do regionu i każdy chce wiedzieć, jaka jest sytuacja oddziały funduszu w danym regionie. W takim razie, skoro dostaliśmy ta-

ką niepełną informację, a tej informacji nie powinniśmy absolutnie się obawiać, ona powinna być informacją zupełnie podstawową, proszę powiedzieć, o ile więcej pieniędzy spodziewamy się w systemie, ponieważ mamy wzrost gospodarczy, wzrost wynagrodzeń, zmniejszenie liczby osób bezrobotnych, i jest oczywiste, że sytuacja dochodowa narodowego funduszu powinna być znacznie lepsza od tej w roku 2006.

### **Wicemarszałek Ryszard Legutko:**

Proszę bardzo.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Bolesław Piecha:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Oczywiście możemy uzupełnić tę tabelę jako materiał roboczy. Możemy również uzupełnić treść rozporządzenia o to, jak jest zbudowany algorytm, i to państwu pewne rzeczy wyjaśni. Tak, przygotujemy, skserujemy zainteresowanym materiał dotyczący podziału środków w wersji sejmowej i wersji senackiej i dostarczymy go. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa dotyczy tego, o ile więcej pieniędzy będzie w systemie. No, musimy szacować tak, jak się szacuje budżet. Są pewne przyjęte wskaźniki makroekonomiczne. I szacujemy, że w przyszłym roku w stosunku do 1 stycznia tego roku, czyli do planu tegorocznego – proszę tej korekcji, która w czasie roku się tworzy jednak nie wliczać – będzie w systemie około 5,9–6 miliarda zł więcej.

Jakie tu są sprawy? One oczywiście wynikają z ustaw. Bardzo duża część będzie spowodowana przede wszystkim klinem. Klin podatkowy podwyższy płace, w związku z tym PIT będzie lepszy, a z PIT jest określona składka. Szacujemy, że to powinno być 3 miliardy 300 milionów zł. Szacujemy, że z ustawy, która jest w Sejmie, korygującej sprawy bezrobotnych i inny poziom naliczenia kosztów, to będzie 600–700 milionów zł. Jest ustawa o OC – szacujemy ją na 600 milionów zł. Gdybyśmy to zsumowali... I jeszcze oczywiście będą dynamika płac i spadek bezrobocia. Szacujemy na podstawie wskaźników makroekonomicznych, że te cztery wskaźniki dadzą 6 miliardów, najmniej 6 miliardów, więcej do systemu.

Tyle tylko, że te 6 miliardów zawsze liczymy w stosunku do poziomu styczniowego. Jak w tym roku dopłacimy do systemu z powodu... Już 850 milionów zostało uruchomionych, niedługo będzie 1 miliard uruchomiony, jeszcze zawsze gdzieś na końcu roku coś się pojawia, i może się okazać, że tegoroczne wykonanie w stosunku do planu wcale nie będzie takie rewelacyjne i to będzie różnica na poziomie nie 6 miliardów, ale 3,5 miliarda, może 4 miliardów zł.



(sekretarz stanu B. Piecha)

W związku z tym w dalszym ciągu musimy szukać środków finansowych w systemie. Myślę, że tu musiałyby się pojawić rozwiązania ustawowe i rozwiązania systemowe. Najważniejszym rozwiązaniem byłby koszyk świadczeń zdrowotnych, który jest opisany, ale wprowadzenie tego koszyka jest, w moim przekonaniu, w polskim systemie opieki zdrowotnej rewolucją. Bo to nie jest tak, że po jednej stronie mamy świadczenie z chirurgii upiększającej, za które trzeba płacić, a po drugiej świadczenie z chirurgii plastycznej po jakimś tam wypadku, tylko to jest tak, że część tych świadczeń, co do których dzisiaj jesteśmy święcie przekonani, że nam się należą, akurat może nam się nie należeć z pieniędzy publicznych.

I ta ustawa daje duże szanse, natomiast jej uchwalenie... Skoro o algorytm się tutaj szamoczymy i w Sejmie, i z państwem, bo to jest bardzo trudna rzecz, to co dopiero będzie z tą ustawą koszykową.

### **Wicemarszałek Ryszard Legutko:**

Bardzo dziękuję.  
Pan senator Augustyn.

### **Senator Mieczysław Augustyn:**

Panie Ministrze!

Wiadomo, że gdy są ograniczone środki, o czym przy okazji algorytmu mamy okazję się przekonać, potrzeby i oczekiwania społeczne zderzają się z możliwościami.

Czy nie uważa pan, że ocena tych potrzeb jest w świetle także tej noweli, dotyczącej chociażby art. 149, oddana całkowicie i jednostronnie Narodowemu Funduszowi Zdrowia, który określa ostateczne warunki odnośnie do tego, co może, a co nie może być świadczone? Przekonałem się na podstawie bardzo konkretnej sytuacji dotyczącej świadczeń zdrowotnych, konkretnie pielęgniarstwach i rehabilitacyjnych w domach pomocy społecznej, że chociaż świadczenie jest należne w świetle tej ustawy, to jednak nie może być świadczone dlatego, że nie ma tego w warunkach Narodowego Funduszu Zdrowia.

Mówi się dosyć często o dyktacie. Wcześniej tworzone w regionach tak zwane plany zdrowotne, które pozwalały na społeczny dialog z funduszem, po to, ażeby wybrać rzeczy najpotrzebniejsze i, jak mi się wydaje, nie tak swobodnie i jednostronnie – już kończę, Panie Marszałku – układać zasady kontraktów.

Bardzo bym prosił, żeby pan minister się do tej kwestii odniósł.

### **Wicemarszałek Ryszard Legutko:**

Proszę.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Bolesław Piecha:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, Szanowni Państwo, no, to jest sprawa polityczna i politycznej oceny – będę bronił swojego stanowiska.

Gdziekolwiek na świecie nie spotkalibyśmy się z płatnikiem świadczeń zdrowotnych i świadczeniodawcą, który to wykonuje, zawsze będzie kwestia, czy przypadkiem płatnik nie ma zbyt dużo do powiedzenia i czy to nie jest dyktat. Co w takim razie mają powiedzieć biedni Szwedzi? Ci to mają dyktat. Gdy do szpitala trafi dziecko ze stłuczeniem kolana w wypadku samochodowym i ojciec z ciężką raną brzucha, tam nikt palcem nie kiwnie, żeby zająć się ojcem, bo taka jest procedura. I gdy tej procedury nie wypełnią, to są koszty finansowe. Zawsze będzie pewien dyktat i ja bym od tego nie uciekał.

Rozumiem, że mówimy o tak zwanych ogólnych warunkach umów, czyli tym wszystkim, co jest zawarte w tej ofercie. W Polsce jest pewne nieporozumienie. To nieporozumienie polega na tym, że to fundusz ma wszystko zrobić. Jest oczekiwanie, że fundusz ma wycenić świadczenie. No nie, po to jest oferta, ażeby ktoś przyszedł i za ile te świadczenia...

(Senator Elżbieta Rafalska: No tak.)

A nie... Kto mi będzie coś tam wyceniał? Nikt tu nic nie robi. Jest jakieś rozgrzeszanie szpitali – sam byłem dyrektorem szpitala – z ich ustawowego obowiązku. Przecież od wielu lat mają rozporządzenie w sprawie liczenia kosztów i dalej uważają, że to fundusz powinien im dać cenę, a ich nie obowiązuje prawie nic. A więc musimy też o tym pamiętać. Oferta polega na tym, że ja spisuję normalnie, tak jak w ustawie o zamówieniach publicznych, warunki istotne zamówienia, ktoś składa ofertę, że posiada taki sprzęt, taką wiedzę i za tyle to chce zrobić. Ja rozumiem, że w przypadku, kiedy pieniędzy jest mało, no to rozbieżność jest duża w tych konkursach ofert. No, ale generalnie szpitale dochodzą do porozumienia.

Powiem więcej: być może nie za dużo, ale jednak część szpitali nieźle się ma w warunkach tego dyktatu. Niektóre szpitale, mające kilkadziesiąt, ponad 100 czy 200 milionów zł, dzisiaj jeszcze są w takiej sytuacji, że pieniędzy jest bardzo dużo, ale nie przeprowadziły wewnętrznej restrukturyzacji, bo nigdy nie liczyły kosztów. I te szpitale tworzą taką aureolę dyktatu.

A co było z kasami chorych? Było siedemnaście kas chorych. Wszyscy dyrektorzy, których byśmy zebrali, powiedzieliby, że był dyktat z siedemna-



(sekretarz stanu B. Piecha)

stu kas chorych. Miały one osobowość prawną, mogły swoje warunki... itd.

Warunki dotyczące konstruowania oferty dla świadczeniodawców są określone w ustawie. Biorą w nim udział nie tylko pracownicy funduszu, nie tylko ministerstwo, ale i korporacje zawodowe, również specjaliście są tam obecni.

To jest, Panie Senatorze, no, taki pierwszy etap. Ten system się rozwija dopiero lat siedem, a chcielibyśmy, żeby był doskonały. Ja też bym chciał. Robimy wszystko, żeby był lepszy, ale do doskonałości jeszcze mu, przyznaję, daleko. Przyznaję również, że fundusz wymaga gruntownej, logicznej decentralizacji, nie takiej, żeby na nowo zrobić zwrot do kas chorych, bo to niczego nie zmieni. Kasy chorych były postrzegane jako impertynenckie ciała w stosunku do pacjentów, tak jak Narodowy Fundusz Zdrowia. Ale w sytuacji nieuporządkowania, braku dostatecznych materiałów prawnych, dostatecznych regulacji z zakresu nadzoru i odpowiedzialności ta decentralizacja mogłaby spotęgować chaos, który i tak jest duży. Ten chaos jest nie między funduszem a świadczeniodawcami. Umowy są podpisane. Kłopot jest, no, ze świadczeniodawcą, który taką umowę podpisał. Pytanie, czy mogę podpisać umowę, gdy z moich rachunków wynika, że albo ta umowa jest nie do wykonania, albo ja za te pieniądze tego nie jestem w stanie zrobić. Być może mamy tu taki etap, jaki bardzo często był w budownictwie, zwłaszcza w komunalnym, gdy podpisywano umowy na podstawie ustawy o zamówieniach publicznych, ale zaniżone, licząc na to, że ona gdzieś tam potem spuchnie. Części tych firm już nie ma, część zarządów odpowiada karnie. Być może taka jest droga. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Ryszard Legutko:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Szymański.

### **Senator Antoni Szymański:**

Panie Ministrze! Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jeszcze raz chciałbym wrócić w moim pytaniu do kwestii preferencyjnego traktowania rolników, którzy nie płacą składki zdrowotnej, a ubezpieczenie mają i leczą się. Chciałbym prosić o odpowiedź pisemną na pytanie, ile budżet państwa wydaje na ten cel, jakiej grupy ludzi to dotyczy, a także jakie są zamierzenia rządu w tej sprawie, czyli w jaki sposób, w jakich ustawach i w jakim terminie rząd zamierza doprowadzić do sytuacji, która byłaby zgodna z konstytucją, a konstytucja mówi, że każdy obywatel w Polsce jest równy, i nie ma żadnego powodu, żeby preferencyjnie traktować jedną grupę i wyłączać ją z obowiązku płacenia

składki, w sytuacji kiedy mówimy, że niedobory środków na służbę zdrowia są ogromne. Prosiłbym o informację na piśmie.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Bolesław Piecha:**

Myślę, że na piśmie... Szacuję, że około ośmiu, dziewięciu milionów ludzi. Składka odprowadzana przez różne instytucje, a konkretnie transferowana z budżetu, nie przekracza 7–8% całości dochodów Narodowego Funduszu Zdrowia.

Pisemnie, Panie Senatorze, odpowiem szczegółowo.

### **Wicemarszałek Ryszard Legutko:**

Dziękuję bardzo.

Już nie widzę żadnych chętnych, tak że dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Proszę państwa, otwieram dyskusję.

Przypominam o obowiązkach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania, o konieczności zapisywania się do głosu u pana senatora, który prowadzi listę mówców, a przede wszystkim przypominam państwu o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu do czasu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Biela.

### **Senator Adam Biela:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie jest niczym dziwnym, że było tyle pytań zarówno do senatora sprawozdawcy komisji, jak i do pana ministra, gdyż kwestia dotyczy redystrybucji funduszy publicznych.

Proszę państwa, sam pan minister podniósł kwestię, że to proponowane rozwiązanie budzi szereg zastrzeżeń. W moim odczuciu ono faktycznie budzi zastrzeżenia. Spowoduje ono nieuniknione dalsze rozwarstwienie w rozwoju regionów oraz w dostępie i świadczonych usługach medycznych.

Bardzo miło mi było słyszeć, że tak dobre zdanie ma pan minister na przykład o Szpitalu Wojewódzkim w Zamościu. Na pewno nie jest to jedyny szpital, o którym ministerstwo ma dobrą opinię, lecz coś z tego, skoro może być tak, że po wprowadzeniu tego nowego algorytmu zatrudniony tam personel nie zechce w nim pracować. Ponieważ i tak mamy rosnącą liczbę emigrujących z naszego regionu, z tak zwanej Polski wschodniej, lekarzy, pielęgniarek, których płace są relatywnie niższe, co tutaj podkreślano. A jeśli będą jeszcze niższe, to tym bardziej zwiększymy problem. Nie rozwiążemy tego problemu, tylko go jeszcze pogłębimy.

Stąd też jest potrzeba jednak poszukiwania innych, pośrednich dróg rozwiązania. Jeśli przyj-

(senator A. Biela)

rzyć się propozycji Komisji Zdrowia oraz lit. b w pktcie 2 ust. 3 art. 118, to obie te propozycje w jakimś stopniu mają charakter relatywny, mówią o wskaźniku wynikającym z liczby i rodzaju świadczeń wysokospecjalistycznych w relacji do liczby tych świadczeń ogółem z poprzedniego roku. No więc ten wskaźnik też mówi o stałej emigracji ludności, nie o emigracji chwilowej, gdy ktoś jedzie po lepsze możliwości leczenia do województwa mazowieckiego, o którego wpływy pan minister się tak bardzo boi. Naturalnie w tym województwie jest wysokospecjalistyczny sprzęt, ale ten sprzęt jest również gdzie indziej, i on nie będzie wykorzystywany zgodnie ze swoimi możliwościami, chociażby dlatego, że stamtąd odpłynęła kadra, która nie będzie chciała tam pracować ciągle za tak niskie stawki.

Proszę państwa, chciałbym nawiązać do tego, co mówił już pan senator Chróścikowski. Ja się jednak obawiam, że te algorytmy... Ponieważ mamy już i tak wielkie niepokoje społeczne w resorcie zdrowia, to po wprowadzeniu tych nowych regulacji niepokoje społeczne będą jeszcze większe i pojawią się tam, gdzie do tej pory ich nie było. Na przykład w tych województwach, które dostaną znacznie mniej, jak województwo lubelskie. Tego się właśnie obawiam.

Stąd też przedkładałm jeszcze jedną propozycję i też bym prosił o uwzględnienie tego w symulacjach, które zostałyby potem przedstawione na posiedzeniu Komisji Zdrowia, żeby w art. 118 w ust. 3 w pktcie 2 skreślić w ogóle lit. a i pozostawić tylko lit. b. W ten sposób ta propozycja byłaby, no, jakąś alternatywą dla rozważanych możliwości. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Ryszard Legutko:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę teraz pana senatora Sidorowicza.

### **Senator Władysław Sidorowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrów!

Zacznę od odniesienia się do wypowiedzi pana ministra Piechy, który zaczął swoje wystąpienie od stwierdzenia, że będzie odkłamywał to, co jako sprawozdawca powiedziałem. Chciałbym powiedzieć, że użycie takiego sformułowania... No, delikatnie mówiąc, trudno mi się z nim zgodzić, ponieważ definicja kłamstwa powinna być znana człowiekowi, który reprezentuje majestat RP.

Otóż oświadczam, że nie kłamałem, a pierwsze zdanie, które miało być odkłamywaniem, było nieprawdziwym cytowaniem, bo ja też mówiłem o tym, że poszerzono zasady dostępu kombatantów do świadczeń przez to, że zastąpiono świad-

czenie ambulatoryjne świadczeniem zdrowotnym, czyli poszerzono zakres uprawnień kombatanta, i w drugim punkcie mówiłem też o uprawnieniach kombatantów w dostępie do domów pomocy społecznej. Mówię to wyraźnie, dlatego że jednak w tym języku dobra wspólnego takie sformułowania po prostu nie powinny się pojawiać.

A teraz, proszę państwa, już jako wnioskodawca, chciałbym odnieść się do czegoś, do czego jako sprawozdawcy nie wypadało mi się odnieść, a mianowicie do kierunku zmian w tej ustawie. Otóż po raz kolejny mamy sytuację, w której idziemy w dosyć anachronicznym kierunku, w dryfie tego systemu, w kierunku radykalnej centralizacji tego systemu.

Proszę państwa, art. 163, 164, 165, 167, 170, 171, 172, 173, 179 i 181 mówią o uprawnieniach ministra, nowych uprawnieniach ministra w grze, w systemie. Dla ludzi, którzy zajmowali się reformowaniem systemu ochrony zdrowia, walka o jego depolityzację była jednym z kluczy do możliwości przeprowadzenia zmian. Kasy chorych były odpowiedzią na anachroniczność centralistycznego modelu wykonywania funkcji przez ten system, na jego niesprawność.

System kas chorych, przypomnę, był wprowadzany jako pewien kompromis pomiędzy koncepcją samorządową Unii Wolności a koncepcją awuesowską konkurujących ze sobą, nie przywiązanych terytorialnie dysponentów składki. Poszczególne kasy chorych miały ze sobą konkurować o składkę, a zakres podpisywanych przez nie kontraktów nie obejmował regionalizacji. Kompromis okazał się czymś, co, delikatnie mówiąc, spowodowało, że mieliśmy do czynienia z quasi-budżetowym systemem już w okresie funkcjonowania kas chorych. Ten system zawierał jednak w sobie pewne mechanizmy regulacyjne, między innymi taki element, jak Krajowy Związek Kas Chorych. Ten związek posiadał uprawnienia, między innymi miał tworzyć politykę finansowania świadczeń zdrowotnych. Trzeba sobie jasno powiedzieć, że wraz ze słabnącym poparciem dla rządu Jerzego Buzka systemowi kas chorych wybito zęby, likwidując Krajowy Związek Kas Chorych, ten regulator autonomicznego zakresu świadczeń.

Koncepcja Narodowego Funduszu Zdrowia ministra Lapińskiego, koalicji eseldowskiej, centralizowała ten system. Przypomnę tylko, że Porozumienie Zielonogórskie zintegrowało przeciwko władzy określone grupy świadczeniodawców. Trzeba zrozumieć, że centralizacja powoduje przenoszenie odpowiedzialności za wszelkie elementy funkcjonowania systemu na ośrodki centralne. W tej ustawie świadomie idzie się w tym kierunku. No, nie wiem, czy do końca świadomie. Jeżeli jednak minister ma karać aptekę za uchybienia, ba, ma rygor administracyjny, nakłada grzywnę na prezesa, wiceprezesów, aptekarzy, na

(senator W. Sidorowicz)

świadczeniodawców, to oznacza, że minister wikła się w każdy konflikt, jaki się pojawia w tym systemie. Pytanie, czy to jest dobra odpowiedź na kryzys zaufania do władzy. Czy to jest dobra odpowiedź, choćby na to, co przeżywamy, na strajk w służbie zdrowia? Już nie ma, proszę państwa, problemu w województwie dolnośląskim, jest problem krajowy. I tą ustawą próbujemy to ustabilizować.

Ja jestem, wiecie państwo, realistą i państwowcem, ja sobie zdaję sprawę z tego, że poprawka, którą zgłoszę, nie ma szans. Chcę jednak, żebyście państwo wiedzieli, iż ci ludzie, którzy przygotowywali system ubezpieczeń zdrowotnych, gdzieś w tym systemie są i przyglądają się proponowanym zmianom. Chcę wam powiedzieć, że zmiany, które są tu zapisane, w moim odczuciu idą po linii i w duchu reformy Łapińskiego, są konsekwentnym wdrożeniem tamtego modelu, dają ministrowi ogromne uprawnienia.

Ta ustawa jest ogromna, dziewięćdziesiąt zmian w samej ustawie o świadczeniach zdrowotnych. Oczywiście jest wiele elementów, które są potrzebne, które wynikają z praktyki. Każda organizacja musi być samoucząca, musi dokonywać korekt, musi przyjmować do wiadomości istniejące braki, transport, leczenie zagraniczne, tak, to są rzeczy potrzebne. Jest w tej ustawie także wiele innych potrzebnych rzeczy, ale też, powiadam jeszcze raz, jest tam tendencja centralistyczna, centralizująca, która będzie powodowała istnienie konfliktów już na poziomie wojewody. Te konflikty będą przenoszone na szczebel centralny.

Chcę powiedzieć, że uprawnienia, które dzisiaj przypisuje się w tej ustawie ministrowi, poprzednio były przypisane Krajowemu Związkowi Kas Chorych. A więc zamiast tworzyć mechanizmy samoregulacyjne, powtarzam: samoregulacyjne, zamiast depolityzować system, idziemy w kierunku jego polityzacji. To jest głęboka zmiana, w moim odczuciu rażąco sprzeczna z zasadą pomocniczości, dlatego że niejako uprawnia ministra do wchodzenia w każdy element funkcjonowania tego systemu. Moim zdaniem – niepotrzebnie, dlatego przedkładam panu marszałkowi tę poprawkę.

### **Wicemarszałek Ryszard Legutko:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Teraz proszę o zabranie głosu pana senatora Lyczaka.

### **Senator Józef Lyczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrów! Szanowni Państwo!

Jestem autorem poprawki dziewiętnastej, do art. 118, poprawki, jak słyszymy, bardzo głośnej,

wywołującej żywą dyskusję, dlatego właśnie w moim wystąpieniu chciałbym uzasadnić sens i celowość jej wprowadzenia.

Przyjęta przez senacką Komisję Zdrowia poprawka do projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych – treść poprawki macie państwo przed sobą, nie będę jej czytał – przywraca elementarną sprawiedliwość w sposobie podziału środków pieniężnych, wynikających z planu finansowego Narodowego Funduszu Zdrowia, pomiędzy poszczególnymi regionami Rzeczypospolitej Polskiej. Przyjęcie projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych w brzmieniu, jakie otrzymaliśmy z Sejmu, skutkowałoby wprowadzeniem niezrozumiałego zróżnicowania kosztu jednostkowego świadczenia opieki zdrowotnej w zależności od miejsca zamieszkania obywateli naszego kraju, co pogłębiłoby i tak już istniejące nierówności w dostępie do opieki zdrowotnej, preferując de facto regiony charakteryzujące się większym stopniem zamożności, gdzie, siłą rzeczy, zabezpieczenie potrzeb w tym zakresie jest pełniejsze, co wynika z wielkości środków przeznaczanych dla tych regionów przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

Zgodnie z zamysłem Sejmu, w art. 118 ust. 3 pkt 2a projektu ustawy o zmianie ustawy wprowadzono by dodatkowy wskaźnik, różnicujący wysokość środków finansowych pochodzących ze składek na ubezpieczenie zdrowotne dla poszczególnych oddziałów wojewódzkich Narodowego Funduszu Zdrowia. Wskaźnik ten miał wynikać ze zróżnicowania kosztu jednostkowego świadczenia zdrowotnego. Oznacza to, że wielkość środków dla poszczególnych oddziałów wojewódzkich, wyliczona w oparciu o wymierne kryteria, takie jak liczba ubezpieczonych, zarejestrowanych w oddziałach, i ryzyko zdrowotne przypisane do danej grupy, wydzielonej według struktury wieku i płci, zostałyby skorygowane o powyższy wskaźnik. Rzekomym uzasadnieniem wprowadzenia tego korektora było twierdzenie o istnieniu wyższych kosztów pracy w dużych aglomeracjach i regionach o wysokich dochodach ludności.

Podkreślenia wymaga fakt, iż rzeczywiście w strukturze kosztów świadczeń zdrowotnych znaczącą część stanowią koszty pracy, które jednak w jednostkach służby zdrowia nie są wprost proporcjonalne do poziomu zamożności poszczególnych regionów kraju, bowiem zasadniczy wpływ na ich wysokość ma forma zatrudnienia pracowników. W wielu jednostkach opieki zdrowotnej znaczna część personelu świadczy usługi medyczne na podstawie zawartych umów cywilnoprawnych, tak zwanych kontraktów, które gwarantują znacznie wyższy poziom wynagrodzenia, aniżeli wynikający z umów o pracę. Skala zjawiska, jak i wzrost ponoszonych z tego tytułu ko-



(senator J. Łyczak)

sztów, nie są warunkowane poziomem dochodów na danym terenie, tylko wynikają z oczekiwań środowiska medycznego co do wysokości należnej gaży, bez względu na miejsce wykonywania pracy. Ponadto, zróżnicowanie kosztu jednostkowego świadczenia opieki zdrowotnej wynika z wielorakich przyczyn, w tym także ze złego zarządzania, i nie może stanowić kryterium podziału środków ze składek na ubezpieczenie zdrowotne. Bezsprzeczne jest, iż wprowadzenie tego korektora skutkowałoby znaczącym zróżnicowaniem budżetów poszczególnych oddziałów wojewódzkich Narodowego Funduszu Zdrowia na świadczenia zdrowotne w 2008 r. Najpoważniejsze zmniejszenie środków nastąpiłoby w regionach, w których dochody gospodarstw domowych są niższe od przeciętnej krajowej. W konsekwencji środki na 2008 r. dla wielu oddziałów mogłyby okazać się niewystarczające dla zabezpieczenia świadczeń medycznych na ich terenie. Zwiększenie budżetu w województwach o wysokich dochodach ludności pogłębiłoby ponadto zróżnicowanie cen za te usługi realizowane na terenie kraju.

Podnieść trzeba sprawę, iż przyjęta przez Sejm zmiana brzmienia ust. 4 ustawy sankcjonowałaby możliwość ustalenia planu danego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia na rok następny na poziomie niższym, aniżeli ustalony w obowiązującym planie roku bieżącego. Wprowadzono by to przez sprecyzowanie planu roku poprzedniego jako planu, o którym mowa w art. 121 ust. 3 i 5 oraz art. 123 ust. 3, to znaczy pierwszego obowiązującego planu na rok poprzedni. Tymczasem do tej pory bazę dla roku następnego stanowi plan finansowy obowiązujący w dniu sporządzenia planu na rok następny, a więc uwzględniający już dodatkowe środki z podziału nadwyżki składek, na przykład bazę do planu na 2007 r. stanowił plan 2006 r. zatwierdzony zarządzeniem ministra zdrowia.

Wobec tego trzeba stwierdzić, iż poprawka, którą proponuję, ma swoje głębokie uzasadnienie. Należy zwrócić uwagę, że system zaproponowany przez Sejm spowodowałby dodatkowe zwiększenie środków pieniężnych, przekazywanych przez Narodowy Fundusz Zdrowia, w przeliczeniu na jednego mieszkańca, dla tych województw, które i tak, z niezrozumiałych względów, są preferowane w polityce zdrowotnej państwa, mimo iż należą do najbardziej zamożnych. Wystarczy wskazać, że według pierwotnie zatwierdzonego planu finansowego Narodowego Funduszu Zdrowia, mazowiecki oddział wojewódzki przeznacza na jednego mieszkańca kwotę 1 tysiąc 207 zł, śląski oddział wojewódzki – 1 tysiąc 90 zł na jednego mieszkańca, małopolski – 1 tysiąc 52 zł. Tymczasem podkarpacki oddział wojewódzki przeznacza na jednego mieszkańca kwo-

tę 928 zł, lubuski oddział – 928 zł, zaś świętokrzyski – 965 zł.

Przytoczone wskaźniki pokazują w sposób jednoznaczny, iż niektóre województwa pod względem środków przeznaczonych na opiekę zdrowotną traktowane są w sposób uprzywilejowany, co oczywiście skutkuje ograniczeniem dostępności do świadczeń zdrowotnych w innych regionach kraju. Sytuacja ta, z gruntu nienormalna i niezrozumiała, uległaby jeszcze dodatkowemu pogorszeniu, gdyby został przyjęty projekt zmian do ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych w formie zaproponowanej przez Sejm. Spowodowałby on bowiem dodatkowe zmniejszenie budżetów tych oddziałów wojewódzkich Narodowego Funduszu Zdrowia, które i tak dysponują najmniejszą ilością środków finansowych w przeliczeniu na jednego mieszkańca, i w których sytuacja w zakresie zdolności do zapewnienia efektywnego dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej często jest wręcz dramatyczna, zupełnie nie odpowiadająca realnym potrzebom społecznym. Wystarczy wskazać, iż korektor, planowany do wprowadzenia w pkt 2a projektu ustawy, skutkujący zmianą algorytmu podziału składek, dla kujawsko-pomorskiego oddziału wojewódzkiego oznacza na przykład zmniejszenie budżetu na świadczenia zdrowotne na 2008 r. o 76 milionów 500 tysięcy zł, w porównaniu do wielkości wyliczonej na podstawie aktualnie obowiązujących przepisów.

Sytuacja ta w sposób ewidentny byłaby sprzeczna z fundamentalnymi zasadami porządku prawnego, obowiązującymi na terenie naszego państwa, zgodnie bowiem z art. 1 ustawy z dnia 2 kwietnia 1997 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, „Dziennik Ustaw” nr 78, pozycja 483 z późniejszymi zmianami – Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli. W myśl art. 2 Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej. Jak stanowi art. 68 ust. 1 i ust. 2 konstytucji, każdy ma prawo do ochrony zdrowia, a obywatelom, niezależnie od ich sytuacji materialnej, władze publiczne zapewniają równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych. Przypomnieć także należy, iż w myśl art. 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, „Dziennik Ustaw” Nr 210, pozycja 2135 z późniejszymi zmianami, podstawowym zadaniem władz publicznych jest zapewnienie równego dostępu obywateli do świadczeń opieki zdrowotnej, sam zaś system oparty jest na zasadzie solidaryzmu społecznego. Kończąc, proszę Wysoką Izbę o poparcie mojej poprawki, przyjętej większością głosów przez senacką Komisję Zdrowia. Dziękuję za uwagę.



### **Wicemarszałek Ryszard Legutko:**

Bardzo dziękuję panu senatorowi.

Teraz proszę o zabranie głosu panią senator Fetlińską.

### **Senator Janina Fetlińska:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panowie Ministrowie! Szanowni Goście!

Omawiana dzisiaj ustawa o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych i niektórych innych ustaw, uchwalona przez Sejm 10 lipca, jest kolejnym krokiem w reformowaniu polskiego systemu ochrony zdrowia. Jest to duża ustawa, która porządkuje wiele spraw związanych z finansowaniem świadczeń zdrowotnych w Polsce ze środków publicznych, która określa katalog uprawnień do świadczeń ochrony zdrowia finansowanych z tych środków, zakres praw i obowiązków świadczeniodawców przy zawieraniu umów, nadaje ministrowi uprawnienia dotyczące nadzoru i kontroli tych instytucji, doprecyzowuje zasady kontroli i nadzoru funduszu zdrowia, jako płatnika, nad świadczeniami realizowanymi przez świadczeniodawców, określa terminy, jakich płatnik, to znaczy fundusz zdrowia, jest zobowiązany przestrzegać przy konstruowaniu i uchwalaniu nowych planów, zmienia także algorytm rozdziału środków, który budzi kontrowersje, a który jest ważny z punktu widzenia realizacji finansowania.

Duży pakiet nowelizowanych przepisów dotyczy też eliminacji nieprawidłowości w przepływie środków publicznych, przeznaczonych na finansowanie świadczeń opieki zdrowotnej, a to przez zmianę ustawy w dodanych artykułach 63a–63c. Dotyczą one osób, które prowadzą obrót lekami albo wyrobami medycznymi, oraz osób świadczących usługi farmaceutyczne, a także lekarzy i felczerów oraz osoby zaopatrujące świadczeniodawców w leki i wyroby medyczne. Nie mogą oni przyjmować korzyści majątkowej, jeśli ich uzyskanie uzależnione jest od działań zwiększających poziom sprzedaży leków lub wyrobów medycznych, albo zależy od wypisania bądź też zakupu leków. Ta grupa przepisów, art. 63a–63c, wzbudziła wiele emocji, zarówno na tej sali, jak i podczas obrad senackiej Komisji Zdrowia, a także w Sejmie.

Dyskusja ta dotyczyła nieuzasadnionej – takiego nazewnictwa użyto w przedstawieniu rządowym – czy nienależnej korzyści majątkowej, czy też korzyści majątkowej, bezprzymiotnikowej, jak zostało ostatecznie przyjęte na posiedzeniu senackiej Komisji Zdrowia. Mimo tej całej dyskusji, mimo tych ostatnich zapisów myślę, że wątpliwości pozostały nadal, i że w świetle różnorodności podejścia do tego zagadnienia w kodeksie karnym

i w ustawach dotyczących ochrony zdrowia, i w legislacji Unii Europejskiej, mając przy tym na uwadze bardzo starannie opracowaną stronę internetową Ministerstwa Zdrowia, gdzie jest bardzo wiele informacji o tych zjawiskach, przy jednoczesnym braku konsensusu w dyskusji, należy pozostawić w świadomości wszystkich, że ta dziedzina powinna być w najbliższej przyszłości szczegółowo i odrębnie uregulowana. Być może doświadczenia w implementacji tej ustawy, jak i innych dotyczących tego zagadnienia, a ciągle niewystarczających dla klarownego określenia granicy między dobrymi i złymi praktykami, stanie się czynnikiem stymulującym do nowej inicjatywy ustawodawczej, obejmującej całościowo problem transparentności i uczciwości praktyk w ochronie zdrowia. Powinna bowiem istnieć stała dążność do coraz doskonalszego stanowienia prawa, a jednocześnie, w sytuacji, gdy brak genialnych pomysłów, do przyzwolenia na powolniejsze, a systematyczne dochodzenie do klarownych rozstrzygnięć prawnych, dających równe szanse wszystkim podmiotom grającym rolę w określonym systemie. Dlatego też pozwolę sobie złożyć jedynie propozycje poprawek mających na celu klarowne określenie roli pielęgniarki w POZ. Były wątpliwości wynikające z tego, że należy dopilnować, aby prawa nabyte pielęgniarek pracujących w POZ, a więc tych, które posiadają określone kwalifikacje akceptowane do tej pory, były utrzymane, dlatego wnoszę o rezygnację z poprawki pierwszej, przedstawionej w propozycji naszej Komisji Zdrowia. W poprawce drugiej, do art. 1 pkt 3 lit. f, w pkcie 25, chciałabym natomiast, po wyrażeniu „rodzinnego”, użyć po raz drugi słów „pielęgniarsstwa pediatrycznego” z tego względu, że specjalizacja i kurs kwalifikacyjny z tego pielęgniarsstwa zostały wprowadzone dopiero w 2007 r. i są w POZ potrzebne, wobec czego należy sprawić, aby ten zapis istniał w definicji pielęgniarki POZ. Pozwolę sobie przedstawić panu marszałkowi poprawki z pełnym zapisem, w brzmieniu, jakie powinno tam być.

Przy tej okazji chciałabym jeszcze powiedzieć, że obserwując dyskusję nad tą ustawą zastanawiałam się, jak ewentualnie zabezpieczyć kontraktowanie świadczeń pielęgniarskiej opieki zdrowotnej w domach pomocy społecznej – przecież to jest ustawa, która mówi o tym, jak kontraktować świadczenia z finansów publicznych – żeby wyjść naprzeciw oczekiwaniom środowiska pielęgniarskiego i środowiska domów pomocy społecznej.

Po konsultacjach prawnych i merytorycznych wydaje mi się, że byłoby dobrze skorzystać z takiego wniosku, aby zastosować tutaj istniejący zapis art. 137 – on nie jest zmieniany w aktualnej ustawie – w art. 2 pkt 2 ustawy o zakładach opieki zdrowotnej. I tak, korzystając z art. 137 ust. 1, w ustawie o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych przez fun-

(senator J. Fetlińska)

duszu mógłby na nowo zdefiniować opiekę długoterminową, z uwzględnieniem specyfiki zamieszkania w domu pomocy społecznej, gdzie podopieczny ma zapewniony hotel, wyżywienie, ma zapewnioną podstawową opiekę, co ograniczałoby zakres realizowanych świadczeń do specjalistycznej czy też kwalifikowanej pielęgniarstwa opieki długoterminowej. Finansowanie osobodnia w DPS byłoby wtedy znacznie niższe, ponieważ uwzględniałoby jedynie opiekę pielęgniarstwa, bez innych świadczeń, hotelowych czy też właśnie kosztów podstawowej opieki. Z kolei w opracowanych warunkach udzielania świadczeń musiałby się jednak zmienić zapis o maksymalnym okresie udzielania tych świadczeń, ponieważ teraz jest mowa o tym, że można zapewnić opiekę długoterminową tylko do sześciu miesięcy, a w tym przypadku należałoby dać tę opiekę na czas nieokreślony. Te warunki można byłoby opracować. I myślę, że byłoby to wyjście naprzeciw tym oczekiwaniom.

I jeszcze jedna sprawa. Potencjalnym świadczeniodawcą mogłaby być, zgodnie z zapisem art. 2 pkt 2a ustawy o zakładach opieki zdrowotnej, wydzielona jednostka organizacyjna zakładu opieki zdrowotnej, która właśnie w celu udzielania tych świadczeń mieszkańcom domu pomocy społecznej mogłaby być zlokalizowana właśnie na terenie tej jednostki. A zgodnie z art. 1 ust. 5 pkt 3 ustawy o zakładach opieki zdrowotnej mogłaby to być również pielęgniarka, która wykonuje praktykę grupową albo też indywidualną praktykę. I mam nadzieję, że ten głos jest jakimś wyjściem naprzeciw oraz propozycją rozwiązań bardzo potrzebnych i oczekiwanych przez środowisko i pacjentów, i organizatorów domu pomocy społecznej, jak również pielęgniarek z tego środowiska.

Chciałabym jeszcze coś powiedzieć, odnosząc się do dyskusji. Pan senator Biela, niestety, nieobecny na sali, mówił o tym, że każdy szpital powinien wykonywać wszystkie usługi. Ja myślę, że jest to dowodem pewnego niezrozumienia sytuacji. Nawet w najbogatszych krajach jest jednak regionalizacja systemu opieki zdrowotnej, są systemy referencyjne. My jesteśmy zbyt biednym krajem, żeby każdy szpital wojewódzki wykonywał świadczenia, które powinny być na III poziomie referencyjnym. Ich liczba jest tak mała na danym terenie, że koszt tych świadczeń byłby po prostu nieadekwatny do możliwości finansowych państwa. Każdy centralizuje tego typu usługi. I wydaje mi się, że nam tutaj brakuje właśnie tego dobrze opracowanego systemu referencyjności. Myślę także, że brakuje nam planów strategicznych opieki zdrowotnej na terenie województwa. Gdyby były, to ten system referencyjny byłby lepiej ułożony. I wtedy też nie byłoby wątpliwości, dlaczego na przykład w Warszawie wydatki na głowę miesz-

kańca są wyższe, a na Podkarpaciu niższe. Otóż dlatego, że tutaj jest jednak większa liczba jednostek III i IV stopnia referencyjności, bo jeszcze są instytuty, gdzie wykonuje się bardzo drogie zabiegi przy wykorzystaniu bardzo drogich technologii, a wobec tego wiadomo, że wydatki, jeżeli się je przelicza na liczbę mieszkańców, będą znacznie wyższe. Myślę, że jest to pewien problem do prześmyślenia. Jest to także wniosek dotyczący tego, co mówił pan senator Łyczak, że powinna być sprawiedliwość. Tak, ale trzeba też zobaczyć, że pewne zabiegi są droższe i muszą być wykonywane w bardzo specjalistycznych ośrodkach. I one nie mogą być wykonywane w każdym miejscu, ponieważ żadne państwo, nawet najbogatsze, sobie na to nie pozwoli. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Ryszard Legutko:**

Dziękuję, Pani Senator.

A teraz proszę pana senatora Andrzejewskiego.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Inicjatywa legislacyjna będąca projektem rządowym, uchwalona przez Sejm, która jest dzisiaj przedmiotem obrad, jest rozpatrywana przez Senat, podlega ocenie z punktu widzenia wartości systemowej i jakości proponowanych rozwiązań. Rozwiązania te mają charakter dosyć zasadniczy i celowy, jednak przy tej nowelizacji i przy innych, podobnych, jest taki problem legislacyjny: czy w momencie, kiedy zmiany idą tak daleko, nie należy zaproponować zamiast ustawy nowelizacyjnej nowej ustawy, która by głęboko zmieniała charakter regulowanej materii? O tym, że zapotrzebowanie społeczne w tym zakresie jest ogromne, nie trzeba nikogo przekonywać. Zmiany wprowadzane poszczególnymi etapami rodzą niepewność w zakresie świadomości prawnej; stale mamy z tym do czynienia, jest to już dzisiaj nagminne. Stąd z umiarkowanym optymizmem patrzę na wdrażanie reform systemowych, jeżeli będą one się odbywały w takim trybie legislacyjnym. To tyle, jeżeli chodzi o wstęp.

Trudno się zgodzić z tym, że w nowelizacji ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw mamy do czynienia z nową centralizacją. Z tym się nie można zgodzić, bowiem cały system reform kadencji AWS został przekreślony, zanegowany i zcentralizowany w okresie poprzedniej kadencji, kiedy to zmieniono zakres funkcjonowania świadczeń opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych i powołano Narodowy Fundusz Zdrowia. W tej chwili możemy tylko, w sposób adekwatny do przyzwolenia społeczne- go i możliwości finansowych państwa, a także naprawy państwa, modyfikować to zło, które zostało

(senator P. Andrzejewski)

popelnione w poprzedniej kadencji. Ale nie należy również dramatyzować w kwestii tego, co jest dzisiaj potrzebą, która narzuca się w ramach walki z korupcją, walki z szarą strefą i pewnymi luzami dopuszczającymi nadużycia. Tutaj trzeba powiedzieć, że zwiększenie uprawnień kontroli, a nie dyrektywnego zarządzania przez ministra zdrowia, jest uzasadnione. I nie można krytykować tego, że minister właściwy do spraw zdrowia w każdym czasie może przeprowadzić kontrolę, również aptek, w zakresie refundacji leków, bo właśnie refundacja leków jest jednym z tych elementów, gdzie wyciek publicznych pieniędzy następuje niejako *praeter legem*, obok prawa. Zakres tego wycieku pieniędzy musi być regulowany zarówno przepisami materialnoprawnymi, jak i poprzez uprawnienia ministra w zakresie kontroli. I nie należy mylić zakresu kontroli centralnych organów państwa z tym, co było w okresie poprzednim, okresie rządów postkomunistycznych, z zastąpieniem tej kontroli dyrektywnym zarządzaniem i funduszami, i bezpośrednio służbą zdrowia. Dało to takie wyniki, jakie dzisiaj mamy i ostrzegamy jako mankament.

Chciałbym jednocześnie powiedzieć, że nie budzi aprobaty coś, co wynika pośrednio z art. 63c, a znajduje również odzwierciedlenie w zakresie penalizacji nadużyć uprawnień przedsiębiorcy zajmującego się wytwarzaniem lub obrotem lekami albo wyrobami medycznymi podlegającymi refundacji ze środków publicznych. A mianowicie, czytając art. 63c wprowadzany nowelizacją, wyciągamy z niego wniosek, że taki przedsiębiorca może uzależnić zawarcie umowy od przyjęcia rzeczowej korzyści lub zwyczajowej korzyści związanej z przedmiotem umowy. To jest ogromne osłabienie zakresu tego, co nazywamy ochroną uczciwego obrotu, a także tego, co wynika z ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwej konkurencji przyjętej za Unią Europejską. Wydaje mi się, że kompletność systemu prawnego nakazuje przyrzeć się temu, czy zamykając z tej strony drogę korupcji i nadużyciom, nie otwieramy przypadkiem puli przyzwolenia społecznego w tym zakresie. Ja rozumiem to stwierdzenie tak, że przepisy w tym zakresie, również penalizacyjne, niejako ekskulpują, czyli pozbawiają bezprawności uzależnianie zawarcia umowy od przyjęcia jakiejś korzyści rzeczowej, i nie ma żadnego różnicowania jej wartości, przez hurtownię farmaceutyczną, a także od zwyczajowego związku korzyści z przedmiotem umowy. Jest tylko problem, kto będzie określał ten zwyczaj. Ogólny system penalny mówi o przypadkach mniejszej wagi, o znikomym niebezpieczeństwie społecznym czynu. Wydaje mi się, że ciągle dodawanie do ogólnych kryteriów i ogólnego systemu kryteriów ocennych, żeby za każdym razem organy powołane do kon-

troli przestrzegania prawa, a także organy penalne, prokuraturę, sądy... Dodawanie tych ocen indywidualnych, takich kryteriów ekskulpacyjnych stwarza poczucie tego, że prawo w którymś miejscu zaczyna być nieszczerne. W jednym jest uszczelnione, w innym nieszczerne.

Dlatego też składałem poprawkę do art. 63c, która nie pozwala przedsiębiorcy zajmującemu się wytwarzaniem lub obrotem lekami lub wyrobami medycznymi podlegającymi refundacji ze środków publicznych uzależniać zawarcia umowy od korzyści rzeczowych ani zwyczajowych związanych z przedmiotem umowy. Każdorazowo, jeżeli taka korzyść zostaje zaproponowana, będzie oceniana w czasie kontroli przez ministra czy osobę kontrolującą, a także ewentualnie, jeżeli będą zarzuty, przez prokuraturę czy sąd, by ustalić, czy ta korzyść mieści się w zakresie dopuszczalności szczerłego systemu i czy przypadkiem, nie rodząc nawet odpowiedzialności karnej, mieści się w systemowym przeciwdziałaniu nieuczciwej konkurencji. Bo system prawny to nie jest jedna norma, to cały system. Tak samo, jak należy się bać człowieka, który przeczytał jedną książkę czy jeden kodeks, należy się też bać człowieka, który posługuje się tylko jedną normą, nie widząc całości systemu. A coraz częściej zmierzamy do tego, żeby jedną normą uregulować stan faktyczny regulowany przez cały system, przy ocenie wszystkich elementów odpowiedzialności cywilnej, dopuszczalności obrotu, a także przepisów penalnych. Z tych względów składałem wniosek o wykreślenie w art. 63c pktu 2: „niemającego rzeczowego ani zwyczajowego związku z przedmiotem umowy”. Proszę również wykreślenie w art. 192c, że w takim zakresie nie stosuje się przepisów penalizacyjnych.

Składałem wniosek na ręce pana marszałka. Proszę Wysoki Senat o łaskawe przyjęcie wniosku.

### **Wicemarszałek Ryszard Legutko:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Karczewski.

### **Senator Stanisław Karczewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Długo trwająca, bo już ponad dwie i pół godziny debata, a także zasypywanie pana ministra wieloma pytaniami świadczy o tym, że sytuacja służby zdrowia jest dla Wysokiej Izby ważna i że olbrzymią wagę przykładamy do wszystkich problemów związanych z organizacją ochrony zdrowia.

To ustawa fundamentalna, ważna, ale nie zgadzam się z moimi przedmówcami, że zmienia ona w sposób systemowy politykę zdrowotną. Mamy tu pewne elementy wzmożonej kontroli, mamy tu elementy transparentności, mamy elementy przejrzystości, natomiast nie ma zmiany systemu



(senator S. Karczewski)

funkcjonowania służby zdrowia, a padały tutaj takie głosy, słyszeliśmy je.

Dla mnie bardzo istotne, bardzo ważne jest to, że dzięki tej ustawie do systemu wpłynęło około 1 miliarda dodatkowych środków. To są kwoty pochodzące z opłaty na składkę zdrowotną dla bezrobotnych i dla rolników. Faktycznie bardzo istotny i ważny problem dotyczy funkcjonowania KRUS i tego, o czym mówił pan senator Szymański. Doskonale wiemy, że zgoda polityczna i społeczna jest bardzo trudna do osiągnięcia przy reformowaniu KRUS. Ale myślę, że w przyszłości na pewno będzie to konieczne.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, pozwolę sobie zgłosić dwa wnioski, które przekażę.

Pierwszy jest to wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek. Taki wniosek składam.

Drugi dotyczy drobnej poprawki. Chodzi o leczenie ubezpieczonych Polaków poza granicami Polski.

Wróć jeszcze, proszę państwa, do dwóch bardzo ważnych elementów. Nie sposób omówić szczegółowo tak szerokiej materii, ale o dwóch elementach chciałbym powiedzieć. Najpierw art. 118, czyli algorytm. Wczoraj spędziłem całe popołudnie w Narodowym Funduszu Zdrowia, poszukując odpowiedzi na pytanie: co stanie się, jeśli przyjmujemy poprawkę zgłoszoną przez Komisję Zdrowia? I okazało się, że w oddziale mazowieckim będzie w przyszłym roku mniej pieniędzy, chodzi o około 600–700 milionów zł. A więc jest to kwota, której brak uniemożliwi w ogóle funkcjonowanie oddziału, podejrzewam, że uniemożliwi podpisanie umów ze świadczeniodawcami. Wytworzy się sytuacja, w której dojdzie do zburzenia nieźle już poukładanych elementów. Dojdzie ponadto do takiej sytuacji, o czym jeszcze nie było mowy, że do niektórych oddziałów wpłynęła tak duża ilość środków, iż te oddziały nie będą w stanie ich skonsumować. Nie może dojść – a być może tak by było – do takiej sytuacji, żeby w niektórych województwach świadczenia były droższe od świadczeń udzielanych w Warszawie, na Śląsku i w innych województwach.

Jeśli nie przejdzie wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek, to rekomendowałbym odrzucenie poprawki dziewiętnastej. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Ryszard Legutko:**

Dziękuję.

Proszę pana senatora Alexandrowicza.

### **Senator Przemysław Alexandrowicz:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Ministrze!

Czuję się wewnętrznie zobowiązany do poruszenia pewnego wątku, który przewijał się przez tę

dyskusję, oczywiście nie we wszystkich wypowiedziach, ale i w wypowiedzi pana senatora Sidorowicza, i w ostatniej wypowiedzi pana senatora Andrzejewskiego. Wiem, że uczynię to dla sprawiedliwości historycznej, ale też, można powiedzieć, w celu edukacji społecznej.

Otóż pamiętamy zupełnie nieprzytomne ataki mediów na reformy wprowadzane przez rząd premiera Buzka. Chyba jedną z najbardziej zaciekle atakowanych była reforma zdrowotna, a jej ocena w mediach – najbardziej zakłamana. Pamiętam, że każdy zamarnięty pijak był uznawany za ofiarę reform rządu Buzka. Potem jeden z felietonistów napisał, że za rządów Millera taki pijak kładł się w śnieg styczniowy, a rano budził się rześki jak skowronek i nic mu nie było. To oczywiście tylko anegdota. Zgodnie z tym, jak przedstawiano wówczas reformę służby zdrowia, miała ona prowadzić do kompletnej ruiny, załamania. Spośród „złych działań” rządu Buzka – samych złych – ta reforma miała być najgorsza. Pamiętam też, jak ze trzy lata temu, chyba na wiosnę 2004 r., czytałem w prasie lokalnej, że wielkopolscy dyrektorzy szpitali domagali się, aby finansowanie szpitali odbywało się na zasadach i w kwotach, które obowiązywały w roku 2001, innymi słowy w ostatnim roku funkcjonowania kas chorych. Prawdę mówiąc, kiedy to przeczytałem, to głęboko odetchnąłem i stwierdziłem, że tak naprawdę to jest wielki pomnik wystawiony tej najbardziej zakłamywanej, najbardziej atakowanej reformie.

Rozmawiałem potem z kilkoma dyrektorami i wszyscy potwierdzili, że szpitale w Wielkopolsce nigdy nie miały tak dobrych warunków funkcjonowania, jak w roku 2001. Owszem, w 1999 r. było kiepsko, ale był to pierwszy rok funkcjonowania kas chorych. W 2000 r. było lepiej, a w 2001 r. wiele tych szpitali miało już pokaźne zyski. Niestety, nasze przywary narodowe dały znać o sobie także w tym wypadku. Środowiska lekarzy, pielęgniarek i innych pracowników służby zdrowia zaciekle i bezrozumnie atakowały reformę już w pierwszym roku funkcjonowania kas chorych, także i w drugim. Potem ta krytyka się wyciszyła, ale pierwsze głosy obrony systemu kas chorych pojawiły się latem 2001 r. Wtedy i regionalne izby lekarskie, naczelne lekarskie rady i związki, organy – wydaje mi się, że pielęgniarskie też – dały wreszcie świadectwo prawdzie, mówiąc: nie, nie, teraz, w trzecim roku funkcjonowania systemu uznajemy, że to prowadzi w dobrym kierunku. Tylko że wtedy już do władzy parł walec SLD z hasłem: zlikwidować kasy chorych. A dzisiaj i sprawiedliwość, i potrzeba edukacji społecznej wymagają, żebyśmy to powiedzieli.

W końcu ten pasztet, jaki zgotował nam minister Łapiński... Nie wiem, moim zdaniem, należałoby rozważyć skierowanie tej sprawy do Trybunału Stanu. To nieszczęście, jakie zgotował nam rząd SLD poprzez likwidację kas chorych, częś-

(senator P. Alexandrowicz)

ciowo sprowadziliśmy na siebie sami takim naszym krytykanctwem. I dzisiaj, kiedy z perspektywy lat pan senator Sidorowicz słusznie przypomina zalety tego rozwiązania, pamiętajmy o tym, jak ono było przyjmowane na początku – i w mediach, i przez znaczną część ulegającej nastrojom opinii publicznej, i przez same środowiska medyczne – i starajmy się roztropnie krytykować to, co jest obecnie wprowadzane w celu zmian. Bo co do tego, że w Polsce we wszystkich dziedzinach, nie tylko w służbie zdrowia, potrzebne są zmiany, to chyba jesteśmy przekonani. (Oklaski)

### Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Lista mówców została wyczerpana.

Chcę tylko państwa poinformować, że w dyskusji wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli państwo senatorowie: Biela, Sidorowicz, Fetlińska, Andrzejewski, Karczewski i Chróścikowski.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu dyskusję zamykam.

Czy pan minister... Nie ma pana ministra. Chciałem mu zaproponować, żeby się ustosunkował do wniosków, ale to się staje bezprzedmiotowe.

Proszę państwa, ponieważ zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, wobec tego, zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu, proszę Komisję Zdrowia o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania w tej sprawie.

Informuję państwa, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy publicznej i restrukturyzacji publicznych zakładów opieki zdrowotnej.

Rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na czterdziestym piątym posiedzeniu w dniu 5 lipca 2007 r., a do Senatu przekazana 6 lipca 2007 r. Marszałek Senatu 10 lipca, zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Zdrowia. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie. Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 483, sprawozdanie komisji w druku nr 483A.

Poproszę teraz sprawozdawcę Komisji Zdrowia, pana senatora Rafała Ślusarza, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

### Senator Rafał Ślusarz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Goście!

Rozpatrujemy dzisiaj drugą już nowelizację ustawy o pomocy publicznej i restrukturyzacji publicznych zakładów opieki zdrowotnej z dnia 15 kwietnia 2005 r. Proszę państwa, ta ustawa to dowód na to, że próby naprawiania systemu ochrony zdrowia mają już swoją historię i w jakiejś mierze nawiązują również do tego, co omawialiśmy w punkcie pierwszym. Oceny tego, co się ze służbą zdrowia przez ten czas działo, też mogą być zróżnicowane nie tylko historycznie i czasowo. Skoro już pan senator Alexandrowicz przywołał tutaj w celach edukacyjnych opinie o kasach chorych, to chcę powiedzieć, że na Dolnym Śląsku opinia o kasach chorych jest bardzo zła bez klucza politycznego, bo nigdy nie było dyrektorom szpitali tak źle, jak w ostatnich miesiącach istnienia kasy chorych. Od tego czasu zaczęło im się poprawiać. To są pewne specyfiki regionalne, ale warto o nich wiedzieć.

Proszę państwa, w założeniu ta ustawa, którą przyjęto w 2005 r., miała załatwić dwie bardzo ważne sprawy. Nawet można powiedzieć, że miała systemowo naprawić służbę zdrowia. Miała wprowadzić spółki użyteczności publicznej o specjalnej konstrukcji oraz miała zdecydowanie wspomóc finansowo system. W toku prac legislacyjnych zostało zrealizowane tylko to drugie zamierzenie, czyli wprowadzono pewne, powiedziałbym, uwarunkowane oddłużenie publicznych zakładów opieki zdrowotnej. Wtedy te pożyczki, które mogły zaciągać zakłady opieki zdrowotnej, zobowiązanie budżetu, wyprowadzono z tak zwanej ustawy 203 i miały być one umarzone w 50% pod szczególnymi warunkami.

Już obecna rada nowelizowała tę ustawę. Głównym powodem nowelizacji było pozostanie środków. Wtedy pozostała kwota około 550 milionów zł. W związku z tym rozszerzono katalog podmiotów uprawnionych do skorzystania z tej pożyczki o jednostki badawczo-rozwojowe, jak również rozszerzono katalog możliwości czy zobowiązań, które mogły być w ten sposób regulowane. Równocześnie zwiększono kwotę umorzenia pożyczki do 70%.

My w tej chwili po raz drugi nowelizujemy tę ustawę i powód jest analogiczny. Według tego, co zgłasza techniczny wykonawca wprowadzenia pieniędzy do systemu – Bank Gospodarki Krajowej, ciągle pozostają środki do wykorzystania. W związku z tym w jakiejś mierze liberalizujemy możliwości wydawania tych środków i po raz drugi umożliwiamy zakładom opieki zdrowotnej zwiększenie tej pożyczki.

Ponadto zaistniał pewien fakt prawny – orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, które może stanowić zagrożenie dla zrealizowania tego za-

(senator R. Ślusarz)

miaru wspomagania zakładów opieki zdrowotnej. Art. 2 noweli zawiera pewną konstrukcję prawną zabezpieczającą te środki przed egzekucją.

Kluczową zmianą w ustawie jest wprowadzenie art. 35ba – ta numeracja jest podwójna ze względu na to, że to kolejna już nowelizacja. W tym artykule określono w szczególności jak skonstruować wysokość kwoty dodatkowej pożyczki i na co może być ona przeznaczona. Myślę, że warto zwrócić tu uwagę na możliwość wykorzystania jej w celu zrekompensowania kredytów zaciągniętych przez organy założycielskie z tytułu kłopotów, w które wpadły ich zakłady opieki zdrowotnej. Wart dostrzeżenia jest także wysiłek organów założycielskich w borykaniu się z problemami, przed którymi stanęły głównie szpitale.

Pozostałe poprawki w poszczególnych artykułach adaptują tę zmianę wywołaną wprowadzeniem art. 35ba, mianowicie warunki umorzenia pożyczki określa się w ust. 10a w art. 35, możliwość skorzystania z tej dodatkowej pożyczki przez zozy, które weszły na drogę kompensacji roszczeń z Narodowym Funduszem Zdrowia – przez dodanie art. 10h w art. 35, sankcje za niewywiązanie się ze spłat zwiększenia pożyczki – w ust. 15 art. 35. Utrzymano ustalenie, że globalna kwota zaangażowania budżetu nadal pozostaje na poziomie 2,2 miliarda zł – ta zmiana jest w art. 35c, oraz dopisano do katalogu czynności, które podejmuje bank, tę właśnie inicjatywę dodatkowej pożyczki. Art. 2, jak już wspominałem, to reakcja na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, z dnia 9 stycznia 2006 r., który uznał za niekonstytucyjny art. 431 §1 pkt 4 kodeksu postępowania cywilnego, zapewniający ochronę państwowym jednostkom administracyjnym przed egzekucją. I w związku z tym, że ta ochrona została zdjęta z Narodowego Funduszu Zdrowia, aby te środki jednak zabezpieczyć, choć to budziło wątpliwości naszego Biura Legislacyjnego, do nowelizacji wprowadzono ochronę przed egzekucją.

Ustawa w przedłożeniu rządowym przeszła przez sejmową Komisję Zdrowia bez poprawek i jednogłośnie, później przeszła przez Sejm bez poprawek i jednogłośnie, i również przez senacką Komisję Zdrowia przeszła bez poprawek i jednogłośnie. W związku z tym rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie tej ustawy. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Ryszard Legutko:**

Dziękuję bardzo.

Proszę jeszcze nie odchodzić, Panie Senatorze, bo teraz, zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu, przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż jedną minutę zapytania do pana senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie?

Nie widzę zgłoszeń.

W takim razie dziękuję bardzo.

Proszę państwa, rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister zdrowia.

(*Głos z sali:* Pan minister Grabowski musiał pojechać na radę ministrów.)

W tej chwili głos może zabrać przedstawiciel rządu, który pilotuje tę ustawę. Niestety pana ministra Grabowskiego nie ma na sali. W związku z tym odpada również punkt następny, mianowicie zadawanie pytań przedstawicielowi rządu.

(*Głos z sali:* Do dyskusji nikt się nie zapisał.)

Do dyskusji nikt się nie zapisał?

(*Senator Stanisław Karczewski:* Ja się zapisałem.)

Wobec tego otwieram dyskusję.

Muszę panu senatorowi przypomnieć o ograniczeniach dotyczących czasu przemawiania, o konieczności zapisywania się do głosu i o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu do czasu zamknięcia dyskusji.

Proszę bardzo, pan senator Karczewski.

### **Senator Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie!

Chciałbym wnieść jedną poprawkę do tej ustawy. Krótko mówiąc, rozszerzy ona katalog elementów umożliwiających zaciągnięcie pożyczki, będzie też można przeznaczyć te środki na spłatę należności głównych i odsetek za zwłokę z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne. Stosowną poprawkę składam na ręce pana marszałka, dziękuję bardzo. Umożliwi to wykorzystanie całej kwoty, istnieje bowiem niebezpieczeństwo, że ta nowelizacja ustawy spowoduje niepełne spożytkowanie sumy, o której mówił pan senator sprawozdawca, czyli sześciuset milionów zł, już szacuje się, że zostanie około dwustu, trzystu milionów. Jestem przekonany, że ta poprawka spowoduje wykorzystanie wszystkich środków. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Ryszard Legutko:**

Zanim zamknę dyskusję, poproszę jeszcze tutaj pana senatora Karczewskiego.

Proszę o czytelny podpis, takie są wymogi regulaminowe.

(*Senator Stanisław Karczewski:* Jest czytelny podpis.)

No, są kontrowersje w tej sprawie.

To wystąpienie wyczerpuje listę mówców.

Informuję państwa, że wniosek o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył pan senator Karczewski.



(wicemarszałek R. Legutko)

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu dyskusję zamykam i proszę Komisję Zdrowia o ustosunkowanie się do przedstawionego wniosku i przygotowanie sprawozdania w tej sprawie.

Głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy publicznej i restrukturyzacji publicznych zakładów opieki zdrowotnej zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej oraz ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym.

Rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na czterdziestym piątym posiedzeniu 5 lipca 2007 r., a do Senatu przekazana 6 lipca 2007 r. Marszałek Senatu 10 lipca, zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Zdrowia. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie. Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 484, a sprawozdanie komisji w druku nr 484A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Zdrowia, pana senatora Waldemara Krasę, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

### **Senator Waldemar Kraska:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam przyjemność wystąpić jako senator sprawozdawca senackiej Komisji Zdrowia w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej oraz ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym uchwalonej przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na czterdziestym piątym posiedzeniu w dniu 5 lipca 2007 r.

Ustawa zawiera zmianę przepisów w zakresie sposobu i trybu podziału dotacji dla publicznych uczelni medycznych i publicznych uczelni prowadzących działalność dydaktyczną i badawczą w dziedzinie nauk medycznych oraz uregulowania tej kwestii w ustawie – Prawo o szkolnictwie wyższym, a także reguluje czas pracy pracowników zakładów opieki zdrowotnej.

Zmiany w ustawie o zakładach opieki zdrowotnej dostosowują zapisy ustawy do przepisów dyrektywy 2003/88/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 4 listopada 2003 r. w sprawie niektórych aspektów organizacji czasu pracy, zgodnie z wykładnią przyjętą przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości, który między innymi stwierdził, że dyżur pełniony przez lekarza, mającego obowiązek znajdować się w szpitalu, musi być w całości uważany za czas pracy, nawet wówczas, jeżeli taka osoba może odpoczywać w miejscu pracy w czasie, w którym jej usługi nie są potrzebne.

Obowiązujące przepisy ustawy o zakładach opieki zdrowotnej stanowią, że lekarze oraz inni posiadający wyższe wykształcenie pracownicy medyczni mogą być zobowiązani do pełnienia dyżuru medycznego i że czas pełnienia tego dyżuru nie wlicza się do czasu pracy. Nie są one zgodne z przepisami prawa wspólnotowego. Nowelizacja uchyla te zapisy, równocześnie znosi ograniczenia liczby dyżurów, do których pełnienia może zostać zobowiązany pracownik zakładu opieki zdrowotnej. Ustawa przewiduje, że dyżur medyczny będzie wynagradzany na zasadach określonych w art. 155<sup>1</sup> §1–3 kodeksu pracy, to jest wysokość wynagrodzenia za dyżur medyczny zostanie zrównana z wynagrodzeniami za godziny nadliczbowe.

W art. 32j przewiduje się, że praca w ramach pełnienia dyżuru medycznego może być planowana również w zakresie, w jakim przekraczać będzie trzydzieści siedem godzin pięćdziesiąt pięć minut na tydzień w przyjętym okresie rozliczeniowym. Rozwiązanie to pozwoli uniknąć wątpliwości, czy praca w czasie pełnienia dyżuru, który odbywać się będzie w ramach pracy w godzinach nadliczbowych, nie będzie objęta ograniczeniami określonymi w art. 151 kodeksu pracy.

Ustawa umożliwi zobowiązanie lekarza lub innej osoby wykonującej zawód medyczny zatrudnionej w zakładzie opieki zdrowotnej do pracy w wymiarze przekraczającym czterdzieści osiem godzin na tydzień w okresie rozliczeniowym nie dłuższym niż cztery miesiące, tak zwana klauzula opt-out. Zmiana ta pozwoli w zakładach opieki zdrowotnej korzystać z przewidzianej w dyrektywie 2003/88 możliwości wydłużenia czasu pracy ponad czterdzieści osiem godzin na tydzień.

Ustawa określa ponadto, jakie wymogi muszą zostać spełnione, aby pracownik mógł zostać zobowiązany do pracy w wymiarze przekraczającym czterdzieści osiem godzin na tydzień. Zobowiązanie pracownika może nastąpić po dobrowolnym wyrażeniu zgody na piśmie. Pracodawca będzie zobowiązany prowadzić i przechowywać ewidencję czasu pracy pracowników wykonujących pracę w wymiarze przekraczającym czterdzieści osiem godzin na tydzień oraz udostępniać ją właściwym organom Państwowej Inspekcji Pracy.

Ustawa wprowadza również zakaz podejmowania przez pracodawcę jakichkolwiek działań dyskryminujących wobec pracowników, którzy nie wyrazili zgody na objęcie ich klauzulą opt-out.

Art. 32jb stwarza możliwość udzielania pracownikom pełniącym dyżur medyczny jedenastogodzinnego odpoczynku dobowego bezpośrednio po zakończeniu pełnienia dyżuru oraz zakłada, że dwudziestoczterogodzinny odpoczynek tygodniowo może zostać udzielony w okresie rozliczeniowym nie dłuższym niż czternaście dni.

Panie Marszałku, Wysoki Senacie, zakłady opieki zdrowotnej przeznaczone dla osób, których

(senator W. Kraska)

stan zdrowia wymaga udzielania całodobowej pomocy medycznej, takie zakłady, w których pełnione są dyżury medyczne, mogą ponieść dodatkowe koszty związane z koniecznością zmiany organizacji czasu pracy pracowników pełniących dyżury medyczne.

Z analiz Ministerstwa Zdrowia wynika, że koszt uznania czasu pełnienia dyżuru za czas pracy zwiększy koszty funkcjonowania zakładów opieki zdrowotnej o około 750 milionów zł. Koszty te związane będą z koniecznością zatrudnienia w części zakładów opieki zdrowotnej dodatkowych pracowników oraz ze zrównaniem wysokości wynagrodzenia za pracę w ramach pełnienia dyżuru medycznego z wysokością wynagrodzenia w godzinach nadliczbowych. W przypadku samodzielnych zakładów opieki zdrowotnej koszty wejścia w życie regulacji będą musiały pokryć same zakłady. Koszt jednej godziny pracy w ramach pełnionego dyżuru medycznego wzrośnie o 11,11% w przypadku dyżurów pełnionych w dzień oraz o 21,21% w przypadku dyżurów pełnionych w nocy. Koszt pełnienia dyżurów w soboty, niedziele i święta niebędące dla pracownika dniami pracy nie zmieni się.

Proponowana data wejścia w życie przepisów ustawy, to jest 1 stycznia 2008 r., wynika z konieczności zapewnienia okresu pozwalającego na zmianę organizacji pracy w zakładach opieki zdrowotnej oraz zapewnienia w budżecie państwa środków na pokrycie kosztów zrównania wysokości wynagrodzeń za dyżury medyczne z wysokością wynagrodzeń za pracę w godzinach nadliczbowych.

Ponadto nowelizacja porządkuje stan prawny dotyczący sposobu i trybu podziału dotacji na zadania związane ze świadczeniami zdrowotnymi wykonywanymi w trakcie szkolenia studentów w publicznych uczelniach medycznych.

W ustawie o zakładach opieki zdrowotnej uchylono upoważnienie do wydawania przez Radę Ministrów rozporządzenia w tym zakresie, art. 1 pkt 1 ustawy nowelizującej, jednocześnie doprecyzowując odpowiednie uregulowania ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, art. 2 ustawy nowelizującej.

Komisja Zdrowia w dniu 19 lipca 2007 r. rozpatrzyła wymieniony projekt i wprowadziła trzy poprawki. Poprawka pierwsza doprecyzowuje art. 4, a poprawki druga i trzecia zawieszają postanowienia kodeksu pracy. Najogólniej mówiąc, chodzi o to, że według kodeksu pracy pracownik może w ciągu roku przepracować w ramach godzin nadliczbowych tylko sto pięćdziesiąt godzin, a ta poprawka likwiduje to w stosunku do dyżuru medycznego, gdyż jak wiemy, lekarze na pewno te sto pięćdziesiąt godzin bardzo szybko i łatwo przekroczą. Dziękuję, Panie Marszałku.

### **Wicemarszałek Ryszard Legutko:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji państwo senatorowie mogą zadawać z miejsca trwające nie dłużej niż jedną minutę pytania senatorowi sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa chciałby zadać takie pytanie?

Pan senator Rocki, bardzo proszę.

### **Senator Marek Rocki:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Zgodnie z art. 55 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym organy władzy publicznej zasięgają opinii konferencji rektorów w sprawach projektów aktów prawnych związanych ze szkolnictwem wyższym. Jaka była opinia Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich w sprawie tej ustawy? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Ryszard Legutko:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Waldemar Kraska:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Niestety nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie, gdyż nie wiem, czy taka opinia była wydana. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Ryszard Legutko:**

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, rozpatrywana ustawa była rządowym projektem. Do reprezentowania stanowiska rządu został upoważniony minister zdrowia.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu, a rząd reprezentuje pan minister Piecha, dobrze nam znany.

Witam pana ponownie. Czy chciałby pan zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu?

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Bolesław Piecha:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym podziękować za pracę w Senacie. Zgłoszone do tekstu poprawki są bardzo cenne, porządkują zapisy.

Ustawa ma charakter dostosowawczy do dyrektywy unijnej dotyczącej czasu pracy. Naszym zdaniem spełnia warunki stawiane w dyrektywie.

(sekretarz stanu B. Piecha)

Sprawa kosztów, które były tutaj przedstawiane w czarnym scenariuszu jako 750 milionów zł: w praktyce te koszty będą zdecydowanie niższe, bo część zakładów pracy po prostu już dzisiaj pokrywa koszty pracy w godzinach dyżurów na podobnych zasadach.

Dziękuję jeszcze raz i chciałbym dwa słowa wyjaśnienia w sprawie pytania pana senatora. Ta ustawa była konsultowana oczywiście z rektorami szkół wyższych w Polsce. Akurat czas pracy nie dotyczy rektorów, czas pracy to jest sprawa dyrektora, czyli pracodawcy w szpitalu klinicznym. Tu chodzi o sposoby rozdziału dotacji na uczelnie medyczne prowadzące działalność dydaktyczną i siłą rzeczy ta część była konsultowana z rektorami również jednostek medycznych wyższych szkół w Polsce. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maciej Płażyński)

#### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, jeszcze chwilę, bo może ktoś chciałby zadać pytanie.

Pan senator Rocki.

#### **Senator Marek Rocki:**

Ja pozwolę sobie powtórzyć pytanie: jaka była opinia Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich? Zgodnie z ustawą, to tę właśnie konferencję trzeba pytać o opinię, nie pojedynczych rektorów, tylko Konferencję Rektorów Akademickich Szkół Polskich.

#### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Proszę bardzo.

#### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Bolesław Piecha:**

Nie potrafię przytoczyć tej opinii, przyszłemy ją, jeżeli pan senator pozwoli.

#### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję.

Proszę bardzo, pan senator Karczewski.

#### **Senator Stanisław Karczewski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałbym zadać pytanie. W swoim sprawozdaniu pan senator Kraska mówił o kosztach, o 750 milionów zł. Chciałbym za-

dać dwa pytania. Pierwsze: którym z kolei krajem Unii Europejskiej, który implementuje tę dyrektywę, jest Polska? To pierwsze pytanie. I drugie: czy były wykonywane przez Ministerstwo Zdrowia, przez rząd jakieś szacunki dotyczące liczby lekarzy? Czy ta liczba lekarzy wystarczy do zapewnienia ciągłości pracy w oddziałach? Dziękuję bardzo.

#### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Bolesław Piecha:**

Dyrektywa europejska ma swą długą historię i implementacja idzie w całej Unii Europejskiej dość zgrabnie. My jesteśmy jednym z nielicznych krajów, który tę dyrektywę w tej formule, czyli z bardzo szerokim zastosowaniem tak zwanej klauzuli opt-out, zastosujemy. W pełni tę dyrektywę – bo my w pełni tutaj jej nie implementujemy, jednak wykorzystujemy pewne sytuacje, które są możliwe i z tej dyrektywy wynikają – przyjęło jako pierwsze w Europie państwo Luksemburg, ale ono ma jeden czy dwa szpitale. W bardzo dużym stopniu jest zaimplementowana ta dyrektywa w innych krajach, w dużej części we Włoszech, Wielkiej Brytanii, w części w Irlandii, również w Hiszpanii.

Dla nas takim bardzo silnym pretekstem do implementacji tej dyrektywy jest słynny precedensowy wyrok w procesie dotyczącym czasu pracy; chodziło o proces w Krakowie, o ile sobie dobrze przypominam, o słynnego doktora Misia; tak, Nowy Sącz i doktor Miś. Otóż sąd uznał, że ta dyrektywa obowiązuje wprost, mimo że nie było prawnych regulacji narodowych w tej sprawie. Ja przypomnę, że pan doktor Miś zgodnie z wyrokiem uzyskał sto sześćdziesiąt godzin wolnego, bezpłatnego urlopu, za to, że nie była stosowana dyrektywa czasu pracy, a ona, przypomnę państwu, skupia się głównie na ściśle określonych czasowych wymiarach odpoczynku. Klauzula opt-out, która jest stosowana, to jest to wszystko, co może być ponad czterdzieści osiem godzin, oczywiście za zgodą lekarza czy innego pracownika. Tyle tylko, że gdybyśmy ściśle, teoretycznie, policzyli konieczne odpoczynki jedenastogodzinne w czasie pracy, toby się okazało, że czas pracy wynikający z tej klauzuli opt-out nijak nie może przekroczyć siedemdziesięciu ośmiu godzin tygodniowo, bo inaczej nikt, żaden organizator nie będzie w stanie zapewnić jedenastogodzinnego odpoczynku.

Jeżeli chodzi o koszty, to szacujemy, że realne koszty wdrożenia tej procedury będą mniejsze, bo dzisiaj szpitale, jak wynika z naszych informacji, już stosują opłaty dyżurowe odpowiednio wyższe, niż wynikałoby to z normalnych zaszeregowania. Myślę, że pochłonie to około 200-300 milionów zł więcej, niż kosztuje to dzisiaj.



(sekretarz stanu B. Piecha)

Jeżeli zaś chodzi o liczbę lekarzy, którzy byliby potrzebni, trudno na to pytanie odpowiedzieć, bo my do końca nie mamy stworzonego takiego prawidłowego rozmieszczenia szpitali. Są oddziały, gdzie nie byłoby najmniejszych problemów. Ale jest to również kwestia wyboru organizacji pracy. Można wybierać przecież różnie, może być normalna ciągła praca zmianowa, może być praca dyżurowa na tej zasadzie, że dyżuruje się dwa czy trzy dni w tygodniu i reszta jest wolnego. Tak na przykład robią Hiszpanie, gdzie po prostu lekarz jest dwa dni w szpitalu i wyrabia cały swój termin. A może być również stosowana klauzula opt-out. Jak wybiorą szpitale, dyrektorzy szpitali i lekarze – trudno mi w tej chwili ocenić, jest zbyt wcześnie, żeby na to pytanie odpowiedzieć. Pewnie po wejściu w życie tej ustawy, po pół roku będziemy mieli dokładne raporty co do potrzeb w określonych kierunkach medycznych, lekarskich i ewentualnych sposobów rozwiązania problemu czasu pracy zgodnie z ustawą implementującą dyrektywę. Dziękuję.

**Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Pani senator Rafalska, proszę bardzo.

**Senator Elżbieta Rafalska:**

Panie Ministrze, jak tę regulację oceniała strona społeczna?

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Bolesław Piecha:**

Strona społeczna nie zgłasza większych uwag do implementacji. Dla strony społecznej najważniejsze jest, że czas pracy na dyżurze jest wliczony w czas pracy. Kiedyś była to rzecz niezdefiniowana, nie wiadomo, co to był dyżur – i to jest pierwsza sprawa.

Toczyły się za to bardzo burzliwe prace, bo jak pewnie państwo wiecie, w medycynie, w szpitalnictwie istnieje *lex specialis* w stosunku do ogólnych uregulowań kodeksowych dotyczących czasu pracy. Przeciętny dobowy czas pracy na normalnej zmianie to nie osiem godzin, ale siedem godzin i trzydzieści pięć minut, czyli tygodniowo nie czterdzieści dwie godziny, a trzydzieści osiem. To jest rzecz wprowadzona kilkanaście lat temu. Są również inne zawody, które mają określone przywileje, na przykład czas pracy pięć godzin i piętnaście minut. Zawsze więc będą tutaj kontrowersje.

Chciałbym zasygnalizować, że przygotowujemy w resorcie pięcioksiąg, czyli pięć bardzo ważnych aktów, łącznie z ustawą wprowadzającą je

w życie. I będą uregulowane kwestie zakładów opieki zdrowotnej, czasu pracy, akredytacji szpitali. I to będzie ustawa ustrojowa, dotycząca świadczeniodawcy, czyli zakładu pracy, pracownika, praw pacjenta, a także obowiązków, bo jak prawo, to i obowiązek szpitala. Projekt jest przygotowany, będą się niedługo rozpoczynać konsultacje społeczne.

**Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Panie Ministrze, jeszcze dużo pytań, trudno. Pani senator Fetlińska.

**Senator Janina Fetlińska:**

Dziękuję, Pani Marszałku.

Panie Ministrze, czy analizowano, ile ta liczba może wynieść? Część zakładów rozważa pracę zmianową lekarzy. Wydaje się, że ze względu na ograniczoną jednak liczbę lekarzy w Polsce, ten system mógłby być tańszy, ale też byłoby lepsze wykorzystanie czasu lekarza. Czy rozważano to?

I drugie pytanie. Czy w świetle tego, że teraz są większe kompetencje pielęgniarek, jest coraz więcej specjalistek, które mogą ocenić stan pacjenta i które wobec tego mogłyby prowadzić opiekę całodobową pod nieobecność lekarza, przy dyżurnym lekarzu izby przyjęć czy też SOR, czy tak daleko idące zmiany organizacyjne, na wzór amerykański, też były rozważane? Dziękuję.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Bolesław Piecha:**

Będzie mi trudno odpowiedzieć na to pytanie, bo w grę tu wchodzi kompetencje pracodawcy, a nie ministra zdrowia. Jeszcze, mimo różnych głosów, tak sytuacja w Polsce nie wygląda, że administracja rządząca układa pracę pielęgniarek i lekarzy w szpitalu w Pińsku czy Pcimiu Małym, z całym szacunkiem do tych miejscowości. Praca zmianowa jest dzisiaj możliwa, a to, że jest nieatrakcyjna, z różnych przyczyn, to wiemy, ale jest możliwa. Kompetencje pielęgniarek są określone, nic nie stoi na przeszkodzie takiej, a nie innej organizacji oddziału. Mimo mojego ogromnego szacunku do pielęgniarek myślę, że nie da się jeszcze przez jakiś czas, Pani Senator, zastąpić lekarza pielęgniarką. Dziękuję.

(Senator Janina Fetlińska: Mogę ad vocem?)

**Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Proszę bardzo, jeśli króciutko.

**Senator Janina Fetlińska:**

Dziękuję.

Panie Ministrze, ja nie uważam, że minister rozwiązuje problemy organizacyjne w zakładzie

(senator J. Fetlińska)

opieki zdrowotnej, ale jednak są pewne trendy, które wskazuje ministerstwo – i dlatego to pytanie padło; z całym szacunkiem. Myślę, że mamy jeszcze zbyt małą grupę specjalistek, które byłyby w stanie to robić. Może nie tyle, że zastąpić lekarzy, ale po prostu, jeżeli lekarz jest pod telefonem albo w pobliżu, pielęgniarka może prowadzić po prostu opiekę całodobową, przynajmniej po skończeniu przez lekarza siedmiodzinnej pracy.

**Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję.

Pani senator Rudnicka.

**Senator Jadwiga Rudnicka:**

Panie Ministrze, jeśli chodzi o liczbę godzin pracy, o zakres czasowy, jak wygląda w tej chwili sprawa radiologów, którzy mieli bardzo ograniczony czas pracy, bo były aparaty, które niszczyły zdrowie? W tej chwili, uwzględniając te zabezpieczenia i unowocześnienie aparatury, czy w dalszym ciągu radiolodzy korzystają z tego skróconego czasu pracy? Dziękuję.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Bolesław Piecha:**

Krótko: tak, korzystają ze skróconego czasu pracy. A stereotyp, że są strasznie narażeni, na każdym spotkaniu jest poruszany. Ja powiem tylko tyle, że Instytut Medycyny Pracy w Łodzi, który bada narażenie podczas naświetlania, od dziesięciu lat nie stwierdził żadnej przekroczonej dawki. Niemniej czas pracy jest rzeczą najtrudniejszą do zmiany, więc taki został.

**Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań...

Jeszcze pani senator Rafalska, proszę bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa? Nie.

**Senator Elżbieta Rafalska:**

Panie Ministrze, jeżeli w służbie zdrowia, w ochronie zdrowia, jakkolwiek nazwiemy ten obszar działania, będziemy mówili o wzroście wynagrodzeń, musimy się zastanowić, czy nie da się tego połączyć z zatrudnieniem, czyli z uregulowaniem tych kwestii, które regulacji wymagają, o czym dzisiaj mówiliśmy, takich jak chociażby niekodeksowy czas pracy, zmniejszenie, ulgi itd. Czy resort próbował połączyć te dwie kwestie?

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Bolesław Piecha:**

Pierwotnie ten dokument, który państwo już macie w formie ustawy sejmowej, wyglądał całkiem inaczej. Niestety, konsultacje społeczne były związane z potężnymi napięciami. Proponowaliśmy rozwiązanie i ujednoczenie, czyli powrót do kodeksowych norm czasu pracy, ale niestety nie udało się to. Któryś z kolei raz. Ja ze swojej kariery, przynajmniej tej parlamentarnej, przypominam sobie cztery takie próby, wszystkie spełzły na niczym. No, korporacjonizm wśród zawodów medycznych jest bardzo silny.

**Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję bardzo, dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Nikt się nie zapisał do dyskusji. Informuję, że lista mówców została wyczerpana, zresztą nikt się nie zapisał.

Zgodnie więc z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakładach opieki...

(Głos z sali: Ale jest poprawka.)

A, jest poprawka, tak?

Ponieważ został zgłoszony wniosek o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Zdrowia o ustosunkowanie się do przedstawionego w toku debaty nad tym punktem wniosku i o przygotowania sprawozdania tej sprawie.

Głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej oraz ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej oraz niektórych innych ustaw.**

Rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na czterdziestym piątym posiedzeniu w dniu 6 lipca 2007 r. 9 lipca została przekazana do Senatu. Marszałek Senatu 10 lipca skierował ją do Komisji Zdrowia. Komisja przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 488, a sprawozdanie komisji w druku nr 488A.

Proszę sprawozdawcę komisji senator Janinę Fetlińską o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji. Proszę, Pani Senator.

**Senator Janina Fetlińska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z posiedzenia Komisji Zdrowia odbytego w dniu

(senator J. Fetlińska)

19 lipca 2007 r., poświęconego dyskusji nad ustawą o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej oraz niektórych innych ustaw, druk senacki nr 488, ustawą uchwaloną przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie rządowego przedłożenia z dnia 6 lipca 2007 r.

Ustawa dostosowuje w niezbędnym zakresie przepisy ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej oraz ustawy o samorządzie pielęgniarek i położnych do postanowień dyrektywy 2005/36 Wspólnot Europejskich z dnia 7 września 2005 r. w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych – „Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej” L 255 z 30 września 2005 r., strona 2.

W tym momencie należy podkreślić, że podstawowa implementacja przepisów unijnych dotyczących zawodów pielęgniarki i położnej do prawa polskiego miała miejsce w latach 2002–2004, w szczególności w drodze: ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej oraz ustawy zmieniającej ustawę o zawodach pielęgniarki i położnej – „Dziennik Ustaw” nr 109 poz. 1029; ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej oraz o zmianie niektórych innych ustaw – „Dziennik Ustaw” nr 92 poz. 855; i ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej oraz ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry – „Dziennik Ustaw” nr 175 poz. 1461.

Obecne wdrożenie ma na celu uwzględnienie w systemie prawnym naszego państwa zmian, jak już wspomniałam na wstępie, wprowadzonych dyrektywą 2005/36. Dyrektywa ta scala w szczególności dyrektywy 77/452 EWG i 77/453 EWG, już uprzednio implementowane do polskiego prawa. Ale ponieważ zawiera ona szereg nowych rozwiązań, nastąpiła konieczność jej aktualizowania w polskim porządku prawnym. Obowiązek wprowadzenia nowych zapisów przez poszczególnych członków Wspólnot Europejskich ma być zrealizowany do 30 października 2007 r.

Ustawa upraszcza procedury uznawania kwalifikacji zawodowych pielęgniarki i położnej w odniesieniu do obywateli państw Unii Europejskiej zamierzających pracować w Polsce, w tym skraca terminy załatwiania tych spraw, przede wszystkim przez okręgowe izby pielęgniarek i położnych, do czterech miesięcy. Ponadto ustawa uwzględnia akcesję Bułgarii i Rumunii do Unii Europejskiej i zasady uznawania dyplomów pielęgniarek i położnych z tych państw. Definiuje ona również pojęcie obywatela państwa członkowskiego Unii Europejskiej, a także wprowadza, za dyrektywą 2005/36, wymiar czasu i godzin kształcenia pielęgniarek oraz pojęcie kształcenia klinicznego i teoretycznego w procesie kształcenia w uczelni pielęgniarskiej lub położniczej.

Obecna na posiedzeniu komisji wiceminister zdrowia, pani Anna Gręziak, przedstawiając stanowisko rządowe, podkreśliła, że omawiana ustawa ma przede wszystkim charakter dostosowawczy do dyrektywy. Szersze porządkowanie spraw zawodów pielęgniarek i położnych i samorządu zawodowego pielęgniarek i położnych ma być przeprowadzone w przygotowywanej przez rząd tak zwanej dużej nowelizacji tych ustaw, obejmującej wiele innych zmian dotyczących między innymi tytułów zawodowych, sposobu kształcenia i wykonywania zawodu pielęgniarki i położnej.

W dyskusji senatorowie i obecni przedstawiciele samorządów i związków zawodowych pielęgniarek i położnych podkreślili następujące zagadnienia.

Senator sprawozdawca zgłosiła poprawkę mającą na celu doprecyzowanie w art. 1 pkt 2 ust. 4 ustawy, iż kształcenie w szkole pielęgniarskiej lub w szkole położniczej może się odbywać jedynie na studiach stacjonarnych. Swoje stanowisko uzasadniała potrzebą uszanowania specyfiki studiów pielęgniarskich, które wymagają ukształtowania nie tylko wiedzy, ale i umiejętności zawodowych w kontakcie z pacjentem, i to pod szczególnym nadzorem nauczyciela pielęgniarstwa lub położnictwa. Kształcenie pielęgniarek i położnych w systemie weekendowym, niestacjonarnym, nie daje gwarancji właściwego przygotowania do zawodu i stanowić może zagrożenie dla zdrowia pacjentów, nad którymi te pielęgniarki i położne sprawowałyby opiekę. Dla przykładu podałam, że na studiach lekarskich, stomatologicznych i farmaceutycznych nie stosuje się tej formy kształcenia. Podkreśliłam także, że ten zapis nie dotyczy studiów pomostowych dla pielęgniarek i położnych dyplomowanych, które korzystają, zgodnie z zapisami ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej z 2004 r., z możliwości uzupełnienia wykształcenia do stopnia licencjata położnictwa lub pielęgniarstwa, zarówno w systemie studiów stacjonarnych, jak i niestacjonarnych, gdyż są one praktykującymi pielęgniarkami i położnymi. Proponowana poprawka została przyjęta jednogłośnie.

Kolejna propozycja poprawki senator sprawozdawcy dotyczyła próby zmiany zapisu ustawy w art. 1 pkt 2 lit. b. Zapis ten miał na celu wprowadzenie tak zwanej krótkiej ścieżki, czyli osiemnastomiesięcznego cyklu kształcenia dla licencjatów pielęgniarstwa, zgodnie z dyrektywą 2005/36 Wspólnot Europejskich. Znając niechęć środowiska położnych do umożliwienia takiej drogi dojścia do zawodu przez pielęgniarki, usiłowałam uczynić ten zapis fakultatywnym, alternatywnym wobec istniejącego w Polsce systemu. Proponowana poprawka jednak nie została przyjęta, gdyż w głosowaniu 1 głos był za, 4 – przeciw, a 1 osoba wstrzymała się od głosu.

Obecne na posiedzeniu przedstawicielki Naczelnej Izby Pielęgniarek i Położnych zapropono-



(senator J. Fetlińska)

wały dalej idącą poprawkę, zmierzającą do skreślenia lit. b w pktcie 2, czyli zapisu ust. 5, tak aby uniemożliwić dojście do zawodu położnej w drodze osiemnastomiesięcznego kształcenia pielęgniarek, czyli w drodze tak zwanej krótkiej ścieżki. Propozycję uzasadniano bardzo intensywnie i bardzo szeroko: historią i autonomią zawodu, perspektywą obniżenia jakości opieki położniczej w przypadku, gdy pielęgniarka będzie łączyła te dwa zawody w swojej pracy. Propozycja ta nie została jednak przejęta przez senatorów i ten niejako wniosek upadł.

Szeroką dyskusję wywołała także propozycja przedstawicieli samorządu pielęgniarek, aby w ustawie z 19 kwietnia 1991 r. o samorządzie pielęgniarek i położnych skreślić zapis ust. 2 w art. 14 mający brzmienie: „Tę samą funkcję w organach izby można pełnić nie dłużej niż przez dwie następujące po sobie kadencje”. Z dużą mocą pani doktor Elżbieta Buczkowska, prezes Naczelnej Izby Pielęgniarek i Położnych, podkreślała potrzebę umożliwienia pełnienia funkcji przewodniczącej okręgowej izby pielęgniarek i położnych osobom, które już sprawdziły się w tej roli. Wskazywała na fakt, że osoby te będą podlegały co cztery lata ocenie członków samorządu, biorąc udział w przewidzianej regulaminem procedurze, w każdej chwili mogą też być odwołane z pełnionej funkcji. Uzasadnienie to było również wspierane przez przedstawicieli związków zawodowych.

W tej sytuacji mówiąca te słowa przejęła wniosek o wprowadzenie poprawki do ustawy w sprawie zniesienia ograniczenia dwukadencyjności w pełnieniu funkcji w samorządzie pielęgniarek i położnych. W głosowaniu ten projekt poprawki nie uzyskał jednak poparcia, gdyż był 1 głos za, 3 – przeciw, a 4 osoby wstrzymały się od głosu.

W dyskusji poruszono ponadto problem rozumienia zapisów dotyczących czasowego i okazjonalnego wykonywania zawodu oraz kwestii prowadzenia przez okręgową izbę pielęgniarek i położnych rejestru pielęgniarek i położnych – obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej wykonujących na terenie danych izb czasowo i okazjonalnie zawód pielęgniarki.

Wysoka Izbo! Komisja Zdrowia jednogłośnie przyjęła proponowaną ustawę o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej oraz niektórych innych ustaw. Mam zaszczyt wnosić, w imieniu komisji, do Wysokiej Izby o przyjęcie niniejszej ustawy z proponowaną poprawką. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać pytanie pani senator sprawozdawcy?

Proszę bardzo, pani senator Rafalska.

#### **Senator Elżbieta Rafalska:**

Pani Senator, w opinii Biura Legislacyjnego znajduje się uwaga, że ustawa zawiera niekonsekwencje terminologiczną – chodzi o to, że dwukrotnie mowa jest o tymczasowym i okazjonalnym wykonywaniu zawodu. Proszę powiedzieć, jak do tej uwagi odniosła się komisja.

(Senator Janina Fetlińska: Komisja...)

Co to znaczy? Jak państwo rozumiecie – bo oczywiście jest tu pewna dowolność – to tymczasowe i okazjonalne wykonywanie zawodu pielęgniarki?

#### **Senator Janina Fetlińska:**

Ta sprawa też była poruszana, ale wyjaśniono, że jest to po prostu terminologia przejęta z dyrektywy i w zasadzie należy po prostu ją przyjąć. Nie wniesiono żadnych poprawek z tego tytułu, mimo uwag.

#### **Senator Elżbieta Rafalska:**

To znaczy, że jeżeli sugestie pochodzą od Unii Europejskiej i wynikają z dyrektyw unijnych, to bezkrytycznie je akceptujemy? Tak, Pani Senator?

#### **Senator Janina Fetlińska:**

To znaczy niekoniecznie. Dyskusja nad tym była, ale wyjaśniono, że... Myślę, że pani minister będzie mogła więcej powiedzieć na ten temat. Ja osobiście o to pytam i wyjaśniono, że tak jest to przyjęte również w innych krajach i tak po prostu to powinno być. A więc ja też nie wniosłam tutaj żadnych zmian.

#### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję.

Pan senator Karczewski.

#### **Senator Stanisław Karczewski:**

Pierwsze moje pytanie zadała już pani senator Rafalska. Ja chciałbym zadać jeszcze jedno. Nowelizacja ustawy wprowadza procedurę uznawania kwalifikacji zawodowych pielęgniarek z Unii Europejskiej. Chciałbym się dowiedzieć, jak duży jest to problem. Jak dużo pielęgniarek zamierza pracować czy też już pracowało w Polsce w takiej formie, o jakiej mówiliśmy, czy też w jakiegokolwiek innej?

#### **Senator Janina Fetlińska:**

No, trzeba przyznać, że warunki pracy w Polsce dla pielęgniarek z zewnątrz nie są zachęcające, tak że są to po prostu jednostkowe przypadki. Nie odnotowałam tu jakiejś większej liczby pracownic.

(senator J. Fetlińska)

A sama procedura polega na tym, że pielęgniarka, która okazjonalnie pragnie pracować w Polsce, po prostu zgłasza swoje dane osobowe i dokumenty, które dowodzą, że nie była karana, że może wykonywać zawód pielęgniarki, że ma odpowiednie zaświadczenie, które pozwoli udowodnić kwalifikacje. Wykazuje też oczywiście, że ma polisę ubezpieczeniową od odpowiedzialności cywilnej dotyczącą wykonywania zawodu pielęgniarki i położnej. Tak że taka osoba po prostu składa dokumenty na ogólnych zasadach przyjętych w Unii Europejskiej. Z tym że jeżeli izba pielęgniarska stwierdzi na przykład, że nie wszystkie dokumenty zostały przedstawione, to jest zobowiązana do wykazania w ciągu dwóch miesięcy, o jakie jeszcze dokumenty należy to uzupełnić. I od chwili, kiedy te dokumenty spłyną, ma cztery miesiące na rozstrzygnięcie sprawy i wydanie prawa. Jest to procedura przyjęta ogólnie w Unii, na zasadzie jakby implementacji wspomnianej dyrektywy.

Dyrektywa, jak już wspomniałam podczas sprawozdania, musi być przyjęta przez wszystkie kraje europejskie do 20 października 2007 r. Trzeba też zaznaczyć, że jest to dyrektywa uwzględniająca także nazwy dyplomów ze szkół bułgarskich i rumuńskich, jak gdyby wychodzi ona na przeciw krajom nowo przyjętym do Unii Europejskiej.

#### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Pan senator Rocki.

#### **Senator Marek Rocki:**

Powrócę do pytania, które zadawałem w odniesieniu do poprzedniej omawianej ustawy. Czy coś pani senator wiadomo na temat opinii Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich w sprawie tej ustawy? Dziękuję.

#### **Senator Janina Fetlińska:**

Przykro mi, ale nie mam takiej informacji. Wiem tylko, że były po prostu... W wykazie, który znam, nie widzę, żeby KRASP wyraziła swoją opinię.

#### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś pytania do pani sprawozdawcy? Nie.

Dziękuję bardzo.

(Senator Janina Fetlińska: Dziękuję.)

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy.

Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony mini-

ster zdrowia. Pan minister Piecha w dalszym ciągu go reprezentuje.

Pan minister chce zabrać głos?

W tej chwili nie. Tak? Dziękuję.

Czy są pytania do przedstawiciela rządu?

Pan senator Rocki, proszę bardzo.

#### **Senator Marek Rocki:**

Powtórzę jeszcze to pytanie, które już zadawałem. Jak była opinia Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich?

I drugie pytanie. Dlaczego nie dostosowano tej ustawy do ustawy o szkolnictwie wyższym? W art. 11 mówi się, iż studia na kierunku pielęgniarstwo lub położnictwo mogą trwać krócej niż sześć semestrów, a ustawa o szkolnictwie wyższym z 2005 r. mówi, że wszystkie studia w Polsce trwają nie krócej niż sześć miesięcy. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Czy będą jeszcze jakieś pytania do pana ministra? Nie ma chętnych.

Proszę bardzo o odpowiedzi na te dwa pytania senatora Rockiego.

#### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Bolesław Piecha:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie Senatorze!

Ta ustawa nie była opiniowana przez Konferencję Rektorów Akademickich Szkół Polskich. Jest to ustawa wcielająca dyrektywę europejską do polskiego systemu prawnego. W naszych dokumentach nie ma opinii Konferencji Rektorów Akademickich Szkół w Polsce.

Jeżeli chodzi o ten czas studiów, jest to lex specialis w odniesieniu do ogólnej zasady. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję bardzo. Nie ma więcej pytań.

Dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Nie ma chętnych do zabrania głosu w dyskusji.

W związku z tym dyskusję zamykam.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej oraz niektórych innych ustaw zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na czterdziestym piątym posiedzeniu w dniu 6 lipca 2007 r. Do Senatu została przekazana w dniu 9 lipca 2007 r. Marszałek Senatu w dniu 10 lipca 2007 r. skierował ją do Komisji Rodziny i Polityki Społecznej. Komisja przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 487, a sprawozdanie komisji w druku nr 487A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej senator Ewę Tomaszewską o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Proszę, Pani Senator.

### **Senator Ewa Tomaszewska:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Senacie!

Ustawa nowelizująca kodeks pracy jest ustawą krótką, dotyczącą jednej konkretnej kwestii. Ustawa ta ma mianowicie zagwarantować pracownikom prawo do rzeczywistego świętowania w święta państwowe i kościelne.

Tych dni świątecznych jest tylko dwanaście. Jesteśmy jednym z tych krajów, które mają zdecydowanie mniej świąt niż wynosi przeciętna w krajach europejskich. Pozwolę sobie też przypomnieć, że jesteśmy krajem, w którym czas pracy, jeśli chodzi o normę tygodniową i o rzeczywisty czas pracy, jest najdłuższy w Europie, do tego na świecie jesteśmy chyba drudzy po Japonii. A więc tego czasu na wypoczynek jest rzeczywiście bardzo niewiele. Ustawa jest zatem krokiem w dobrym kierunku, aczkolwiek niewystarczającym. Rzeczywiście należałoby wrócić do kwestii wolnych od pracy niedziel. Pracownicy mają prawo do wypoczynku, nie tylko tego w skali doby, czyli jedenastogodzinnego, o którym przed chwilą była mowa, ale także do tego w skali tygodnia, czyli do minimum jednego dnia wolnego. W 1980 r. walczyliśmy o wolne soboty, dziś nie mamy nawet wolnych niedziel. Ustawa dotyczy, tak jak mówiłam, tylko dwunastu dni świątecznych.

Komisja postanowiła wnieść do tekstu poprawki. Są to dwie poprawki.

Pierwsza poprawka, która w rzeczywistości dosyć zdecydowanie zmienia zapis, jednakże nie zmienia ustawy merytorycznie, jedynie doprecyzowuje jej zapis tak, by nie było żadnych wątpliwości co do tego, że jeśli święto państwowe bądź kościelne wypada w niedzielę, to pracownikom przysługują wszystkie prawa dotyczące świąt. Czyli handel wielkopowierzchniowy w taki dzień świąteczny, mimo że on jest niedzielą, jest jednak zakazany, nie jest dozwolony.

Oczywiście, ustawa nie przekreśla możliwości działania instytucji, które z ważnych przyczyn społecznych muszą funkcjonować i w niedzielę, i w święta, takich jak chociażby szpitale czy elektrownie, czy transport miejski, czy kolej. To jest zrozumiałe. Zrozumiałe są też dyżury placówek handlowych. Ale szczególnie placówki wielkopowierzchniowe – ustawa nie określa wielkości powierzchni – nie mają żadnych podstaw do prowadzenia swej działalności gospodarczej w święta.

Jak już mówiłam, pierwsza poprawka przyjęta przez komisję zmienia zapis legislacyjny na taki, który jest zdecydowanie bardziej jednoznaczny i nie budzi wątpliwości.

A poprawka druga, zasugerowana przez Biuro Legislacyjne i przyjęta przez komisję, wydłuża z trzydziestu dni do trzech miesięcy *vacatio legis*, czyli daje czas na dostosowanie.

Komisja przyjęła ustawę z zaproponowanymi poprawkami większością głosów. Wynik był taki: 3 głosy za, nikt nie był przeciw, 1 osoba wstrzymała się od głosu.

Przyznaję, że były wątpliwości. Sygnalizowano, że być może będą jeszcze w trakcie debaty jakieś uwagi. Na posiedzeniu komisji były zgłaszane takie sugestie, ale ich autorów nie widzę na sali.

Wydaje mi się, że to wszystko, co jest niezbędne. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do pani senator sprawozdawcy? Proszę bardzo, pan senator Alexandrowicz.

### **Senator Przemysław Alexandrowicz:**

Pani senator mówiła, że ustawa zmierza w dobrym kierunku, ale ja przyglądając się dokładnie, tego kierunku nie widzę. Bo nie wiem, czy dobrym kierunkiem jest zastąpienie stwierdzenia, że dniami wolnymi od pracy są niedziele i święta, stwierdzeniem, że praca w niedzielę jest dozwolona w placówkach handlowych. Na czym polega ten dobry kierunek?

### **Senator Ewa Tomaszewska:**

Otóż poprawka, którą zgłasza Senat, ma inne brzmienie. Mianowicie takie: „Praca w święta w placówkach handlowych jest niedozwolona. Przepis ust. 1 stosuje się także, jeśli święto przypada w niedzielę”. I dopiero w ust. 3: „Praca w niedzielę jest dozwolona w placówkach handlowych przy wykonywaniu prac koniecznych ze względu na ich użyteczność społeczną i codzienne potrzeby ludności”.

Tego rodzaju zapis zmierza w dobrym kierunku, bo gwarantuje, że przynajmniej w święta nie



(senator E. Tomaszewska)

będzie się wymuszać pracy placówek handlowych. Do tej pory stałą praktyką jest praca nie tylko w dni powszednie, ale i w soboty, i w niedzielę, i w niektóre święta. Nie zawsze. Dlaczego nie zawsze? Bo nie zawsze właściciele tych sklepów, przedsiębiorcy, pracodawcy, uważają, że jest szansa osiągnięcia większego zysku. Czasem domniemają, że obecność klientów w sklepach będzie niewielka, na przykład w Boże Narodzenie. A więc po prostu, głosując nogami, też możemy zmieniać prawo. To znaczy, może nie tyle prawo, ile rzeczywistość.

W każdym razie dotychczasowa regulacja nie zakazywała wprost pracy w tych sklepach. W tej chwili pójściem w dobrym kierunku jest to, że przynajmniej przez dwanaście dni świątecznych w roku ograniczy się presję na funkcjonowanie handlu wielkopowierzchniowego.

A dlaczego uważam, że to jest za mało, że kierunek jest dobry, ale niedostatecznie daleko się po tej linii poruszamy? To jest właśnie kwestia niedziel. Ustawa gwarantuje, że w święta nie będzie pracy tam, gdzie ona nie jest konieczna, natomiast nie ma zakazu pracy w niedzielę. Tak jak mówiłam, w poprawce do art. 151<sup>9a</sup> ust. 1 brzmi: „Praca w święta w placówkach handlowych jest niedozwolona”, a ust. 2 mówi: „Przepis ust. 1 stosuje się także, jeśli święto przypada w niedzielę”. Żeby nie było żadnych wątpliwości, że w święto nie można zmuszać pracowników do tego rodzaju pracy. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję bardzo.  
Pani senator Kurska.

#### **Senator Anna Kurska:**

Mam takie pytanie. Czy komisja rozważała możliwość przywrócenia status quo? Czyli po prostu tego, żeby w niedzielę wszystkie sklepy były nieczynne? I czy w związku z tym nie uważała za celowe wezwać kogoś z pracowników supermarketu i zapytać, powiedzmy, jak oni są wykorzystywani, jak morderczo pracują przez cały tydzień i czy nie mają właśnie takiego oczekiwania, żeby w niedzielę jednak móc odpocząć?

#### **Senator Ewa Tomaszewska:**

Może tak. Po pierwsze, powiem, że na posiedzeniu komisji była rozległa reprezentacja przedstawicieli handlu, ale pracodawców i był jeden przedstawiciel związków zawodowych.

Po drugie, w trakcie posiedzenia komisji jeden z senatorów zwracał uwagę raczej na straty, jakie poniesie handel wskutek takiej regulacji. Uwa-

żam, że takie straty są – przepraszam, że tak powiem – wydumane, dlatego że taniej będzie nie włączać oświetlenia i po prostu nie zatrudniać w tym czasie pracowników.

Są to święta. Jeżeli będziemy lekceważyć nasze ważne święta narodowe, takie jak 3 Maja czy 11 Listopada, to przede wszystkim przekreślimy własne prawa do czucia się członkami tego narodu. To jest po prostu niesłychane, To się nie zdarza. Jeszcze do niedawna było to dla nas tak ważne, że – mimo zakazów, mimo pojazdów SKOT na ulicach i gazu łzawiącego – potrafiliśmy wychodzić i świętować 3 Maja. A jak dzisiaj nie ma żadnej presji, to okazuje się, że w tym czasie ważniejsze jest, żeby jakiś supermarket miał większe zyski. Uważam, że to jest głęboko nie w porządku.

Ale dla czystości sprawy powiem, że pod tym kątem sprawa nie była przedyskutowana na posiedzeniu komisji. Chociaż, jak mówiłam, jeden z senatorów zwrócił uwagę na możliwość poniesienia strat w sferze gospodarczej i na to, że z tego tytułu mogą pojawić się skutki w postaci obniżenia poziomu zatrudnienia.

#### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję.

Pani senator Rafalska, później pan senator Alexandrowicz.

#### **Senator Elżbieta Rafalska:**

Panie Marszałku! Pani Senator!

Jako sprawozdawca dwukrotnie mówiła pani o tym, że zakaz handlu w święta dotyczy sklepów wielkopowierzchniowych. Proszę wyprowadzić mnie z błędu. Ja rozumiem, że dotyczy to wszystkich jednostek...

#### **Senator Ewa Tomaszewska:**

Nie, nie. Dotyczy to wszystkich instytucji gospodarczych, rozmaitego rodzaju instytucji, nie tylko gospodarczych, za wyjątkiem tych, które wykonują ważne zadania społeczne. O tych zadaniach wspomniałam. Są to na przykład szpitale, bo nie sposób przestać leczyć człowieka; jest to kolej; jest to transport miejski; są to elektrownie, które muszą dostarczać elektryczność; są to wodociągi. Tego rodzaju placówki muszą funkcjonować stale. W kodeksie jest wyraźnie zaznaczone, że chodzi o sytuacje, kiedy działalność dotyczy ważnych społecznie obszarów, które po prostu nie mogą przestać funkcjonować dlatego, że jest święto.

O handlu wielkopowierzchniowym powiedziałam dlatego, że to jest dobry przykład tego, co nie musi koniecznie funkcjonować w święto narodowe czy kościelne. Nie musi. I dlatego wymieniłam ten przykład. Ale był to jedynie przykład, a nie in-

(senator E. Tomaszewska)

formacja, że ustawa dotyczy tylko tego przypadku i w szczególności tego. Tak nie jest. Dziękuję.

**Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Pan senator Alexandrowicz.

**Senator Przemysław Alexandrowicz:**

Muszę przyznać, że nie do końca rozumiem różnicę pomiędzy sformułowaniem, że praca w niedziele jest dozwolona w placówkach handlowych, co było w ustawie sejmowej, a sformułowaniem w poprawce senackiej, że praca w niedziele jest dozwolona w placówkach handlowych przy wykonywaniu prac koniecznych ze względu na ich użyteczność społeczną i codzienne potrzeby ludności. Muszę przyznać, że dla mnie potrzebne jest jakieś uzasadnienie, dlaczego to sformułowanie jest lepsze od sformułowania sejmowego.

**Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Proszę bardzo.

**Senator Ewa Tomaszewska:**

Jest lepsze ze względu na jednoznaczne określenie, co się dzieje w przypadku, gdy święto wypada w niedzielę. Oba zapisy mówią o tym, że praca nie powinna się odbywać w święta, a wobec tego istnieje wątpliwość, czy jeśli dniem świątecznym jest niedziela, to można stosować przepisy, które są bardziej liberalne wobec niedziel, czyli pozbawić ludzi tego święta.

(Senator Czesław Ryszka: A więc w święta.)

Tak. Tylko że jeśli zapisze się tak, jak to jest w kolejnym artykule w kodeksie, to znaczy, że gdy święto wypada w niedzielę, stosuje się przepisy dotyczące niedzieli, to już budzi wątpliwość. Na szczęście ten zapis dotyczy konkretnej kwestii, czyli tego, że pracownikowi za taki dzień należy się inny dzień wolny. Niemniej jednak budziło to wątpliwości i dlatego zapis został zmieniony na bardziej czytelny. On nie zmienia sytuacji merytorycznej, ale zmienia jej opis prawny, stosując bardziej jasny opis, który nie powinien budzić wątpliwości, co się będzie działo, jeśli święto wypadnie w niedzielę.

**Senator Przemysław Alexandrowicz:**

A zatem, jeżeli dobrze rozumiem, dyskutujemy o pracy w święta. Rozumiem też, że zapisy idą w dobrym kierunku, a my w pełni zgadzamy się z takimi poprawkami – ja się z nimi nie zgadzam –

że handel w niedziele zwykle, niebędące świętami, może się odbywać bez przeszkód.

**Senator Ewa Tomaszewska:**

Jako sprawozdawca muszę się odnieść tylko do działań, które miały miejsce na posiedzeniu komisji. A na posiedzeniu komisji uznaliśmy, że jest to krok w dobrą stronę, bo do dziś nie było ochrony nawet świąt kościelnych i państwowych.

Ale przyznaję, że w trakcie posiedzenia komisji sama wypowiadałam się, że jest to trochę za mały krok – co prawda warto iść w dobrą stronę nawet małymi krokami – niemniej jednak należałoby również przywrócić naprawdę wolne od pracy niedziele tam, gdzie nie jest ona konieczna z ważnych przyczyn społecznych.

**Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Pan senator Ryszka.

**Senator Czesław Ryszka:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Senator, mam takie pytanie. Mówiąc o zakazie handlu w niedziele czy właściwie w święta, powołujemy się często na regulacje prawne, które są w Unii Europejskiej, w krajach Zachodu. Tymczasem w ostatnich latach na Zachodzie obserwuje się taki trend, żeby wprowadzać handel w niedziele i święta. Nie stoją za tym kupcy i przedsiębiorcy, tylko stoją za tym różne ruchy społeczne, partie polityczne. Nie określam, czy są one skrajne, czy nie są skrajne. Chodzi mi o to, czy wkrótce nie stracimy tego wzoru z Zachodu, tego argumentu, bo rozumiem, że...

(Senator Ewa Tomaszewska: Być może.)

...dalej będziemy walczyć o wolne niedziele, o zakaz handlu w niedziele. Jak pani senator to ocenia? Czy trzeba będzie zrezygnować z tego argumentu z Zachodu, a po prostu pozostaną najważniejsze argumenty, czyli obrona rodziny, obrona kobiet, matek, prawa do wypoczynku? To są najważniejsze argumenty przy promowaniu takich ustaw. Dziękuję.

**Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Proszę bardzo.

**Senator Ewa Tomaszewska:**

Dziękuję.

Oczywiście, ważne są racje i ważne są wartości. Nie dlatego dokonujemy zmiany, że zauważyliśmy, iż gdzie indziej jest inaczej. U nas też było inaczej przez kilkadziesiąt lat, czyli były wolne niedziele i były wolne święta, nie było przymusu pracy w te dni, choć były zachęty ekonomiczne. Po-

(senator E. Tomaszewska)

wiem o tych weekendach górniczych, bo to było zjawisko, z którym przecież nie mogliśmy się zgodzić. Wielu spośród nas nie godziło się z presją ekonomiczną na to, żeby górnicy pracowali nie tylko w ciągu tygodnia, ale przede wszystkim w weekendy.

Jest to tylko przykład, że można i że tam akurat nie doszło do ruiny supermarketów z powodu tego, że święta są dniami rzeczywiście wolnymi od pracy. Ale, oczywiście, nie jest to podstawowy argument. Można z niego korzystać wtedy, kiedy to ma sens. Jeśli tam wprowadzi się pracę w te dni, to nie będzie żadnego sensu korzystania z takiego przykładu, bo po prostu korzysta się z dobrych przykładów, a nie ze złych. Ze złych nie warto korzystać.

Podstawowy argument jest zupełnie inny – prawo człowieka do wypoczynku. W przypadku świąt kościelnych jest także kwestia poszanowania uczuć religijnych i potrzeb w tym zakresie części społeczeństwa – a jest to ogromna większość – dla której jest ważne, by w te dni świętować. I jeszcze kwestia poszanowania własnych tradycji narodowych. Jeśli są to święta państwowe, to otwieranie wówczas supermarketów ja po prostu uważam za skandaliczne.

Dzisiaj praktycznie zapis z poprawki drugiej oznacza, że klócimy się o 11 Listopada. Jeśli ją przyjmiemy, to 11 Listopada nie zostanie objęty ustawą, bo przesunie się termin jej wejścia w życie. Myślę, że trzeba pamiętać o tym, co konkretnie oznaczają te zapisy. Nie tylko tak generalnie, ale bardzo konkretnie.

### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Pan senator Ludwiczuk.

### **Senator Roman Ludwiczuk:**

Pani Senator, ja mam jedno pytanie. W moim rozumieniu, nie mówimy tylko o zakazie pracy w święta w placówkach handlowych, ale mówimy o całej naszej gospodarce, tak?

(Senator Ewa Tomaszewska: Tak.)

Poza hipermarketami również inne zakłady pracy nie będą pracowały w święta...

(Senator Ewa Tomaszewska: Na przykład zakłady produkcyjne.)

Tak, na przykład kopalnie, hutę. O tym mówimy.

(Senator Ewa Tomaszewska: Tak. I one nie pracują, i...)

Nie sprowadzamy tego tylko do hipermarketów.

(Senator Ewa Tomaszewska: Tak, oczywiście.)

Dotyczy to całej gospodarki. Dziękuję bardzo.

### **Senator Ewa Tomaszewska:**

Jeśli chodzi o kopalnie, to wiadomo, że służby, które muszą pracować w ruchu ciągłym, żeby utrzymać kopalnie w stanie używalności, będą pracować, a normalne wydobywanie nie będzie się odbywać w tym czasie.

### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zadać pytanie? Nie.

Dziękuję, Pani Senator.

(Senator Ewa Tomaszewska: Dziękuję.)

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była poselskim projektem ustawy. Do reprezentowania rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister pracy i polityki społecznej. Ministra pracy reprezentuje pani sekretarz stanu Halina Olendzka.

Czy pani minister chce zabrać głos?

Proszę bardzo.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Halina Olendzka:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Ustawa z dnia 6 lipca o zmianie ustawy – Kodeks pracy zmienia kodeks pracy w ten sposób, że zostaje dopisany art. 151<sup>9a</sup>, o którym pani senator była uprzejma bardzo wyczerpująco informować. Chciałabym sprostować, że na mocy tejże proponowanej ustawy z katalogu, który jest zawarty w art. 151<sup>10</sup>: „Praca w niedzielę i święta”... itd., wykreślane zostaje tylko jedno, a mianowicie praca w placówkach handlowych.

Chciałabym również wyjaśnić ten termin „placówka handlowa”, może nie literalnie, ale przybliżyć, w jakiej sytuacji ta placówka handlowa może w święta pracować. Placówka ta może być otwarta, ściślej mówiąc, wówczas, kiedy właściciel tej placówki w to święto nie zatrudnia pracownika, czyli wtedy, gdy osoba sprzedająca nie jest w stosunku pracy. Jeżeli właściciel powie w ten sposób: wy pracujecie od poniedziałku do piątku, zaś w święto, które wypada w sobotę, macie wolne, a ja otworzę ten swój sklep i będę sprzedawał, to jest to dozwolone. To jest jedna sprawa, którą chciałam wyjaśnić.

I chciałabym się również odnieść do *vacatio legis*. Senat zaproponował trzy miesiące. W trakcie prac w komisji były nawet propozycje wydłużenia go do sześciu miesięcy. Nam się wydaje, że przystosowanie się do zapisów tejże ustawy nie musi być aż tak długie, ponieważ to jest bardzo prosty, logiczny i konkretny zapis. I trzydzieści dni byłoby wystarczającym *vacatio legis*. Dziękuję uprzejmie.



**Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do pani minister?

Pan senator Alexandrowicz.

Pani Minister, jest prośba o pozostanie jeszcze przez chwilę.

Proszę bardzo.

**Senator  
Przemysław Alexandrowicz:**

W czasie prac nad tą ustawą były szerokie debaty i w Sejmie, i w mediach na temat rzekomych katastrofalnych skutków dla gospodarki wynikających z ewentualnego zakazania pracy – bądź tylko w te dwanaście świąt, bądź we wszystkie niedziele i święta. Czy ministerstwo robiło jakiegokolwiek badania, albo czy dysponuje wynikami badań wykonanych przez inne podmioty, które by pokazywały jakieś negatywne skutki gospodarcze bądź tego bardzo ograniczonego dodwunastu dni w roku zakazu handlu, bądź ewentualnie zakazu handlu w ogóle w niedzielę i święta? Czy są takie wyniki badań? Czy ministerstwo samo prowadziło takie badania albo czy ma dostęp do wyników takich badań? Prosiłbym o odpowiedź na to pytanie.

**Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Pracy  
i Polityki Społecznej  
Halina Olendzka:**

Istotnie, jest to tylko dwanaście dni w roku. I to jest tych dwanaście świąt, które z natury rzeczy, i zwyczajowo, i ze względu na religię, zawsze były w Polsce przestrzegane. To jak gdyby regulujemy prawnie. Różnego rodzaju katastroficzne doniesienia dotyczące dużych zmian, jeśli chodzi o rynek pracy, pojawiały się w mediach. Ale naszym zdaniem nie będzie to miało dużego wpływu na rynek pracy.

**Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Misiak.

**Senator Tomasz Misiak:**

Ja mam dwa pytania, Pani Minister. Pierwsze pytanie jest takie: czy dysponujemy statystykami mówiącymi o liczbie dni wolnych od

pracy średnio, przeciętnie w krajach Unii Europejskiej, które znamy najlepiej i które są najbardziej podobne do nas, jeżeli chodzi o potencjał ludności?

I drugie pytanie: jak ten zakaz pracy będzie działał w wypadku osób samozatrudnionych, a więc na przykład właścicieli sklepów, którzy prowadzą sklepy osobiście w ramach własnej działalności gospodarczej i obsługują klientów, oraz innych tego typu osób, które funkcjonują w ramach działalności gospodarczej?

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Pracy  
i Polityki Społecznej  
Halina Olendzka:**

Może zacznę od drugiego pytania, chociaż mam wrażenie, że już wcześniej na nie odpowiedziałam. Jeżeli to jest samozatrudnienie, jeżeli to jest tylko właściciel, to on może ten swój sklep czy tę swoją smażalnię ryb, czy tę swoją aptekę w święto otworzyć. Bo nie zatrudnia dodatkowo pracownika.

Jeżeli chodzi o to drugie pytanie, to w krajach europejskich różnie to się kształtuje i średnio to jest dziewięć dni.

**Senator Tomasz Misiak:**

Średnio?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Halina Olendzka: Tak.*)

Ale w porównaniu... Chodzi mi nie o średnią tylko dni wolnych ustawowo, ale wszystkich dni wolnych od pracy. Bo zdaje się, że my mamy – oglądałem takie statystyki za rok 2007 czy za rok 2006 – około pięćdziesięciu dni wolnych od pracy w ciągu roku z powodu świąt państwowych, ale też sobót i niedziel. Chodzi mi o taki całkowity wykaz dni ustawowo wolnych od pracy.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Pracy  
i Polityki Społecznej  
Halina Olendzka:**

No niestety, w tej chwili nie jestem w stanie państwu precyzyjnie odpowiedzieć na to pytanie.

**Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję bardzo.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Halina Olendzka: Dziękuję.*)

Nie ma więcej pytań.

Otwieram dyskusję.

Pani senator Ewa Tomaszewska, proszę bardzo.

### **Senator Ewa Tomaszewska:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Pozwoliłam sobie jeszcze dodatkowo zabrać głos i wydłużyć w ten sposób naszą debatę właśnie ze względu na tę poprawkę drugą, która wydłuża *vacatio legis*.

Bardzo dziękuję pani minister za to stanowisko. Uważam, że wydłużanie ponad trzydzieści dni *vacatio legis* jest nieuzasadnione, tym bardziej że ustawa została przyjęta, to znaczy nie jest wątpliwe, że będzie merytorycznie zaakceptowana w Senacie, tak mi się przynajmniej wydaje. Można domniemywać, że będzie dość długi okres jej przyjmowania ze względu na wakacje parlamentarne, ponieważ wróci ona do Sejmu z poprawkami. A to spowoduje, że okres na przystosowanie będzie znacznie dłuższy, niż zazwyczaj bywa. I naprawdę, tak jak mówiłam, to, czy będzie to trzydzieści dni, jak w tej ustawie, którą przyjął Sejm, czy też będą to trzy miesiące, to jest kwestią jednego dnia świątecznego, czyli 11 listopada, i tylko o ten dzień chodzi. I chyba nawet nie wypada żebyśmy tu, w Wysokiej Izbie, podważali wartość tego święta, przyjmując tak poważne wydłużenie *vacatio legis*.

Ja rozumiem, że propozycja Biura Legislacyjnego była podjęta w bardzo dobrej wierze, z chęci dania szansy pracodawcom na dostosowanie swoich zakładów pracy do nowej ustawy. Ale w tym wypadku zmiana ta nie spowoduje aż tak poważnych perturbacji, żeby podtrzymać tę poprawkę i żeby doprowadzić do tego, że 11 listopada będą mogły być otwarte zakłady pracy.

Dlatego chciałbym powiedzieć, że ja sama będę głosować przeciw tej poprawce i zachęcam również innych do tego.

Jeśli chodzi o inne kwestie, to Polska wcale nie jest krajem, który ma najwięcej dni świątecznych, a długie weekendy, o których się tyle czyta w prasie, są wynikiem wzięcia kilku dni urlopu własnego po to, żeby sobie ten okres wydłużyć. A więc mam nadzieję, że nie będzie to powód do działań na rzecz ograniczenia wypoczynku pracowników. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Czesław Ryszka, proszę bardzo.

### **Senator Czesław Ryszka:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizowany kodeks pracy dotyczy ogólnie pracy w niedziele i święta. Ja odniosę się tylko do kwestii placówek handlowych.

Przypomnę, że od dziesięciu lat walczymy o prawo do wolnych niedziel i świąt w handlu. By-

ła już przygotowana ustawa w tej sprawie w czasie, kiedy byłem posłem, ale zawetował ją prezydent Kwaśniewski. Między innymi z tego powodu najważniejsze święto Polaków, 11 listopada, jest bezczeszczone, bo pracowników handlu zmusza się do pracy w tym dniu. W ubiegłym roku dwieście sześćdziesiąt tysięcy pracowników zatrudnionych w hipermarketach zostało wbrew prawu zmuszonych do pracy w Święto Niepodległości. Przepis złamały zarówno zagraniczne placówki, jak i polskie sieci handlowe. Dlatego dzisiaj ponownie dokonujemy odpowiednich zmian w kodeksie pracy dotyczących zakazu handlu, przynajmniej w dwanaście dni świątecznych. Tak jak to było już tutaj powiedziane, jest to pierwszy krok w dobrym kierunku, we właściwym kierunku.

Regulacją tą zbliżamy się również do sytuacji panującej w krajach Unii Europejskiej, głównie zaś dążymy do poprawienia warunków pracy, a także do przestrzegania wartości, szanowania tradycji narodowych. Nie ma bowiem żadnego uzasadnionego powodu, aby wszystkie sklepy, niezależnie od wielkości, pracowały w święta państwowe i kościelne.

Zmiana ta jest, jak już wspomniałem, symboliczna, ponieważ obejmuje tylko dwanaście dni świątecznych, a nie dotyczy niedziel. Przypomnę, jak kiedyś w czasach PRL biskup katowicki na Śląsku wołał: „Niedziela Boża i nasza!”. I właśnie tym hasłem pobudził górników, rzeszę mężczyzn na Śląsku do ogromnej refleksji nad wartością niedzieli. To był wówczas jeden z elementów powołania się na to, że człowiek ma swoją godność, nie może, mówiąc słowami wtedy używanymi, tyrać jak robot. Oczywiście te dwanaście dni świątecznych to już jest bardzo ważny kompromis między partnerami społecznymi, ale jak sądzę, w przyszłości powinniśmy pójść dalej i objąć zakazem handlu także wszystkie niedziele.

Przypomnę, że wprowadzany zakaz handlu będzie obowiązywał dopiero od 1 stycznia, ale tak jak tutaj było już mówione, można by wprowadzić krótsze *vacatio legis* i wówczas nie byłoby żadnego problemu, ponieważ dotyczyłoby to tylko jednego Święta Niepodległości oraz dwóch dni Bożego Narodzenia. W te dwanaście dni wolnych od handlu i tak będzie można poczynić odpowiednie zakupy na stacjach benzynowych, w aptekach, w placówkach gastronomicznych, w innych placówkach użyteczności publicznej, które wymieniono w ustawie.

Pytanie, czy taki zakaz wpłynie niekorzystnie na obroty handlowe i spowoduje konieczność zwolnień, jak ostrzegają przedsiębiorcy. Raczej nie. Zagraniczne sieci handlowe wypowiedają się o tych zmianach może bez entuzjazmu, ale też nie są im zdecydowanie przeciwnie. Statystyczny polski konsument zaopatruje się na święta przynajmniej kilka dni wcześniej. Ponadto dzisiaj ze względu na dużą emigrację handel poszukuje no-

(senator Cz. Ryszka)

wych pracowników. Co jednak ważne, możliwość spędzenia świąt z rodziną przez pracowników handlu wpłynie pozytywnie na lepszą jakość i wydajność pracy.

Jak wspomniałem, powinniśmy dążyć do tego, aby zarówno supermarkety, jak i mniejsze sklepy były zamknięte we wszystkie niedziele i święta. Co za tym jeszcze przemawia? Przede wszystkim fakt, że praca w handlu należy do bardzo trudnych i wymagających, a także do najgorzej płatnych. Często za najniższą krajową trzeba pracować przez siedem dni w tygodniu. Odbywa się to kosztem wielkich wyrzeczeń, a także ze szkoda dla rodziny.

Wspomniałem, że obecne zmiany w kodeksie pracy zbliżają nas do sytuacji w krajach Unii Europejskiej. Podam tylko dla przykładu, że w Niemczech zakaz handlu w dni świąteczne wynika z ustawy normującej czas pracy placówek handlowych. Wyjątek stanowią apteki, stacje benzynowe, kioski oraz sklepy na dworcach i lotniskach. Odstępstwem objęte są również sytuacje, gdy władze lokalne dopuszczają możliwość handlu. Generalna zasada pozostaje jednak niezmienna. Pracy w dni świąteczne sprzeciwiły się tam związki zawodowe, organizacje kościelne, a także Federalne Zrzeszenie Niemieckiego Handlu Detalicznego. Podobne zasady obowiązują także w Anglii, Francji, we Włoszech, choć oczywiście w każdym z tych krajów możliwe są pewne odstępstwa, ale wyraźnie określone w odpowiednich ustawach. Podobnie powinny wyglądać regulacje w polskim ustawodawstwie.

Przeciwnicy zmian twierdzą, że rynek jest wolny, że nie wolno rynku ograniczać. Nie jest to prawdą. We wszystkich rozwiniętych krajach rządy sterują rynkiem, tam nikt handlu nie puścił na żywioł. Na Zachodzie liczba ograniczeń, zezwoleń, limitów i różnego typu regulacji obowiązujących w handlu może przyprawić o zawrót głowy niejednego polskiego liberała. A na dodatek liczne komisje kontrolne ściągają z urzędu wszelkie nieuczciwe zachowania zarówno hipermarketów, jak i mniejszych placówek handlowych. Karany ustawowo jest też handel towarami poniżej kosztów produkcji, a to u nas nagminnie stosują supermarkety. Tak przynajmniej wynika z faktur, a konkretnie z rzekomego braku osiągnięcia zysków przez sieci wielkopowierzchniowe. Dlatego obecna zmiana w kodeksie pracy nie ogranicza rynku, tylko reguluje go, bo przecież wolność nie może oznaczać naruszania praw innych osób, na przykład prawa do wypoczynku czy prawa do zachowania wartości. Skoro obecnie ekonomia i zysk biorą górę nad wszystkim, to właśnie powinniśmy te sprawy uregulować ustawowo.

To prawda, że w naszym kraju zadomowił się zwyczaj robienia zakupów w niedziele i święta,

zwłaszcza zwyczaj odwiedzania supermarketów w te dni. Całe rodziny traktują wspólny pobyt w hipermarketach jako sposób spędzania wolnego czasu, a nawet swego rodzaju rozrywkę. Tak wynika z badań przeprowadzonych w listopadzie 2004 r. przez CBOS. Ale chciałbym zwrócić uwagę na to, że jeszcze w 1997 r. aż 62% ankietowanych przez CBOS deklarowało, że nigdy nie kupuje w niedziele. Rok temu takich osób było już tylko 32%. Dlatego jest jeszcze o co walczyć. Należy społeczeństwo przekonać, że ta magia zakupów w niedziele i święta w supermarketach oznacza koszty dla innych, głównie kobiet i matek, skazanych na pracę w te dni.

Nie dajmy się również omamić innej legendzie, o zbawiennej roli hipermarketów dla rynku pracy. Niedawny raport Watykańskiej Komisji Ekonomicznej potwierdza, że jedno miejsce pracy w hipermarketcie to siedmiu, ośmiu bezrobotnych w lokalnym handlu, usługach i drobnym przemyśle. Ponadto, jak już nadmieniałem, większość hipermarketów nie wykazuje zysków, ponieważ w koszty działalności wrzucają, co się da. Na przykład kupują od firm macierzystych prawa do posługiwania się markami towarów, płacąc za nie bająskie kwoty, a są to przecież koszty fikcyjne. Ale w papierach wszystko się zgadza: nie ma zysków, nie ma więc od czego odprowadzać podatków. Dobrze, że wprowadzamy przynajmniej tę zmianę, wprowadzając dwanaście dni świątecznych, wolnych od handlu. Ale najwyższa pora na poważną debatę o rozwiązaniach prawnych i strukturalnych systemu funkcjonowania polskiego handlu. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję.

Pan senator Misiak.

Proszę bardzo.

### **Senator Tomasz Misiak:**

Szanowni Państwo! Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jak samotny biały żagiel będę bronił, siedząc po tej naszej stronie, pewnych idei, idei rynkowych.

Proszę państwa, oczywistym faktem jest to, że są w naszym kraju święta, które należy docenić i których wagę należy podkreślić. Niewątpliwie należą do nich święta Bożego Narodzenia, niewątpliwie należą do nich wielkie święta historyczne. Trzeba też zwrócić uwagę przy okazji tej dyskusji, bo robimy rzecz być może ważną, ważną dla poszczególnych osób... Nie będę wymieniał wszystkich świąt, które są tutaj brane pod uwagę, ale oczywiście zgadzam się z tym, że te dni powinny być wolne od pracy. Chcę tylko zwrócić uwagę na to – ponieważ widzę, że retoryka ponosi nas też



(senator T. Misiak)

w innym kierunku niż tylko mówienie o świętach i pracy – że nie należy zapominać, jak wiele jest dzisiaj w naszym kraju innych dni wolnych od pracy i jaki to ma rzeczywisty wpływ na ekonomię naszego państwa.

Możemy, Panie Senatorze, mówić o tym, że inne państwa mają o wiele więcej ograniczeń, że są tam rozwiązania o wiele bardziej restrykcyjne niż w Polsce. Być może tak jest, ale pewnie będziemy gdzieś na poziomie krajów słabo rozwiniętych, niewydolnych, źle funkcjonujących, bo w oficjalnych rankingach organizacji...

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, w oficjalnych rankingach organizacji...

(Senator Ewa Tomaszewska: A przykład Francji, Niemiec?)

(Senator Adam Biela: A Niemcy?)

W oficjalnych rankingach międzynarodowych organizacji ekonomicznych Polska wypada bardzo źle jako kraj wolny ekonomicznie, w wielu kwestiach. Są tam brane pod uwagę między innymi założenia dotyczące rynku pracy. Zdaję sobie sprawę z tego, że pojedyncze regulacje, które będziemy wskazywać, mogą w Polsce funkcjonować lub nie funkcjonować. Ale trzeba wiedzieć, że w tych rankingach wypadamy dużo gorzej od krajów Unii Europejskiej.

A z drugiej strony, pani senator na przykład często podkreśla, że bardzo chcemy jak najszybciej dogonić pod względem wynagrodzeń naszych konkurentów, naszych partnerów z Unii Europejskiej.

(Senator Ewa Tomaszewska: Naszą wydajność pracy...)

Prosiłbym bardzo, żeby nie przeszkadzać i nie odnosić się do dyskusji. Można przyjść później i zabrać głos jeszcze raz.

Pani senator odnosi się do tych kwestii, które dotyczą wynagrodzeń. Wynagrodzenia są pochodną wydajności. Polsce, niestety, daleko jeszcze – i to też są kolejne wskazania ekonomiczne – do wydajności innych krajów, które stać na płacenie coraz większych środków. Wynika to właśnie z ich rosnącego bogactwa. Dzisiaj musimy zwrócić uwagę na to, że w Polsce są ponad pięćdziesiąt dni wolne od pracy i o tym należy mówić, kiedy chcemy mówić o kolejnych dniach wolnych od pracy.

Druga sprawa, którą chciałbym poruszyć, to kwestia hipermarketów i pracy w handlu w niedzielę, bo ona ciągle powraca tu w Senacie. Szanowni Państwo, być może nie obserwujecie tego, ale kultura życia zmienia się w sposób diametralny. Praktycznie z dnia na dzień zaczynamy funkcjonować w zupełnie innych społeczeństwach. Możemy się na to obrażać, możemy mówić, że zmienia się tradycja. Polak dwadzieścia lat temu

za ulubiony sposób spędzania niedzieli – po przyjęciu z kościoła – uważał siedzenie przed telewizorem i oglądanie dwóch programów telewizyjnych, które wtedy były. Później tych programów było coraz więcej. Możemy się na to obrażać. To jest kwestia promocji innego systemu spędzania wolnego czasu. Dzisiaj statystyczny Polak coraz częściej korzysta z usług nie sieci handlowych, bo upraszczamy sprawę, proszę państwa, tylko zorganizowanych placówek zapewniających mu swego rodzaju rozrywkę. Czy ta rozrywka jest dobra czy zła, czy ona jest ambitna czy nieambitna – nie nam tutaj oceniać. Oceniają to ludzie, którzy własnymi nogami niejako decydują, idąc do poszczególnych placówek. A te placówki dzisiaj... Nie mówię o hipermarketach. Proszę pamiętać, że zakaz handlu w niedzielę jest bardzo ogólny i dotyczy różnych usług w tym zakresie. Być może zamknijemy też przy okazji dostęp do tego, do czego ludzie mają dostęp i tak bardzo rzadko. Publicyści często w swoich wypowiedziach apelują, żeby ludzie chodzili do kina, żeby ludzie chodzili na występy artystyczne. Coraz więcej placówek handlowych zapewnia takie usługi tam, gdzie ludzie są od tych usług normalnie odcięci. To jest, proszę państwa, rzeczywistość. Obrażamy się na to, że ludzie wybierają tę drogę? Czy chcemy zamknąć im tę drogę i powiedzieć: nie, macie siedzieć przed telewizorami, z pilotami w ręku, nie wychodzić, nigdzie się nie ruszać, bo my nie zgadzamy się na taką kulturę życia? Pozwólmy zdecydować o tym ludziom. Może przeprowadźmy badania, czy ludzie naprawdę oczekują tego, żeby nie mieć dostępu do ogólnie rozumianych usług handlowo-usługowych. Proszę państwa, nie tylko hipermarketów. Państwo mówicie hipermarket i widzicie tylko i wyłącznie kasjera, który musi pracować w niedzielę. Ale takich osób, które muszą lub chcą pracować w te dni uznawane przez nas za wolne – nie mówię tu o świętach, nad którymi dzisiaj będziemy głosować, już powiedziałem, że to akurat rozwiązanie uważam za rozsądne – jest w Polsce naprawdę dużo. To są taksówkarze, to są restauratorzy, to są kelnerzy. Czy uważacie państwo, że kelner z radością przychodzi do pracy w niedzielę? Oczywiście że nie, bo na przykład w sobotę miał imprezę rodzinną, no i w niedzielę z wielką radością by już nie przyszedł. Tylko że gdyby on nie przyszedł, to mielibyśmy martwe centra miast.

No i teraz zadajmy sobie pytanie: czy chcemy działać przeciwko zmianom kulturowym, które mają miejsce nie tylko w Polsce, ale i na świecie? Czy chcemy mówić ludziom, że nie będziemy świadczyć usług, bo chcemy bronić pewnej grupy zawodowej, którą są pracownicy handlu i usług? Ja już dzisiaj, proszę państwa, widzę w niedzielę coraz mniej ludzi w sieciach handlowych typu dyskonty. A coraz więcej właśnie tam, gdzie jest różnorodna oferta – tam gdzie są kina, gdzie są przedstawienia różnego rodzaju zespołów, zasa-

(senator T. Misiak)

mi teatrów, tam, gdzie jest dostęp do książek, różnego rodzaju ofert dodatkowych przy tej sprzedaży, nawet do restauracji. Chodzi o to, żeby nie być skazanym na spędzanie wolnego czasu w zamkniętym pomieszczeniu, w zamkniętym miejscu, przed telewizorem. Chodzi o to, żeby ci ludzie wyszli, żeby mogli spędzać czas tak, jak to się robi na Zachodzie, raz w tygodniu zjeść obiad w restauracji, bo nie każdego stać na to zawsze. I tę kulturę powinniśmy napędzać. Stosując zaś taką retorykę, będziemy się od tej kultury odsuwać.

Chciałbym zaapelować do państwa o rozsądek w tym zakresie. Uważam, że są święta, które absolutnie powinny być wolne i w tym przypadku podkreślamy to tym prawem. Ale jednocześnie apeluję o ostrożność w tego typu działaniu. Bo jeśli będziemy mówić o kolejnych dniach wolnych, o kolejnych ograniczeniach w zakresie sprzedaży czy handlu, możemy przez przypadek wylać dziecko z kąpielą. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję bardzo.  
Pani senator Rafalska.

#### **Senator Elżbieta Rafalska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Już w trakcie zadawania pytań, a tym bardziej w trakcie naszej dyskusji, widać było, że ta debata dotyczy znacznie szerszego zakresu spraw niż ustawa, nad którą obradujemy. Może w takim razie przypomnę, jak doszło do tego, że mamy dzisiaj takie rozwiązania.

Otóż był taki projekt poselski, który miał negatywną ocenę ze strony rządu i nie został przyjęty. On dotyczył zakazu pracy w niedziele i święta – nie tylko handlu, ale pracy w ogóle, jak mówię, pracy szeroko rozumianej. Tamten projekt, to był projekt Ligi Polskich Rodzin, rzeczywiście spowodował wtedy burzliwą dyskusję, bo miałyby określone skutki finansowe. Policzano nawet, ile osób w wyniku tamtej regulacji mogłoby ewentualnie stracić pracę. Wiemy dzisiaj, że chociażby w obszarze szkolnictwa wyższego praca w systemie weekendowym jest stosowana bardzo często. I właśnie wtedy w stanowisku rządowym znalazła się taka informacja, że kompromisem i odpowiedzią na te potrzeby, tym małym krokiem, o którym mówiła pani senator Tomaszewska, mogłoby być przyjęcie takiej regulacji, która zakazywałaby handlu w określone święta. Mówimy tu, pragnę wyraźnie podkreślić, o jednostkach handlowych wszelkiego typu. Bo w innych regulacjach była propozycja, aby ograniczyć handel w niedziele czy święta w sklepach wielkopowierzchniowych, ale takie rozwiązanie byłoby niekonstytucyjne, więc

nie można by było go zastosować. W związku z tym przyjęto to rozwiązanie.

Ta ustawa była przedłożeniem nie rządowym, a poselskim. W trakcie konsultacji, z tego co pamiętam, organizacje pracodawców były przychylnie temu rozwiązaniu, widząc jego kompromisowość. Związki zawodowe, no, może bez wielkiego zachwyty, ale jednak je uznały, wprawdzie nie za w pełni satysfakcjonujące – pani senator Tomaszewska już o tym mówiła – ale je zaakceptowały, choć same poszłyby znacznie dalej. Znane było także stanowisko organizacji konsumenckich – muszą tu szczerze i uczciwie oddać to, co mówił pan senator Misiak – które też nie były nadmierne zachwycone całkowitym zakazem handlu we wszystkie niedziele i święta. Te opinie i skutki finansowe były znane w resorcie i zostały zawarte w poprzednim stanowisku rządu. Wydawało mi się, że ta regulacja nie wywoła wielkich emocji. Przecież to oczywiste, że jeżeli dzisiaj zakaz handlu będzie dotyczył wszystkich placówek, nie tylko sklepów wielkopowierzchniowych, to o żadnych stratach nie może być mowy. W naszych konsumenckich kieszeniach pozostanie ta sama ilość pieniędzy do wydania, po prostu wydamy je w poniedziałek, wtorek czy inne dni nieświęteczne albo nawet w niedzielę, która nie jest świętem, więc tu takich zagrożeń nie ma.

Jeżeli mówimy o tym, że w Polsce jest tak wiele dni świątecznych, to powiedzmy sobie szczerą prawdę, wśród innych państw Polska jest w średnich widelkach, jeśli chodzi o liczbę dni wolnych od pracy, nie jesteśmy narodem leniuszków i nie powinniśmy mieć z tego powodu żadnych kompleksów. Na przykład tak bardzo pracowici Niemcy w dni świąteczne od wielu, wielu lat nie handlują. W Słubicach w sobotę, niedzielę się handluje, a u nich w sobotę o godzinie dwunastej zamknięte są wszystkie sklepy, oprócz wielkopowierzchniowych, pracujących do godziny szesnastej. Tymczasem u nas są już sklepy, które pracują całą dobę. Może to jest odpowiedź na to, co stało się w Polsce w okresie zmian transformacyjnych. Wtedy nie upilnowaliśmy tego, żeby natychmiast wprowadzić regulacje, które jednak ograniczałyby handel w niedziele, być może nie mielibyśmy takiej sytuacji, jaką mamy dzisiaj.

Myślę, że jest to dobre rozwiązanie, krok w dobrym kierunku, że pozwoli to tym, którzy dzisiaj muszą pracować w sklepach różnego typu i w Boże Narodzenie, i w Wielkanoc, i 3 maja, i 15 sierpnia na godne świętowanie. Uważam też, że powinniśmy odrzucić oddalenie wejścia w życie ustawy.

#### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję bardzo.  
Pani senator Tomaszewska.  
(Głos z sali: Drugie wystąpienie.)  
Pięć minut, Pani Senator.

### **Senator Ewa Tomaszewska:**

Dziękuję bardzo.

Pierwsza kwestia. Do sytuacji, która jest dziś, czyli do tego, że odbywa się praca w niedziele, w święta, doszło praktycznie ze względu na niedopatrzanie w trakcie prac nad poważną zmianą kodeksową w 1996 r. Nie było wówczas żadnych wniosków w tej kwestii ani ze strony pracodawców, ani ze strony związkowców. Poprzedni kodeks nie dopuszczał pracy na masową skalę w święta i niedziele. Zmieniało się jego formę, była to ogromna praca. I później pracodawcy po prostu znaleźli pewną lukę w prawie, która daje im szansę na wymuszanie pracy w niedzielę. Tak się to stało. W każdym razie nie było oficjalnego stanowiska pracodawców, w którym oni by się tego rozwiązania domagali, przez pięćdziesiąt parę lat wcześniej nie było pracy w niedziele i nikt od tego nie umarł.

Druga kwestia. Te słowa kieruję do pana senatora Misiaka. Wydajność pracy w Polsce rośnie kilkakrotnie szybciej niż płace, a więc ludziom się nie dopłaca do ich pracy, to po pierwsze. Po drugie, przykro mi bardzo, pan tego nie pamięta, ale wtedy, kiedy było rzeczywiście tak kiepsko, to jeszcze nie było pilotów, ze względów technologicznych – one w ogóle wtedy nie istniały w naszym kraju. Nie było pilotów do telewizorów, jakkolwiek były telewizory rzeczywiście z dwoma programami. Na tej sali zasiada niejedna osoba, dzięki działalności której nastąpiły zmiany w kulturze, a więc dużo większy do niej dostęp i możliwości bardziej interesującego układania sobie życia, i także zmiany prowadzące ku wolności gospodarczej. Ja bardzo bym prosiła, by nam nie zarzucać, że chcemy ludzi wpychać z powrotem w ten sam kanał, w którym byli, bo tak nie jest. I myślę, że na takie traktowanie nikt z nas nie zasłużył. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Dziękuję.

Pan senator Kubiak.

### **Senator Janusz Kubiak:**

Panie Marszałku! Panie, Panowie Senatorowie!

Debatujemy nad kilkoma zaledwie zdaniem i kilkoma zapisami kodeksu pracy, jakże jednak znamiennymi.

Chciałbym zwrócić uwagę, że faktycznie, jak wspomniała pani senator Tomaszewska, w 1996 r. została przeprowadzona dość gruntowna zmiana kodeksu pracy, my jednak nadal bazujemy na kodeksie pracy z 1974 r. Jak na owe czasy, dział, którym się w tej chwili zajmujemy, dotyczący czasu pracy, był postępowy w stosunku do tego, co mamy teraz. W kolejnych okresach

były wprowadzane zmiany, nie tylko w tym dziale, ale również w innych związanych z urlopem, z ochroną kobiet, a dzisiaj także z czasem pracy, przede wszystkim z pracą w święta.

Chciałbym zwrócić uwagę na społeczny aspekt tej sprawy. Od lat pięćdziesiątych obowiązuje ustawa o niedzielach i świętach, która czyni je dniami wolnymi od pracy. Przecież obowiązuje czterdziestogodzinny tydzień pracy, tyle tylko, że rozkład tej pracy jest w gestii pracodawcy. Obecne unormowania w kodeksie pracy pozwalają mu na posługiwanie się tym i nienaruszanie ustawy ani innych przepisów. Proponowane zmiany dają również taką możliwość, że jeśli pracownik placówki handlowej pracuje w święto, to pracodawca jest zobowiązany do udzielenia mu innego dnia wolnego, i to w krótkim czasie generalnie, bo w ciągu sześciu dni kalendarzowych. Tak że jest to krótki okres rozliczeniowy, chodzi o to, żeby to wykorzystywano i to święto faktycznie było.

Co do samych placówek handlowych, to chciałbym zwrócić uwagę, że w kodeksie pracy nie ma definicji, to znaczy nie mówi się o dużych czy małych placówkach. Oczywiście nie wchodzi tu w grę samodzielne prowadzenie działalności, gdyż mówimy o pracownikach, o pracy, nie mówimy o działalności podmiotu gospodarczego. To uregulowanie wprowadzono tylko w takim zakresie, że w placówkach handlowych praca będzie niedozwolona w czasie ustawowo określonych dwunastu świąt.

Uważam, że ten krok pozwoli... Niezależnie od tego, że zmienia się pewne zachowania, pewne czynniki wpływają na postępowanie innych osób... Poprzednio również można było czy w sobotę, czy w niedzielę, czy w święto chodzić do teatru, i nic nie stoi na przeszkodzie, aby robić to także w chwili obecnej, i niekoniecznie musi to być związane z pracą w święta. Dlatego uważam, że podjęte działania legislacyjne zasługują na uznanie. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Maciej Płażyński:**

Pan senator Alexandrowicz, proszę bardzo.

### **Senator Przemysław Alexandrowicz:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Pan senator Misiak pytał tu takim tonem, jakby to było pytanie retoryczne, czy chcemy iść pod prąd zmian, które dokonują się w innych krajach. Ja na to pytanie nieretorycznie odpowiem: tak. Ja chcę iść pod prąd wielu zmian! Tych, które uważam za złe, które dokonują się w świecie, często w krajach dużo bardziej od naszego rozwiniętych. Tak, jestem reakcjonistą, a reakcja – że zacytuje marszałka Marka Jurka – jest objawem życia. Z prądem płyną najczęściej martwe ryby, tylko żywe ryby płyną pod prąd.



(senator P. Alexandrowicz)

Czasami trzeba płynąć pod prąd, czasami trzeba płynąć pod prąd zmian kulturowych czy może raczej kontrkulturowych, które do nas z tak zwanych bardziej rozwiniętych krajów przychodzą. Myślę, że obyczaj święcenia niedzieli do takich wartych obrony tradycyjnych zwyczajów należy. Ważne jest też to, że oprócz tego, iż jestem reakcjonistą, jestem także katolikiem, chrześcijaninem i dla mnie przykazanie „pamiętaj, abyś dzień święty święcił” jest przykazaniem ważnym. Bardzo sobie cenię wolność, ale wiem o tym, że ceniąc wolność i o nią walcząc, należy też pamiętać o pewnych prawach, które nas wiążą, a takimi są prawa Boże.

Pamiętam z historii jeden przykład, kiedy walciono z niedzielą, a nawet ją zniesiono: w czasie rewolucji francuskiej. Wymyślono, że będzie się świętować co dziesiąty dzień, a niedzielę się zniesie. Wtedy – charakterystyczny szczegół – opór stawiały zwierzęta robocze. Otóż woły i konie były tak przyzwyczajone do tego, że tego dnia nie wychodziły na pole i nie orały, że zastrajkowały. Ludzie z rewolucyjnym szaleństwem się pogodzili, ale zwierzęta nie. Bądźmy trochę mądrzejsi od zwierząt i trochę mądrzejsi od rewolucjonistów. (Oklaski)

(Senator Jan Szafraniec: Bardzo dobrze, bardzo dobrze.)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krzysztof Putra)

### **Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi.  
Teraz głos zabierze pani senator Anna Kurska.  
Bardzo proszę.

### **Senator Anna Kurska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałabym się odnieść do wypowiedzi, szczególnie pana senatora Misiaka, bo rzeczywiście nie sposób nie zabrać głosu w takiej kwestii. Pan senator przedstawia sprawę tak. Jeśli nie pójdzie do marketu, to siedzenie przed telewizorem, i to są dwa sposoby na spędzanie wolnego czasu. Pytam, czy naprawdę nie ma innych. Pomijam już fakt, że o każdej porze roku każdy sobie może wybrać jakiś sport, czy to będzie wycieczka, czy narty, czy jacht, czy bojery...

(Senator Ewa Tomaszewska: Książkę chociażby.)

(Senator Jan Szafraniec: Kościół, kościół.)

Nie, ja już w tej chwili abstrahuję. O kościele to oczywiście się nie mówi, bo to jest przyjęte zwyczajowo. Chodzi o to, że dla higieny psychicznej człowiek musi raz na siedem dni odpocząć, w przeciwnym razie jest po prostu zmęczony, sta-

je się zgorzkniały, nie ma koncepcji, nie ma chęci do życia, po prostu pojawia się marazm i nuda. I gdy słyszę, że krąg zainteresowań człowieka ma się zawęzić do tych dwóch spraw, że atrakcyjnym spacerem jest pójście z dziećmi tam, gdzie jest hałas, przepychanie, gdzie właściwie przemierza się hektary, nie wiadomo, po co, i wydaje się pieniądze na niepotrzebne rzeczy, zaś dzieci tylko marzą o tym, żeby sobie gdzieś polatać, a w supermarkecie nie bardzo mają gdzie, to po prostu jest temu przeciwna.

Myślę, że trzeba by było rzeczywiście jakoś wrócić do tego, że niedziela jest wolna, tym bardziej że teraz są wolne soboty i w sobotę można nadrobić zaległości z całego tygodnia, nie tak jak było we wcześniejszym okresie, kiedy musieliśmy do soboty włącznie pracować zawodowo, a niestety właśnie niedziela zostawała na ciężką pracę, odrabianie zaległości z całego tygodnia.

Proponuję jednak rozważyć możliwość powrotu do wolnych niedziel, z wyjątkiem oczywiście takich zawodów, w których jest to kwestia wyboru, na przykład aktorzy muszą grać, wiadomo. Jest wiele zawodów, wiele osób, które nie mogą korzystać z wolnej niedzieli, ale generalnie człowiek przeciętny, szarak, jak to się potocznie mówi, niech ma możliwość wypoczynku. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Bardzo proszę pana senatora Tomasza Misiaka o zabranie głosu. Przypominam, że to jest drugie wystąpienie, więc czas wystąpienia musi być krótszy.

Proszę.

### **Senator Tomasz Misiak:**

Proszę państwa, jestem szczęśliwy z tego powodu, że pojawiło się tak wiele głosów prezentujących szczytne cele, niemal łącznie z przypowieściami biblijnymi, i o tym, że zwierzęta w końcu zbuntowały się przeciwko pewnym działaniom. To jest miłe.

Ja chciałbym nawiązać do tego właśnie głosu i jednocześnie chcę powiedzieć, że ja absolutnie szanuję każdą osobę, która jest na tej sali i ma w swym dorobku wielkie dokonania historyczne. Szanuję to, że kiedyś państwo walczyliście z tym, co robiła władza. Jednak dzisiaj zmieniły się role, dzisiaj to wy jesteście władzą.

(Senator Ewa Tomaszewska: „To my”, a nie „to wy”.)

Dzisiaj to wy stanowicie o tym i mówicie, co ma być dobre dla człowieka, a co nie.

Ja chcę powiedzieć tylko o jednej sprawie. Dużo ważniejsza, dużo ważniejsza od tego, co myśli jeden pan senator, drugi pan senator czy pani se-

(senator T. Misiak)

nator, jest wolność, wolność wyboru człowieka. To, że ja jako senator uważam, że powinno być tak, a nie inaczej, wcale nie oznacza, że mam narzucać moją wolę komuś innemu. Jeżeli człowiek ma prawo wyboru pójścia w różne miejsca, na grzyby, na zabawę, na jachty, do restauracji, do centrum handlowego, to ma mieć prawo dokonania wyboru i korzystania z wolności.

Człowiek, który pracuje w sklepie, nie jest do tego zmuszany, on świadomie podejmuje decyzję o zatrudnieniu się w danym sklepie. Oczywiście, rynek pracy, który był trudny, mógł ludzi w jakiś sposób do tego zmuszać. Jednak dzisiaj rynek pracy się zmienia, dzisiaj sieci handlowe mają problem ze znalezieniem ludzi i to rynek wymusi to, żeby ci ludzie zarabiali odpowiednie pieniądze i czuli się dobrze zmotywowani do pracy. Ale jeśli my nie będziemy szanować wolności ludzkiej i będziemy w imię własnych przekonań płynąć pod prąd, o którym pan mówił... Tylko że to nie jest prąd, pan chce stworzyć nowy prąd, prąd, który jest pana prądem. Niech pan zapyta ryby płynące z tym prądem, czy one chcą z panem płynąć, a nie zmusza ich do płynięcia w swoim kierunku.

Jeśli nie zrozumiemy słowa „wolność” i będziemy przeciwstawiać się wszystkim ideałom, które są w nim zawarte, właśnie poprzez mówienie, że ja mam rację, uważam, że tak powinno być, bo to jest moja tradycja... Przepraszam, pewnie w Polsce jest wielu ludzi, którzy nie uważają za swoją tradycję spędzania czasu w takiej, a nie innej formie. Są ludzie, którzy chodzą do kościoła, to jest ogromna większość, są ludzie, którzy chodzą w inne miejsca. Dajmy ludziom wolność wyboru, bo jesteśmy krajem demokratycznym. Wolność i demokracja mają mieć wartość, a nie to, że ktoś myśli, że tak powinno być. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Bardzo proszę, pan senator Augustyn zabierze głos.

### **Senator Mieczysław Augustyn:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Zapisałem się do zabrania głosu, bo początkowo myślałem, że powinienem przyjść w sukurs panu senatorowi Misiakowi, ale zrobił to osobiście, zamieniliśmy się kolejnością.

Ja oczywiście z uwagą i z szacunkiem słucham wszystkich państwa wypowiedzi, które odnoszą się do systemów wartości, przymierzanych przez państwa do tego projektu ustawy. Sądzę, że warto pamiętać – jest tak bardzo często – o tym, że klienci marketów w niedziele, a nawet i w święta, to są

ci sami ludzie, którzy byli w kościele. Drodzy państwo, jest tak, że funkcja tych wizyt, tak to nazwijmy, nie zawsze dzisiaj połączonych z zakupami – co wynika ze zmian kulturowych, które możemy pochylać lub ganić, to jest sprawa naszych osobistych przekonań – zmieniła się.

Przyszła mi na myśl pewna sprawa – podobno jesteśmy Izbą Refleksji – pewna refleksja mnie nadsza, kiedy w radzie miasta rozważaliśmy kwestię hipermarketu, tego, czy on ma powstać, gdzie ma być ulokowany. Spierały się oczywiście racje podobne do tych z naszej dyskusji. Jedni wskazywali wtedy na głośną sprawę Biedronki i wyzysku pracowników, mówiąc o tym interesie, używali bardzo mocnych słów, inni mówili o interesie przedsiębiorców, o wolności gospodarczej i przedstawiali dobrodziejstwa, jakie przyniesie nowy obiekt handlowy: kolejni zatrudnieni pracownicy, zagospodarowanie terenu, podatki dla miasta itd. Ja nie wiedziałem, jakie zająć stanowisko.

Powiem państwu szczerze, ta refleksja, którą chcę się z państwem podzielić, jest taka. My tą ustawą czy następnymi z tego zakresu mamy przecież zbudować jakiś ład społeczny w określonej dziedzinie. Jest tak, że niektórzy objęci tą regulacją są pracodawcami, inni, znacznie liczniejsi, są pracownikami, ale prawie wszyscy są konsumentami. Jeżeli trzeba się za czymś opowiedzieć, to wydaje mi się, że najrozsądniej jest się opowiadać za interesem wszystkich, czyli przede wszystkim konsumentów. Kwestie wolności gospodarczej pozostawiamy rynkowi, a kwestie moralne pozostawiamy wolnemu wyborowi tych, którzy albo gdzieś pójda, albo z tego nie skorzystają.

Padają tu mocne słowa. One bywają tym mocniejsze, im większa jest nasza bezradność wobec zjawisk, których nie pochwalamy, ale to niekoniecznie musi oznaczać, że do końca mamy rację. A tak już żartując, to o tych, którzy płyną z prądem czy pod prąd, powiedziałbym tak: z prądem to trzeba ostrożnie, bo czasem może porazić i wtedy niekoniecznie się słusznie myśli. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana senatora Aleksandra Bentkowskiego o zabranie głosu.

### **Senator Aleksander Bentkowski:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Pozwoliłem sobie przynieść na trybunę, na mównicę Senatu kodeks pracy i ustawę, którą mamy do rozpatrzenia, czyli projekt zmian kodeksu pracy. Z tego, co rozumiem, intencją inicjatorów było po prostu to, aby niedziela była dniem wolnym od pracy w placówkach handlowych. Tymczasem to, co zaproponowano, stwarza wręcz odwrotną sy-

(senator A. Bentkowski)

tuację. Tutaj gwarantuje się możliwość pracy w dużych jednostkach handlowych, w których jest tak zwana praca zmianowa, zaś wyklucza się możliwość pracy w jednostkach, w których jest praca jednozmianowa, czyli w małych sklepikach, gdzie pracuje się na przykład od godziny 10.00 do godziny 18.00.

Ażeby nie być gołosłownym, przytoczę zdanie z ustawy. W pkt 1 dodaje się zapis, w art. 151<sup>9</sup> dodaje się zapis oznaczony 9a, który mówi: „praca w niedziele jest dozwolona w placówkach handlowych”. To tak, żeby nikt nie miał wątpliwości. Wpisuje się takie zdanie. Jeżeli ktoś miał wątpliwości, to powtarzam, że wpisuje się zdanie: „praca w niedziele jest dozwolona w placówkach handlowych”. Gdyby intencją było to, ażeby w placówkach handlowych w niedziele nie pracowano, to by tego nie wprowadzano. Jednak jest wyraźnie napisane, że praca jest dozwolona. W takim razie pytam, w jakich placówkach handlowych. Ano w tych, w których – zmienia się także art. 151<sup>11</sup> – „pracownikowi wykonującemu pracę w niedziele i święta, w przypadkach, o których mowa w art. 151<sup>9a</sup>” – a więc w tych właśnie – przysługuje dzień wolny od pracy.

Proszę Szanownego Senatu, jeżeli uchwalimy tę ustawę w takim kształcie, w jakim zaproponował ją Sejm, każdy rozsądny pracodawca, który będzie chciał wykonywać pracę w dużych jednostkach handlowych czy uruchomić te placówki, spokojnie będzie mógł to zrobić i na pewno przepisy kodeksu pracy w takim brzmieniu, w jakim je zaproponowano, mu w tym nie przeszkodzą.

Zastanawiam się, z całym szacunkiem dla legislatorów sejmowych, dlaczego w tak nonsensowny sposób próbują wprowadzić prosty zapis, prosty zapis, mówiący o tym, że placówki handlowe nie pracują na przykład w niedziele i święta. Obecna propozycja z całą pewnością – mówię to z odpowiedzialnością prawnika – nie zlikwiduje pracy w niedziele i święta. Ażeby, powiedzmy, podbudować wąpiących, odsyłam szanownych państwa, przedstawicieli ministerstwa do opinii pana profesora Rączki, znakomitego profesora z dziedziny prawa pracy, który stwierdził, że propozycja sejmowa, jaka została przedstawiona Senatowi, jest przykładem bubla prawnego. Tak to określił.

Jeżeli zatem mamy w ogóle dyskutować na ten temat, to zacznijmy od tego, że należy generalnie zmienić propozycje sejmowa, bo jeżeli jej nie zmienimy, przyjmemy ją w takiej wersji, w jakiej ona jest, to z pewnością ludzie będą pracowali w placówkach handlowych w takim samym stopniu, jak dzisiaj, z wyjątkiem placówek, w których pracuje się na jedną zmianę. Tymczasem chodziło akurat o to, ażeby one mogły pracować, te małe osiedlowe placówki, zatrudniające jednego czy

dwóch pracowników, otwarte przez osiem godzin. Jednak one nie będą mogły pracować, bo ta zmiana wyklucza możliwość pracy w placówkach, w których nie ma tak zwanego systemu zmianowego. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Bardzo proszę pana senatora Zbigniewa Trybułę o zabranie głosu.

### **Senator Zbigniew Trybuła:**

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym poprzeć uchwałę, którą przygotował Senat, szczególnie pkt 1 z poprawką zaproponowaną przez naszą komisję, Komisję Rodziny i Polityki Społecznej, a jednocześnie opowiedzieć się przeciwko poprawce drugiej, dotyczącej wydłużenia *vacatio legis*. To tak wstępnie.

A teraz odniosę się może do tego, co mówił pan senator Bentkowski. Z całym szacunkiem, ale pan senator nie przeczytał drugiego zdania w przedłożeniu sejmowym. Przepis ten mówi o tym, że praca w niedziele jest dozwolona w placówkach handlowych, ale zdanie drugie jest następujące: „przepis art. 151<sup>10</sup> pkt 9 zdanie wstępne stosuje się”. A czego to dotyczy? Dotyczy to tego, że praca w niedziele i święta jest dozwolona przy wykonywaniu prac koniecznych ze względu na użyteczność społeczną i tam są one wymienione, czyli normalnie nie jest ona dozwolona, choć są pewne wyjątki.

My na posiedzeniu Komisji Rodziny i Polityki Społecznej zapisaliśmy art. 1 troszkę inaczej, to znaczy tak, żeby było wiadomo, o co chodzi. Napisaaliśmy, że praca w święta w placówkach handlowych jest niedozwolona. Chodziło o to, żeby to było...

(Senator Ewa Tomaszewska: Wyraźnie.)

...wyraźnie napisane. I to jest zdanie, które jest bardzo zrozumiałe. A drugie mówiło o tym, że stosuje się ten punkt także wtedy, gdy święto przypada w niedzielę. Tu nie ma żadnych wątpliwości.

Odniosę się może również do tego, co senatorowie, panie i panowie senatorowie w tej bardzo gorącej dyskusji mówili w odniesieniu do wolnych niedziel, świętowania, płynięcia pod prąd czy z prądem, o wolności. Szczególnie pan senator Misiak, także pan senator Augustyn mówił o wolności. Panie Senatorze, wolność trzeba zrozumieć. Wolność to nie jest zniewolenie. Pan mówi o wolności osób, które chciałyby w niedzielę pójść, jak to się czasami teraz mówi, do galerii handlowej, oprócz zrobienia zakupów skorzystać również z kina, z teatru. Ale gdzież jest wolność tych kobiet, tych pracowników, którzy muszą pracować



(senator Z. Trybuła)

w niedziele i święta? Jeżeli wolność dla wszystkich, to dla wszystkich.

(Senator Tomasz Misiak: A taksówkarze?)

Oni może chcieliby świętować, ale nie mogą, są przymuszani do...

(Senator Tomasz Misiak: A restauratorzy?)

(Wicemarszałek Krzysztof Putra: Proszę nie przeszkadzać.)

Są pewne zawody, bez których funkcjonowanie państwa nie byłoby możliwe. U nas w Odolanowie jest Zakład Odazotowania Gazu, pracujący na cztery zmiany. Ruch jest ciągły, w niektórych zakładach nie można tego zatrzymać, wiadomo, że względu na specyfikę produkcji są cztery zmiany i produkcja prowadzona jest non stop. Czy kupowanie w niedziele czy w święta jest koniecznością i czy bez tego gospodarka się zawali? Myślę, że nie. I jeżeli chodzi o sprawę wolności, to trzeba ją rozumieć tak jak Ojciec Święty Jan Paweł II, który mówił, że wolność jest wymagająca, że nie możemy dać się zniewolić. Bo pewien trend kulturowy, który przychodzi z Zachodu, i słusznie pan senator Alexandrowicz to przypomniał... Ja również jestem przeciwko pewnym prądom, które przychodzą z Zachodu, a od których teraz na Zachodzie ludzie już odchodzą, bo wydawało się, że to jest dla nich wolność, a okazało się, że pewne rzeczy ich zniewalają, powodują, że rodziny się rozpadają, bo miało się żyć lepiej, a żyje się gorzej.

Dlatego wydaje mi się, że popierając tę całą ustawę, powinniśmy bardzo spokojnie pomyśleć, jak spowodować, żeby te nasze zwyczaje kulturowe, które tu są, dobre zwyczaje, powodujące wzmocnienie rodziny, można było przekuć w dobre ustawy, które nikogo nie będą zniewalać, a jednocześnie będą pokazywać tym dobrze rozwiniętym krajom zachodnim, że świat się nie zawali, gdy nie będzie handlu w niedziele i święta, że to będzie z korzyścią dla wszystkich, bo odpoczynek każdemu z nas jest potrzebny. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

W trakcie dyskusji zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, więc zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Rodziny i Polityki Społecznej o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty nad tym punktem wniosków i przygotowanie sprawozdania w tej sprawie.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na czterdziestym piątym posiedzeniu w dniu 6 lipca 2007 r. Do Senatu została przekazana w dniu 9 lipca 2007 r. Marszałek Senatu w dniu 10 lipca 2007 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 486, a sprawozdania komisji w drukach nr 486A, 486B i 486C.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Tomasza Misiaka, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

### **Senator Tomasz Misiak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Celem ustawy jest wprowadzenie zmian w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Zmiany te były już dość długo postulowane przez wszystkie strony, jeżeli chodzi o trójstronne porozumienie rynku pracy, czyli komisję trójstronną. Są wykorzystane zmiany z zarówno przedłożenia rządowego, jak i z projektu poselskiego – według informacji, którą pani senator Rafalska przedstawiła – który był tworzony.

Zmiany dotyczą kilku najważniejszych punktów ułatwiających dostęp do środków i wykorzystywanie środków Funduszu Pracy w celu ułatwienia znalezienia zatrudnienia, jak i w celu ułatwienia dotarcia chociażby do miejsca zatrudnienia.

Przedstawię najważniejsze zmiany merytoryczne, które pojawiają się w tej ustawie. Będę je wymieniał po kolei, później oczywiście w ramach pytań państwo będziecie mogli o te zmiany zapytać.

Pierwsza zmiana to zachowanie do końca roku 2013 przekazywania samorządom powiatowym z Funduszu Pracy 7% kwoty środków Funduszu Pracy ustalonej na rok poprzedni na realizację programów na rzecz promocji zatrudnienia oraz łagodzenie skutków bezrobocia i aktywizację zawodową z przeznaczeniem na finansowanie kosztów wynagrodzenia i składek na ubezpieczenie społeczne pracowników powiatowego urzędu pracy. W projekcie rządowym termin zachowania tej kwoty był poprzednio przedłużony do roku 2009, tym razem przedłużamy to do roku 2013, a więc o cztery lata. Dodam, że środki Funduszu Pracy w tej chwili bardzo rosną, ponieważ są to pocho-

(senator T. Misiak)

dne wynagrodzeń, wynagrodzenia rosną w tempie blisko 10% rocznie, dlatego środki Funduszu Pracy znacznie się zwiększają.

Kolejna zmiana dotyczy dania staroście możliwości refundowania części kosztów kwalifikowanych do wysokości 3% kwoty przyznanej ze środków będących w dyspozycji samorządu województwa na realizację zadań współfinansowanych ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego i Funduszu Pracy.

Kolejna zmiana dotyczy możliwości sfinansowania bezrobotnemu kosztów przejazdu na badania lekarskie oraz do miejsca wykonywania prac społecznie użytecznych. Oczywiście bardzo dużym problemem jest często to, że bezrobotni nie mają nawet środków na to, żeby dojechać do miejsca pracy czy do miejsca przeprowadzania badań, a bez badań nie mogą podjąć pracy. Ta zmiana umożliwi podjęcie pracy i przeprowadzenie badań.

Jest również zmiana dotycząca zwiększenia wysokości dodatku aktywizacyjnego w przypadku podjęcia z własnej inicjatywy zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej do kwoty 50% zasiłku przysługującego bezrobotnemu. Oczywiście jest to promocja samozatrudnienia się ludzi i pozwala na zwiększenie się tej aktywności.

Kolejną zmianą było rozszerzenie podczas pierwszego czytania, w oparciu właśnie o propozycję poselską – o tym mówiłem – przepisu dotyczącego osób będących w szczególnej sytuacji na rynku pracy. Za takie osoby zostały uznane kobiety, które nie podjęły zatrudnienia po urodzeniu dziecka, bezrobotni bez doświadczenia zawodowego lub wykształcenia średniego, bezrobotni samotnie wychowujący co najmniej jedno dziecko do osiemnastego, a nie do siódmego roku życia i bezrobotni, którzy po odbyciu kary pozbawienia wolności nie podjęli zatrudnienia. Rozszerzenie przepisu o te osoby będące w szczególnej sytuacji umożliwi dostarczenie tym osobom odpowiednich usług, jeżeli chodzi o urzędy pracy, właśnie w zakresie pomocy w zatrudnieniu.

Kolejna zmiana to przyjęcie zgłoszonej podczas drugiego czytania wysokości stypendium dla bezrobotnego odbywającego staż lub przygotowanie zawodowe. Będzie ono wynosiło 80% minimalnego wynagrodzenia za pracę, a nie 80% zasiłku dla bezrobotnych; obecnie ten zasiłek to 538 zł, a minimalne wynagrodzenie za pracę to 936 zł. Daje nam to stypendium w wysokości 748 zł i jest to podwyżka o 210 zł w stosunku do dzisiejszego stanu. Oczywiście te wszystkie zwiększenia służą również zachęceniu ludzi do podejmowania dodatkowych zadań związanych z podnoszeniem swoich kwalifikacji, czyli wyrwaniu ich z wykluczenia społecznego.

Kolejna zmiana to możliwość refundowania kosztów opieki nad dziećmi do lat siedmiu w wysokości połowy zasiłku na każde dziecko, na opiekę którego poniesiono koszty. To jest bardzo istotny element szczególnie dla młodych matek, które właśnie przez to, że nie miały zapewnionej opieki nad dzieckiem, a nie mogły skorzystać z opieki rodzinnej, i nie miały dotychczas możliwości korzystania z jakiegokolwiek pomocy finansowej... Ta zmiana umożliwi im szybszy powrót do aktywności zawodowej, a więc nie będzie tego wykluczenia zawodowego z powodu wieloletniej opieki nad dzieckiem, do okresu przedszkolnego włącznie, bo wiele młodych matek nie chce oddawać dzieci do żłobków, zaczynają dopiero od okresu przedszkolnego. Tym samym, mając możliwość zapewnienia opieki prawie trzy lata wcześniej, mogą podejmować swoje zatrudnienie i nie wypadać z rynku pracy. To jest bardzo ważne, szczególnie na dzisiejszym rynku pracy.

Kolejna zmiana to regulacja odnosząca się do wspierania pracy zarobkowej w gospodarstwie domowym w powiązaniu ze zniesieniem stosowania najniższej stawki podatkowej z tytułu zatrudnienia w gospodarstwie domowym osoby bezrobotnej. W tej chwili jest to praktycznie niestosowane rozwiązanie. Jest to próba udroźnienia kanału zatrudniania tych osób w ramach prywatnych zatrudnień, takich, gdy osoby są zatrudnione właśnie jako opieka, pomoc domowa. I w tym wypadku jest to korzystniejsze rozwiązanie, które może promować tę formę zatrudnienia. Zresztą w tej chwili duża część tego zatrudnienia odbywa się, co tu dużo mówić, na czarno i dzieje się to w szarej strefie i być może to też zachęci do wychodzenia z tej strefy.

Kolejna zmiana dotyczy objęcia trybem zwolnień monitorowanych zamierzenia zwolnienia pięćdziesięciu, a nie tak jak dotychczas, stu pracowników w okresie trzech miesięcy. W wypadku takiego zwolnienia przewidziano właściwość przezienną powiatowego urzędu pracy właściwego dla siedziby pracodawcy oraz powiatowego urzędu pracy właściwego dla miejsca wykonywania pracy. To jest o tyle istotna zmiana, szczególnie jeśli chodzi o miejsce wykonywania pracy, że bardzo dużo firm, które dotychczas funkcjonowały w zakresie ogólnopolskim i likwidowały swoją działalność w określonym rejonie, będzie musiało powiadamiać również urzędy pracy w wypadku tego typu zwolnień. Cel jest oczywiście jasny, bo chociaż ustawa o zwolnieniach grupowych nie jest tutaj wymieniana, celem jest przyspieszenie znalezienia tym ludziom pracy i szybsze informowanie urzędu pracy o tym, że tego typu zwolnienie następuje i że taka liczba osób na rynku pracy się pojawi.

Kolejna zmiana jest to zmiana sposobu liczenia okresu pobierania zasiłku. Okres ten będzie uzależniony od stopy bezrobocia na terenie powiatu, w którym osoba bezrobotna zamieszkuje, a nie od

(senator T. Misiak)

stopy bezrobocia na obszarze działania powiatowego urzędu pracy. Bardzo często mamy taką sytuację, że w danym powiecie, w poszczególnych rejonach, odległych często o dziesiątki kilometrów, są zupełnie różne sytuacje, jeżeli chodzi o poziom bezrobocia. To jest proste: jeżeli gdzieś powstanie duża inwestycja, to w tym miejscu bezrobocia nie ma, ale ludzi czasami nie stać na dojazd do miejsca pracy odległego o 70 czy 80 km lub nie są w stanie poświęcić tak dużej ilości czasu na to i w tym momencie musimy ich traktować odrębnie, jako odrębną część regionalną, jeśli chodzi o problem bezrobocia, a nie przypisywać do całego powiatu, w którym jest duża różnica w zatrudnieniu. Być może pani senator jeszcze coś doda w tym zakresie.

Kolejna sprawa to jest możliwość odroczenia zwrotu, rozłożenia na raty, umorzenia w całości albo w części refundacji uzyskiwanych z tytułu umowy o zorganizowanie prac interwencyjnych oraz robót publicznych. No jest to... Ten punkt mówi jakby sam za siebie, w związku z tym nie będę go komentował.

Kolejna zmiana to zróżnicowanie wysokości wpłat za wnioski o wydanie zezwolenia na pracę lub jego przedłużenie. To dotyczy, o ile dobrze pamiętam, opłat za wydanie pozwolenia na pracę osób pracujących z zagranicy, tak? Przepraszam, zapytam panią senator Rafalską. Pani Senator? Chodzi o ten punkt: zróżnicowanie wysokości wpłat za wnioski o wydanie zezwolenia na pracę... Chodzi o osoby z zagranicy pracujące na terenie naszego kraju?

(Senator Elżbieta Rafalska: O cudzoziemców.)

O cudzoziemców, tak jest.

I tu chodzi, proszę państwa, o otwarcie możliwości dostępu do pracowników, szczególnie z naszej wschodniej granicy, dla polskich pracodawców. Dotychczas te opłaty były dużo wyższe. W obecnej sytuacji, kiedy rząd wprowadził możliwość zatrudniania na okres trzymiesięczny tych pracowników bez konieczności pozyskiwania zezwoleń na pracę, wprowadza również zróżnicowanie wysokości opłat. Bo gdy te pensje były w wysokości około 1 tysiąca 500 zł, a dotychczasowa opłata wynosiła prawie 800 zł, to był to znaczący koszt za trzy miesiące pracy takiego pracownika sezonowego na terenie naszego kraju. W tym momencie ten koszt zostanie obniżony.

Kolejna zmiana dotyczy, zgodnie z propozycją poselską, zmiany z obligatoryjnego na fakultatywne przyznawania dodatków do wynagrodzenia pracownikom wojewódzkich i powiatowych urzędów pracy. Projekt rządowy zakładał zniesienie w ogóle obowiązku przyznawania tych dodatków. Zostało to zmienione w ramach prac sejmowych.

Kolejna zmiana dotyczy zniesienia możliwości nadawania licencji pracownikom kształcenia

ustawicznego. Następną zmianą dotyczy rezygnacji z możliwości przyznawania na podstawie art. 102 ustawy nagród specjalnych dyrektorom wojewódzkich i powiatowych urzędów pracy. To już są zmiany dotyczące sposobu zarządzania urzędami pracy.

Szanowni Państwo! Jest to ważna ustawa, dlatego że dotyczy istotnych zmian w ramach promocji zatrudnienia. Oczywiście spadające bezrobocie mogłoby uspić naszą czujność. Ale rynek pracy to nie jest tylko i wyłącznie rynek osób bezrobotnych. Rynek pracy to jest szeroko rozumiany rynek posiadanych kompetencji w naszym kraju. De facto dzisiaj, gdy spada bezrobocie, może wydawać się, iż ten problem wkrótce będzie coraz mniejszy, ale trzeba tu pamiętać o osobach, które są wykluczone z rynku pracy w ogóle. Te osoby będzie dużo trudniej odzyskać dla normalnej pracy, przywrócić rynkowi pracy niż te osoby, które pozyskują pracę same tylko dzięki wzrostowi gospodarczemu i dzięki zwiększeniu się liczby miejsc pracy w gospodarce. Będzie to wymagało pracy – i taką deklarację mam od ministerstwa, przynajmniej w trakcie prac Komisji Gospodarki Narodowej takie deklaracje padały – i będzie konieczne szersze podejście do rynku pracy i w ogóle do wszystkich jednostek działających na rynku pracy. Wymagana będzie jedna zintegrowana ustawa, która będzie poruszała nie tylko problemy aktywizacji na rynku pracy, ale również problemy zarządzania potencjałem rynku pracy. Bo dzisiaj należy pamiętać również o tym, że jest ogromna liczba Polaków, młodych Polaków, którzy pracują za granicą i o których też musimy pamiętać, musimy w jakiś sposób dotrzeć do nich, mieć możliwość zaoferowania im pracy, szczególnie, kiedy będą oni posiadali kompetencje, których będzie w Polsce brakować. I naprawdę będzie wtedy szkoda, żeby informatyk wyedukowany w Polsce pracował, pomimo tego, że jest dla niego miejsce pracy w Polsce w jego zawodzie, w barze w Londynie tylko dlatego, że nie dostał lub nie był w stanie dotrzeć z odległego kraju do informacji, że już na niego czeka miejsce pracy w Polsce. Więc na pewno dodatkowe zmiany będą wymagały pracy nad zintegrowaną wersją tej ustawy.

Chciałbym powiedzieć, że komisja poparła tę ustawę. Wnosimy o jej przyjęcie. Nad ustawą pracowały dodatkowo jeszcze dwie komisje i są państwo senatorowie sprawozdawcy tych komisji, więc być może dadzą coś jeszcze do mojej wypowiedzi, o co serdecznie proszę. Jeżeli są państwa pytania, to jestem gotowy na nie odpowiedzieć.

### **Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

(Senator Tomasz Misiak: Czy pani senator Rafalska coś doda do mojej wypowiedzi jako senator sprawozdawca?)



(wicemarszałek K. Putra)

Na tym na razie skończymy. Będą następne sprawozdania, przedstawiane przez senatorów sprawozdawców, a potem przejdziemy do pytań, dobrze?

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

(Senator Tomasz Misiak: Dziękuję.)

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, panią senator Elżbietę Rafalską, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdawania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

### **Senator Elżbieta Rafalska:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawić sprawozdanie o uchwalonej przez Sejm w dniu 6 lipca 2007 r. ustawie o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Jak mówił senator Misiak, ta ustawa jest wynikiem prac nad dwoma projektami ustaw, a więc projektem poselskim i projektem rządowym, zawartym w druku nr 1442.

Regulacja dokonuje pewnych zmian systemowych, ale ma również charakter porządkowy i organizacyjny. Ponieważ pan senator jako sprawozdawca Komisji Gospodarki Narodowej dosyć wyczerpująco omówił zakres nowelizacji, pozwolę sobie odnieść się do tych rozstrzygnięć, które uważamy za istotne dla samorządu, i powiem o nich z punktu widzenia komisji, która zajmuje się określonym zakresem merytorycznym.

Bardzo ważna jest dla nas ta zmiana, która pozwala do 2013 r. przekazywać samorządom powiatowym z Funduszu Pracy 7% kwoty środków. Mówił o tym limicie pan senator Misiak. Ja do tego tylko dodam, że skutki finansowe, a więc dla Funduszu Pracy, dotyczące wzrostu, ponieważ ta kwota będzie większa niż w roku 2007, wyniosą około 88 milionów zł. Przy siedmiomiliardowym Funduszu Pracy nie jest to... Chyba się nie mylę, jest to ponad 80 milionów zł, ale mniej niż 100 milionów zł. Dla samorządów jest to kwota znacząca, a w porównaniu z ogólnymi wydatkami Funduszu Pracy nie jest to jakaś kwota bardzo duża.

Istotna jest też zmiana, która pozwoli na refundowanie części kosztów kwalifikowanych do wysokości 3%.

Może trochę więcej powiem o zmianie w art. 1 pkt 28 lit. a, zmianie sposobu liczenia okresu pobierania zasiłku. Okres ten będzie uzależniony od stopy bezrobocia na terenie powiatu, w którym osoba zamieszkuje, a nie od stopy bezrobocia na obszarze działania powiatowego urzędu pracy. To brzmi dosyć zawile, ale w gruncie rzeczy jest to

prosta sprawa i dotyczy to tylko tych powiatowych urzędów pracy, które w wyniku porozumienia wykonują zadania dla powiatów ziemskich i powiatów grodzkich. W tych powiatach, w których stopa bezrobocia była mocno zróżnicowana – w powiatach grodzkich z reguły nie kwalifikowano się do tego wydłużonego okresu pobierania zasiłku dla osób bezrobotnych, a w powiatach ziemskich odwrotnie – stopa bezrobocia była liczona łącznie dla obydwu powiatów. I zdarzały się sytuacje, w których powiaty występowały do ministra pracy o rozdzielenie, o wyrażenie zgody na podział powiatowych urzędów pracy. Ta regulacja pozwala na to, żeby stopa bezrobocia była liczona od okresu, od miejsca zamieszkania, a nie od stopy bezrobocia na obszarze działania powiatowego urzędu pracy, a więc nie będzie to wystarczający powód, żeby rozdzielać zadania powiatowych urzędów pracy, które dotąd wykonywały zadania i kompetencje dla dwóch samorządów.

Senacka komisja samorządu zaproponowała kilka poprawek. Część tych poprawek jest wspólna z pozostałymi komisjami. Pokrótkie omówię te poprawki.

Poprawka pierwsza dotyczy art. 1 pkt 4 lit. b. Wyraz „zgody” zastępujemy wyrazem „opinii”. Otóż chodzi o to, że marszałek województwa, gdy chciał odwołać dyrektora wojewódzkiego urzędu pracy, do tej pory musiał mieć zgodę Wojewódzkiej Rady Zatrudnienia wyrażoną większością co najmniej 2/3 składu rady. Proponujemy zmianę zgody na opinię.

Poprawka druga dotyczy zbędnego odesłania.

Poprawka trzecia jest poprawką, którą przyjęła Komisja Gospodarki Narodowej. Jest to uściślenie co do sposobu przekazywania środków. Otóż kwota środków z Funduszu Pracy przekazywana jest samorządom powiatowym w okresach miesięcznych, a więc w ratach w wysokości 1/12 kwoty ustalonej na rok. I ta sama norma powinna obowiązywać w kolejnych latach. Chodzi o ten okres przedłużenia.

Poprawka czwarta dotyczy ponownego zbędnego odesłania.

W poprawce piątej, tak jak w poprawce pierwszej, wyraz „zgoda” zastępujemy wyrazem „opinia”, ale tym razem rzecz dotyczy nie wojewódzkich urzędów pracy, ale powiatowych urzędów pracy.

Poprawka szósta mówi o tym rozszerzeniu, które obszernie omawiał też senator Misiak, a dotyczy tylko jednej grupy osób, które są ujęte w pkt 5. W tej chwili mówię o art. 1 pkt 17 – w art. 49 pkt 5 otrzymuje brzmienie: bezrobotnych wychowujących co najmniej jedno dziecko uczące się lub studiujące, które nie ukończyło 26. roku życia, lub wymagające opieki dziecko niepełnosprawne. Otóż w katalogu poszerzającym znalazł się zapis, że będzie to dotyczyło bezrobotnych samotnie wychowujących co najmniej jedno dziecko do 18. roku życia.

(senator E. Rafalska)

Senator Alexandrowicz zgłosił tę poprawkę – ona ma numer szósty – i proponuje, żeby to dotyczyło bezrobotnych wychowujących, a nie tylko samotnie wychowujących co najmniej jedno dziecko uczące się. Wiek 26 lat uznajemy za wiek, w którym osoba studiująca powinna finalizować swoją edukację. A więc jest to jeszcze większe rozszerzenie tego dodatkowego zakresu. Zresztą ten artykuł był przedmiotem dosyć burzliwej dyskusji na posiedzeniu komisji.

Poprawka siódma zmierza do ujednoczenia stosowanych w ustawie o promocji zatrudnienia określeń wysokości kwot wypłacanych świadczeń, ponieważ posłowie zaproponowali w przypadku staży 80% minimalnego wynagrodzenia za pracę, a w ustawie, jak dotąd, nie zastosowano takiego przelicznika, gdyż wszystkie odwołania odnoszą się do zasiłku dla bezrobotnych. Nasza propozycja, senacka propozycja kwotowo odpowiada tym 80% minimalnego wynagrodzenia. Proponujemy zastąpić to 140% kwoty zasiłku. Czyli jest to prawie dokładnie tyle samo, ile wynosi 80% minimalnego wynagrodzenia za pracę, które dzisiaj w Polsce wynosi 936 zł.

Poprawka ósma doprecyzowuje przepisy tak, aby refundacja dotyczyła tych dzieci do lat siedmiu, które znajdowały się pod opieką, za którą zapłacono.

Poprawkę dziewiątą omówił pan senator Miśiak.

Pozostałe poprawki chyba nie wymagają omówienia, ponieważ są oczywiste. Poprawka trzynasta jest poprawką doprecyzowującą...

Jeżeli będą jeszcze jakieś pytania, to bardzo proszę.

W tej sytuacji Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej wnosi o uchwalenie projektu uchwały z zaproponowanymi poprawkami. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, pana senatora Antoniego Szymańskiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

### **Senator Antoni Szymański:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Rodziny i Polityki Społecznej sprawozdanie w sprawie tej ustawy.

Moi znakomici przedmówcy, pan senator Miśiak i pani senator Rafalska, bardzo szczegółowo przedstawili zadania ustawy, jak również po-

prawki zaproponowane przez obie komisje, które pracowały rozdzielnie. Podobna dyskusja jak w Komisji Gospodarki Narodowej, a także Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej miała miejsce w Komisji Rodziny i Polityki Społecznej.

Ze względu na to, że ustawa została, jak powiedziałem, bardzo dokładnie omówiona w dwóch poprzednich wystąpieniach, chciałbym tylko przedstawić dziesięć poprawek, które Komisja Rodziny i Polityki Społecznej przyjęła większością głosów.

Pierwsza poprawka zmierza do tego, aby usunąć z przepisu odesłanie do art. 9 ust. 2a, które to odesłanie w dniu wejścia w życie przepisu nie będzie już aktualne.

Poprawka druga zmierza do zachowania takiej samej jak dotychczas zasady przekazywania samorządom powiatowym środków z Funduszu Pracy od 1 stycznia 2008 r.

Poprawka trzecia zmierza do tego, aby usunąć z przepisu odesłanie do art. 9 ust. 2a, które to odesłanie w dniu wejścia w życie przepisów w nowym brzmieniu nie będzie już aktualne.

Poprawka czwarta przywraca dotychczasową zasadę, zgodnie z którą starosta może kierować bezrobotnego do odbycia stażu u każdego pracodawcy, a nie tylko u rolnika.

Poprawka piąta zwiększa wysokość stypendium dla bezrobotnego w okresie odbywania stażu lub przygotowania zawodowego w miejscu pracy do wykonywania zawodu z 80% minimalnego wynagrodzenia za pracę do 175% zasiłku dla bezrobotnych.

Poprawka szósta polega na doprecyzowaniu przepisów tak, aby nie było wątpliwości, na ile dzieci i w jakiej sytuacji przysługuje refundacja kosztów opieki.

Poprawka siódma polega na nadaniu nowego brzmienia art. 90a zawierającego delegację ustawową do wydania rozporządzenia w sprawie określenia wysokości wpłaty za wydanie zezwolenia na pracę lub przedłużenia zezwolenia tak, aby wytyczne do wydania rozporządzenia nie budziły wątpliwości interpretacyjnych.

Poprawka ósma polega na usunięciu niewłaściwego odesłania do art. 124, który został uchylony.

Poprawka dziewiąta jest poprawką redakcyjną i polega na nadaniu przepisowi o wejściu ustawy w życie prawidłowego brzmienia.

I ostatnia poprawka, poprawka dziesiąta, prowadzi do tego, aby przepisy, które zawierają odesłanie do art. 9 ust. 2a, wchodziły w życie w takim samym terminie, w jakim ten przepis wchodzi w życie.

W imieniu Komisji Rodziny i Polityki Społecznej rekomenduję te poprawki. Jak powiedziałem, sama treść ustawy została zaakceptowana w głosowaniu łącznym przez Komisję Rodziny i Polityki Społecznej. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie.

(*Senator Dariusz Bachalski:* Ja jestem tam zapisany, Panie Marszałku.)

Ale do głosu.

(*Senator Dariusz Bachalski:* Aha, dobrze.)

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została wniesiona jako rządowy oraz jako poselski projekt ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister pracy i polityki społecznej.

Bardzo serdecznie witam panią minister Halinę Olendzką.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos teraz może zabrać przedstawiciel rządu.

Czy pani minister pragnie zabrać głos?

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Pracy  
i Polityki Społecznej  
Halina Olendzka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja pragnę bardzo serdecznie podziękować pani senator i panom senatorom za bardzo precyzyjne przedstawienie tej naszej noweli ustawy o promocji zatrudnienia.

Chciałabym się jedynie odnieść do propozycji, które zwłaszcza w sprawozdaniu Komisji Gospodarki Narodowej zostały wyartykułowane, odnoszących się do bardzo znacznego podniesienia stypendium oraz staży i jeszcze dodatków szkoleniowych. To prawda, że sytuacja Funduszu Pracy jest dobra, ale to nie znaczy, że można aż tak bardzo szeroko podchodzić do sprawy podniesienia zasiłków, do sprawy podniesienia staży oraz do podniesienia dodatków szkoleniowych. Ma to dwa uzasadnienia.

Pierwsze uzasadnienie to kwestia finansowa, którą zaraz przedstawię, a drugie to kwestia motywacji do poszukiwania pracy, co również było omawiane na posiedzeniu komisji, więc może szczególnie nie będę do tej kwestii wracać.

Co do stypendiów i staży, to proponowane zmiany kwotowo wyglądałyby w ten sposób: jeśli chodzi o proponowaną zmianę odnośnie do dodatku szkoleniowego, to w tej chwili to jest 109 zł, a po podniesieniu do 100% zasiłku byłoby to 545 zł, skutki zaś dla Funduszu Pracy, przy założeniu, że jest piętnaście tysięcy osób objętych tym dodatkiem szkoleniowym, to byłyby koszty rzędu 79 milionów.

Jeśli chodzi o stypendia, staże, w tej chwili to jest 538 zł. To są staże, stypendia i staże.

Propozycja była tego rodzaju, że miałyby to być 175% zasiłku dla bezrobotnych, czyli byłoby to 1226 zł, a skutki dla Funduszu Pracy wynosiłyby 830 milionów.

I jeszcze jest jedna propozycja: stypendium szkoleniowe. W tej chwili jest ono na poziomie 40%. Gdyby wzrosło do 100% zasiłku, nastąpiłaby zmiana z 215 na 545 zł, a skutki dla budżetu wyniosłyby 67 milionów.

A więc w sumie to byłaby kwota około 700 milionów z tytułu tych trzech zmian. I dlatego proszę o refleksję nad tym, co powiedziałam, bo te skutki są istotnie wysokie.

My pracujemy nad nową ustawą o rynku pracy, w której będziemy chcieli te sprawy uregulować, podnieść w sposób znaczący, ale rozsądny te świadczenia, a w obecnej chwili nie do końca jesteśmy na to przygotowani. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z pań i panów senatorów pragnie zadać pytanie?

(*Senator Roman Ludwiczuk:* Ja mam pytanie do pani minister.)

Pan senator Ludwiczuk, bardzo proszę.

**Senator Roman Ludwiczuk:**

Pani Minister, ja mam pytanie, czy te poprawki mówiące o wzroście świadczeń z tytułu odbywania staży, stypendiów szkoleniowych zostały przyjęte przez Sejm.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Pracy  
i Polityki Społecznej  
Halina Olendzka:**

W większej części tak.

**Senator Roman Ludwiczuk:**

Ja rozumiem, że wtedy była ze strony ministerstwa akceptacja takich rozwiązań.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Pracy  
i Polityki Społecznej  
Halina Olendzka:**

Nie było.

(*Senator Roman Ludwiczuk:* Nie było, tak?)

Nie było takiej akceptacji.

(*Senator Roman Ludwiczuk:* Dziękuję.)



**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze pragnie zadać pytanie?

Pan senator Bachalski, bardzo proszę.

**Senator Dariusz Bachalski:**

Ja mam pytanie do pani minister. Czy jest pani w stanie podać liczbę osób, które pozyskały na trwałe umowy o pracę przez powiatowe urzędy pracy? Dodam, że prywatne agencje zatrudnienia w ostatnim czasie, od wejścia tej ustawy, zdołały połączyć przedsiębiorców z pracownikami, z pracobiorcami w około dwustu osiemdziesięciu tysiącach przypadków. Ja bym chętnie usłyszał liczbę, którą można by się pochwalić w imieniu powiatowych urzędów pracy.

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Bardzo proszę, Pani Minister.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Pracy  
i Polityki Społecznej  
Halina Olendzka:**

Panie Senatorze, ja mogę podać taką liczbę. Liczba osób wprowadzonych na rynek pracy, uzyskujących pracę przez powiatowe urzędy pracy wynosi około jednego miliona dwustu tysięcy.

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze chce zadać pytanie? Nie.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu do czasu zamknięcia dyskusji.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Adama Biela.

**Senator Adam Biela:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dyskutowany projekt ustawy jest, w moim przekonaniu, bardzo potrzebny. Uaktualnia on istniejące przepisy, proponuje ich lepszą adaptację do możliwości korzystania ze środków Unii Europejskiej, rozszerza zakres podmiotowy tej pomocy, w jakimś stopniu również zakres przedmiotowy.

Z satysfakcją chcę również zwrócić uwagę, iż dostrzeżono w tej ustawie możliwości, jakie mogą wynikać z uwzględnienia w szerszym zakresie poradnictwa zawodowego jako środka profilaktyki bezrobocia młodzieży.

Zwrócono też uwagę na placówki poradnictwa zawodowego oraz poradnie psychologiczne, które mogą odegrać, w moim przekonaniu, też istotną rolę w radzeniu sobie z barierami osób bezrobotnych, następnie w tak zwanym dziedziczeniu bezrobocia. Mamy już takie zjawisko, więc tego rodzaju placówki mogą w dużym stopniu ułatwić radzenie sobie właśnie z tym problemem.

Czytając projekt tej ustawy, pozwoliłem sobie zaproponować siedem poprawek. Większość z nich, aż cztery pierwsze, właściwie dotyczyłaby jednej kwestii, a mianowicie dołączenia do katalogu udzielanej pomocy w zakresie aktywnego przeciwdziałania bezrobociu również promocji przedsiębiorczości, która prowadzi do uruchomienia działalności gospodarczej, jako jednego ze sposobów przeciwdziałania bezrobociu młodzieży, przede wszystkim młodzieży, ale również i osób bezrobotnych.

Zdaję sobie sprawę, że nie wszyscy, których by się kształciło w zakresie przedsiębiorczości, będą przedsiębiorcami. Niechby tylko 25%, 30% z nich, to byłby olbrzymi sukces, taki, jak w krajach, które bardziej efektywnie, na większą skalę prowadzą szkolenia, uczenie przedsiębiorczości. Dlatego zaproponowałem zapisy do katalogów mówiące o promocji przedsiębiorczości uczniów szkół ponadgimnazjalnych, studentów szkół wyższych, absolwentów tych szkół czy też osób bezrobotnych, właśnie w zakresie korzystania ze szkoleń specjalistycznych, które mogłyby przyczynić się do uruchomienia takiej właśnie działalności gospodarczej.

Kolejna poprawka, do katalogu działań o charakterze niedyskryminacyjnym. W części art. 1 dotyczącej art. 36 dodałem, po niepełnosprawności, również stan ciąży lub urodzenie dziecka. Często właśnie z tego powodu pracodawcy nie zatrudniają kobiet, które są w takiej sytuacji. Moim zdaniem to też jest dyskryminacja, w każdym razie zaproponowałem możliwość rozważenia tego jako dyskryminacji.

Pod rozwagę poddaję również możliwość objęcia pomocą, o której mowa w ustawie, instytucji lub organizacji kościelnych, lub innych związków wyznaniowych działających na rzecz rozwoju zasobów ludzkich, przedsiębiorczości i przeciwdziałania bezrobociu w społecznościach lokalnych. W niektórych parafiach jest prowadzona taka działalność, bardzo konkretna, bardzo efektywna. Rozszerzenie katalogu pozwoliłoby tym instytucjom również korzystać z tego rodzaju pomocy w takich działaniach. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Dariusza Bachalskiego.

### Senator Dariusz Bachalski:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Ja nie byłem w komisji, która pracowała nad tą ustawą w Senacie, chcę jednak powiedzieć, że byłem posłem, kiedy taka ustawa była wprowadzana na polski rynek, jeśli dobrze pamiętam, pięć lat temu przez rząd SLD. Byłem wtedy chyba w komisji nadzwyczajnej, jeśli mnie pamięć nie myli, i pamiętam kulisy, historię powstawania tej ustawy. Miałem wtedy krytyczny stosunek do niektórych zapisów. Dzisiaj mam tę okazję, żeby również państwu przedstawić te zmiany, które, jak uważam, wprowadzą może nie tyle ład, co pewną sprawiedliwość. Powiem najpierw właśnie o tych zmianach, a później ustosunkuję się generalnie do problematyki zatrudnienia w Polsce, mając w tej kwestii własne doświadczenia.

Chciałbym zaproponować dwie zmiany. Jedna dotyczy prawa do ubiegania się o stanowiska dyrektorów wojewódzkich oraz powiatowych urzędów pracy. Mamy w tej ustawie jawną dyskryminację osób niepracujących w instytucjach publicznych. Zapis mówi mianowicie, że w przypadku doświadczenia w publicznych instytucjach rynku pracy taki wymóg to trzy lata, natomiast w niepublicznych – pięć. Ja doprawdy nie mogę zrozumieć, dlaczego. Wtedy protestowałem, zostałem przegłosowany. Dlaczego jednak to się ostało w obecnej kadencji, albo dlaczego miałyby się ostać? Zakładam, że przekonam państwa do tych poprawek. Przecież to jest, po pierwsze, niemoralne, po drugie, mamy w instytucjach prywatnych wielu wartościowych pracowników. To mogą być ludzie, którzy są bardzo skuteczni, ale nie zdążyli, po prostu nie zdążyli przepracować pięciu lat, tylko przepracowali trzy. Dlaczego ich eliminować z aplikowania, z konkurencji o te stanowiska? To moja pierwsza zmiana, taką złożę tutaj na ręce marszałka.

Druga, może mniej oczywista, ma związek z tym, co nas cieszy, czyli z redukowaniem się bezrobocia w Polsce i to, w niektórych branżach, bardzo szybkim. W dużych miastach, w określonych branżach, nie mamy już w tej chwili problemu bezrobocia, tylko problem zatrudnienia, po prostu brak fachowców. Wiele osób, zwykle tych najlepszych, wyjechało z kraju i będziemy musieli, zresztą jak cała Europa, ratować się importowaniem, nazwijmy to, pracy. W tym przypadku jest postępek: jak rozumiem, jest inicjatywa obniżenia opłaty za zgodę na zatrudnienie cudzoziemca. A ja powiem państwu, że nie do końca rozumiem, dlaczego w ogóle mielibyśmy pobierać od polskiego pracodawcy opłatę za zatrudnienie cudzoziemca, skoro ten cudzoziemiec i tak przyniesie nam dużo większe przychody do budżetu w postaci podatków. Możemy śmiało powiedzieć, że wpłynie PIT, jednak zakładam również, że jeżeli firma zatrudnia, to się rozwija i płaci CIT, a więc będziemy

mieli dwa podatki, co najmniej dwa. Wymóg takiej zgody to utrudnienie dla pracodawców, szczególnie że my, Polacy, ciągle jesteśmy raczej biednymi pracodawcami, nie możemy się tutaj równać z firmami o kapitale zagranicznym. To jest, być może nie jakąś wielką, zawsze jednak jakąś, przeszkodą.

Ja powiem państwu tak: jestem pracodawcą, miałem pokusę zatrudnienia cudzoziemców, na przykład do nauczania języków obcych w Polsce, ale w momencie, kiedy widziałem te opłaty, weryfikowałem swoje apetyty i rezygnowałem z importu pracy, z importu, powiedzmy, cudzoziemców.

Bardzo chciałbym przekonać państwa – nie ma tutaj pani senator Eli Rafalskiej, mojej koleżanki z Gorzowa, która jest sprawozdawcą tej ustawy w jednej z komisji, jeśli jest gdzieś przy telewizorze i mnie słyszy, to bardzo bym ją prosił o powrót na salę – bardzo bym prosił, żeby nie mieć wrażenia, jakoby urzędy pracy chciały zarabiać pieniądze. Od tego są firmy, prywatne czy nie prywatne, niech firmy zarabiają. Urzędy pracy na poziomie wojewódzkim i powiatowym są finansowane z budżetu i niech tak zostanie. Te 100 zł za pieczętkę na papierze, czy ile to teraz będzie, nie wiem, chyba nie jest konieczne. To moja druga uwaga, druga poprawka.

Chciałbym też zarazić państwa pewną myślą. Wiem, że na tym etapie my jeszcze nie zrobimy w Polsce rewolucji, jeśli chodzi o funkcjonowanie rynku pracy, gdybyśmy jednak popatrzyli na funkcjonowanie tych rynków pracy, na których jest niskie bezrobocie, powołam się na przykład Wielkiej Brytanii, która zresztą skorzystała z pracy Polaków, przecież są wyliczenia: miliardy funtów, płacone oczywiście w Anglii, z podatkami i tak dalej, bogacą społeczeństwo brytyjskie, nie polskie. Oczywiście część z tych dochodów osób fizycznych trafia do Polski. Nawet ostatnio, jeśli dobrze pamiętam, padła w którejś z gazet liczba czterech lub pięciu miliardów funtów czy euro, nie wiem.

(Głos z sali: Funtów.)

Funtów? To jest porównywalny poziom inwestycji kapitału zagranicznego w Polsce. W związku z tym nie powinniśmy żałować ani ignorować tych pieniędzy. Jest jednak taki problem, który każe mi się zastanowić, czy nie powinniśmy prze-wartościować w ogóle całej filozofii, jaka kryje się za polityką rynku pracy.

Co chciałbym państwu powiedzieć? Obecna koniunktura, ta, która jest w tej chwili, a mam nadzieję, że będzie dla polskiej gospodarki, dla polskich firm, jeszcze lepsza, spowoduje, że pracodawcy będą coraz bardziej zainteresowani pozyskiwaniem dobrych pracowników. Trzeba jednak być specjalistą, żeby poruszać się sprytnie po rynku pracy. Nawet urzędy powiatowe, które dysponują rejestrami bezrobotnych, naprawdę nie zawsze mają pełną wiedzę dotyczącą potencjalnego bezrobotnego czy potencjalnego pracownika. Ja

(senator D. Bachalski)

powiem państwu z własnego doświadczenia: byłem i dalej jestem zaangażowany w szkolenie bezrobotnych poprzez fundację, którą prowadzę. Często stykam się tam z taką sytuacją: po jakimś czasie dostaję informację, że mój rzekomo bezrobotny tak naprawdę nie jest bezrobotny, nie chodzi na szkolenia, tylko po prostu pracuje na czarno i nie płaci podatków. Organizacji, która go szkoli, przysparza to kłopotów, dlatego że ona de facto marnuje dla niego miejsce, a on nie przychodzi, nie korzysta z tego szkolenia, pracuje na czarno. To mi każe sądzić, że ten system należy po prostu bardzo wnikliwie monitorować i zmieniać.

Co chcę powiedzieć? To, że w obecnej dobie koniunktury będzie się coraz bardziej opłacało zatrudniać na poszukiwaniu pracowników dla firm. A to dużo lepiej będą robiły prywatne firmy, to znaczy, mówiąc tu naszym językiem legislatorów, niepubliczne agencje rynku pracy czy instytucje rynku pracy. Jeśli popatrzylibyśmy na Wielką Brytanię czy na Stany Zjednoczone, to zobaczylibyśmy, że tam to jest bardzo aktywna profesja. To można prowadzić, proszę państwa, w kuchni własnego domu, mając dzisiaj mail i faks, i to powinno być coraz bardziej popularne.

Ja dzisiaj nie występuję z żadną konkretną propozycją, nie mam pomysłu na ustawę, chciałbym tylko powiedzieć, że na pewno będzie coraz większe „ssanie” na pracowników i że na pewno zaspokojenia tego popytu lepiej dokona prywatna firma. Oczywiście to, co powiedziała mi pani minister, że od pięciu lat chyba milion dwieście osób, jeśli dobrze rozumiem, znalazło pracę – ja przepraszam, mam nadzieję, że nikogo nie obrażę – to jest bardziej wynik dobrej koniunktury niż aktywności powiatowych urzędów pracy.

Ja współpracuję z wieloma powiatowymi urzędami pracy, właśnie poprzez fundację, o której mówiłem, i mogę powiedzieć, że poziomy funkcjonowania, aktywności i skuteczności powiatowych urzędów pracy są bardzo różne. Są bardzo dobre powiatowe urzędy pracy, są też słabe. Niestety, nie trafiają tam liderzy rynku pracy, często są tam ludzie, którzy przychodzą, żeby krótko nabrać doświadczenia, i uciekają do biznesu. Jest wielka rotacja pracowników. Jeśli dobrze pamiętam ze statystyk, a chyba się nie mylę, to, jak za czasów Jurka Hausnera, około 50% pracowników w danym roku opuszcza powiatowe urzędy pracy.

Chcę państwa zarazić tą myślą, póki jesteście u władzy, chcę, żeby odważniej pomyśleć o sprywatyzowaniu, w cudzysłowie, pewnych działań na rynku pracy. One są pożądane, jeżeli chcemy rzeczywiście poprawić skuteczność. A to, że w niektórych miastach, na przykład, brak rąk do pracy, wcale nie oznacza, jak mówił kolega Misiak, że mamy ciągle problem z bezrobociem strukturalnym. Musimy kierować energię i pieniądze w te

rejony, gdzie mamy do czynienia, że tak powiem, ze społecznościami wykluczonymi, a więc na przykład do wiosek, w których nie ma szkół, czy na tereny popegeerowskie, gdzie, nie mówiąc o nauce, w ogóle nie ma nawyków lepszego ubierania czy ogolenia się... Przepraszam, rzeczywiście się rozpedziłem. Chcę tylko państwa zostawić z tym dylematem. Powiem, że wiele zmian jest pożądanym, podobają mi się, mówię jednak, że pozostawienie tej problematyki tylko w rękach administracji publicznej nie jest, moim zdaniem, przyszłościowe. Dziękuję bardzo.

(Oklaski)

### **Wicemarszałek Krzysztof Putra:**

Bardzo dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Mieczysława Augustyna.

### **Senator Mieczysław Augustyn:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Właściwie ja bym kontynuował myśl senatora Bachalskiego. To już bodajże dziesiąta w ciągu kilku lat nowelizacja tej ustawy, przygotowywana w okresie wielkich zmian na rynku pracy. Niewątpliwie powinniśmy oczekiwać, już na to najwyższy czas, całkowicie nowych rozwiązań w postaci nowej ustawy. Wiemy, że te prace się toczą, nie mamy jednak pewności, jak długo to potrwa. Chciałbym tutaj mocno podkreślić, że aczkolwiek poszczególne rozwiązania mają charakter prawidłowy, mają na celu poprawę aktualnej sytuacji, to jednak nie będą stanowić przełomu tam, gdzie idzie o efektywność systemu wspierania rynku pracy. System ten jest niewydolny z bardzo wielu powodów. Okazał się nieskuteczny w zakresie aktywizacji zawodowej, stąd tak duży odsetek ludzi młodych, a także tych po pięćdziesiątce, którzy są długotrwale bezrobotni, stąd też wciąż ogromny odsetek pracujących na czarno.

Badania europejskie dają wiele do myślenia. Przeważająca większość bezrobotnych deklaruje, że pracuje na czarno, że próbuje się ratować. Zresztą, jeśli tylko kilkanaście procent pobiera zasiłek i drugie kilkanaście pobiera zasiłek z pomocy społecznej z powodu bezrobocia, w pierwszym przypadku bodajże czternaście, w drugim siedemnaście, to też wychodzi nam ten sam wynik: 2/3 osób musi się z czegoś utrzymywać, więc pracuje na czarno. To pokazuje ogrom pracy, jaka jest do podjęcia, aby ten system przestał być dystrybutorem publicznych środków na działania ratunkowe, nie zawsze skierowanych we właściwe miejsce, a zaczął być systemem aktywizującym, który pozwoli wydobywać się z bezrobocia zwłaszcza tym, którzy rzeczywiście z obiektywnych, bardzo różnorodnych powodów, wypadli z rynku pracy, często na bardzo długo.



(senator M. Augustyn)

System ten okazał się niewydolny także dlatego, że zaledwie kilkanaście procent środków, dobrze licząc, kierowanych jest na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu, podczas gdy cała reszta to właśnie te, które nie zmierzają do przekwalifikowania osób i ich powrotu na rynek pracy. Jest to system, w którym niewydolność wynika również ze stanu kadry. No, jeżeli trzy i pół tysiąca bezrobotnych przypada na jednego pracownika w urzędzie pracy, a półtora tysiąca bezrobotnych przypada na jednego pośrednika, to jakich rezultatów można się spodziewać?

A więc niewątpliwie tych mankamentów jest dużo. Patrzymy teraz na to, co się dzieje na rynku pracy: całkowite przewartościowanie, rynek niedoboru pracowników, i okazuje się, że system jest mało elastyczny, że nie potrafi ani sprostać temu zjawisku emigracji zarobkowej, dlatego że nie zawiera w sobie wystarczających zachęt do tego, żeby zostać tutaj, w kraju, ani nie potrafi na tyle otworzyć się na pracowników zewnętrznych, aby można było wypełnić braki na rynku pracy. Można by tu jeszcze mnożyć wiele innych przesłanek, uprawniających do tego, żeby mówić tutaj dzisiaj z tej mównicy, że te incydentalne zmiany naprawcze obecnego systemu nie wystarczą, że czas na jak najszybsze zakończenie prac nad ustawą właściwą, macierzystą, która podejmie główne wyzwania, jakie stoją dzisiaj przed krajowym rynkiem pracy.

W toku prac komisji złożyłem dwie poprawki i chciałbym powiedzieć o nich dwa słowa. Proszę państwa, nie będzie postępu w zakresie aktywizacji, wchodzenia na rynek pracy, jeżeli rzeczywiście te zachęty ze strony urzędów pracy, zachęty materialne, nie będą wystarczająco wysokie. Dlatego popieram poprawkę, która przeszła również w Komisji Gospodarki Narodowej, poprawkę, aby zwiększyć zdecydowanie poziom finansowania dodatków szkoleniowych, tak by sięgnęły one 100% najniższego wynagrodzenia.

Podzielim także stanowisko ministerstwa, które mówi, że lepiej by było stosować te same mierniki, te same zasady, tym bardziej, że najniższe wynagrodzenie podlega waloryzacji. To by oznaczało, że wzrost tych wskaźników byłby bardzo wysoki, dlatego chciałbym uprzytomnić państwu, paniom i panom senatorom, że propozycja Komisji Gospodarki Narodowej, 100% najniższego wynagrodzenia, to jest dokładnie to samo, co 175% zasiłku. Ta druga propozycja jest bardziej systemowa, wprowadzie w naszej komisji przy remisie głosów nie przeszła, przeszła jednak w Komisji Gospodarki Narodowej, mówi, że miałyby to być stypendia w wysokości 100% zasiłku dla bezrobotnych. I skoro tutaj odnosimy się do zasiłku, to dobrze by było się tego trzymać.

Przyszło mi też do głowy – bo pan senator, przewodniczący komisji nie uzasadniał szerzej kwestii tej poprawki, która przeszła w komisji, a dotyczyła możliwości finansowania stażu u rolników – żeby wziąć i to pod uwagę, że jeżeli my chcemy pewnych przewartościowań na wsi, to nie szkolmy ludzi do rolnictwa, tylko szkolmy ludzi, także tych mieszkających na wsi, do innych zawodów, w innych miejscach, by po powrocie na wieś zakładali tam alternatywne miejsca pracy. Mnie się wydaje, że to jest ważny argument, przedyskutowany także z niektórymi przedstawicielami w środowiskach wiejskich, którzy wcale tego rozwiązania tak bardzo nie popierają. My stoimy na wsi przed innym zadaniem. Owszem, trzeba tych ludzi aktywizować, bo tam jest bardzo trudno, ale aktywizować ich trzeba nie w kierunku pozostania na wsi, tylko w kierunku wyjścia z tego środowiska. Bardzo państwa zachęcam do przyjęcia tych poprawek.

Do rozważenia jest także – to adresuję już do ministerstwa – kwestia finansów. Pani minister mówiła tutaj, że przyjęcie tych poprawek może zrodzić pewne napięcie. Ale nie zaprzeczy pani minister i temu, że te napięcia są możliwe do zniwelowania, gdyby zmniejszyć tempo spłacania zadłużenia wobec Funduszu Pracy. A sytuacja jest dobra i dobrze rokująca. Myślę, że po spłaceniu tego zadłużenia, po uszczelnieniu systemu, po wdrożeniu nowej ustawy trzeba także – i tym chciałbym zachęcić – pomyśleć o kolejnym kroku w kierunku obniżania kosztów pracy i obniżenia składki na Fundusz Pracy. Jeśli tylko pojawi się taka możliwość, to chciałbym, żeby to także z naszej debaty, ku naszej wspólnej pamięci, wynikało. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pani senator Ewa Tomaszewska, proszę bardzo.

### **Senator Ewa Tomaszewska:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Minister! Wysoki Senacie!

Może najpierw nawiążę do wystąpienia pana senatora Bachalskiego. Otóż pamiętam, że na początku lat dziewięćdziesiątych zaczęły się tworzyć takie agencje pośrednictwa pracy niebędące instytucjami rządowymi, a pozarządowymi. W Warszawie powstała Młodzieżowa Agencja Pracy. Była ona bardzo efektywna. Zawiazali ją ludzie, którzy sami stracili pracę, młodzi ludzie. Poszukiwali oni niesłychanie aktywnie zatrudnienia dla swoich kolegów, którzy się do tej agencji zgłaszali. W związku zawodowym „Solidarność”, którego jestem członkiem, dość powszechnie było organizowanie przy zarządach regionów związkowych biur

(senator E. Tomaszewska)

pośrednictwa pracy. Bazowały one na informacjach z zakładów pracy, że gdzieś są jakieś miejsca, jakieś możliwości i tą metodą próbowały pomagać kolegom, którzy pracę utracili. A więc mam świadomość, że nie jest to robione tylko dla dochodu. Generalnie często jest tak, że ci, którzy starają się znajdować pracę w instytucjach pozarządowych, są bardziej aktywni, traktują to trochę jak misję. I wydaje mi się, że bardzo pożyteczne byłoby wspieranie takiego ruchu. Oczywiście trzeba tu stosować zasady międzynarodowej organizacji pracy – żadnego dochodu od bezrobotnego. Dochód byłby od pracodawcy, który zyskał właściwego pracownika.

A mamy w tej chwili bardzo istotną zmianę na rynku pracy, mianowicie od głębokiego bezrobocia przechodzimy do sytuacji – trudno mi to nawet nazwać – bardzo mieszanej w różnych sektorach. W jednych sektorach nadal jest duże bezrobocie, nie ma potrzeby zatrudniania pracowników, a w innych sektorach pracownik jest na wagę złota. Jest bardzo duże zróżnicowanie. To szczególne wyzwanie dla wszystkich, którzy zajmują się dziś rynkiem pracy. Następuje wyciąganie, na przykład w sektorze budownictwa, ludzi z takich postpegeerowskich terenów, co skutkuje, jak o tym mówiłam na posiedzeniu komisji, tym, że wzrasta – mam nadzieję, że chwilowo – liczba wypadków, bo ci ludzie nie są przyzwyczajeni do pracy w takich warunkach, jakie dziś istnieją, popełniają błędy, nie są dość ostrożni. Niemniej jednak to wskazuje na to, jak potrzebne są szkolenia i że jednak ci kandydaci do pracy, choć w pierwszym momencie mają trudniejszą sytuację, w jakimś czasie zapełnią lukę.

Stąd dla mnie bardzo ważne jest to, że zaistniał w ustawie zapis, który jest zachętą do kształcenia się, jeśli pracownik chętny do pracy i nie może jej znaleźć, ale może w tym czasie się kształcić. Właśnie ten zapis daje szansę nieutrącenia świadczenia w postaci zasiłku dla bezrobotnych, tyle, że jest to tylko część tego zasiłku, a ja bym wolała, żeby można tu było przejść na 100% zasiłku, żeby nie pozbawiać bezrobotnego zasiłku, bo to jednak go zniechęci do podejmowania nauki. Oczywiście, zależy to od możliwości budżetowych. Od tego uzależniam to, w jaki sposób ja będę głosować nad tą poprawką. Chciałabym jednak, żeby ta poprawka mogła przejść, bo jeśli człowiek nic nie traci z otrzymywanego zasiłku, podejmując naukę, to jest to dobra zachęta do tego, żeby zdecydować się na takie działania. Myślę tutaj o stypendium, o zapisie, który jest w art. 1 pkt 20 naszej ustawy.

W przypadku odbywania stażu i tego wynagrodzenia, czy to osiemdziesięcioprocentowego, czy to stuprocentowego, miałam wątpliwość taką, że jednak jest to praca, nauka, ale zarazem praca.

Wobec tego w zasadzie powinna być opłacana przynajmniej na poziomie wynagrodzenia minimalnego. Tak byłoby lepiej. I jeszcze jedno. Miałam tu wątpliwość, bardzo poważną, dotyczącą tej sugestii, by traktować to jako odpowiedni procent zasiłku. Jeżeli jest to praca, to wynagrodzenie powinno być traktowane jak wynagrodzenie. Tworzenie większej liczby powiązań z płacą minimalną będzie rzeczywiście bardzo utrudniać wszelkie negocjacje dotyczące płacy minimalnej. Spowoduje, że ten automatyzm przygwoździ płacę minimalną, która powinna wzrosnąć. Takie badania były prowadzone; one się różnią od stanowisk organizacji pracodawców. A były prowadzone wśród tych pracodawców, którzy stosują płacę minimalną. I to ich opinia jest taka, że ta płaca powinna wzrosnąć przynajmniej do 1 tysiąca zł. Liczba tych, którzy uważali, że wysokość płacy minimalnej powinna być obniżona, była tożsama z liczbą tych, którzy uważali, że płaca minimalna powinna wzrosnąć do 1 tysiąca 500 zł. A więc trzeba brać pod uwagę, że ci, którzy wypłacają właśnie te niskie wynagrodzenia, czyli z praktyki mają orientację, jak się należy zachowywać i co jest racjonalne, jednak są za podwyższeniem płacy minimalnej.

A teraz jeszcze sprawa pktu 19 i zaproponowanej w naszej komisji poprawki. Otóż, jeśli wprowadza się kierowanie przez starostę ludzi do pracy finansowanej ze środków Funduszu Pracy, to jednak trzeba mieć świadomość, że powinno to dotyczyć obszaru, z którego pobierane są składki na Fundusz Pracy, a nie szerszego. Wydawałoby mi się to wówczas niesymetryczne i niesprawiedliwe. Popieram tę poprawkę przyjętą w naszej komisji. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Pani Senator.

Pan senator Antoni Szymański jako następny mówca.

Proszę bardzo.

#### **Senator Antoni Szymański:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam tylko jedną poprawkę. Chciałbym ją króciutko omówić. Ustawa przewiduje zmianę motywującą bezrobotnych do podejmowania wysiłku wejścia do świata pracy. Jest nią znaczne podwyższenie wysokości stypendium przysługującego w trakcie odbywania stażu lub przygotowania zawodowego w miejscu pracy – to art. 53 ust. 6 – do wysokości 80% minimalnego wynagrodzenia za pracę. Kwotowo jest to 748 zł w miejsce 538 zł, stuprocentowej kwoty zasiłku.

Przed wszystkim zależy mi na tym, aby nomenklatura w ustawie była jednorodna, dlatego to minimalne wynagrodzenie za pracę chciałbym

(senator A. Szymański)

zastąpić odpowiednio sformułowaniem „zasiłku dla bezrobotnych”. Myślę, że to byłoby bardziej racjonalne, czytelne i powinno być określone w tej ustawie właśnie w taki sposób, odnoszący się do zasiłku dla bezrobotnych.

Ponadto w przedłożeniu sejmowym mówi się o 80% minimalnego wynagrodzenia, co w mojej poprawce będzie oznaczało 140% zasiłku dla bezrobotnych. Chciałbym powiedzieć, że Komisja Rodziny i Polityki Społecznej przyjęła poprawkę, z której wynika, że byłoby to 174% zasiłku dla bezrobotnych. Pani minister przekonywała nas, że powodowałyby to znaczne koszty budżetu państwa, na które rząd nie przewiduje środków. W związku z tym chciałbym, aby Wysoka Izba rozważyła to, na co była zgoda w Sejmie i na co jest również zgoda rządu, a także na co są zagwarantowane środki, a więc 140% zasiłku.

Moja poprawka będzie wobec tego brzmiała w ten sposób, żeby w art. 1 w pktcie 19 lit. c wyrazy: „80% minimalnego wynagrodzenia za pracę” zastąpić sformulowaniem: „140% zasiłku, o którym mowa w art. 72 ust. 1”. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Dariusz Bachalski ma swoje pięć minut.

Proszę bardzo.

#### **Senator Dariusz Bachalski:**

Przepraszam, że zabiorę jeszcze państwu dwie minutki, ale umknęła mi bardzo istotna sprawa, dotycząca właśnie szkoleń związanych z rynkiem pracy. I tutaj jakby wystosuję apel do państwa z ministerstwa. Zresztą przed chwilą zamieniłem słowo z panią senator... Z panią Ewą, tak? Dla mnie pani jest panią Ewą.

Ale o czym chciałem powiedzieć? O tym, że mamy w Polsce bardzo złe zjawisko związane z alokacją pieniędzy na szkolenia. I to nie tylko dotyczy powiatowych urzędów pracy, ale również wojewódzkich. I to nie są setki tysięcy. To są miliony, a może i miliardy złotych. Chcę państwa zarazić takim oto poglądem, żeby tak przeorganizować szkolenia, aby pieniądź szedł za szkolonym. Co ja mam na myśli? Sytuacja dzisiaj jest taka, iż firmy występują o środki na szkolenia, duże środki. Małe środki idą do PUP, duże środki do WUP, jeszcze większe środki do PARP, do Ministerstwa Gospodarki. To są wielkie pieniądze. Ale te szkolenia odbywają się, moim zdaniem, trochę obok rynku. To znaczy urzędnik, oczywiście w oparciu o jakieś kryteria, mniej lub bardziej obiektywne, ale jednak na podstawie subiektywnej decyzji, alokuje te środki dla tej czy innej firmy. I mamy tutaj dwa

szkodliwe zjawiska. Pierwsze jest mianowicie takie, że możemy zniszczyć rynek w zakresie jakichś szkoleń. Jeżeli firma A dostanie pieniądze i zaofiaruje bezpłatnie szkolenia nie tylko bezrobotnych, ale i dla innych ludzi, bo wiele pieniędzy wydajemy w Polsce na szkolenia dla osób, które mają pracę, i firma A dostanie te pieniądze, w cudzysłowie, gratis, to wybierze wszystkich potencjalnych klientów z danego rynku do swojego centrum szkoleniowego. Inne firmy wtedy padną, nie będą miały szans, bo nikt nie zapłaci komercyjnej ceny, jeżeli będzie miał świadomość, że może pójść do drugiej firmy i mieć to szkolenie za darmo. Ja nie muszę mówić, jakie to oznacza spustoszenie na rynku. To po prostu jest zniszczenie danego rynku. Drugi problem, jaki jest, to taki oto skutek. Firma na danym terytorium, na przykład w powiecie, dostaje pieniądze na szkolenia dla księgowych, a tych księgowych nikt na tym rynku nie potrzebuje. Mimo to oczywiście te pieniądze wydaje, szkoli stu, dwustu księgowych, a oni i tak nie znajdują pracy, bo tam po prostu księgowych jest za dużo.

Mój postulat wpisuje się w prośbę o przewartościowanie polityki. A jest taki, żeby pieniądź szedł za szkolonym, bo zakładam, że on jest na tyle inteligentny, iż będzie umiał sobie dobrać szkolenie pod swoją profesję, pod to, co będzie chciał, będzie umiał i mógł robić. Bo na przykład będzie wiedział, że za rogiem ma firmę, która poszukuje fachowca, czy to będzie grafik komputerowy, czy ktoś inny. Mam wrażenie, że w Polsce, niestety, tak się nie dzieje i długo tak się nie będzie dziać.

Za tym się kryje jeszcze niebezpieczeństwo korupcji, proszę państwa, bo oczywiście są to wielkie pieniądze. Nie chcę tego nazywać tak, jak to się określa w branży, ale pieniądze na szkolenia są w Polsce znaczone. I z tym po prostu, proszę państwa, trzeba skończyć. Ja nie mam w tej chwili pomysłu dotyczącego poprawek, ale to jest duży temat, temat, być może, dla mediów. Proszę państwa, naprawdę wcale nie jest tu dobrze. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.

Pani senator Rafalska, rozumiem, w trybie prawie ad vocem. Zapraszam.

#### **Senator Elżbieta Rafalska:**

Panie Marszałku, otóż nie w trybie ad vocem, chociaż słyszałam, że telewizyjnie mnie wzywał pan senator z mojego regionu.

Jestem, Panie Senatorze, ale nie po to, żeby wejść w polemikę z panem, tylko po to, żeby krótko uzupełnić, że ta poprawka, o której mówił pan senator Szymański, a więc zamiana 80% minimalnego wynagrodzenia za pracę, jest też po-



(senator E. Rafalska)

prawką komisji samorządu terytorialnego. I proponujemy tu zamianę na 140% zasiłku dla osób bezrobotnych, która dokładnie odpowiada tej kwocie 80%. Jest to propozycja, która przez stronę rządową była zaakceptowana, propozycja, która i tak znacząco poprawia tę kwotę. Będzie to chyba kosztowało 550 milionów. Łącznie cała nowelizacja ma skutki finansowe w granicach 800 milionów zł, czyli trochę ponad 10% Funduszu Pracy. Myślę, że bardzo precyzyjnie nie jesteśmy w stanie policzyć wszystkich skutków finansowych, więc może być tego nawet ciut więcej. Myślę, że pójście w kierunku 170% zrównania tego z minimalnym wynagrodzeniem, podczas gdy istnieje też możliwość płacenia 90% minimalnego wynagrodzenia, jest chyba już nadmiernie motywujące w tej sytuacji. Pozostanie na poziomie 80% tego minimalnego wynagrodzenia, ale przeliczonego na zasiłek dla osób bezrobotnych, jest lepszym rozwiązaniem. I do przyjęcia tej propozycji bym państwa zachęcała, rekomendując jeszcze raz poprawkę komisji samorządu terytorialnego.

Na pewno te uwagi, które pojawiły się w trakcie tej debaty, ta wymiana poglądów może być wykorzystana w pracach nad nową ustawą o rynku pracy. Może wtedy okazać się cenne także to, co mówił o swoich rozwiązaniach pan senator Bachalski. Chyba że dzisiaj naprędce można by było jeszcze przygotować poprawkę? Ale sądzę, że nie jest to już możliwe. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję.

Panią minister chciałbym zapytać: czy chciałaby się pani ustosunkować do zgłoszonych w toku dyskusji wniosków legislacyjnych?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Halina Olendzka: Nie, dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Zatem zgodnie z regulaminem proszę Komisję Gospodarki Narodowej, Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisję Rodziny i Polityki Społecznej o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania w tej sprawie.

Głosowanie w sprawie tej ustawy odbędzie się pod koniec posiedzenia Wysokiej Izby.

Dziękuję bardzo. Kończymy punkt szósty.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela.

Przypominam...

Dziękuję pani minister, dziękuję obecnym przedstawicielom rządu.

Przypominam, iż rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm 10 lipca, a do Senatu przekazana 12 lipca. Marszałek Senatu zgodnie z regulaminem skierował ją do Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej. Komisje przedstawiły swoje sprawozdania w tej sprawie.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 497, sprawozdania komisji w drukach nr 497A i 497B.

Pan senator Zbigniew Szaleniec proszony jest o zabranie głosu jako sprawozdawca Komisji Nauki, Edukacji i Sportu.

Przygotowuje się pan senator Trybuła.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Zbigniew Szaleniec:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam przyjemność w imieniu Komisji Nauki, Edukacji i Sportu zarekomendować oraz przedstawić ustawę o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela, zawartą w druku nr 497.

Omawiana ustawa jest projektem rządowym i na posiedzeniu Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, które odbyło się w dniu 19 lipca, w imieniu rządu ustawę przedstawili i omówili reprezentanci Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej oraz Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Szanowni Państwo! Jak usłyszeliśmy w trakcie posiedzenia komisji od przedstawicieli ministerstw, ustawa wychodzi naprzeciw oczekiwaniom około czterdziestu, pięćdziesięciu tysięcy nauczycieli, a osób bliżej zainteresowanych ustawą, które chciałyby z niej skorzystać, jest około dwudziestu tysięcy, taka liczba padła. Te osoby nabyły lub do końca 2007 r. nabędą uprawnienia do przejścia na wcześniejszą emeryturę.

Panowie ministrowie oraz przedstawiciel Biura Legislacyjnego zgłosili zastrzeżenia do art. 2 ustawy, który pojawił się w ustawie na etapie prac legislacyjnych w Sejmie. Zanim jednak powiem o tych zastrzeżeniach, chciałbym poinformować Wysoką Izbę o istocie tej ustawy.

Otóż, Wysoka Izbo, omawiana ustawa umożliwia nauczycielom urodzonym po dniu 31 grudnia 1948 r., a przed dniem 1 stycznia 1969 r., zachowanie prawa do przejścia na emeryturę bez względu na wiek, jeżeli – i są dwa punkty, które mówią o tym, jakie należy spełnić wymogi.

I pkt 1 – nie będę go dokładnie cytował – mówi o tym, ile lat trzeba było przepracować w ogóle, a w szczególności w oświacie. I jest dopisek: „z wyjątkiem warunku rozwiązania stosunku pracy”. Podkreślam to sformułowanie, jako że ono różni tę ustawę od ustawy wcześniejszej, która dotąd funkcjonowała. Żeby nauczyciel mógł skorzystać

(senator Z. Szaleniec)

z uprawnień do wcześniejszej emerytury, musiał do końca 2007 r. rozwiązać stosunek pracy z dotychczasowym pracodawcą, czyli z placówką oświatową.

Jest również pkt 2, który mówi, że tym zapisem o możliwości wcześniejszego przejścia na emeryturę mogą być objęci tylko nauczyciele, którzy nie przystąpili do otwartego funduszu emerytalnego albo złożyli wniosek o przekazanie środków zgromadzonych na rachunku w otwartym funduszu emerytalnym, za pośrednictwem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, na dochody budżetu państwa.

Szanowni Państwo! Jak już wspomniałem, w trakcie prac sejmowych nad tym przedłożeniem rządowym pojawił się w ustawie art. 2. I w tym art. 2 mówi się tak: „Nauczyciele spełniający warunki określone w art. 88 ust. 2a, którzy w okresie od dnia 1 stycznia 2007 r. do dnia wejścia w życie ustawy rozwiązali, na swój wniosek, stosunek pracy, mogą, w terminie czternastu dni od dnia wejścia w życie ustawy, złożyć pracodawcy oświadczenie o woli powrotu na dotychczas zajmowane stanowisko. Dyrektor szkoły nawiązuje ponownie stosunek pracy z nauczycielem na poprzednich warunkach”. Ja celowo odczytałem bardzo dokładnie ten art. 2, jako że już wcześniej stwierdziłem, że w trakcie posiedzenia komisji ten przepis wzbudził najwięcej kontrowersji. Zastrzeżenia do sformułowania tego artykułu zgłosiło nasze senackie Biuro Legislacyjne, a przedstawiciele obu ministerstw jak gdyby podzielili te wszystkie zastrzeżenia, które dotyczą właśnie art. 2.

O co chodzi w tym art. 2 i po co on został wprowadzony? Otóż, Szanowni Państwo, w trakcie prac sejmowych wprowadzono ten artykuł dlatego, że ustawa wchodzi w życie zbyt późno i w wielu przypadkach nauczyciele, których obejmuje zapis o możliwości wcześniejszego odejścia na emeryturę, już tę decyzję podjęli i zdecydowali się rozwiązać stosunek pracy. A wynika to z tego, że w oświacie – kto ma jakikolwiek związek z oświatą, to wie – cały ruch kadrowy odbywa się między styczniem a majem, najpóźniej do końca maja dyrektor w tak zwanych arkuszach organizacyjnych określa możliwości kadrowe i wszyscy nauczyciele, którzy chcą odejść ze szkoły, rezygnację składają właśnie w tym terminie. W tym też terminie dyrektor poszukuje pracowników na te stanowiska. Tak więc przyjmowanie tej ustawy w tym momencie jest jakby nieco spóźnione i spowodowało sytuację, że wielu nauczycieli, którzy mogliby pracować po 2007 r., nabywając te uprawnienia, nie będzie mogło tego uczynić, jako że, jak powiedziałem, już wcześniej podjęli decyzję o rozwiązaniu stosunku pracy. I ten przepis zobowiązuje dyrektorów szkół do przywrócenia tych nauczycieli na dotychczasowe stanowiska i na dotychcześnie

wych warunkach, o ile wyrażą taką wolę w ciągu czternastu dni.

Szanowni Państwo, wydawałoby się, że jest to logiczna konsekwencja tej ustawy, ale jeżeli głębiej spojrzeć na zapis tego artykułu, to okazuje się, że ma on sporo luk, wad, czasami, powiedziałbym, związanych ze społecznymi uwarunkowaniami.

Jeżeli chodzi o wady prawne, to wymieniłbym dwa zastrzeżenia, które padły w trakcie posiedzenia komisji.

Pierwsze. Dlaczego zapisem tego art. 2 objęci są tylko nauczyciele, którzy odeszli po 1 stycznia 2007 r., a nie także ci, którzy mogli skorzystać i odejść wcześniej, w grudniu ubiegłego roku czy nawet we wcześniejszych miesiącach? Tu ogranicza się dostępność do uprawnień dawanych przez tę ustawę nauczycielom, którzy zdecydowali się przed 1 stycznia rozwiązać stosunek pracy i odejść na wcześniejszą emeryturę. To było pierwsze zastrzeżenie, ale ono nie jest najistotniejsze.

Drugie zastrzeżenie natury prawnej, które powoduje, że ten art. 2 jest kontrowersyjny, to zapis, że należy przywrócić nauczyciela na określone stanowisko na danych warunkach. Samo nasuwa się więc pytanie: a co z nauczycielami, którzy pełnią funkcje kierownicze? Chodzi zwłaszcza o dyrektorów szkół. Od zrezygnowania z pracy tych dyrektorów, którzy pełnili swoją funkcję do chwili rozwiązania stosunku pracy, minęło zazwyczaj trochę czasu, dokonane zostały nowe wybory, zostały rozpoczęte procedury konkursowe czy też nowym osobom powierzono obowiązki dyrektora. Jak teraz przywrócić na to stanowisko dyrektora, który wcześniej złożył rezygnację z pracy? Byłby to bardzo trudny do rozwiązania problem prawny dla samorządów terytorialnych, które nadzorują pracę szkół, dla obecnych dyrektorów.

Ale są też dwie wątpliwości, które dla mnie są szczególnie istotne, a myślę, że dla komisji, dla państwa również.

Mianowicie co zrobić, jeśli nauczyciel chce wrócić do pracy, ale na jego miejsce został już przyjęty inny nauczyciel? Żeby zrealizować zapis tego artykułu, należałoby zwolnić tamtego nauczyciela, a przyjąć z powrotem tego, który, według tej ustawy, może wrócić, chociaż nabył uprawnienia emerytalne.

Jest jeszcze jeden równie istotny argument. Nie zawsze w szkołach, do których mieliby powrócić ci nauczyciele, są dla nich godziny. Bardzo często zdarza się tak, że takie naturalne odejście nauczycieli na emeryturę załatwia problem zmniejszającej się liczby godzin w szkołach. Wiadomo, że dzieci jest coraz mniej, coraz mniej klas, coraz mniej godzin w szkołach i zazwyczaj dyrektorzy załatwiają tę sprawę w ten sposób, że te godziny pomniejsza się o godziny nauczycieli, którzy odeszli. Dzisiaj, gdyby ten nauczyciel chciał wrócić,

(senator Z. Szaleniec)

trzeba by zwolnić innego nauczyciela, który nie ma uprawnień emerytalnych. Wydaje się, że byłby to bardzo trudny problem dla dyrektora, bo ostatecznie ten nauczyciel, który uzyskał uprawnienia emerytalne, ma emeryturę, a ten, którego trzeba by zwolnić, zostałby bezrobotnym. Zwłaszcza że ruch kadrowy, jak już powiedziałem, odbywa się do końca maja i zdobycie pracy przez nauczyciela między wrześniem a czerwcem kolejnego roku jest praktycznie niemożliwe.

Z tych powodów, Szanowni Państwo, komisja podjęła decyzję, aby zarekomendować Wysokiej Izbie poprawkę do tej ustawy, polegającą na skreśleniu art. 2.

Chciałbym w imieniu komisji zarekomendować państwu całość ustawy z tą poprawką, która została przez komisję przyjęta; dodam, że jedna osoba wstrzymała się od głosu w tej sprawie. Dziękuję serdecznie za uwagę.

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, pana senatora Zbigniewa Trybułę, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

### **Senator Zbigniew Trybuła:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Panie i Panowie Senatorowie!

W imieniu Komisji Rodziny i Polityki Społecznej mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie dotyczące ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela.

Komisja Rodziny i Polityki Społecznej obradowała 24 lipca 2007 r., czyli wczoraj, i podobnie jak Komisja Nauki, Edukacji i Sportu rekomenduje Wysokiemu Senatowi przyjęcie poprawki polegającej na skreśleniu art. 2. Mój szanowny poprzednik, senator Szaleniec, bardzo szczegółowo wyjaśnił, z czym jest związana ta poprawka dotycząca skreślenia art. 2, nie będę więc tego powtarzał. Komisja przyjęła tę poprawkę stosunkiem głosów: 1 przeciw, 3 za, przyjęła również całość projektu uchwały: 3 osoby za, 1 wstrzymała się od głosu.

Powiem jeszcze może o art. 1, to znaczy o tym, jakie warunki muszą spełnić nauczyciele, którzy chcą na wcześniejszą emeryturę przejść. Senator Szaleniec już powiedział, że nie muszą wypowiedzieć stosunku pracy, i jest to bardzo ważne, jest to właściwie clou czy zasadnicza część tej ustawy dotyczącej zmiany ustawy – Karta Nauczyciela.

Muszą spełnić warunki określone w art. 88 ust. 1, który mówi, że nauczyciele mający trzydziestoletni okres zatrudnienia, w tym dwadzieścia lat wykonywania pracy w szczególnym charakterze, a nauczyciele szkół, placówek, zakładów specjalnych oraz zakładów poprawczych i schronisk dla nieletnich dwudziestopięcioletni okres zatrudnienia, w tym dwadzieścia lat wykonywania pracy w szczególnym charakterze w szkolnictwie specjalnym, mogą – i tu było: po rozwiązaniu, na swój wniosek, stosunku pracy – przejść na emeryturę. I to właśnie wykreślamy.

Raz jeszcze w imieniu Komisji Rodziny i Polityki Społecznej rekomenduję Wysokiemu Senatowi przyjęcie tej uchwały dotyczącej ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela wraz z poprawką polegającą na skreśleniu art. 2. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie? Nie widzę...

(Senator Sekretarz Roman Ludwiczuk: Pan Górecki.)

A tak, pan senator Górecki.

Proszę bardzo.

### **Senator Ryszard Górecki:**

Ja mam pytanie: jakiej ilościowo grupy ewentualnie dotyczy ta nowelizacja ustawy – Karta Nauczyciela?

### **Senator Zbigniew Trybuła:**

Panie Senatorze, już odpowiadam. To dotyczy około czterdziestu tysięcy nauczycieli, z tym że nie wiadomo, ilu nauczycieli z tego skorzysta. Szacuje się, jak dowiedzieliśmy się z ministerstwa, że od 30% do 50% z tych czterdziestu tysięcy skorzysta z prawa do wcześniejszej emerytury. A skoro nie muszą wypowiedzieć stosunku pracy, to oczywiście ich prawa do przejścia na wcześniejszą emeryturę są zachowane, a mogą pracować dalej, czyli nie tracą prawa do skorzystania z tego prawa, bo dotychczas musieli do końca grudnia wypowiedzieć stosunek pracy, a teraz nie muszą tego robić. Szacuje się, że obejmie to do dwudziestu tysięcy osób.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Więcej chętnych do zadania pytań nie widzę.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowa-



(marszałek B. Borusewicz)

nia stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister pracy i polityki społecznej.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może teraz zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu.

Czy pan minister chce zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Romuald Poliński: Tak.)

Proszę uprzejmie.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Romuald Poliński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Miałem zaszczyt prezentować stanowisko rządu i poszczególne rozwiązania projektu ustawy zmieniającej ustawę – Karta Nauczyciela. Wobec tego, że dyskusja właściwie wyczerpała kwestie merytoryczne, chciałbym tylko dodać informacje, które będą niezbędne do wyrobienia sobie poglądu o konieczności przyjęcia ustawy w brzmieniu przedłożenia rządowego, o co zresztą uprzejmie proszę Wysoką Izbę.

Otóż, jak już było powiedziane, sprawa uprawnień emerytalnych nauczycieli, wydłużenia okresu możliwości łączenia pracy, nierozwiązywania stosunku pracy z uzyskaniem uprawnień do wcześniejszej emerytury była przedmiotem pracy zarówno w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, jak w Ministerstwie Edukacji Narodowej. W wyniku tych prac kwestia, o którą tutaj idzie, miała być uregulowana w art. 35 projektowanej ustawy o emeryturach pomostowych. Wobec pilności sprawy nauczycieli, znacznej grupy, znacznego kręgu podmiotowego, nowelizacja dotycząca tej kwestii została wyłączona do odrębnego aktu prawnego, mianowicie do nowelizacji ustawy – Karta Nauczyciela.

Chciałbym tutaj poinformować i podkreślić, że rozwiązania w brzmieniu przedłożenia rządowego, które w tej chwili są procedowane, były zawarte w projekcie ustawy o emeryturach pomostowych i dotyczący ich art. 35 również był opiniowany w uzgodnieniach międzyresortowych i w trybie konsultacji społecznych. Chcę podkreślić, że nikt, dosłownie nikt, jeśli chodzi o partnerów społecznych i zainteresowane resorty, nie zgłosił żadnych zastrzeżeń, a nawet żadnych uwag. Możemy więc uważać, że projekt nowelizacji ustawy – Karta Nauczyciela w art. 88 ust. 2a ma po prostu legitymację społeczną, ma poparcie społeczne i ma również poparcie, jeśli idzie o uzgodnienia międzyresortowe.

Chciałbym dodać, że brak *vacatio legis* – bo niekiedy ten problem podnoszono – w tej ustawie nie

jest sprzeczny z zasadą państwa prawnego, ponieważ konieczność zachowania odpowiedniego *vacatio legis* w tym przypadku nie zachodzi, z uwagi na fakt, że proponowane zmiany działają na korzyść adresatów projektowanych uregulowań.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z zasobów kompleksowego systemu informatycznego ZUS wynika, że w lutym bieżącego roku – to są ostatnie dane – rozliczono składki na ubezpieczenia społeczne za trzysta dziewięćdziesiąt osiem tysięcy siedmiuset nauczycieli, wychowawców lub innych pracowników wykonujących pracę nauczycielską wymienionych w art. 1 ustawy – Karta Nauczyciela. Są to osoby zgłoszone do ubezpieczeń społecznych z kodem pracy w szczególnym charakterze o numerze 000320305. Z tej liczby dwieście dwadzieścia dziewięć tysięcy sześciuset ubezpieczonych to osoby urodzone w latach 1949–1968.

Jak już była mowa, ocenia się, że około czterdziestu tysięcy nauczycieli będzie uprawnionych do przejścia na emeryturę do końca bieżącego roku, z tego od 30 do 50% może przejść na emeryturę i skorzystać z tego uprawnienia. Rocznie przechodzi na emeryturę trzy tysiące nauczycieli. Przypomnę, że średnia nauczycielska emerytura wynosi 1 tysiąc 500 zł, a średni wiek życia nauczycieli jest o dwa lata wyższy od przeciętnego wieku życia.

Kończąc, chciałbym zwrócić się do Wysokiej Izby o przyjęcie projektu ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela w brzmieniu z przedłożenia rządowego. Dziękuję za uwagę.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Przemawiał pan minister Poliński.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie?

Panie Senatorze?

(Senator Andrzej Owczarek: Panie Ministrze...)

Pan senator Owczarek, proszę bardzo.

### **Senator Andrzej Owczarek:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, kiedy przeprowadzono konsultacje społeczne w sprawie zmiany Karty Nauczyciela? Kiedy one mniej więcej się odbyły?

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Pracy  
i Polityki Społecznej  
Romuald Poliński:**

Otóż konsultacje, jak powiedziałem, odbyły się w maju i kwietniu bieżącego roku, to znaczy w niedawnym czasie.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pan senator Bender, proszę bardzo.

**Senator Ryszard Bender:**

Panie Marszałku, chcę zapytać pana ministra w sprawie bardzo istotnej, poruszonej przez pana senatora sprawozdawcę. Co zrobić, jeśli będzie taka sytuacja, że nauczyciel, który uzyska już prawa emerytalne, będzie ponownie zabiegał o zatrudnienie, a nie będzie już wolnego miejsca, bo w międzyczasie został zaangażowany ktoś inny? To jest bardzo ważna kwestia i ministerstwo powinno tutaj znaleźć klarowne wyjście, żebyśmy w związku z tym, z tymi poprawkami, które czynimy, nie pomniejszyli rangi tej Karty Nauczyciela, która dla większości nauczycieli jest pewnym symbolem autonomii nauczycielskiej. Dlatego apeluję o to, żeby ministerstwo mogło znaleźć jakieś wyjście z paradoksu, jaki nastąpił czy jaki może nastąpić. Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Pracy  
i Polityki Społecznej  
Romuald Poliński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze!

Otóż, po pierwsze, uprawomocnienie decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w sprawie przyznania prawa do emerytury to jest kwestia miesiąca. Poza tym, zgodnie również z k.p.a., organ, który wydał decyzję, może ją wzruszyć w każdym czasie...

(*Senator Ryszard Bender: Do łez.*)

W każdym czasie. W każdym. Po drugie, szeroko upowszechnialiśmy informację, już nawet przed konsultacjami dotyczącymi ustawy o emeryturach pomostowych, w której zawarty był ten artykuł, którego brzmienie było niemal identyczne z brzmieniem obecnie procedowanego projektu ustawy. Te informacje były mianowicie szeroko upowszechniane w prasie, radiu i telewizji. Wielokrotnie informowaliśmy zainteresowane grupy społeczne. Prowadzone były rozmowy ze związkami zawodowymi nauczycieli i w naszym ministerstwie, i w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Tak że sprawa tego, że będą procedowane rozwiązania

legislacyjne, które umożliwią nauczycielom uzyskiwanie uprawnień emerytalnych bez konieczności rozwiązywania stosunku pracy, były szeroko znane. Osobiście udzielałem wielu wywiadów, informowałem, pisałem itd., itd. Wykorzystywałem różne kontakty służbowe, prywatne, zawodowe itd., żeby informować środowisko nauczycielskie.

Sądzę, że kwestia, o której tu mówimy, te obawy, to nie jest realny problem i nie obejmuje on jakiegos szerszego kręgu podmiotowego. Tak że – wydaje mi się – ten problem jest tutaj trochę zbyt, powiedziałbym, traktowany jako mający jakiś szerszy zakres, a jego realny zakres jest zupełnie marginalny.

(*Senator Ryszard Bender: Czy pan minister nie jest w tej materii trochę idealistą?*)

Wysoka Izbo, jestem realistą, jestem również idealistą, ale w innym sensie. Uważam, że przyjęcie art. 2 w brzmieniu projektu ustawy, który został przyjęty przez Wysoką Izbę, to jest Sejm, spowodowałoby więcej szkód niż korzyści. Sądzę, że ustawa powinna być, że tak powiem, sprawiedliwa, to znaczy oddawać każdemu, co jest mu należne i nie czynić nikomu szkody. Oczywiście, że w bardzo, bardzo pojedynczych, odosobnionych przypadkach wystąpią takie problemy, ale wystąpiłyby większe, jak zresztą senator sprawozdawca raczył tutaj powiedzieć, gdyby przyjąć projekt ustawy w brzmieniu uchwalonym przez Sejm.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Ministrze.  
Pan senator Kubiak.

**Senator Janusz Kubiak:**

Mam pytanie, czy te przepisy i zmiana będzie obowiązywała nauczycieli, którzy ten warunek, że tak powiem, trzydziestoletniego okresu pracy i tych dwudziestu lat, jak się mówi potocznie, przy tablicy spełniają w dniu wejścia w życie ustawy, czy na przykład na dzień 31 grudnia 2007 r.? Dlatego, że w art. 2a ust. 2, jeżeli mówimy o otwartym funduszu emerytalnym, jest napisane: „złożyli wnioski o przekazanie środków zgromadzonych na otwartym rachunku”. Jeżeli wejdzie ustawa z dniem ogłoszenia, czy będzie to również obowiązywało tych, którzy ten wniosek złożą po ogłoszeniu tej ustawy? Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Pracy  
i Polityki Społecznej  
Romuald Poliński:**

Odpowiedź jest taka: oczywiście, że chodzi tutaj o okres do 31 grudnia bieżącego roku, a więc nauczyciele mają jeszcze czas. Pewna intensy-

(podsekretarz stanu R. Poliński)

wność prac legislacyjnych w rządzie wynikała tutaj właśnie z tego, żeby zdażyć. Priorytet nadany temu projektowi ustawy jako projektowi pilnemu wynikał z tego, żeby można było zdażyć do 15 sierpnia. Zakładamy to. Mamy taką nadzieję. Prosimy o poparcie tych starań, tak żeby ustawa mogła zostać opublikowana i wejść w życie 15 sierpnia, co umożliwiłoby wielu nauczycielom wycofanie podań o przejście na emeryturę.

Wiadomo, że to oczywiście wynika z cyklu szkolnego. W istocie rzeczy, w zasadzie uprawnienia te nabywa się do trzydziestego pierwszego... A więc graniczną cezurą jest tutaj data 31 grudnia bieżącego roku. Z tym dniem bowiem wygasają uprawnienia do tych preferencyjnych, tak zwanych starych – przepraszam za określenie – warunków emerytalnych. Na tym właśnie polega przywilej, że można zachować uprawnienia do starych emerytur, do starego wymiaru, czyli dotychczasowego, nie rozwiązując stosunku pracy. Jest to, chcę podkreślić wyraźnie, przywilej, który dotknie właśnie około dwudziestu tysięcy... W istocie rzeczy dotyczyć będzie czterdziestu tysięcy. Ale skorzysta z niego około, powiedzmy, może dziesięciu, piętnastu do dwudziestu tysięcy osób. Szacunki są przybliżone, bo nie ma żadnych badań, które by wskazywały, jaka liczba pewna byłaby tutaj brana pod uwagę. Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Ministrze.  
Pan senator Szaleniec, proszę bardzo.

**Senator Zbigniew Szaleniec:**

Panie Ministrze, ale może zna pan szacunki? Ilu nauczycieli do dnia dzisiejszego wystąpiło, chcąc skorzystać z tego przywileju, do ZUS o przyznanie świadczeń emerytalnych na tych zasadach? Bo to jest liczba nauczycieli, którzy mogą mieć kłopot z powrotem do placówek oświatowych i o tej liczbie powinniśmy na tej sali mówić. O tych nauczycieli, między innymi, pytał pan senator Bender, ja zresztą też będę o tym później mówił. Tak więc bardzo proszę o taką informację.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Pracy  
i Polityki Społecznej  
Romuald Poliński:**

Muszę stwierdzić, że nie mamy takich szacunków. Nie wiem, czy ministerstwo edukacji narodowej w ogóle zbiera takie informacje, jako że

przecież szkolnictwo średnie to jest właściwie kwestia nadzoru założycielskiego starostów, podstawowe to oczywiście gminy. Tak że nie ma, że tak powiem, centralnie gromadzonej informacji w tym zakresie.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pan senator Szaleniec chce uzupełnić pytanie.

**Senator Zbigniew Szaleniec:**

Takie uzupełniające pytanie: na jakiej podstawie pan minister twierdzi, że problem powrotu do szkół jest jakimś marginalnym problemem i jakby go nie było, skoro nie wie pan dokładnie, ilu nauczycieli już złożyło wypowiedzenia ze szkół i ilu będzie się starać ewentualnie o powrót, w myśl tej ustawy? Na jakiej podstawie pan twierdzi, że ten problem będzie taki drobny, a nie istotny?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Romuald Poliński: Można, tak?)

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Tak, tak, proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Pracy  
i Polityki Społecznej  
Romuald Poliński:**

Dziękuję bardzo.

Otóż tak uważam na podstawie tego, iż nie napływają ani do Ministerstwa Edukacji Narodowej, ani do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej sygnały w tym zakresie. Można byłoby tak to ująć. Jest to istotna przesłanka do uznania, że zakres tego zjawiska może być bardzo nieduży.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.  
Pani senator Rafalska.

**Senator Elżbieta Rafalska:**

Panie Ministrze, mówił pan przed chwilą, że istnieje możliwość wejścia w życie tej ustawy z dniem 15 sierpnia. Chciałabym wiedzieć, na jakiej podstawie pan tak twierdzi, ponieważ art. 3 ustawy mówi, że ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, a w żadnych poprawkach nie ma zmiany art. 3. Jeżeli są zgłoszone poprawki, to ustawa wraca jeszcze do Sejmu, więc wydaje się absolutnie niemożliwe, żeby ta ustawa mogła zacząć obowiązywać od dnia 15 sierpnia.



**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Pracy  
i Polityki Społecznej  
Romuald Poliński:**

Dziękuję bardzo.

15 sierpnia to jest data, którą pierwotnie rząd zakładał, nadając priorytet pilności projektowi tej ustawy. Oczywiście w istocie rzeczy może to być późniejszy termin, niemniej jednak tak zakładaliśmy, tak planowaliśmy prace legislacyjne i cały cykl procedowania, żeby zdążyć jak najwcześniej, taka jest też intencja rządu. I dlatego właśnie mówiłem, że w projekcie nie ma *vacatio legis*. Chodzi o to, żeby projekt wszedł w życie w dniu ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw”.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(*Podsekretarz Stanu w ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Romuald Poliński: Dziękuję.*)

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu do czasu zamknięcia dyskusji.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Andrzeja Owczarka.

**Senator Andrzej Owczarek:**

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo!

Jestem zaskoczony może nie tyle tematem tej ustawy, tym, czego ona merytorycznie dotyczy, ale terminem, proszę państwa, w którym my się tą ustawą zajmujemy. Od dziewięciu lat wiadomo, że 31 grudnia 2007 r. to koniec wcześniejszych emerytur dla nauczycieli. Pewnie okres ruchu służbowego w oświacie jest starszy niż ja, ponieważ zawsze było tak, że każdy porządny nauczyciel, który szanuje swoją pracę i swojego dyrektora, do dnia 31 maja składa wszystkie propozycje zmiany pracy. A my, proszę państwa, w końcówce lipca rozpatrujemy ustawę, która od tej pory będzie dzielić nauczycieli na tych, którzy uszanowali prawo i do 31 maja złożyli wypowiedzenie, chcąc przejść na emeryturę, i na tych, którzy liczyli, że może ktoś coś wymyśli. Może mieli jakieś sygnały od pana ministra? Bo pan minister mówił, że nauczyciele byli informowani. Ale chciałbym panu

powiedzieć, że ja mam tutaj fakty od nauczycieli, którzy nie byli poinformowani. Mało tego, w czasie dyskusji sejmowej jedna z posłanek zacytowała pismo ministra edukacji narodowej, podpisane przez sekretarza stanu, z którego to pisma wynika, że nauczyciele chcący skorzystać z uprawnienia do wcześniejszej emerytury zobligowani są do złożenia wniosku o rozwiązanie stosunku pracy najpóźniej w dniu 31 maja 2007 r. Czyli, proszę państwa, ten, kto uszanował prawo, stracił pracę, a ten, kto powiedział sobie „może coś się uda”, może tę pracę zachować. Dlatego ja, proszę państwa, jestem za tym, zdając sobie sprawę z niedoskonałości prawnych art. 2, z jego wad, żebyśmy jednak ten art. 2 zawarli.

Dlaczego sytuacja tych nauczycieli, którzy w 2007 r. chcą przejść na emeryturę, jest specyficzna, inna, niż w poprzednich latach? Otóż w poprzednich latach była możliwość wyboru. Albo przechodziłem na emeryturę, albo dalej uczyłem. Ten rok takiej możliwości nie daje. Albo przechodzę na wcześniejszą emeryturę, albo będę uczył do sześćdziesiątego piątego roku życia. W związku z tym ci ludzie zostali przez prawo postawieni pod murem. I ja rozumiem, że logicznie jest uszanować to prawo, które istniało do tej pory, nic nie zmieniać, niech nauczyciele odejdą w taki sposób, od dziewięciu lat dokładnie o tym wiedzieli i byli do tego przygotowani. Jeśli jednak nie można, to nie należy stosować prawa wyrywkowo, tylko w stosunku do niektórych nauczycieli.

Proszę państwa, zadziwiła mnie w ogóle wypowiedź pana ministra, z kilku powodów. Bo nie wiem, jak związać to, że organem założycielskim jest starosta do spraw informacji oświatowej, w gminie wójt, a w województwie marszałek. Co jedno z drugim ma wspólnego, absolutnie nie wiem. Zdziwiło mnie też to, że z jednej strony pan minister mówił o wycofaniu art. 2, a z drugiej, że chcemy zrobić to do 15 sierpnia, żeby nauczyciel mógł wycofać podanie o przejście na emeryturę. Ale jeśli dyrektor nie będzie musiał i nie będzie miał na to chęci, to nie zgodzi się na wycofanie takiego podania.

Chciałbym państwu podać kilka argumentów, które moim zdaniem dają pewne szanse, jeśli chodzi o art. 2. Pan senator Szaleniec uzasadniał, że jeżeli nauczyciel nie zostanie z powrotem przywrócony do pracy w szkole, to dane miejsce zajmie kto inny. Otóż ruch służbowy trwa zapewne od 31 maja do 1 września. Żaden dyrektor szkoły nie zatrudni nauczyciela w momencie, kiedy płacę otrzymuje jeszcze ten, który ma iść na emeryturę, a on otrzymuje płacę do 31 sierpnia. A więc jeszcze ten nauczyciel nie jest nauczycielem zatrudnionym, nie ma go. A skoro poprzedni wraca do pracy, to w tej sytuacji ta praca na niego czeka. Oczywiście, ktoś nie dostanie pracy, ale jeśli troszczymy się o nauczycieli, to ja proponowałbym, żebyśmy o wszystkich troszczyli się w takim samym stopniu.

(senator A. Owczarek)

Problem tak naprawdę istnieje tylko w przypadku jednej grupy nauczycieli, to jest dyrektorów szkół, ponieważ w wypadku dyrektora, który złożył podanie o przejście na emeryturę, na pewno jest już wybrany następca. Jest to problem. Ale myślę, proszę państwa, że należy nauczyć wszystkich, że prawo należy szanować i przestrzegać. I trzeba to zrobić nawet bez względu na te drobne niedomogi. Skoro tamten proces, dotyczący dwudziestu tysięcy ludzi, pan minister nazwał marginalnym, to ja myślę, że dyrektorzy szkół są dopiero marginalnym problemem w ramach tej liczby.

Dlatego apelowałbym do państwa, kolegów senatorów, żeby uszanować tych nauczycieli, którzy uszanowali prawo oraz swoje miejsca pracy, i w odpowiednim terminie złożyli podania o przejście na emeryturę. Apeluję, abyśmy ten art. 2 zachowali, niezależnie od tego, że budzi on określone kontrowersje prawne. Dziękuję. (Okłaski)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Zbigniewa Szalenca.

### **Senator Zbigniew Szaleniec:**

Wysoka Izbo!

Pan senator Owczarek, podobnie jak ja, przez wiele, wiele lat miał do czynienia z oświatą, ze szkolnictwem i doskonale zna problem, dlatego burzy się przeciwko pewnym słowom pana ministra. Ja niestety też nie podzielam optymizmu, spokoju pana ministra, wręcz uważam, że my jako Izba stoimy przed bardzo trudnym dylematem, co wybrać: większe zło, mniejsze zło, przyjąć takie rozwiązanie czy inne, ono w każdym przypadku kogoś skrzywdzi, a komuś będzie na rękę. I my z tym problemem zostajemy, dlatego że ministerstwo zbyt późno przygotowało tę ustawę. Potwierdzam to, co pan senator Owczarek mówił na temat tego, jakie będą warunki przejścia na emeryturę po 2007 r. Nauczyciele pytają się od kilku lat, a już ze szczególnym natężeniem dopytują się od 1 stycznia tego roku, jak będzie wyglądała emerytura pomostowa. I jakie sygnały szły jeszcze dwa, trzy miesiące temu z ministerstwa? Że nauczyciele w ogóle nie zmieszczą się w tej szczególnej kategorii pracowników, którzy będą mieli uprawnienia do wcześniejszych emerytur. A więc jeszcze jak gdyby zdopingowano nauczycieli do tego, żeby składali wypowiedzenia w ustawowym terminie, bo mogą w ogóle nie skorzystać z tego prawa i będą musieli pracować niezależnie od stanu zdrowia, możliwości i sił witalnych do sześćdziesiątego, sześćdziesiątego piątego roku, bo takie były pierwsze sygnały.

Panie Ministrze, absolutnie się nie mogę zgodzić z pana spokojem. Podzielam wątpliwości pana senatora Bendera i myślę, że wszyscy je będziemy mieli, kiedy będziemy musieli głosować nad tą ustawą. Ta ustawa jest w pewnym sensie dobra, dobra dlatego, że pozwala mimo nabytych praw emerytalnych pracować dalej wszystkim nauczycielom, którzy kochają ten zawód, którzy mają chęci, siły i zdrowie do dalszej pracy. A to jest bardzo dobre, proszę państwa, bo w całym świecie, w całej Europie mówi się wiele o tym, żeby dać ludziom możliwość odchodzenia w wybranym przez nich momencie, ale lepiej jest dla państwa, dla człowieka, jeżeli może, bo ma siły, bo chce, jeśli pracuje jak najdłużej. I nauczyciele, proszę państwa, o to walczą. Walczą o to, żeby mogli dłużej pracować, a jednocześnie mieli te uprawnienia w zanadru i kiedy im braknie sił i takiego potencjału – co w przypadku nauki i dzieci jest bardzo ważne – żeby mogli odejść na emeryturę.

Proszę państwa, pozwala to zmniejszyć zbyt wielki jednorazowy ubytek dobrych, najlepszych nauczycieli, przede wszystkim tych o bardzo dużym doświadczeniu. To jest wartość, która jest bardzo istotna w tym przypadku, bo pozwala w sposób czynny brać udział w szybkim i dynamicznym rozwoju naszego kraju. Oni nie czekają, aż ktoś im przyniesie emeryturę do domu, tylko po prostu przyczyniają się w sposób bezpośredni do rozwoju naszego kraju, o to walczyli nauczyciele od początku roku. Czy naprawdę o to trzeba walczyć? Czy rząd nie powinien pójść na rękę i przygotować ustawę tak, żeby ci nauczyciele mogli spełnić funkcje, o których mówiłem?

Proszę państwa, główna wada tej ustawy to właśnie to, że jest ona przedstawiana dopiero teraz. Tak jak senator Owczarek mówił, okres rozwiązywania spraw kadrowych to jest koniec maja, o tym wiadomo już od bardzo, bardzo dawna. I rzeczywiście, zwykle jest tak, że przyjmuje się nauczycieli do pracy od 1 września, tak jak pan senator mówi, ale nauczyciel, który już ma za sobą wstępną rozmowę z dyrektorem, nie szuka pracy. Jeżeli on przyjdzie 1 września i się okaże, że pracy nie dostanie, to on tej pracy już nie dostanie nigdzie, bo ruch kadrowy się skończył. Tak czy owak, Panie Senatorze, uderzy to w sporą grupę nauczycieli, bo oni 1 września przyjdą i dyrektor z nimi nie podpisze umowy, bo będzie musiał przyjąć tego nauczyciela, który wraca do szkoły, bo stworzyliśmy mu taką możliwość. Więc nie jest tak, jak pan senator mówi, że nie będzie z tym problemów.

Szanowni Państwo, nie zgadzam się również z oceną pana ministra, który twierdzi, że to będzie jakiś taki jednostkowy, drobny problem. Ja wręcz uważam, że zdecydowana większość tych, którzy mają uprawnienia, złożyła wypowiedzenia i czas tych wypowiedzeń biegnie albo już się skończył. Tak że problem może dotknąć bardzo znaczącej

(senator Z. Szalaniec)

grupy nauczycieli. I szkoda, że na moje pytanie pan minister nie mógł odpowiedzieć. Bo chcielibyśmy głosować, wiedząc, jakiej dotyczy to grupy nauczycieli. De facto to może dotknąć tych, którzy mieli ich zastąpić, a więc jest to bardzo poważny problem.

Proszę państwa, jeżeli zmusimy dyrektorów do przyjmowania tych nauczycieli, zacznie się szukanie na siłę etatów, rozciąganie etatów, przyjmowanie do bibliotek, do świetlic itd. Panie Senatorze, kto poniesie tego konsekwencje? Samorządy. Samorządy, bo się zwiększy zatrudnienie, a burmistrz czy prezydent będą chcieli zapłacić, żeby jakoś rozładować sytuację. W takiej sytuacji samorządy za to mogą zapłacić – i to kolejny minus tego rozwiązania.

Szanowni Państwo, ja podjąłem się zadania – nie wiem, czy jest ono do wykonania – poprawienia art. 2 ustawy. Uważam, że jest on celniejszy i jak gdyby łączy kwestię tych, którzy te uprawnienia pozyskali, i tych, którzy mogą podjąć pracę. Zaproponowałem więc poprawkę, Szanowni Państwo, którą przeczytam, bo mam nadzieję, że pan minister w toku obrad ustosunkuje się do niej. Tak więc proponuję następujące brzmienie art. 2: nauczyciele spełniający warunki określone w art. 88 ust. 2a ustawy wymienionej w art. 1, którzy w okresie od dnia 1 stycznia 2007 do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy rozwiązali, na swój wniosek, stosunek pracy, mogą w terminie czternastu dni od wejścia w życie ustawy złożyć pracodawcy oświadczenie o woli powrotu na dotychczasowe stanowisko – i dotąd jest zbieżność z tym, co było, a po przecinku jest zmiana – jeżeli na tym stanowisku nie zatrudniono innej osoby oraz przywrócenie stosunku pracy jest uzasadnione wymaganą ilością godzin nauczania danego przedmiotu w szkole. Czyli tu zapisujemy te dwa elementy, o których wcześniej wspominałem: musi być miejsce i muszą być godziny.

I pkt 2 tego artykułu: przepis ust. 1 nie stosuje się do dyrektorów szkół. O tym również mówiliśmy, bo praktycznie niemożliwe jest, żeby przywrócić dyrektorów na dotychczasowe stanowiska, a nie jest to zapisane w obecnej ustawie, więc gdyby przyjąć art. 2 bez tego dopisku, z tym problemem ktoś musiałby sobie poradzić, chyba sądy pracy musiałyby rozwiązywać ten problem. No więc zawarłem również i ten zapis, że przepis ust. 1 nie stosuje się do dyrektorów szkół, czyli oni już na to stanowisko nie mogliby wrócić, chyba że jako nauczyciele przedmiotu, o ile byłyby godziny.

Składałem tę poprawkę wspólnie z panem senatorem Romanem Ludwiczukiem i bardzo proszę komisję o rozpatrzenie jej. A myślę, że mimo wszystko ta ustawa warta jest przyjęcia. Namawiam Wysoką Izbę do przyjęcia ustawy z tą poprawką. (Oklaski)

## **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Zbigniewa Trybułę.

## **Senator Zbigniew Trybuła:**

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Panowie Ministrowie! Panie i Panowie Senatorowie!

Również chciałbym zabrać głos w dyskusji dotyczącej tej ważnej ustawy, która daje nauczycielom możliwość przejścia na wcześniejszą emeryturę, jeżeli spełnią określone warunki. Otóż, wśród nauczycieli są i tacy, którzy chcieliby dłużej pracować, ale również są tacy, którzy chcieliby skorzystać z wcześniejszej emerytury – szczególnie to dotyczy kobiet, które ze względu na stan zdrowia, stan psychiczny spowodowany pracą w trudnych warunkach z dziećmi chciałyby skorzystać z wcześniejszej emerytury. Byłoby to korzystne i dla nich, i przede wszystkim dla dzieci, nie musiałyby one mieć nauczyciela, którego stan nie pozwala na dobre uczenie, który już nie ma dużej cierpliwości w stosunku do tych dzieci, bo on mogłyby skorzystać właśnie z tego wcześniejszego prawa. Wiele kobiet, z którymi rozmawiałem, a które są nauczycielkami, chciałyby resztę swojego życia poświęcić rodzinie, wychowaniu wnuków, a akurat jest taka możliwość. Oczywiście, to rozwiązanie istniało do tej pory, ale ta ustawa powoduje, że nauczyciele nabywają prawo przejścia na wcześniejszą emeryturę bez konieczności wypowiedzenia stosunku pracy.

A teraz, jeżeli chodzi w ogóle o emerytów, dąży się do tego, żeby ci, którym pozwala zdrowie, pracowali jak najdłużej. Gospodarka będzie się rozwijała, będą pracować ludzie mający duże doświadczenie w pracy zawodowej i będą oni mogli wprowadzić w życie zawodowe młodszych kolegów, koleżanki, którzy pracując razem z tymi doświadczeniymi, nauczą się wiele rzeczy, a jednocześnie ci starsi, pracując dłużej, będą mieli wyższe emerytury.

Ostatnio Główny Urząd Statystyczny podał wyniki uzyskane na podstawie ankiety, którą przeprowadził, dotyczącej liczby osób pobierających emerytury. I wynika z tych badań, że emerytury pobiera 43% Polaków w wieku od pięćdziesięciu do sześćdziesięciu dziewięciu lat. A wiemy, że w zasadzie mężczyźni przechodzą na emeryturę w wieku sześćdziesięciu pięciu, kobiety w wieku sześćdziesięciu lat. Mówi się, że jest taki pęd, że ludzie chcą wcześniej przejść na emeryturę. Otóż tu trzeba wziąć pod uwagę wykształcenie. Okazuje się, że osoby właśnie w wieku pięćdziesiąt – sześćdziesiąt dziewięć lat, pobierające świadczenia emerytalne, to głównie bierni zawodowo, to znaczy ci, którzy nie pracowali, i to jest



(senator Z. Trybuła)

85,7%. GUS podaje również, że co trzecia osoba, czyli milion sto tysięcy osób, planuje pracować tak długo, jak to będzie możliwe, jeżeli zdrowie pozwoli i jeżeli pracodawca, pomimo tego, że osiągnęło się wiek emerytalny, jeszcze będzie chciał zatrudnić.

A dlaczego ludzie chcą dłużej pracować? Otóż jest bardziej elastyczna organizacja czasu pracy, co pozwala na to, żeby ludzie dłużej pracowali, ponadto są lepsze warunki bezpieczeństwa i higieny pracy w miejscu pracy, jest większa dostępność usług opiekuńczych oraz większe możliwości podnoszenia kwalifikacji.

I ważne jest jeszcze to, że najliczniejszą grupą, która pobiera emerytury, są osoby z wykształceniem podstawowym i niższym, to znaczy te w statusie wykształcenia znajdujące się bardzo nisko. Im wyższe wykształcenie, tym chęć późniejszego pójścia na emeryturę.

Ja tu chcę przypomnieć, że w szkolnictwie wyższym, w nauce ci, którzy mają tytuł profesora, mają przywilej pracy do siedemdziesiątego roku życia, jeżeli oczywiście zdrowie na to pozwala. Mężczyźni nie muszą...

(Senator Marek Rocki: Profesorowie mianowani.)

Mianowani, tak, tak. Chodzi oczywiście o tych, co mają tytuł profesora nadany przez prezydenta. W środowisku akademickim wygląda to troszkę inaczej, dlatego że praca ze studentami różni się od pracy z dziećmi, szczególnie dziećmi trudnymi. No i dla tych, którzy pracują w nauce, jednak praca zawodowa jest całym życiem. I nawet ci profesorowie, mimo że są już emerytami, jeżeli dyrekcja pozwoli im przychodzić i mają to swoje biurko, chętnie z tej możliwości korzystają, służą swoją radą, swoim doświadczeniem.

Dlaczego o tym mówię? Żeby pokazać, że jednak w społeczeństwie – i to z tych badań Głównego Urzędu Statystycznego wynika – jest tak, że jeżeli zdrowie nam pozwala, chcemy dłużej pracować. Cieszy też to, że w tych grupach zawodowych, wśród nauczycieli, tam, gdzie są trudne warunki, istnieje możliwość skorzystania z wcześniejszej emerytury, regulacje prawne sprawiają, że można łatwiej uzyskać możliwość przejścia na wcześniejszą emeryturę.

Ja nie będę się odnosił do art. 2, który już był dyskutowany. Oczywiście, jest tu pewna niezręczność, bo sprawiedliwie byłoby jednak, żeby te osoby, które już złożyły wypowiedzenia, a według tej nowelizacji teraz mogłyby dalej pracować, mogły wrócić. Tylko rzeczywiście jest duży kłopot, już jest musztarda po obiedzie, ponieważ ten ruch kadrowy, jeżeli chodzi o nauczycieli, właściwie się skończył i przygotowania do następnego roku szkolnego już się zaczęły, już jest wszystko prawie

zapięte na ostatni guzik i teraz trudno z powrotem te osoby zatrudnić.

Niemniej jednak popieram projekt uchwały senackiej dotyczący ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela w tym brzmieniu, jakie zostało przez dwie komisje przedłożone. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Zbigniewa Szalenca.

### **Senator Zbigniew Szaleniec:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja przepraszam, że jeszcze raz, ale zapomniałem o jednym ważnym argumentie, a w trakcie trzeciego czytania już nie będę mógł państwa przekonywać. Otóż, jeżeli art. 2 rzeczywiście skreślimy lub go nie zmodyfikujemy, to wola przyjęcia nauczyciela, który będzie chciał wrócić, będzie spoczywała na dyrektorze. To będzie jego dobra wola. On będzie mógł przyjąć nauczyciela, ale nie będzie musiał, bo do tego ustawa go nie zobowiązuje. I to jest również wielce niebezpieczne, ponieważ nawet jeżeli będzie wolne miejsce, nawet jeżeli będzie etat, to być może okaże się, że dyrektor będzie wolał przyjąć nauczyciela młodszego, tańszego. Często zdarza się tak, że organizacja ekonomiczna szkoły zależy od dyrektora, on dostaje jakąś pulę pieniędzy i chce gospodarować tymi środkami tak, żeby jak najlepiej wyposażyć szkołę. No i wtedy ten element może mieć znaczenie. Dlatego namawiałbym państwa do poparcia tej mojej poprawki, bo ona wychodzi naprzeciw oczekiwaniom i przymusza dyrektorów do przyjęcia nauczycieli, mimo że są drożsi. Bo przecież taka jest intencja ustawy, żeby oni mogli jeszcze pracować i dzielić się swoim doskonałym doświadczeniem.

Nie powiedziałem również o jednym. Mam pewne takie zastrzeżenie w stosunku do rządu. Chciałbym również to państwu uzmysłowić, że tak de facto rząd zdecydował się na przygotowanie tej ustawy w momencie, kiedy istniało już pogotowie strajkowe, kiedy związki zawodowe przymierzały się do strajków i ta świadomość, że ustawa powinna szybko powstać, chyba zdecydowała o jej przygotowaniu. To tak troszkę liczy się na minus rządowi, ale i tak się cieszę, że ta ustawa jest. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Poproszę o zabranie głosu panią senator Elżbietę Rafalską.

### Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku, ja tylko polemicznie do głosu pana senatora, bo aż uszom własnym nie wierzę, że słyszę ze strony senatora Platformy Obywatelskiej zachętę do centralistycznych rozwiązań. Kwestionuje pan, Panie Senatorze, dobre rozwiązania dotyczące dyrektorów szkoły, którzy mogą nie chcieć powrotu dobrego nauczyciela, i chce pan, żebyśmy nakazywali coś i za tego dyrektora prowadzili politykę kadrową. No jakoś nie bardzo mi pasuje to do tego, o czym państwo wcześniej też mówili.

Pan senator mówił też, że ta ustawa daje szansę nauczycielom, którzy kochają swój zawód, powrotu do tego zawodu. Ja bym jeszcze chciała, żeby oprócz tego, że nauczyciele kochają swój zawód, jeszcze dzieci kochały tych nauczycieli, żeby nam to się udało wszystko połączyć. I żebyśmy byli też gotowi do prowadzenia poważnej, czasami trudnej debaty o aktywności zawodowej Polaków. Kiedyś bowiem, jeśli nie ta Izba, to następna, będzie musiała to zrobić, a jesteśmy tuż przed wyborami, myślę, i im będzie bliżej tych wyborów, tym będziemy chętniej obniżać wiek emerytalny i będziemy bardziej wspaniałomyślni. A aktywność zawodowa Polaków, czy nam się to podoba, czy nie, na tle innych krajów Unii Europejskiej jest jeśli nie najniższa, to jedna z najniższych. I trzeba będzie kiedyś Polakom otwarcie powiedzieć, że będziemy musieli zmierzać do tego, żeby jeżeli stan zdrowia na to pozwala – bo jeżeli nie pozwala, to są inne regulacje – wydłużać czas pracy; tak jest w innych krajach.

Proszę państwa, ja nikomu oczywiście wcześniejszej emerytury nie zazdroszczę, ale mam przed sobą jeszcze piętnaście lat pracy zawodowej... – nie, dziesięć lat pracy zawodowej, chciałam się odmłodzić – podczas gdy moje koleżanki już mogą iść na wcześniejszą emeryturę. To jest dobrodziejstwo pewnych zawodów, ale nie wiadomo, czy w takiej sytuacji te przywileje będziemy mogli bez końca zachowywać. Bycie jakby wspaniałomyślnym i ofiarnym w tym wypadku jest dosyć łatwe, trudniej jest zaś mówić o kwestiach trudnych. Być może to rozwiązanie zostało przez rząd przygotowane tak późno, dlatego że wszyscy byliśmy nastawieni na to, że to rozwiązanie, które było, po prostu z końcem tego roku przestanie obowiązywać i innego nie będzie. Stało się jednak inaczej. I stąd ta sytuacja.

Skoro mówimy tu o tym rozwiązaniu, które spowoduje, że dyrektor będzie musiał młodego nauczyciela, może dobrze przygotowanego, gotowego do pracy, z otwartą głową, odesłać, zrezygnować z niego, ponieważ będzie nakaz zatrudnienia nauczyciela starszego – który na pewno długo i poważnie się zastanawiał, czy chce odejść na wcześniejszą emeryturę – to, jak myślę, postawił mi szkołę i tych ludzi w bardzo trudnej sytuacji.

### Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Senator.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję też, że w dyskusji zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym – wspólny wniosek złożyli senator Szaleniec i Ludwiczuk.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Czy pan minister chce się ustosunkować do tego wniosku, który został złożony?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Romuald Poliński: Panie Marszałku, Wysoka Izbo, bardzo dziękuję. Przedstawiłem stanowisko rządu, jest ono bardzo jasne i oczywiste. Dziękuję.)

Ponieważ w trakcie dyskusji zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisję Rodziny i Polityki Społecznej o ustosunkowanie się do przedstawionego w toku debaty nad tym punktem wniosku i o przygotowanie wspólnego sprawozdania w tej sprawie.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw.**

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na czterdziestym piątym posiedzeniu w dniu 6 lipca 2007 r. Do Senatu została przekazana w dniu 9 lipca 2007 r. Marszałek Senatu w dniu 10 lipca 2007 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 490, a sprawozdania komisji w drukach nr 490A i 490B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Władysława Mańkuta, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### Senator Władysław Mańkut:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Pragnę, z upoważnienia Komisji Gospodarki Narodowej, przedłożyć Wysokiemu Senatowi sprawozdanie z prac komisji nad ustawą o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

(senator W. Mańkut)

Omawiana ustawa jest aktem prawnym kompleksowo regulującym obszerną dziedzinę gospodarki nieruchomościami, ponadto obejmuje ona swoim zakresem szereg zagadnień, które nigdy wcześniej nie były objęte regulacją ustawową, a dotyczą funkcjonowania zawodów związanych z dziedziną samych nieruchomości, ich wyceną czy też z powszechną taksacją nieruchomości, a także dotyczą kwestii procedur dokonywania podziałów lub scaleń nieruchomości, obrotu nieruchomościami publicznymi. Kompleksowość regulacji winna ułatwić praktyczne stosowanie ustawy.

Należy również podkreślić, iż nowelizacja omawianej ustawy jest z dużą przychylnością przyjmowana przez środowiska samorządowe oraz środowiska zawodowe działające na rynku nieruchomości.

Dużą część zawartych w ustawie zmian dotyczy doprecyzowania oraz uściślenia przepisów w celu wyeliminowania rozbieżności interpretacyjnych, tak uciążliwych w praktycznym stosowaniu prawa i powodujących bardzo często krytyczny stosunek do norm prawnych stosowanych przez jednostki administracji publicznej.

Ponadto ustawa wprowadza kilka nowych regulacji prawnych wcześniej niebędących regulacjami ustawowymi.

Rozwiązania wprowadzone w ustawie o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami dotyczą dwóch dużych grup zagadnień.

Po pierwsze, zostają doprecyzowane przepisy ustawy dotyczące zasad gospodarowania nieruchomościami należącymi do zasobów Skarbu Państwa oraz jednostek samorządu terytorialnego, a także przepisy w zakresie prowadzenia postępowań w sprawach podziałów, scaleń i wywłaszczeń oraz ustalania opłat adiacenckich.

Po drugie, ustawa nowelizuje przepisy w zakresie działalności zawodowej w dziedzinie gospodarowania nieruchomościami.

Należy podkreślić, iż nowelizowana ustawa ma istotne znaczenie dla jednostek samorządu terytorialnego, właścicieli, użytkowników wieczystych nieruchomości oraz osób, którym przysługują prawa rzeczowe do nieruchomości, jak również dla osób posiadających uprawnienia w zakresie szacowania nieruchomości, pośrednictwa w obrocie nieruchomościami lub zarządzania nieruchomościami. Ustawa ma również istotne znaczenie dla osób nabywających nieruchomości od jednostek samorządu terytorialnego i Skarbu Państwa oraz dla osób ubiegających się o nadanie uprawnień i licencji zawodowych w obszarze wyceny nieruchomości i obrotu nimi. Omawiana ustawa ma też znaczenie dla podmiotów korzystających z usług osób obsługujących rynek nieruchomości.

Komisja Gospodarki Narodowej na posiedzeniu w dniu 18 lipca bieżącego roku, omawiając ustawę o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw, odniosła się do szeregu propozycji poprawek, jak też do zastrzeżeń zgłaszanych przez Polską Federację Organizacji Zarządców i Administratorów Nieruchomości. Komisja nie przychyliła się do zgłaszanego na posiedzeniu wniosku o podniesienie opłat adiacenckich do 50% różnicy wzrostu wartości nieruchomości, jak też nie uznała zastrzeżeń Polskiej Federacji Organizacji Zarządców i Administratorów Nieruchomości.

Komisja Gospodarki Narodowej przyjęła osiem poprawek i wnosi o ich przyjęcie przez Wysoki Senat, co zostało zawarte w druku senackim nr 490A. Dziękuję za uwagę.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, panią senator Elżbietę Rafalską, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

### **Senator Elżbieta Rafalska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o uchwalonej przez Sejm w dniu 6 lipca 2007 r. ustawie o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Komisja samorządu na posiedzeniu w dniu 18 lipca 2007 r. rozpatrzyła ustawę i rekomenduje Wysokiemu Senatowi projekt uchwały wraz z poprawkami komisji zawarty w druku nr 490B.

Pozwolę sobie omówić tę poprawkę, która jest poprawką rozbieżną – ponieważ poprawki pierwsza, trzecia, czwarta, piąta, szósta i siódma są poprawkami zbieżnymi, takimi samymi jak zawarte w sprawozdaniu komisji gospodarki, które przedstawił wyczerpująco pan senator Mańkut.

Otóż chciałabym się odnieść do poprawki drugiej, która jest poprawką ważną. Poprawka ta dotyczy skreślenia obowiązku wykonywania prognoz w zakresie gospodarki nieruchomościami. Na ten temat była długa dyskusja w gronie komisji. Ustawa nakłada obowiązek przygotowania planu wykonania zasobów, bardzo szczegółowych planów, w tym prognozy, która miała dotyczyć: udostępniania nieruchomości i poziomu wydatków związanych z udostępnianiem nieruchomości, szacunków dotyczących wpływów osiągniętych z opłat z tytułu użytkowania wieczystego oraz programu zagospodarowania nieruchomości zasobu. W dyskusji padły argumenty,



(senator E. Rafalska)

że przygotowanie takich bardzo precyzyjnych prognoz, określonych w czterech podpunktach, jest zbędną, niepotrzebną biurokracją, do której samorządy powiatowe niekoniecznie są przygotowane, ponadto że takie prognozy i tak są wykonywane na potrzeby długoletnie, bo ta planowana miała być prognozą opracowywaną czy przygotowywaną na okres trzyletni.

W związku z tym komisja zaproponowała, aby w art. 1 w pktcie 7 w lit. b skreślić pkt 1d, a konsekwencją tego jest zmiana zaproponowana w poprawce drugiej lit. a – w razie wykreślenia pktu 1d wyrazy „1a–1d” w zdaniu wstępnym musiałyby być zastąpione zapisem „1a–1c”. Uznano, że takie wymienione prognozy nie są samorządowi niezbędne. Oczywiście zachowano to wszystko, co wynika ze sprawozdawczości, z kolei co do tego omówionego punktu, to uznano, że nie jest on potrzebny.

Muszę tu uczciwie przyznać, że strona rządowa była przeciwna tej poprawce komisji, uzasadniając to tym, że taki obowiązek uszczegółowienia tych prognoz nakładają na stronę rządową wyniki kontroli Najwyższej Izby Kontroli, gdyż izba mówiła, że brakuje szczegółowych zapisów co tego, jak powinna taka prognoza wyglądać. I jest to jedyna poprawka, która jest rozbieżna z poprawkami przedstawionymi w sprawozdaniu Komisji Gospodarki Narodowej.

Zwracam się do Senatu z rekomendacją tej uchwały wraz z poprawkami, które zostały przyjęte przez Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Pan senator Rocki, proszę bardzo.

### **Senator Marek Rocki:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Szanowni Senatorowie Sprawozdawcy, zgodnie z art. 55 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym organy władzy publicznej zasięgają opinii Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich w sprawach projektów aktów prawnych dotyczących szkolnictwa wyższego. Ponieważ ten projekt nakłada nowe obowiązki na uczelnie wyższe, chciałbym spytać: jaka jest opinia Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich w tej sprawie? Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo.

### **Senator Elżbieta Rafalska:**

Niestety, Panie Senatorze, nie potrafię na to pytanie odpowiedzieć. Nie jest mi znana taka opinia. Bardzo proszę o skierowanie tego pytania może do pana ministra, bo być może panu ministrowi jest ona znana.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

(*Senator Władysław Mańkut: Pragnę stwierdzić, iż na posiedzeniu...*)

Czy są jeszcze jakieś pytania?

(*Senator Władysław Mańkut: ...Komisji Gospodarki Narodowej...*)

Tak, Panie Senatorze, proszę bardzo.

### **Senator Władysław Mańkut:**

...taka opinia nie była przedstawiana.

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: Słucham?*)

Pragnę stwierdzić, że na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej opinia rektorów szkół wyższych nie była przedstawiana.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem... Przepraszam, to już było.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister budownictwa.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może teraz zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Budownictwa Piotr Styczeń: Nie, dziękuję, Panie Marszałku.*)

Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Proszę bardzo, Panie Senatorze. Pan senator Rocki zadaje pytanie.

### **Senator Marek Rocki:**

Pozwolę sobie powtórzyć to pytanie, które zadawałem senatorom sprawozdawcom. Jaka była opinia Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich w sprawie tej ustawy? Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze. Proszę.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Budownictwa  
Piotr Styczeń:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Odpowiedź na to pytanie brzmi następująco. Według naszej opinii w ramach procedowania zmiany przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami nie nałożono na szkoły wyższe żadnego nowego obowiązku, który wymagałby pozyskania opinii, o którą pytał pan senator. Chyba że pan senator ma na myśli konieczność przedkładania przez osoby, które będą absolwentami szkół wyższych, oświadczenia rektora o tym, że...

(Senator Marian Miłek: Zaświadczenia.)

...zaświadczenia... Nie, oświadczenia, przepraszam, bo tutaj chodzi o oświadczenie, że program studiów zawierał minimum programowe określone przez ministra budownictwa w zakresie związanym... Tutaj chodzi o zawód, który umożliwia pozyskanie licencji zarządcy nieruchomości lub pośrednika.

(Senator Marek Rocki: Wszystkie trzy...)

Tak. W związku z tym myśmy uznali, że to jest tak naprawdę potwierdzenie stanu faktycznego i nie powoduje to jakby obowiązku, dodatkowego wymogu takich konsultacji czy pozyskania takiej opinii, o jakie pytał pan senator. Takiego obowiązku nie zgłaszała nam także strona, która była reprezentowana przez osoby pracujące w szkolnictwie wyższym, jak również w zakresie nauczania związanego z kształceniem osób mających na celu pozyskanie później, w wyniku takiego kształcenia, odpowiednich licencji zawodowych.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pan senator Lyczak.

**Senator Józef Lyczak:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, co zdecydowało o zmianie polegającej na wykreśleniu obowiązku zdawania egzaminu przed Państwową Komisją Kwalifikacyjną w celu uzyskania licencji pośrednika w obrocie nieruchomościami i zarządcy nieruchomości?

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Budownictwa  
Piotr Styczeń:**

To były propozycje poselskie. Myśmy dyskutowali podczas prac – najpierw w gronie odpowiedniej podkomisji, a później Komisji Infrastruktury – nad zasadnością likwidacji takich egzaminów. Ostatecznie w głosowaniach parlament rozstrzygnął to w sposób taki, jaki jest przedstawiony w przedłożeniu dla Wysokiej Izby.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pani senator Rafalska, proszę bardzo.

**Senator Elżbieta Rafalska:**

Panie Ministrze, projekt był przedłożeniem rządowym, w związku z tym podlegał uzgodnieniom międzyresortowym, a zatem uwagi do niego wносиło również Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Tak więc chyba gdyby była potrzeba zasięgnięcia opinii rektorów, to takiej uwagi można by było się spodziewać w stanowisku ministra nauki. Czy takie stanowisko w ogóle było? Czy minister nauki zgłaszał uwagi do tego projektu?

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Budownictwa  
Piotr Styczeń:**

Na pewno kierowaliśmy ten projekt do odpowiedniego resortu – zresztą do wszystkich resortów – tak by podlegał on konsultacji międzyresortowej. I nie przypominam sobie, aby do resortu budownictwa skierowano uwagę dotyczącą takiej właśnie konsultacji.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo. Pani senator Rafalska jeszcze raz.

**Senator Elżbieta Rafalska:**

Jeszcze jedno pytanie, Panie Ministrze. Opłata adiacencka. Posłowie zmniejszyli opłatę adiacencką z 50% do 30%. Nie na 30%, ale do 30%. Jakie było stanowisko rządu wobec tej propozycji?

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Budownictwa  
Piotr Styczeń:**

My oczywiście taką propozycję popieramy. Nie należy stałą wysokością opłaty krępować w tym zakresie swobody decyzyjnej odpowiednich organów samorządowych. Ponadto ten pułap, obniżony z 50 do 30%, w pewnym sensie koresponduje z wysokością opłaty planistycznej – bo jednocześnie traktuje się sytuację, w której mógłby nastąpić zbieg takich opłat, jako relatywnie niekorzystną dla potencjalnie obciążanych czy zobowiązanych do świadczenia tego typu opłat.

Generalnie, co do zasady, podtrzymano tezę, że o wysokości opłat decyduje odpowiedni organ samorządu, w tym przypadku gminy. Jednocześnie jednak wielokrotnie zwracaliśmy uwagę na niekorzystanie w wysokim stopniu z tych instytucji, które powinny być tu wykorzystywane – przynaj-

(sekretarz stanu P. Styczeń)

mniej jeśli byłyby to tak zwane środki pozyskane kierunkowo, czyli na przykład zwrotnie kierowane w stronę inwestycji infrastrukturalnych. I to niewykorzystanie oczywiście negatywnie wpływa na tego typu działalność samorządu. To obniżenie, które akceptujemy, jest jednocześnie pokazaniem takiej granicy mogącej spowodować obiektywne wysokości, w zależności od lokalnych sytuacji związanych z pozyskiwaniem tego typu opłat.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Pan senator Miłek. Bardzo proszę o zadanie pytania.

### **Senator Marian Miłek:**

Panie Ministrze, chciałbym sprostować. Jednak zaświadczenia uczelni, a nie oświadczenia. Dziękuję.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Budownictwa Piotr Styczeń: Ja również dziękuję, Panie Senatorze.)

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Budownictwa Piotr Styczeń: Dziękuję, Panie Marszałku.)

Zdaje się, że nie ma więcej pytań.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam jedyne zapisanego w tej chwili do dyskusji senatora, pana senatora Adama Biela.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

A, jest i drugi, przepraszam.

### **Senator Adam Biela:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Uważam, że dyskutowany projekt nowelizacji ustawy o gospodarce nieruchomościami jest bardzo potrzebny i aktualny, ale chciałbym zgłosić do niego dwie poprawki, z którymi chciałbym zapoznać Wysoką Izbę i o których zaakceptowanie chciałbym prosić.

Otóż pierwsza poprawka dotyczy nowelizowanego przez ustawodawcę art. 6, w którym jest mowa o celach publicznych. Pozwalam sobie pkt 5a w tym katalogu rozszerzyć tak, że do celów publicznych zaliczano by ochronę pomników zagłady w rozumieniu przepisów o ochronie terenów byłych hitlerowskich obozów zagłady oraz – i tu jest dodany przeze mnie fragment – miejsc i pomników upamiętniających terror komunistyczny. Uważam, że skoro już jest ochrona jednych, to

niechby i o drugim systemie totalitarnym była mowa w tym przepisie.

Druga poprawka dotyczyłaby art. 68 ust. 1. Otóż ten artykuł przedstawia katalog podmiotów, którym właściciel, a więc właściciel samorządowy czy też Skarb Państwa, może udzielić bonifikaty w związku ze zbywaniem, sprzedawaniem nieruchomości. Zauważyłem, że w nowelizowanych przepisach, w których mowa jest o spółdzielniach mieszkaniowych w związku z ustanawianiem odrębnych własności lokali lub z przeniesieniem własności lokali lub domów jednorodzinnych, jednak pominięto członków spółdzielni, którzy już dokonali przekształcenia spółdzielczego prawa lokatorskiego bądź tak zwanego własnościowego w prawo odrębnej własności wraz ze współudziałem czy też ze współużytkowaniem, ściślej mówiąc, wieczystym nieruchomości gruntowej związanej z tym lokalem. Otóż jeśli byśmy nie przyjęli poprawki, którą proponuję, byłaby dosyć trudna sytuacja, gdyż spółdzielnia nabywająca prawo własności nieruchomości, które do tej pory jest tylko przedmiotem jej użytkowania wieczystego, właściwie nie mogłaby tego dokonać bez zgody tych członków spółdzielni, w wypadku których lokale już zostały przekształcone w odrębną własność. Więc jeśli spółdzielnia miałaby bonifikatę na to przekształcenie, a ci członkowie, którzy wcześniej dokonali uwłaszczenia, nie mieliby tego, mieliby to przeprowadzać za 100%, no to wyobrażam sobie, że oni się nie zgodzą na taką sytuację, spółdzielnia nie dokona tego przekształcenia i będzie pat. Zwracając uwagę na to, proponuję odpowiednio poprawki, które tę trudność rozwiążą.

Jest jeszcze jedna poprawka, też dotycząca art. 68. Otóż proponuję, żeby możliwością udzielenia bonifikaty oprócz związków wyznaniowych i kościołów objąć również opactwa, klasztory, domy zakonne prowadzące reprivatyzację w związku z dokonaną przez zaborców kasatą ich mienia, wobec którego prowadzone jest postępowanie reprivatyzacyjne. Otóż takich sytuacji trochę jest. Orzecznictwo sądowe okresu międzywojennego uznało, w instancji Sądu Najwyższego, iż te kasaty są niebyłe, są nieważne, ale nie uregulowano wszystkich kwestii z tym związanych. Również w okresie powojennym trzykrotnie Sąd Najwyższy oraz trzy sądy wojewódzkie orzekały w podobny sposób, uznając, że kasaty mienia zakonów są niebyłe. Ale ten problem dalej jest nierozwiązany, rozwiązywany jest z oporami. Stąd też proponuję, żeby do katalogu bonifikat włączyć również i to. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Adam Biela: Ja tę jedną poprawkę przedstawię...)

Pan senator Marek Rocki, proszę bardzo.



### **Senator Marek Rocki:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Ministrze!

Krótką polemiką z tym, co mówił pan minister w związku ze zmianami w ustawie, które moim zdaniem nakładają nowe obowiązki. One są być może niewielkie, ale są nowymi obowiązkami. Władze uczelni będą musiały, zgodnie z tą nowelizacją, śledzić wymagania stawiane przez ministra tym, którzy mają uzyskiwać uprawnienia do zarządzania nieruchomościami, sprzedaży nieruchomości i wyceny nieruchomości. A ustawa – Prawo o szkolnictwie wyższym w art. 55 nie daje swobody interpretacji, nakazuje zasięgnięcie opinii konferencji rektorów w sprawach aktów prawnych dotyczących szkolnictwa wyższego, nawet jeśli to nie jest ustawa o szkolnictwie wyższym. Mówię o tym dlatego, że to już jest kolejny, siódmy przypadek, a dzisiaj trzeci, że otrzymujemy w Senacie, a przedtem oczywiście w Sejmie, projekty aktów prawnych dotyczących szkolnictwa wyższego, które nie zostały skierowane do Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich. Ja już raz dostałem przeprosiny od pana ministra Seweryńskiego za to, że przez niedopatrzenie akt nie został skierowany do konferencji, ale to wskazuje na to, że tak naprawdę ten zapis ustawy o szkolnictwie wyższym jest martwy. Po prostu władze państwowe nie respektują tego zapisu. Może trzeba zmienić ustawę o szkolnictwie wyższym, albo przypomnieć premierowi o obowiązku respektowania tej ustawy. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Lista mówców została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Czy pan minister Styczeń chciałby się ustosunkować do wniosków legislacyjnych złożonych w trakcie dyskusji? Panie Ministrze?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Budownictwa Piotr Styczeń:* Tak, chciałbym krótko się ustosunkować.)

To zapraszam tutaj do mównicy.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Budownictwa Piotr Styczeń:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Odnosząc się do poprawek zgłoszonych przez pana senatora, chciałbym powiedzieć, że w tej chwili mamy następującą sytuację. W pewnym sensie skończony jest projekt z poprawkami, które oczywiście były konieczne i zostały wniesione przez Wysoką Izbę oraz zaakceptowane przez komisję. Uważamy, że ten projekt powinien jak naj-

szybciej otrzymać, że tak powiem, prawo istnienia na rynku, być w obrocie. Oddziaływanie tego projektu jest istotne i dla zawodów licencjonowanych, i dla gospodarowania nieruchomościami, w tym nieruchomościami Skarbu Państwa. Jest również bardzo istotne, aby on już mógł być stosowany na przykład przez tych, którzy obracając nieruchomościami pozyskanymi od na przykład samorządów gminnych, poprzez ich zbycie poprawiali swoją sytuację mieszkaniową. Rzucam tylko trzy czy cztery przykłady.

Chciałbym również powiedzieć, że poprawki, które zgłaszał pan senator, są co do swego oddziaływania niezwykle skomplikowane. I my na tym etapie chcielibyśmy wnosić, aby one były wprowadzone w innym trybie. Czyli chciałbym prosić, aby Wysoka Izba – oczywiście to jeszcze wróci, podejrzewam, do obu komisji – odłożyła kwestię wprowadzenia tych poprawek do obiegu na później, bo wtedy mogłyby być określone skutki ich oddziaływania, jak również ewentualnie mogłyby być one skonsumowane w szerszym zakresie. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Tak jak pan minister powiedział, chciałbym skierować oba te wnioski o charakterze legislacyjnym do komisji. Zatem proszę Komisję Gospodarki Narodowej oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o ustosunkowanie się do owych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania w tej sprawie.

Głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję przedstawicielom rządu za obecność podczas rozpatrywania tego punktu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Projekt ten został wniesiony przez Komisję Ustawodawczą oraz Komisję Gospodarki Narodowej i zawarty jest w druku nr 370.

Marszałek Senatu, zgodnie z regulaminem, skierował projekt do rozpatrzenia w pierwszym czytaniu do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Gospodarki Narodowej. Pierwsze czytanie projektu zostało przeprowadzone na wspólnym posiedzeniu komisji 19 czerwca. Komisje przygotowały wspólne sprawozdanie. Sprawozdanie zawarte jest w druku nr 370S.

Przypominam, że zgodnie z regulaminem Izby drugie czytanie projektu ustawy obejmuje: przedstawienie Senatowi sprawozdania komisji o projekcie ustawy, przeprowadzenie dyskusji oraz zgłaszanie wniosków.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Pana senatora Marka Waszkowiaka jako sprawozdawcę obu komisji, to znaczy Komisji Ustawodawczej i Komisji Gospodarki Narodowej, proszę o przedstawienie wspólnego sprawozdania.

### **Senator Marek Waszkowiak:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ustawa jest ustawą wykonującą wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 29 listopada 2006 r. stwierdzającego niezgodność z konstytucją przepisu ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Zgodnie z art. 190 ust. 1 konstytucji orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne, stąd potrzeba pracy nad tą ustawą.

Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności z konstytucją art. 21 ust. 1 pkt 3 lit. g ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych w zakresie, w jakim wyłącza ona zwolnienie podatkowe w stosunku do odszkodowań uzyskanych na podstawie ugody sądowej. Zgodnie z art. 21 ust. 1 pkt 3 lit. g ustawy wolne od podatku dochodowego są otrzymane odszkodowania, jeżeli ich wysokość lub zasady ustalania wynikają wprost z przepisów odrębnych ustaw lub przepisów wykonawczych wydanych na podstawie tych ustaw, z wyjątkiem odszkodowań wynikających z zawartych ugód sądowych. Trybunał Konstytucyjny przyjął, że zwolnienia podatkowe wynikające z art. 21 ust. 1 pkt 3 lit. g ustawy służyły zrekompensowaniu poszkodowanemu poniesionej przez niego szkody, a nie jego wzbogaceniu. Stąd oczywiste wydaje się, że uzasadnione jest ograniczenie zwolnienia do odszkodowań uzyskanych na drodze sądowej i wyłączenie tych, które stanowiły wynik umowy. Celem tej ustawy jest wyeliminowanie wypadków z umowy stron co do zajścia fikcyjnej szkody, a tym samym co do ustalenia fikcyjnego odszkodowania.

Odszkodowania, jeżeli ich wysokość lub zasady ustalania wynikają wprost z przepisów odrębnych ustaw lub przepisów wykonawczych wydanych na podstawie tych ustaw, są zwolnione co do zasady z podatku dochodowego od osób fizycznych. Kwestionowany przepis art. 21 ustawy wyłącza zwolnienie, jeżeli odszkodowanie ustalono w drodze umowy lub ugody. Niezgodność wyłączenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego w tym zakresie, w jakim obejmuje ono odszkodowania ustalone ugodą sądową, polega na rażącej niespójności rozwiązań prawnych przyjętych w dwóch gałęziach prawa. Niespójność ta prowadzi do nadużycia zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa.

Występuje tu również niezgodność z art. 32 konstytucji. W ocenie Trybunału Konstytucyjnego kwestionowany przepis wprowadza różnico-

wanie poszkodowanych, którzy wystąpili do sądu o odszkodowanie i ze względu na przebieg sprawy uzyskali wyrok lub zawarli ugodę sądową. Te dwa przypadki są nierówno potraktowane w ustawie.

Projektowana ustawa powoduje skutki finansowe dla budżetu państwa. Rozszerza ona bowiem zakres przedmiotowy odszkodowań o odszkodowania wynikające z zawartych ugód sądowych, które są wolne od podatku dochodowego od osób fizycznych.

Materia regulowana projektem tej ustawy nie jest objęta regulacjami Unii Europejskiej.

W imieniu dwóch połączonych komisji, Komisji Ustawodawczej i Komisji Gospodarki Narodowej, proszę o przyjęcie bez poprawek przedstawionego w druku nr 370S jednolitego tekstu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Marek Waszkowiak występował w roli sprawozdawcy komisji. Upoważnionym przedstawicielem wnioskodawców jest pan senator Lasecki, który dzisiaj jest nieobecny, usprawiedliwił swoją nieobecność. W związku z tym gdyby ewentualnie były pytania, to tylko do senatora Marka Waszkowiaka.

Czy ktoś z senatorów chciałby zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Witam pana Jacka Dominika. I chciałbym zapytać, czy chce pan się ustosunkować do sprawozdania?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Dominik: Nie...)

Rozumiem. Proszę zapisać w protokole odpowiedź: nie, której prawie nie było słyhać.

W takim razie otwieram dyskusję.

Do dyskusji nikt się nie zapisał.

Zatem zamykam dyskusję.

Proszę państwa, ponieważ w trakcie dyskusji nie został złożony wniosek przeciwny do wniosku przedstawionego przez komisję, informuję, że ostateczne głosowanie zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Wysokiej Izby. W związku z tym kończę rozpatrywanie punktu dziewiątego porządku obrad. Dziękuję bardzo.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zniesieniu Wojewódzkich Kolegiów Skarbowych.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na czterdziestym piątym posiedzeniu 5 lipca. 6 lipca została przekazana do Senatu. Marszałek skierował ją do Komisji Gospodarki Narodowej. Komisja przygotowała sprawozdanie.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Tekst ustawy jest w druku nr 481, a sprawozdanie – w druku nr 481A.

Pan senator Bogdan Lisiecki zajął już swoje miejsce jako sprawozdawca Komisji Gospodarki Narodowej.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Bogdan Lisiecki:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Pragnę przedstawić w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zniesieniu Wojewódzkich Kolegiów Skarbowych.

Wojewódzkie kolegia skarbowe utworzono ustawą z dnia 27 czerwca 2003 r. Były one ciałami kolegialnymi, nieposiadającymi uprawnień władczych ani stanowiących, a spełniały jedynie rolę pomocniczą, miały usprawnić realizację zadań przypisanych takim służbom, jak administracja podatkowa, służba celna, kontrola skarbową. W praktyce okazało się, że wojewódzkie kolegia skarbowe nie uzyskały pożądanej skuteczności, a zadania, jakie przypisano kolegiom, mogą być realizowane przez przyjęcie odpowiednich rozwiązań organizacyjnych niewymagających ustawowego umocowania.

Zniesienie wojewódzkich kolegiów skarbowych pozwoli na lepszą współpracę poszczególnych organów. Nie zachodzi konieczność wprowadzenia w projekcie przepisów przejściowych, ponieważ funkcjonowanie wojewódzkich kolegiów skarbowych nie naruszyło przepisów dotyczących właściwości rzeczowej i miejscowej organów podatkowych, kontroli skarbowej ani nie zmieniło zasad nadzoru i odpowiedzialności za ich działanie.

Wejście w życie ustawy nie będzie miało wpływu na budżet państwa ani na budżet jednostek samorządowych, jak również nie będzie miało wpływu na rynek pracy, konkurencyjność gospodarki, sytuację i rozwój regionów. Proponowana regulacja nie wymaga nakładów finansowych.

Przedmiot projektowanej regulacji nie jest objęty zakresem prawa Unii Europejskiej. Można stwierdzić, że ta regulacja nie będzie miała żadnych skutków ubocznych.

Komisja na swoim posiedzeniu nie wniosła żadnych uwag ani zastrzeżeń, nie podnosiła żadnych wątpliwości.

W imieniu Komisji Gospodarki Narodowej wnoszę o przyjęcie proponowanej ustawy.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów ma pytanie do senatora sprawozdawcy? Nie widzę chętnych.

To był rządowy projekt ustawy.

Czy pan podsekretarz stanu Paweł Banaś chciałby zabrać głos w tym momencie?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Paweł Banaś: Nie, Panie Marszałku, dziękuję.)

Czy mimo to ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie panu ministrowi? Nie.

Dziękuję bardzo.

Zatem nie będzie pan dzisiaj specjalnie zatrudniany przez Wysoką Izbę.

Chciałem ogłosić otwarcie dyskusji, ale nikt się nie zapisał do dyskusji.

Zatem zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zniesieniu Wojewódzkich Kolegiów Skarbowych zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Niniejszym zamykam punkt dziesiąty.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o urzędach i izbach skarbowych.

Ustawa została uchwalona przez Sejm 6 lipca, a 9 lipca przekazana do Senatu. Marszałek Senatu skierował ją, zgodnie z regulaminem, do Komisji Gospodarki Narodowej. Komisja przygotowała swoje sprawozdanie.

Tekst ustawy jest w druku nr 489, sprawozdanie komisji – w druku nr 489A.

Proszę pana senatora Bogdana Lisieckiego o kolejne sprawozdanie, tym razem w sprawie tejże ustawy. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Bogdan Lisiecki:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W imieniu Komisji Gospodarki Narodowej pragnę przedstawić stanowisko komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o urzędach i izbach skarbowych.

Celem opiniowanej ustawy jest utworzenie skarbowego zasobu kadrowego, z którego będą powoływani dyrektorzy i wicedyrektorzy izb skarbowych oraz naczelnicy urzędów skarbowych.

W założeniu ustawodawcy skarbowy zasób kadrowy utworzą pracownicy Ministerstwa Finansów oraz jednostek organizacyjnych podległych ministrowi właściwemu do spraw finansów publicznych, spełniający kryteria ustawowe dotyczące między innymi: wykształcenia, stażu pracy i ukończenia z wynikiem pozytywnym postępowania kwalifikacyjnego. Zasób ten będą stanowić osoby, które posiadają wykształcenie wyższe magisterskie lub równorzędne w zakresie prawa, administracji, ekonomii, zarządzania lub innych nauk uzupełnionych studiami podyplomowymi lub studiami trzeciego stopnia w zakresie prawa, ekonomii, administracji lub zarządzania oraz co najmniej trzyletni staż pracy w urzędzie obsługującym ministra właściwego do spraw finansów



(senator B. Lisiecki)

lub w jednostkach organizacyjnych podległych ministrowi. Muszą one posiadać wysokie kwalifikacje i dużą wiedzę, niezbędną do wykonywania swojej pracy. Muszą one również ukończyć z wynikiem pozytywnym postępowanie kwalifikacyjne, po uprzednim wniesieniu wymaganej opłaty, nieprzekraczającej 50% minimalnego wynagrodzenia za pracę.

Skład komisji, tryb pracy, sposób przeprowadzania postępowania, kryteria ocen, organizację i koszty funkcjonowania oraz opłaty określi w rozporządzeniu minister finansów. Powinien on w sposób jednoznaczny zagwarantować prawidłowość i obiektywizm postępowania kwalifikacyjnego.

Zgodnie z ustawą minister będzie mógł powołać ze skarbowego zasobu kadrowego dyrektora izby skarbowej, naczelnika urzędu skarbowego oraz zastępcę dyrektora na jego wniosek, będzie również mógł odwołać te osoby ze stanowiska w każdym czasie.

Opiniowana ustawa wprowadza regulacje, zgodnie z którymi stanowisko dyrektora izby skarbowej lub naczelnika urzędu skarbowego będzie można pełnić nie dłużej niż pięć lat w tej samej izbie albo w tym samym urzędzie. Minister właściwy do spraw finansów publicznych będzie mógł przedłużyć ten termin nie więcej niż o kolejne pięć lat. Minister finansów będzie również posiadał możliwość przenoszenia tych osób na identyczne stanowisko w innych jednostkach.

Komisja Gospodarki Narodowej wprowadziła dwie poprawki.

Pierwsza dotyczy art. 1 i jest to poprawka doprecyzowująca.

Druga poprawka, do art. 2 ust. 3, dotyczy przepisów przejściowych. Komisja uznała, że osoby, którym powierzono pełnienie obowiązków na wymienionych stanowiskach, są obowiązane do ukończenia z wynikiem pozytywnym postępowania kwalifikacyjnego do skarbowego zasobu kadrowego w ciągu dwóch lat od dnia przeprowadzenia postępowania.

W imieniu Komisji Gospodarki Narodowej wnoszę o przyjęcie ustawy z zaproponowanymi poprawkami.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie senatorowi sprawozdawcy?

Dziękuję, Panie Senatorze.

To był rządowy projekt ustawy.

Jeszcze pytanie do pana ministra Banasia: czy chciałby pan coś powiedzieć na temat tego projektu?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Paweł Banaś: Nie, dziękuję, Panie Marszałku.)

Czy ktoś ma pytanie do pana ministra? Dziękuję bardzo.

Zatem dziękuję, Panie Ministrze, za obecność.

Chciałem otworzyć dyskusję, ale dyskusji w tym punkcie także nie ma, zatem zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o urzędach i izbach skarbowych zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

W tym momencie kończymy punkt jedenasty.

Dziękuję bardzo panu ministrowi Banasiowi.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ekwiwalencie pieniężnym z tytułu prawa do bezpłatnego węgla dla osób uprawnionych z przedsiębiorstw robót górniczych.

Ustawa została uchwalona przez Sejm 6 lipca, a 9 lipca przekazana do Senatu. Marszałek Senatu, zgodnie z regulaminem, skierował ją do Komisji Gospodarki Narodowej, która przygotowała swoje sprawozdanie.

Tekst ustawy jest w druku nr 493, sprawozdanie – w druku nr 493A.

Pan senator Antoni Motyczka jest gotowy do przedstawienia sprawozdania komisji. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Antoni Motyczka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przypadł mi zaszczyt bycia sprawozdawcą ustawy o ekwiwalencie pieniężnym z tytułu prawa do bezpłatnego węgla dla osób uprawnionych z przedsiębiorstw robót górniczych.

Chciałbym zaznaczyć, że te przedsiębiorstwa to PRG, PBK, PBSz, PMG i urzędy górnicze. Wszystkich tych przedsiębiorstw okolo górniczych dotyczy ustawa realizująca wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 grudnia 2005 r., w którym to Trybunał zakwestionował art. 55 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o dostosowaniu górnictwa węgla kamiennego do funkcjonowania w warunkach gospodarki rynkowej oraz szczególnych uprawnieniach i zadaniach gmin górniczych. W orzeczeniu tym Trybunał uznał za niezgodne z konstytucją pozbawienie prawa do ekwiwalentu pieniężnego z tytułu prawa do bezpłatnego węgla byłych pracowników przedsiębiorstw robót górniczych.

Chciałbym zaznaczyć, że jest nie więcej jak dwadzieścia tysięcy osób uprawnionych na podstawie układu zbiorowego. Okazało się, że tamta ustawa była niesłuszna. Dlatego też został przedstawiony rządowy projekt tej ustawy.

Wnosimy o uchwalenie ustawy bez poprawek. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby skierować pytanie do senatora sprawozdawcy?

Zatem dziękuję.

Proszę państwa, to był rządowy projekt ustawy.

Przedstawiciel rządu bieży w szybkim tempie do Senatu – tak mi powiedziano. A więc myślę, że zrobimy minutową przerwę techniczną, oczekując na jego przybycie. Mieliśmy tak duże przyspieszenie przy opracowywaniu dwóch ostatnich punktów, że po prostu nie zdążył nadejść. Wtedy poproszę go o zabranie głosu. Zobaczmy, czy będzie chciał ten głos zabrać.

*(Rozmowy na sali)*

Nie, na razie wszedł jedynie senator sekretarz, *(Senator Adam Biela: Może następny punkt?)*

Nie, nie, bo w następnym punkcie będziemy w podobnej sytuacji. Mieliśmy takie przyspieszenie...

Panie i Panowie Senatorowie, ja chciałbym dzisiaj jednak poprowadzić obrady do trzynastego punktu łącznie. Wtedy będą jakiejkolwiek szanse, żeby zakończyć posiedzenie jutro wieczorem. Dlatego poczekajmy wspólnie. Zestarzejmy się razem przez trzy minuty.

*(Rozmowy na sali)*

To znaczy, pana ministra w tej chwili nie ma, ale poczekamy, bo może będzie chciał zabrać głos. A jeżeli ewentualnie nie nadejdzie... Jeżeli będą państwo mieli do niego jakiejkolwiek pytania, to możemy je potem skierować na piśmie i on odpowie nam na piśmie. Ale ja dam mu jeszcze 60 sekund. A potem będziemy kontynuowali i zapytam o pytania do pana ministra.

*(Rozmowy na sali)*

Proszę państwa, podejmuję zatem – nie wiem, czy jedynie słuszną – decyzję, że kontynuujemy. To znaczy, ponieważ po konsultacji stwierdziliśmy, że ustawa nie wywołała żadnej dyskusji, nie spowodowała żadnych kontrowersji na posiedzeniu komisji...

Tak, Panie Senatorze?

**Senator Antoni Motyczka:**

Na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej nie było żadnych kontrowersji.

*(Senator Adam Biela: Do przedstawiciela rządu też nikt nie miał pytań.)*

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Właśnie, czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie przedstawicielowi rządu?

Jeżeli nie, to w takim razie otwieram i zamykam dyskusję.

Jednocześnie informuję szanownych państwa senatorów, że głosowanie w sprawie tej ustawy przeprowadzimy...

O! Jest.

Panie Ministrze, w takim razie od razu zapraszam do mnie. Jak pan wszedł, to przepraszam, jednak wycofam poprzednią decyzję. Oczywiście chodzi o ekwiwalent pieniężny z tytułu prawa do bezpłatnego węgla.

Czy pan chciałby powiedzieć dwa słowa w sprawie rządowego projektu ustawy?

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Marcin Korolec: Przede wszystkim, bardzo przepraszam, ale miałem wiadomość, że to będzie jutro o 9.00 rano...)*

Mieliśmy takie przyspieszenie, Panie Ministrze, że postanowiliśmy zrealizować kolejne punkty.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Marcin Korolec: Dlatego przepraszam, że...)*

Ale nie musi pan mówić. To, oczywiście, sprawa woli.

Ale jak już pan przyszedł, to, proszę bardzo, oddaję panu głos.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Marcin Korolec:**

Ale jak już przyszedłem...

Chcę powiedzieć, że u nas, w ministerstwie, sprawę prowadził pan minister Tchórzewski, ale słyszałem, że w trakcie prac na poziomie dyskusji parlamentarnych i dyskusji w Komisji Gospodarki Narodowej nie było zasadniczych kontrowersji, co jest zrozumiałe, dlatego że ustawa jest realizacją decyzji wynikającej z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. W związku z tym, wydaje się, to nie jest projekt, który wymaga jakiegoś specjalnego komentarza i wzbudza jakieś kontrowersje.

Jeśli będą pytania szczegółowe, to oczywiście spróbuję odpowiedzieć.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Ministrze, dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że nikt nie chciał skierować do pana pytań na piśmie.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby ustnie zadać pytanie panu ministrowi?

Jeżeli nie, to w takim razie dziękuję, Panie Ministrze, za tą krótką wizytę w Senacie. Otwieram i zamykam dyskusję.

Raz jeszcze dziękuję panu ministrowi Korolcowi.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Panie i Panowie Senatorowie, teraz będzie feralny punkt trzynasty, w którym będziemy w po-

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

dobnej sytuacji, bo nie ma przedstawiciela rządu. Ale podobno to też jest rzecz zupełnie niekontrowersyjna, o czym poinformował mnie pan senator Korfanty.

(Rozmowy na sali)

Przepraszam, ale sprawozdawcą jest pan senator...

(Senator Roman Ludwiczuk: Łyczak.)

Pan senator... Chwileczkę. A! Józef Łyczak, przepraszam.

A nie, będziemy mieli dwóch sprawozdawców.

W takim razie przedstawiciel rządu, zdaje się, nie jest nam niezbędny.

Czyli **przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzynastego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o dotacji przeznaczonej dla przedsiębiorstwa państwowego Zakłady Chemiczne „Tarnowskie Góry” w Tarnowskich Górach w likwidacji.

Rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na czterdziestym piątym posiedzeniu 10 lipca, a 12 lipca przekazana do Senatu. Marszałek Senatu skierował ją, zgodnie z regulaminem, do Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska oraz Komisji Gospodarki Narodowej. Komisje przygotowały swoje sprawozdania.

Tekst ustawy jest w druku nr 498, sprawozdania – w druku nr 498A i nr 498B.

Pan senator Józef Łyczak, pierwszy sprawozdawca, Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska.

Proszę bardzo, Panie Senatorze, o przedstawienie sprawozdania.

### **Senator Józef Łyczak:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W imieniu senackiej Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska mam zaszczyt przedstawić państwu sprawozdanie z uchwalonej przez Sejm ustawy z dnia 10 lipca 2007 r. o dotacji przeznaczonej dla przedsiębiorstwa państwowego Zakłady Chemiczne „Tarnowskie Góry” w Tarnowskich Górach w likwidacji.

Celem ustawy jest stworzenie podstawy prawnej do przekazania zakładom dotacji podmiotowej w kwocie 860 tysięcy zł, która została zabezpieczona na ten cel w ustawie budżetowej.

Obecnie na terenie likwidowanych zakładów nie jest prowadzona działalność gospodarcza oraz nie został wyodrębniony majątek, w oparciu o który odrębny podmiot mógłby prowadzić działalność. Na terenie zakładów funkcjonuje oczyszczalnia ścieków, która jest integralnie związana z centralnym składowiskiem odpadów. Niezbędne jest prowadzenie monitoringu zarówno pod względem środowiskowym, jak i pod względem pozostawionego mienia.

Dotacja ma być przeznaczona na dofinansowanie prac zabezpieczających Główny Zbiornik Wód Podziemnych 330 – Gliwice przez kompleksowe unieszkodliwienie odpadów wraz z rekultywacją terenów skażonych Zakładów Chemicznych „Tarnowskie Góry” w Tarnowskich Górach w likwidacji.

Zakres ochrony będzie obejmował: eksploatację oczyszczalni ścieków, monitoring środowiska na terenie i w rejonie zakładu, dozorowanie mienia i wykonywania prac naprawczych na terenie zakładu objętego przedsięwzięciem.

Dotacja będzie przyznawana przez wojewodę śląskiego na wniosek zakładu na podstawie zaakceptowanego przez wojewodę programu likwidacji przedsiębiorstwa oraz harmonogramu rzeczowo-finansowego prac planowanych do wykonania, a także umowy określającej: zobowiązania zakładu, wysokość dotacji, terminy przekazywania środków, sposób ich rozliczania oraz przyczyny ewentualnego zwrotu dotacji.

Termin zakończenia trwającej już wiele lat likwidacji zakładów jest przewidziany na 31 grudnia 2007 r. Zlikwidowane mienie zostanie następnie przekazane najpierw Skarbowi Państwa, a następnie staroście tarnogórskiemu, w celu przeprowadzenia rekultywacji skażonych terenów oraz unieszkodliwienia odpadów.

Ustawa została uchwalona przez Sejm na podstawie dyspozycji art. 110 ustawy o finansach publicznych, zgodnie z którym: „z budżetu państwa mogą być udzielane dotacje podmiotowe wyłącznie na cele i w zakresie określonym w ustawach innych niż ustawa budżetowa...”. Uchwalona ustawa stanowi kontynuację regulacji zawartej w ustawie z dnia 18 października 2006 r. o dotacji przeznaczonej dla przedsiębiorstwa państwowego Zakłady Chemiczne „Tarnowskie Góry” w Tarnowskich Górach w likwidacji.

Prezentowana ustawa pozwoli na dokończenie zaplanowanych prac związanych z likwidacją zakładów, jak również znacząco przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa ekologicznego w tym rejonie Śląska.

Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska przyjęła proponowany projekt ustawy jednogłośnie, nie wnosząc żadnych poprawek, o co też Wysoką Izbę proszę.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Bronisław Korfanty jest proszony o przedstawienie sprawozdania Komisji Gospodarki Narodowej w kwestii tej samej ustawy.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Bronisław Korfanty:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Jako senator ziemi śląskiej mam wielki zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie projekt ustawy



(senator B. Korfanty)

o dotacji przeznaczonej dla przedsiębiorstwa państwowego Zakłady Chemiczne „Tarnowskie Góry”.

Sprawa ciągnie się od wielu lat, a jest związana z działalnością wspomnianych przeze mnie Zakładów Chemicznych „Tarnowskie Góry”, a ściślej z tym, że przez dziesiątki lat odpady, które powstawały w wyniku działalności tych zakładów, były składowane na zwałowiskach bez jakiegokolwiek zabezpieczenia. Ale w tamtych czasach o ekologii tylko wiele się mówiło, ale nie robiło się praktycznie nic. Dlatego od wielu już lat, to jest od momentu zaprzestania działalności zakładów „Tarnowskie Góry”, mamy do czynienia z problemem likwidacji i rekultywacji terenów po wysypisku odpadów.

W chwili obecnej – tak jak wspomniał mój przedmówca – na terenie zakładów nie jest prowadzona działalność gospodarcza, gdyż w 1995 r. zakłady zostały postawione w stan likwidacji.

Na terenie zakładów jest oczyszczalnia ścieków, która jest powiązana z centralnym składowiskiem odpadów, funkcjonującym wyłącznie ze względu na potrzebę deponowania w nim odpadów z poszczególnych zwałowisk.

Zapewnienie ciągłości prowadzenia monitoringu wód powierzchniowych rzeki Soły, wód z drenażu głębokiego obszaru skażonego, odcieków zbiorczych z centralnego składowiska odpadów, a także pomiar wielkości oraz oznaczenie pH opadów atmosferycznych zrehabilitowanego terenu oraz zabezpieczenie eksploatacji oczyszczalni ścieków – to główne zadania przewidziane do sfinansowania z kwoty dotacji w wysokości 860 tysięcy zł. Dotacja ta została zapisana w ustawie budżetowej na rok 2007 w dziale 900, w rozdziale 995.

Wojewoda śląski, będący głównym dysponentem środków budżetowych przeznaczonych na dotację, nie posiada, ze względu na treść art. 110 ustawy o finansach publicznych, podstaw prawnych do udzielenia dotacji, gdyż dotacje podmiotowe mogą być udzielane wyłącznie na cele i w zakresie określonym w ustawach innych niż ustawa budżetowa. Dlatego też konieczne jest uchwalenie omawianej ustawy, aby likwidator zakładów mógł otrzymać dotację. Sytuacja wyglądała podobnie w 2006 r. Będzie możliwe zakończenie likwidacji zakładów chemicznych do dnia 31 grudnia 2007 r., o czym wspomniał także senator Łyczak. Następnie mienie zostanie przekazane staroście tarnogórskiemu, który będzie w dalszym ciągu prowadził działalność w zakresie unieszkodliwiania odpadów i rekultywacji terenów skażonych. Według stanu na dzień 31 grudnia 2006 r. do unieszkodliwienia pozostało jeszcze około 570 tysięcy m<sup>3</sup> odpadów. W ramach dalszej likwidacji wysypiska starosta będzie mógł wykorzystywać środki z Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko”.

Biorąc pod uwagę wszystkie wymienione argumenty, przyjęcie tej ustawy jest niezbędne, gdyż pozwala ona na dokończenie wszystkich zaplanowanych na 2007 r. prac, co w znacznej mierze przyczyni się do poprawy życia ludzi mieszkających w okolicach tego wysypiska. Myślę, że przyjęcie tej ustawy jest ważne nie tylko dla Tarnowskich Gór, ale także dla całego Śląska. Mam nadzieję, że już w niedługim czasie zakończona zostanie likwidacja tego zagrażającego życiu i zdrowiu ludzi składowiska. Komisja Gospodarki Narodowej na swoim posiedzeniu w dniu 18 lipca nie wniosła do ustawy żadnych poprawek, dlatego też proszę Wysoki Senat o uchwalenie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Senatorze, dziękuję bardzo.

Chciałbym teraz zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zadać pytanie któremukolwiek z senatorów sprawozdawców.

Pan senator Adam Biela, proszę bardzo. Pytanie.

Panie Senatorze, proszę o pozostanie na mównicy.

Mówię do pana senatora Korfantego, chyba, że to jest pytanie do pana senatora Łyczaka.

### **Senator Adam Biela:**

Do pana senatora Korfantego.

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, czy jest pan w stanie potwierdzić opinię na temat projektu tej ustawy, że jest za późno, że należało to zrobić po prostu znacznie wcześniej, że tak zwane NDS, najniższe dopuszczalne stężenia substancji toksycznych w tych zakładach, gdzie jest prawie cała tablica Mendelejewa, są zastraszająco wysokie, w monstrualnym stopniu zagrażające zdrowiu i bezpieczeństwu mieszkańców, i to mieszkańców nie tylko tamtego regionu. To są powiązania, ze względu na mikroklimat, środowiska lokalnego i całego regionu. To pierwsze pytanie, teraz drugie. Czy, zdaniem pana senatora, nie należało znacznie wcześniej podjąć wobec tych zakładów jakiejś myśli o restrukturyzacji? Oczywiście teraz to już można je tylko zlikwidować, a i na likwidację też przecież musimy dać środki, potężne środki, zamiast zapłodnić ten zakład jakąś myślą restrukturyzacyjną. Wiele substancji chemicznych, które tam produkowano, będziemy musieli sprowadzać za ciężkie pieniądze z zagranicy, a więc jest to podwójna strata dla naszej gospodarki narodowej. A poza tym to nie jedyny przykład takiego marnotrawstwa i braku myślenia w kategoriach restrukturyzacyjnych. Czy pan senator jest w stanie w jakimś stopniu to potwierdzić?

### **Senator Bronisław Korfanty:**

Panie Senatorze...

(*Senator Adam Biela: Na podstawie swojej wiedzy o regionie.*)

Panie Senatorze, na pierwsze pytanie, które pan zadał... Niestety, nie mam takiej szerokiej wiedzy i nie jestem w stanie odpowiedzieć. Być może przedstawiciel rządu, nie widzę go tu w tej chwili, mógłby odpowiedzieć na to pytanie.

Co do drugiego pytania, to rzeczywiście, jak wcześniej się wypowiadałem, składowanie przez kilkadziesiąt lat odpadów na tym składowisku bez żadnych zabezpieczeń, to jest sprawa, myślę, skandaliczna, i trzeba zrobić wszystko, żeby w tej chwili znaleźć środki na dokończenie rekultywacji, na zlikwidowanie tego składowiska. Z tego, co wiem, jest zagwarantowane 25 milionów zł na dalszą likwidację tego składowiska w programie operacyjnym, tak jak tu wymieniałem, „Infrastruktura i Środowisko”. Są takie plany, że może w ciągu dwóch lat dało by się to składowisko zlikwidować. Rzeczywiście, sytuacja, o której pan mówi, to, czy nie można było wcześniej pomyśleć o tym, żeby składowiskiem, odpadami, zająć się w jakiś inny sposób... No, na pewno taka możliwość, myślę, by była. Teraz jednak, jak pan senator wspominał, jest tylko kwestia zlikwidowania tego składowiska, jest potrzeba zrobienia tego jak najszybciej. Myślę, że w tej sprawie będzie się jeszcze wypowiadać pani senator Rudnicka. Pani senator ma chyba najszerszą wiedzę na ten temat, być może jeszcze to nam tutaj przybliży. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania do senatorów sprawozdawców?

Proszę państwa, teraz sytuacja jest następująca. Jest to rządowy projekt ustawy. Przedstawiciela rządu nie ma na sali. Gdyby ktoś z państwa chciał skierować do niego pytanie na piśmie, przyjmuję taki tryb, proszę bardzo o skierowania.

Panie Senatorze Biela, pan właściwie mógłby te pytania powtórzyć na piśmie.

W każdym razie kończę ten moment zadawania pytań, dlatego że to jest bezprzedmiotowe.

W związku z tym otwieram dyskusję.

Mamy dwie osoby zgłoszone do dyskusji: pani senator Maria Pańczyk-Pozdziej i pani senator Jadwiga Rudnicka.

Proszę bardzo, Pani Senator.

Proszę o zabranie głosu panią senator Marię Pańczyk-Pozdziej.

### **Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja zabieram głos w sprawie Zakładów Chemicznych w Tarnowskich Górach z dwóch powodów.

Po pierwsze, bardzo się cieszę, że wreszcie widać jakieś światło w tunelu, i po wtóre, tak mi się wydaje, że wiele osób w Polsce, a nawet, myślę, wielu senatorów na tej sali, nie ma w ogóle pojęcia, co to są Zakłady Chemiczne w Tarnowskich Górach, nie ma pojęcia, że to jest po prostu tykająca, stale zagrażająca bomba.

Ja przez połowę swego życia mieszkałam w bezpośrednim sąsiedztwie zakładów chemicznych, w linii prostej mniej więcej półtora kilometra od nich. I muszę państwu powiedzieć, że nikt z tarnogórzan nigdy nie mówił o nich „zakłady chemiczne”, tylko: czarna huta. Mówiło się tak dlatego, że produkowano tam, po pierwsze, sadzę, która była składnikiem gumy, po wtóre, przede wszystkim, najbardziej szkodliwe substancje, jakie pojawiają się na ziemi, między innymi związki baru i boru, siarczan miedzi, litopon, wszystko, co truje. A że trulo, i to bardzo, świadczą obumarłe lasy, zatrute rzeki, zniszczona ziemia. Tam nie rosły nawet grzyby, a podobno grzyby rosną wszędzie. Ja pamiętam, że przywożono do Tarnowskich Gór całe pociągi tych śmiertelnych rud, głównie z Dolnego Śląska, i składowano nieopodal, w bezpośrednim sąsiedztwie tych zakładów chemicznych. W okolicy, jak mówię, zatrute było wszystko. Wbrew pozorom odpady te to wcale nie było wysypisko śmieci, jak przez wiele lat uważało wielu ludzi, tylko to było i jest po prostu wielohektarowe, dalej czynne chemiczne składowisko bardzo trujących substancji, które miejscowe władze starają się unieszkodliwić. Oczywiście, na co wystarczało funduszy, to się to robiło. Te fundusze się wyczerpały. Teraz, aby móc sięgnąć po dalsze, trzeba właśnie tej dotacji, co do której Sejm i Senat raczą podnieść rękę, żeby ją ustanowić.

Ja tylko powiem tak: w związku z tym, że woda jest tam strasznie zatruta, sięga się po nią coraz głębiej. W tej chwili woda w Tarnowskich Górach jest najdroższa na Śląsku. Metr sześcienny kosztuje około 10 zł, co w przeliczeniu na czteroosobową rodzinę, jeśli zważyć, że na przykład jedna osoba zużywa miesięcznie 5 m<sup>3</sup> wody, wynosi 200 zł. To jest poważny uszczerbek w budżecie.

Dlaczego ja o tym wszystkim mówię? Dlatego, żeby przekonać państwa, że to jest bardzo ważne zadanie, że to sprawa nie tylko Tarnowskich Gór, Gliwic czy Śląska. To sprawa ościennych województw. Jeśli my tego nie zneutralizujemy, jeśli jakoś tego nie unieszkodlimy, będzie to skutkowało, nie waham się powiedzieć, po prostu zatruciem całej południowej Polski.

Myślę, że ta dotacja pozwoli na to, aby wysypisko zneutralizować. Potem dopiero rozpocznie się etap inwestycyjny. Ja wiem, że to wygląda może nawet niepoważnie. Co wspólnego ma likwidacja z inwestycją? Otóż ma, dlatego że dopiero wtedy będzie możliwe zbudowanie czegoś na kształt sarkofagu nad tym wielohektarowym wysypiskiem, które dopiero wtedy będzie unieszkodliwione.

(senator M. Pańczyk-Pozdziej)

Ja się wcale nie dziwię, że miejscowe władze samorządowe nie chcą tego przejąć jako zadanie własne. To przekracza możliwości finansowe takiego starostwa, jako że roczny budżet tego starostwa wynosi około 20 milionów, a na to potrzeba jeszcze 20 milionów, więc aby to przejąć, trzeba najpierw wykonać pierwszy etap, a potem występować o inne dotacje, o inne środki, być może unijne, które w jakimś stopniu pomogą w unieszkodliwieniu tej, jak powiedziałam na wstępie, bomby zegarowej.

Gorąco apeluję do państwa jako tarnogórzanka, ciągle się nią czuję, abyście państwo przyjęli tę ustawę, abyście zagłosowali za, dlatego że to jest naprawdę bardzo ważne, nie tylko dla Śląska, ale dla całej Polski południowej. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Pani Senator.

Proszę panią senator Jadwigę Rudnicką o zabranie głosu.

### **Senator Jadwiga Rudnicka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja przede wszystkim chciałabym przekazać pewne sprostowanie panu senatorowi Bieli, który z tak dużą troską wypowiedział się właśnie na temat Tarnowskich Gór. Kilka słów historii. Otóż, proszę państwa, to składowisko od 1880 r. było urządzone na wolnej przestrzeni. Po wielu, wielu latach, to znaczy około ośmiu lat temu, rozpoczęto likwidowanie w jakiś sposób tych odpadów. Nowa technologia, która została tam przyjęta, polega, jak wspomniała pani senator Pańczykowa, na umieszczaniu ich w tak zwanym sarkofagu. Jest to wyłożenie łupkami bardzo dużego zbiornika, składanie tam tego, nakrywanie łupkami i różnymi warstwami ziemi, docelowo w coś w rodzaju hałdy zamkniętej do końca świata, nie przepuszczającej tych odpadów do ziemi, na których się znajdują. 2/3 zostało zrobione. Na to wydano ponad 200 milionów zł. Nastąpiła pewna rzecz: w województwie została zmieniona władza, dokładnie – odszedł wojewoda Kempski, i sprawa na sześć lat stanęła. 2/3 są przeniesione, a na 1/3 pada deszcz, śnieg, wchodzi to w ziemię, wchodzi w te zbiorniki, 300 i 307. Zatruta jest tym zanieczyszczeniem aglomeracja sześciuset tysięcy ludzi.

Ja słałam prośby o ekspertyzę do instytutu onkologii. Ona została zrobiona. Wykazuje, że na tym terenie już jest odzew: ogromny wzrost zachorowań na raka płuc i raka prostaty, dzieci są skażone genetycznie. Jest to śląskie nieszczęście, które trwa od lat.

Proszę państwa, nasza Izba już się tu przyczyniła: za moim skromnym oświadczeniem pan pre-

mier i minister skarbu dali 17 milionów 600 tysięcy na oddłużenie tej inwestycji, gdyż ona nie mogła być dalej prowadzona ze względu na to, że przy tych właśnie wszelkiego rodzaju zmianach politycznych, zmianach wojewodów, różnych urzędów, nie było nikogo, kto by ten dług zapłacił. I to tak trwało do ubiegłego roku, do grudnia.

W grudniu została już otwarta droga do dalszego ciągu, jednak, proszę Szanownej Izby, jest taka sytuacja, że na prace bieżące, na to, że oczyszczalnia musi chodzić, inaczej natychmiast będzie zatruta ogromna aglomeracja, że musi być monitoring, musi być pilnowanie tego terenu. Na to właśnie jest ta dotacja. W ubiegłym roku także była przyznana i w tym roku również.

Tutaj moja uwaga – szkoda, że nie ma właśnie nikogo z ministerstwa – że wszelkiego rodzaju procedury biurokratyczne psuły nam tę sprawę przez pół roku, dlatego że te 800 tysięcy mogło być już przyznane pół roku temu. Likwidacja zakładów była już planowana na koniec czerwca, podobnie jak pierwszy krok do wniosku do funduszy europejskich, w których jest na to przygotowanych 40 milionów euro. Fundusz Ochrony Środowiska również jest chętny dać 20 milionów jako wkład własny. Można by, jak tu mówiłyśmy z panią senator, ten sarkofag wreszcie zamknąć i przestać truć biedny Śląsk. Niemniej jednak proszę zauważyć, że takie urzędowe sprawy, które się tak ślamazarnie toczą, doprowadziły do tego, że w tej chwili mamy dopiero głosowanie nad tymi pieniędzmi potrzebnymi na codzienny użytek i na doprowadzenie likwidacji do końca. Ale cóż można powiedzieć? Lepiej później, niż w ogóle. Jeśli ktoś z państwa miałby jeszcze jakieś zapytanie na ten temat, a jest to bardzo skomplikowana sprawa, to zawsze jest do dyspozycji. Dziękuję bardzo.

(Oklaski)

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Bardzo dziękuję, Pani Senator.

Pan senator Marian Miłek.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Obie pani senator prawie przejęły dotychczas funkcje przedstawicieli rządu w tej sprawie, za co bardzo dziękuję.

(Senator Elżbieta Rafalska: Lepiej niż rząd.)

### **Senator Marian Miłek:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Zabieram głos chyba jako trzeci z senatorów znających sprawę z autopsji. Jako wieloletni mieszkaniec Gliwic doskonale znam tereny wokół Tarnowskich Gór, znam lasy i na przestrzeni ostatnich lat widziałem, co się tam działo. Pani senator Rudnicka wspomniała o dzieciach. Ja chciałabym podnieść właśnie ten wątek. Proszę państwa, znam wyniki badań dzieci sprzed kilku-



(senator M. Miłek)

nastu lat. Tam dzieci są zatrute. W związku z tym, choćby ze względu na nie trzeba tę ustawę jak najszybciej przyjąć, żeby ratować to, co jeszcze jest do uratowania, dlatego że straty już są straszne.

Pani senator wspomniała o genetycznych zmianach. Tam już są genetyczne zmiany, ciężkie metale robią swoje. Dalej, można powiedzieć jeszcze dwa zdania na temat wód głębinowych. Tam są kopalnie, to jest jedna wielka gąbka, gdzie podziemne ciągi wodne rozplývają się na cały Górny Śląsk, a wody deszczowe, wody opadowe wypłukują to całe świństwo z wysypiska i to wszystko wnika do wód głębinowych. To jest naprawdę tykająca bomba, która nawet po zamknięciu sarkofagu jeszcze przez ileś lat będzie dawała o sobie znać. Dlatego, proszę państwa, ta ustawa jak najszybciej powinna wyjść z Senatu i pieniądze jak najszybciej powinny się znaleźć w Tarnowie, pieniądze na likwidację tego milczącego zabójcy, który grasuje tam do dzisiaj. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Tak. Z tego, co rozumiem, Panie Senatorze, pieniądze zostaną skierowane do Tarnowskich Gór.

(Senator Marian Miłek: Nie do Tarnowa.)

(Senator Roman Ludwiczuk: Nie, nie do Tarnowa.)

Nie do Tarnowa, tak, tak.

Dziękuję. Na tym kończymy.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o dotacji przeznaczonej dla przedsiębiorstwa państwowego Zakłady Chemiczne „Tarnowskie Góry” w Tarnowskich Górach w likwidacji zostanie przeprowadzone jutro, mam nadzieję, że jutro, pod koniec posiedzenia Izby.

Proszę państwa, za chwilę ogłosimy przerwę do jutra do godziny 9.00, ale najpierw pan senator sekretarz, senator Roman Ludwiczuk odczyta komunikaty, żeby było jasne, gdzie mają się państwo udawać na posiedzenia poszczególnych komisji.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

#### **Senator Sekretarz Roman Ludwiczuk:**

Szanowni Państwo!

Proszę uważnie mnie słuchać, żeby to wszystko ogarnąć, bo w dniu dzisiejszym jest to dość skomplikowana materia, tym bardziej że dziewięć godzin pracy za tym stolikiem też robi swoje. Nie mamy tego szczęścia, jakie mają marszałkowie, i nikt nas nie zmienia.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Tak. Chciałbym dodać, że my tu się zmieniamy co półtorej godziny, a pan senator sekretarz siedzi

murem, zresztą samotnie, dzisiaj prawie przez godzin dziewięć. Chciałbym, żeby także w protokole znalazła się ta uwaga.

#### **Senator Sekretarz Roman Ludwiczuk:**

Posiedzenie Komisji Zdrowia odbędzie się w dniu dzisiejszym po ogłoszeniu przerwy w sali nr 176.

I teraz tak. W dniu 25 lipca 2007 r. bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach Senatu w sali nr 217 odbędzie się wspólne posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych do ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela, pokój nr 217 na drugim piętrze, przypominam, bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy.

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw odbędzie się dziś, 25 lipca 2007 r., piętnaście minut po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 217. Powtarzam, piętnaście minut po ogłoszeniu przerwy w sali nr 217 odbędzie się posiedzenie komisji w sprawie Karty Nauczyciela.

(Senator Ryszard Bender: W sali nr 217?)

Tak, w sali nr 217. A piętnaście minut po pierwszym posiedzeniu komisji odbędzie się drugie, bezpośrednio...

(Senator Ryszard Bender: Tamta komisja ma tylko piętnaście minut na obrady, tak?)

Tak, tak, piętnaście minut wystarczy, Panie Profesorze.

Bezpośrednio po tym posiedzeniu – mam na myśli posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej – odbędzie się wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Gospodarki Narodowej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw, w sali nr 217.

Również po zakończeniu wspólnego posiedzenia trzech komisji w sali nr 179 odbędzie się posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy. Przypominam, sala nr 179. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję panu senatorowi.

Ogłaszam przerwę do jutra, do 26 lipca, Anny i Grażyny, do godziny 9.00.

## Treść

### 37. posiedzenia Senatu w dniu 25 lipca 2007 r.

|   |    |
|---|----|
| <b>Otwarcie</b> posiedzenia   |    |
| <b>Wyznaczenie</b> sekretarzy   |    |
| <b>Uczczenie</b> minutą ciszy pamięci ofiar wypadku we francuskich Alpach   |    |
| <b>Przyjęcie</b> protokołu trzydziestego trzeciego posiedzenia  |    |
| senator Ryszard Bender . . . . .  | 3  |
| <b>Projekt</b> porządku obrad   |    |
| <b>Wniosek</b> formalny o zmianę kolejności punktu dwudziestego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych  |    |
| senator Marek Waszkowiak . . . . .  | 4  |
| <b>Przyjęcie</b> wniosku formalnego   |    |
| <b>Wniosek</b> formalny o łączne rozpatrzenie punktów pierwszego, drugiego, trzeciego i czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy publicznej i restrukturyzacji publicznych zakładów opieki zdrowotnej; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej oraz ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej oraz niektórych innych ustaw |    |
| senator Zbigniew Romaszewski . . . . .  | 4  |
| senator Władysław Sidorowicz . . . . .  | 4  |
| <b>Wycofanie</b> wniosku formalnego   |    |
| <b>Zatwierdzenie</b> porządku obrad trzydziestego siódmego posiedzenia  |    |
| <b>Punkt pierwszy porządku obrad:</b> stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw   |    |
| <b>Sprawozdanie</b> Komisji Zdrowia   |    |
| senator sprawozdawca<br>Władysław Sidorowicz . . . . .  | 5  |
| <b>Sprawozdanie</b> mniejszości komisji   |    |
| senator sprawozdawca mniejszości<br>Władysław Sidorowicz . . . . .  | 5  |
| Zapytania i odpowiedzi  |    |
| senator Jan Szafraniec . . . . .  | 7  |
| senator sprawozdawca<br>Władysław Sidorowicz . . . . .  | 8  |
| senator Piotr Andrzejewski . . . . .  | 8  |
| senator sprawozdawca<br>Władysław Sidorowicz . . . . .  | 8  |
| senator Piotr Andrzejewski . . . . .  | 8  |
| senator sprawozdawca<br>Władysław Sidorowicz . . . . .  | 9  |
| senator Adam Biela . . . . .  | 9  |
| senator sprawozdawca<br>Władysław Sidorowicz . . . . .  | 9  |
| Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia  |    |
| sekretarz stanu<br>Bolesław Piecha . . . . .  | 10 |
| Zapytania i odpowiedzi  |    |
| senator Piotr Andrzejewski . . . . .  | 12 |
| sekretarz stanu<br>Bolesław Piecha . . . . .  | 12 |
| senator Jerzy Chróścikowski . . . . .   | 12 |
| sekretarz stanu<br>Bolesław Piecha . . . . .  | 12 |
| senator Antoni Szymański . . . . .  | 13 |
| sekretarz stanu<br>Bolesław Piecha . . . . .  | 13 |
| senator Jadwiga Rudnicka . . . . .  | 14 |
| sekretarz stanu<br>Bolesław Piecha . . . . .  | 14 |
| senator Jerzy Szmít . . . . .   | 14 |
| sekretarz stanu<br>Bolesław Piecha . . . . .  | 14 |
| senator Piotr Zientarski . . . . .  | 15 |
| sekretarz stanu<br>Bolesław Piecha . . . . .  | 15 |
| senator Adam Biela . . . . .  | 16 |
| sekretarz stanu<br>Bolesław Piecha . . . . .  | 16 |

|  |    |  |    |
|--|----|--|----|
| sekretarz stanu                                |    | sekretarz stanu                                |    |
| Bolesław Piecha . . . . .                      | 17 | Bolesław Piecha . . . . .                      | 33 |
| senator Stanisław Karczewski . . . . .         | 17 | senator Elżbieta Rafalska . . . . .            | 34 |
| sekretarz stanu                                |    | sekretarz stanu                                |    |
| Bolesław Piecha . . . . .                      | 17 | Bolesław Piecha . . . . .                      | 34 |
| senator Elżbieta Więclawska-Sauk . . . . .     | 18 | senator Janina Fetlińska . . . . .             | 34 |
| sekretarz stanu                                |    | sekretarz stanu                                |    |
| Bolesław Piecha . . . . .                      | 18 | Bolesław Piecha . . . . .                      | 34 |
| senator Jerzy Szmit . . . . .                  | 18 | senator Janina Fetlińska . . . . .             | 34 |
| sekretarz stanu                                |    | senator Jadwiga Rudnicka . . . . .             | 35 |
| Bolesław Piecha . . . . .                      | 18 | sekretarz stanu                                |    |
| senator Elżbieta Rafalska . . . . .            | 19 | Bolesław Piecha . . . . .                      | 35 |
| sekretarz stanu                                |    | senator Elżbieta Rafalska . . . . .            | 35 |
| Bolesław Piecha . . . . .                      | 19 | sekretarz stanu                                |    |
| senator Mieczysław Augustyn . . . . .          | 20 | Bolesław Piecha . . . . .                      | 35 |
| sekretarz stanu                                |    | <b>Otwarcie</b> dyskusji                       |    |
| Bolesław Piecha . . . . .                      | 20 | <b>Zamknięcie</b> dyskusji                     |    |
| senator Antoni Szymański . . . . .             | 21 | <b>Punkt czwarty porządku obrad:</b> stanowis- |    |
| sekretarz stanu                                |    | ko Senatu w sprawie ustawy o zmianie           |    |
| Bolesław Piecha . . . . .                      | 21 | ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej    |    |
| senator Adam Biela . . . . .                   | 21 | oraz niektórych innych ustaw                   |    |
| senator Władysław Sidorowicz . . . . .         | 22 | <b>Sprawozdanie</b> Komisji Zdrowia            |    |
| senator Józef Łyczak . . . . .                 | 23 | senator sprawozdawca                           |    |
| senator Janina Fetlińska . . . . .             | 25 | Janina Fetlińska . . . . .                     | 35 |
| senator Piotr Andrzejewski . . . . .           | 26 | Zapytania i odpowiedzi                         |    |
| senator Stanisław Karczewski . . . . .         | 27 | senator Elżbieta Rafalska . . . . .            | 37 |
| senator Przemysław Alexandrowicz . . . . .     | 28 | senator sprawozdawca                           |    |
| <b>Zamknięcie</b> dyskusji                     |    | Janina Fetlińska . . . . .                     | 37 |
| <b>Punkt drugi porządku obrad:</b> stanowisko  |    | senator Elżbieta Rafalska . . . . .            | 37 |
| Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-        |    | senator sprawozdawca                           |    |
| wy o pomocy publicznej i restrukturyzacji      |    | Janina Fetlińska . . . . .                     | 37 |
| publicznych zakładów opieki zdrowotnej         |    | senator Stanisław Karczewski . . . . .         | 37 |
| <b>Sprawozdanie</b> Komisji Zdrowia            |    | senator sprawozdawca                           |    |
| senator sprawozdawca                           |    | Janina Fetlińska . . . . .                     | 37 |
| Rafał Ślusarz . . . . .                        | 29 | senator Marek Rocki . . . . .                  | 38 |
| <b>Otwarcie</b> dyskusji                       |    | senator sprawozdawca                           |    |
| senator Stanisław Karczewski . . . . .         | 30 | Janina Fetlińska . . . . .                     | 38 |
| <b>Zamknięcie</b> dyskusji                     |    | senator Marek Rocki . . . . .                  | 38 |
| <b>Punkt trzeci porządku obrad:</b> stanowisko |    | sekretarz stanu                                |    |
| Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-        |    | Bolesław Piecha . . . . .                      | 38 |
| wy o zakładach opieki zdrowotnej oraz          |    | <b>Otwarcie</b> dyskusji                       |    |
| ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym          |    | <b>Zamknięcie</b> dyskusji                     |    |
| <b>Sprawozdanie</b> Komisji Zdrowia            |    | <b>Punkt piąty porządku obrad:</b> stanowisko  |    |
| senator sprawozdawca                           |    | Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy       |    |
| Waldemar Kraska . . . . .                      | 31 | – Kodeks pracy                                 |    |
| Zapytania i odpowiedzi                         |    | <b>Sprawozdanie</b> Komisji Rodziny i Polityki |    |
| senator Marek Rocki . . . . .                  | 32 | Spółecznej                                     |    |
| senator sprawozdawca                           |    | senator sprawozdawca                           |    |
| Waldemar Kraska . . . . .                      | 32 | Ewa Tomaszewska . . . . .                      | 39 |
| Wystąpienie sekretarza stanu w Minister-       |    | Zapytania i odpowiedzi                         |    |
| stwie Zdrowia                                  |    | senator Przemysław Alexandrowicz . . . . .     | 39 |
| sekretarz stanu                                |    | senator sprawozdawca                           |    |
| Bolesław Piecha . . . . .                      | 32 | Ewa Tomaszewska . . . . .                      | 39 |
| Zapytania i odpowiedzi                         |    | senator Anna Kurska . . . . .                  | 40 |
| senator Marek Rocki . . . . .                  | 33 | senator sprawozdawca                           |    |
| sekretarz stanu                                |    | Ewa Tomaszewska . . . . .                      | 40 |
| Bolesław Piecha . . . . .                      | 33 | senator Elżbieta Rafalska . . . . .            | 40 |
| senator Stanisław Karczewski . . . . .         | 33 | senator sprawozdawca                           |    |
|  |    | Ewa Tomaszewska . . . . .                      | 40 |



|  |    |  |    |
|--|----|--|----|
| senator Przemysław Alexandrowicz. . . . .      | 41 | sekretarz stanu                                |    |
| senator sprawozdawca                           |    | Halina Olendzka. . . . .                       | 57 |
| Ewa Tomaszewska. . . . .                       | 41 | Zapytania i odpowiedzi                         |    |
| senator Przemysław Alexandrowicz. . . . .      | 41 | senator Roman Ludwiczuk. . . . .               | 57 |
| senator sprawozdawca                           |    | sekretarz stanu                                |    |
| Ewa Tomaszewska. . . . .                       | 41 | Halina Olendzka. . . . .                       | 57 |
| senator Czesław Ryszka . . . . .               | 41 | senator Roman Ludwiczuk. . . . .               | 57 |
| senator sprawozdawca                           |    | sekretarz stanu                                |    |
| Ewa Tomaszewska. . . . .                       | 41 | Halina Olendzka. . . . .                       | 57 |
| senator Roman Ludwiczuk. . . . .               | 42 | senator Dariusz Bachalski . . . . .            | 58 |
| senator sprawozdawca                           |    | sekretarz stanu                                |    |
| Ewa Tomaszewska. . . . .                       | 42 | Halina Olendzka. . . . .                       | 58 |
| Wystąpienie sekretarz stanu w Minister-        |    | <b>Otwarcie</b> dyskusji                       |    |
| stwie Pracy i Polityki Społecznej              |    | senator Adam Biela . . . . .                   | 58 |
| sekretarz stanu                                |    | senator Dariusz Bachalski . . . . .            | 59 |
| Halina Olendzka. . . . .                       | 42 | senator Mieczysław Augustyn . . . . .          | 60 |
| Zapytania i odpowiedzi                         |    | senator Ewa Tomaszewska. . . . .               | 61 |
| senator Przemysław Alexandrowicz. . . . .      | 43 | senator Antoni Szymański . . . . .             | 62 |
| sekretarz stanu                                |    | senator Dariusz Bachalski . . . . .            | 63 |
| Halina Olendzka. . . . .                       | 43 | senator Elżbieta Rafalska . . . . .            | 63 |
| senator Tomasz Misiak. . . . .                 | 43 | <b>Zamknięcie</b> dyskusji                     |    |
| sekretarz stanu                                |    | <b>Punkt siódmy porządku obrad:</b> stanowisko |    |
| Halina Olendzka. . . . .                       | 43 | Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-        |    |
| senator Tomasz Misiak. . . . .                 | 43 | wy – Karta Nauczyciela                         |    |
| sekretarz stanu                                |    | <b>Sprawozdanie</b> Komisji Nauki, Edukacji    |    |
| Halina Olendzka. . . . .                       | 43 | i Sportu                                       |    |
| <b>Otwarcie</b> dyskusji                       |    | senator sprawozdawca                           |    |
| senator Ewa Tomaszewska. . . . .               | 44 | Zbigniew Szaleniec . . . . .                   | 64 |
| senator Czesław Ryszka . . . . .               | 44 | <b>Sprawozdanie</b> Komisji Rodziny i Polityki |    |
| senator Tomasz Misiak. . . . .                 | 45 | Społecznej                                     |    |
| senator Elżbieta Rafalska . . . . .            | 47 | senator sprawozdawca                           |    |
| senator Ewa Tomaszewska. . . . .               | 48 | Zbigniew Trybuła . . . . .                     | 66 |
| senator Janusz Kubiak . . . . .                | 48 | Zapytania i odpowiedzi                         |    |
| senator Przemysław Alexandrowicz. . . . .      | 48 | senator Ryszard Górecki . . . . .              | 66 |
| senator Anna Kurska . . . . .                  | 49 | senator sprawozdawca                           |    |
| senator Tomasz Misiak. . . . .                 | 49 | Zbigniew Trybuła . . . . .                     | 66 |
| senator Mieczysław Augustyn . . . . .          | 50 | Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-        |    |
| senator Aleksander Bentkowski . . . . .        | 50 | sterstwie Pracy i Polityki Społecznej          |    |
| senator Zbigniew Trybuła . . . . .             | 51 | podsekretarz stanu                             |    |
| <b>Zamknięcie</b> dyskusji                     |    | Romuald Poliński . . . . .                     | 67 |
| <b>Punkt szósty porządku obrad:</b> stanowisko |    | Zapytania i odpowiedzi                         |    |
| Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-        |    | senator Andrzej Owczarek . . . . .             | 67 |
| wy o promocji zatrudnienia i instytucjach      |    | podsekretarz stanu                             |    |
| rynku pracy oraz o zmianie niektórych in-      |    | Romuald Poliński . . . . .                     | 68 |
| nych ustaw                                     |    | senator Ryszard Bender . . . . .               | 68 |
| <b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki Narodo- |    | podsekretarz stanu                             |    |
| wej  |    | Romuald Poliński . . . . .                     | 68 |
| senator sprawozdawca                           |    | senator Janusz Kubiak . . . . .                | 68 |
| Tomasz Misiak . . . . .                        | 52 | podsekretarz stanu                             |    |
| <b>Sprawozdanie</b> Komisji Samorządu Teryto-  |    | Romuald Poliński . . . . .                     | 68 |
| rialnego i Administracji Państwowej            |    | senator Zbigniew Szaleniec. . . . .            | 69 |
| senator sprawozdawca                           |    | podsekretarz stanu                             |    |
| Elżbieta Rafalska . . . . .                    | 55 | Romuald Poliński . . . . .                     | 69 |
| <b>Sprawozdanie</b> Komisji Rodziny i Polityki |    | senator Zbigniew Szaleniec. . . . .            | 69 |
| Społecznej                                     |    | podsekretarz stanu                             |    |
| senator sprawozdawca                           |    | Romuald Poliński . . . . .                     | 69 |
| Antoni Szymański . . . . .                     | 56 | senator Elżbieta Rafalska . . . . .            | 69 |
| Wystąpienie sekretarz stanu w Minister-        |    | podsekretarz stanu                             |    |
| stwie Pracy i Polityki Społecznej              |    | Romuald Poliński . . . . .                     | 70 |
|  |    | <b>Otwarcie</b> dyskusji                       |    |

|  |    |  |    |
|--|----|--|----|
| senator Andrzej Owczarek . . . . .   | 70 | <b>Punkt dziesiąty porządku obrad:</b> stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zniesieniu Wojewódzkich Kolegiów Skarbowych  |    |
| senator Zbigniew Szaleniec . . . . .   | 71 | <b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki Narodowej   |    |
| senator Zbigniew Trybuła . . . . .   | 72 | senator sprawozdawca   |    |
| senator Zbigniew Szaleniec . . . . .   | 73 | Bogdan Lisiecki . . . . .  | 81 |
| senator Elżbieta Rafalska . . . . .  | 74 | <b>Otwarcie</b> dyskusji   |    |
| <b>Zamknięcie</b> dyskusji   |    | <b>Zamknięcie</b> dyskusji   |    |
| <b>Punkt ósmy porządku obrad:</b> stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw |    | <b>Punkt jedenasty porządku obrad:</b> stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o urzędach i izbach skarbowych  |    |
| <b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki Narodowej   |    | <b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki Narodowej   |    |
| senator sprawozdawca   |    | senator sprawozdawca   |    |
| Władysław Mańkut . . . . .   | 74 | Bogdan Lisiecki . . . . .  | 81 |
| <b>Sprawozdanie</b> Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej  |    | <b>Otwarcie</b> dyskusji   |    |
| senator sprawozdawca   |    | <b>Zamknięcie</b> dyskusji   |    |
| Elżbieta Rafalska . . . . .  | 75 | <b>Punkt dwunasty porządku obrad:</b> stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ekwiwalencie pieniężnym z tytułu prawa do bezpłatnego węgla dla osób uprawnionych z przedsiębiorstw robót górniczych          |    |
| Zapytania i odpowiedzi   |    | <b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki Narodowej   |    |
| senator Marek Rocki . . . . .  | 76 | senator sprawozdawca   |    |
| senator sprawozdawca   |    | Antoni Motyczka . . . . .  | 83 |
| Elżbieta Rafalska . . . . .  | 76 | Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki   |    |
| senator sprawozdawca   |    | podsekretarz stanu   |    |
| Władysław Mańkut . . . . .   | 76 | Marcin Korolec . . . . .   | 83 |
| senator Marek Rocki . . . . .  | 76 | <b>Otwarcie</b> dyskusji   |    |
| sekretarz stanu  |    | <b>Zamknięcie</b> dyskusji   |    |
| w Ministerstwie Budownictwa  |    | <b>Punkt trzynasty porządku obrad:</b> stanowisko Senatu w sprawie ustawy o dotacji przeznaczonej dla przedsiębiorstwa państwowego Zakłady Chemiczne „Tarnowskie Góry” w Tarnowskich Górach w likwidacji |    |
| Piotr Styczeń . . . . .  | 77 | <b>Sprawozdanie</b> Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska   |    |
| senator Józef Łyczak . . . . .   | 77 | senator sprawozdawca   |    |
| sekretarz stanu  |    | Józef Łyczak . . . . .   | 84 |
| Piotr Styczeń . . . . .  | 77 | <b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki Narodowej   |    |
| senator Elżbieta Rafalska . . . . .  | 77 | senator sprawozdawca   |    |
| sekretarz stanu  |    | Bronisław Korfanty . . . . .   | 84 |
| Piotr Styczeń . . . . .  | 77 | Zapytania i odpowiedzi   |    |
| senator Elżbieta Rafalska . . . . .  | 77 | senator Adam Biela . . . . .   | 85 |
| sekretarz stanu  |    | senator sprawozdawca   |    |
| Piotr Styczeń . . . . .  | 77 | Bronisław Korfanty . . . . .   | 86 |
| senator Marian Miłek . . . . .   | 78 | <b>Otwarcie</b> dyskusji   |    |
| <b>Otwarcie</b> dyskusji   |    | senator Maria Pańczyk-Pozdziej . . . . .   | 86 |
| senator Adam Biela . . . . .   | 78 | senator Jadwiga Rudnicka . . . . .   | 87 |
| senator Marek Rocki . . . . .  | 79 | senator Marian Miłek . . . . .   | 87 |
| <b>Zamknięcie</b> dyskusji   |    | <b>Zamknięcie</b> dyskusji   |    |
| Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Budownictwa   |    | <b>Komunikaty</b>  |    |
| sekretarz stanu  |    |  |    |
| Piotr Styczeń . . . . .  | 79 |  |    |
| <b>Punkt dziewiąty porządku obrad:</b> drugie czytanie projektu ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych   |    |  |    |
| <b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Gospodarki Narodowej  |    |  |    |
| senator sprawozdawca   |    |  |    |
| Marek Waszkowiak . . . . .   | 80 |  |    |
| <b>Otwarcie</b> dyskusji   |    |  |    |
| <b>Zamknięcie</b> dyskusji   |    |  |    |

(Przerwa w posiedzeniu)





Opracowanie: Dział Stenogramów  
Biura Prac Senackich Kancelarii Senatu  
Łamanie i druk: Dział Edycji i Poligrafii  
Biura Informatyki Kancelarii Senatu  
Nakład: 155 egz.